

Redakcja:

**Grzegorz Ignatowski
Sławomir Szymański**

Zagrożenia i wyzwania w ponowoczesnym świecie



Nr 72

Studia i Monografie
Łódź-Warszawa 2017



SPOŁECZNA AKADEMIA NAUK
ŁÓDŹ

Monografia recenzowana

Skład, redakcja i korekta techniczna: Jadwiga Poczyczyńska

Projekt okładki: Marcin Szadkowski

© Copyright by: **Spółeczna Akademia Nauk**

ISBN: 978-83-64971-32-7

Wydawnictwo

Spółecznej Akademii Nauk

ul. Kilińskiego 109, 90-011 Łódź

tel. 42 67625 29 w. 339, e-mail: wydawnictwo@spoleczna.pl

Druk i oprawa: Mazowieckie Centrum Poligrafii, ul. Słoneczna 3C,
05-260 Marki, www.c-p.com.pl; biuro@c-p.com.pl

SPIS TREŚCI

Wstęp.....	5
Rozdział I – Sławomir Cudak	
<i>Rodzina z ryzykiem funkcjonalności w ponowoczesnym społeczeństwie</i>	<i>7</i>
Rozdział II – Justyna Chwalińska	
<i>Miedzy wsparciem a uzależnieniem od pomocy w rodzinach dysfunkcyjnych.....</i>	<i>17</i>
Rozdział III – Mariusz Jędrzejko	
<i>Młode pokolenie w świecie wielowymiarowego ryzyka</i>	
<i>– próba diagnozy problemu.....</i>	<i>29</i>
Rozdział IV – Eugeniusz Moczuk	
<i>Młodzież szkolna Rzeszowa wobec problematyki uzależnień behawioralnych.....</i>	<i>45</i>
Rozdział V – Tomasz Jędrzejczyk	
<i>Rola policji przy odebraniu dziecka w sytuacji kryzysowej.....</i>	<i>65</i>
Rozdział VI – Sławomir Kania	
<i>Ścieżka jako przestrzeń dla rozwoju zachowań ryzykownych</i>	<i>77</i>
Rozdział VII – Dariusz Sarzała	
<i>Cyberprzestrzeń jako nowe miejsce przemocy rówieśniczej</i>	<i>91</i>
Rozdział VIII – Krzysztof Stępnik	
<i>Nowe media a samotność pokolenia „pochylonych głów”</i>	<i>103</i>
Rozdział IX – Katarzyna Wasilewska-Ostrowska	
<i>Streetworking online jako nowatorska metoda zapobiegania cyberproytucji</i>	
<i>wśród młodzieży.....</i>	<i>115</i>
Rozdział X – Paweł Łabuz, Mariusz Michalski, Tomasz Sajański	
<i>Zorganizowane formy przestępczości narkotykowej w Polsce</i>	
<i>i Unii Europejskiej – determinanty i prognozy</i>	<i>127</i>

Rozdział XI – Marek Wiergowski

<i>Nowe substancje psychoaktywne – zagrożenie dla zdrowia i życia młodych osób</i>	141
--	-----

Rozdział XII – Daria Sikorska

<i>Pracoholizm jako efekt zmian polityczno-społeczno-ekonomicznych w Polsce w opinii studentów studiów zaocznych ekonomii i zarządzania.....</i>	151
--	-----

Rozdział XIII – Grzegorz Ignatowski

<i>Samobójstwo w czasach ponowoczesności</i>	165
--	-----

Rozdział XIV – Dorota Zdybel

<i>Socjalizacja poznawcza jednostki jako kulturowe wyzwanie współczesnej szkoły.....</i>	179
--	-----

Rozdział XV – Paulina Dubiel-Zielińska

<i>Personalistyczna koncepcja ciała i jej racja bytu w ponowoczesności.....</i>	191
---	-----

Rozdział XVI – Anna Dobrychłop, Anetta Czarnecka

<i>Psychologiczne mechanizmy obronne a rozwój społecznych uzależnień behawioralnych</i>	203
---	-----

Rozdział XVII – Paweł Prüfer

<i>Czy jest możliwa metamorfoza społeczeństwa ponowoczesnego z jego wielowymiarowym ryzykiem?</i>	213
---	-----

WSTĘP

W różnoraki sposób definiowane są czasy współczesne. Jedni zwracają uwagę na masowe migracje, związane z tym procesem zagrożenia i wyzwania. Nie brak i wypowiedzi, które uwypuklają pozytywne elementy wynikające z procesu przemieszczania się ludzi. Inni podkreślają, że wraz z ogromnym postępem i rozwojem nowoczesnych technologii w większości państw uprzemysłowionych wzrasta w porównaniu do lat ubiegłych liczba patologii społecznych. Wiązą się z tym nieodwracalne przemiany w sferze mentalnej. Rzecz nie dotyczy tylko młodzieży, lecz także dorosłych.

Mając na uwadze zasygnalizowane powyżej patologie, słyszymy niekiedy, że żyjemy w czasach ponowoczesnych. Nikt wprawdzie nie zdefiniował, czym są owe czasy, ale termin na tyle przyjął się w naszym życiu codziennym, że wszedł na stałe do zasobu codziennego słownictwa publicystów i pracowników nauki. Tych ostatnich mobilizuje on do głębszej analizy współczesnych zjawisk społecznych i wskazywania dróg pozytywnego rozwiązywania nabrzmiałych problemów. Możemy w tym miejscu powiedzieć, że nowoczesność – pomijając tych, którzy zawsze obawiali się jakiegokolwiek postępu i zmian – przynosiła zazwyczaj pewne nadzieje, odczytywana była w pozytywny sposób, wyznaczała kierunki rozwoju. Inaczej jest w przypadku czasów ponowoczesnych. Utożsamiane są one głównie z pewnymi niebezpieczeństwami i patologiami.

Przykładowo, jednym z problemów charakterystycznych dla czasów ponowoczesnych jest zagadnienie tzw. postprawdy. Sądzymy, że żyjemy w czasach postprawdy, ponieważ – jak czytamy w naukowych opracowaniach – codziennie mamy do czynienia z przekazem fałszywych informacji. Sceptycy powiedzą, że zawsze rozpowszechniano takie wiadomości. Nie zawsze jednak wydawały się one być atrakcyjniejsze od prawdy. Trudno powiedzieć, dlaczego tak rozumienie pojęcie postprawdy nie jest nazywane zwyczajnie kłamstwem. Ono także jak długa jest historia ludzkości było uważane za coś atrakcyjniejszego od prawdy. Nie ulega jednak wątpliwości, że do stałych elementów, które charakteryzują czasy ponowoczesne należą na pewno takie kwestie, jak wzrost przemocy wobec dzieci, daleko bardziej niż w minionej

historii zagrożenia związane z rozwojem nowoczesnych technologii. Dla przykładu wymienimy streetworking, czy też wyizolowane funkcjonowanie w cyberprzestrzeni. Powszechny dostęp do komputerów przynosi wiele pozytywów. Sprzyja jednocześnie rozpowszechnianiu narkotyków i nowych substancji psychoaktywnych, sprawia, że stajemy się pracoholikami – ciągle jesteśmy bowiem w pracy. Wśród zjawisk towarzyszących czasom ponowoczesnym należy wymienić także wzrost liczby samobójstw, szczególnie wśród dzieci i młodzieży.

Z zasygnalizowanymi powyżej problemami (nie wszystkimi) usiłuje zmierzyć się niniejsza publikacja. Otwiera ją tekst profesora Społecznej Akademii Nauk – Sławomira Cudaka poświęcony problemom współczesnej rodziny. Jest to w pełni uzasadnione. Wiemy bowiem, że wiele aktualnych problemów wynika z dewiacji tkwiących w samej rodzinie. Wiele z nich dałoby się rozwiązać, gdyby rodziny nie były dysfunkcyjne. Zgromadzone w niniejszej publikacji teksty zamyka rozdział Pawła Prüfera – profesora Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim, który jest zatytułowany *Czy jest możliwa metamorfoza społeczeństwa ponowoczesnego z jego wielonarowym ryzykiem?* Gdzie indziej, jak nie w tym właśnie miejscu powinna znajdować się wypowiedź na ten właśnie temat.

Wiemy też dobrze, że wszelkiego rodzaju refleksje naukowe wymagają zaangażowania praktyków, którzy dzięki swojej działalności pomagają w przezwyciężaniu aktualnych problemów i skutecznym ich rozwiązywaniu. Mamy w tym miejscu na względzie przede wszystkim policję. To dzięki jej zaangażowaniu i współpracy mogła powstać niniejsza monografia, w której nie zabrakło głosu praktyków reprezentowanych przez mł. insp. Tomasza Jędrzejczyka z Komendy Powiatowej Policji w Belchatowie.

Mamy nadzieję, że zaangażowanie i wsparcie ze strony osób działających w Akademii Profilaktyki Społecznej Akademii Nauk i Centrum Profilaktyki Społecznej w Milanówku będzie stanowiło znaczący wkład w zmagania, z zagrożeniami wynikającymi z czasów ponowoczesnych.

Na koniec powiedzmy rzecz jeszcze jedną. Każde czasy, wszelkie zdobycze techniki i osiągnięcia naukowców, budziły duże nadzieje i pewne obawy, przynosiły ogromną ulgę i stwarzały okazję do stawiania pytań przez kontestatorów. Miejmy nadzieję, że niniejsza publikacja będzie wspierała i pobudzała do pozytywnych refleksji i jeszcze bardziej pogłębionych badań oraz studiów.

Grzegorz Ignatowski
Sławomir Szymański

Rozdział 1

RODZINA Z RYZYKIEM FUNKCJONALNOŚCI W PONOWOCZESNYM SPOŁECZEŃSTWIE

Sławomir Cudak
Społeczna Akademia Nauk

Family and the Risk of Functioning in Postmodern Society

Abstract: There are many crisis situations happening to modern families. These crises can cause dysfunctions or even social pathologies, bordering with functioning risk. A family is a social micro-group. And as such, its functioning is highly susceptible to any social changes in the global scale. In the post-modern world partnerships, temporary alternative families and families with no legal obligation are an increasingly common occurrence in the social reality. These units are similar in functioning to two-parent families. The key factors for functioning of families at risk are: unemployment of one or both parents, instability of family structures (divorces), economic poverty, atomisation of family members, isolation and loneliness of parents, children, grandparents and great-grandparents, increasing conflict and aggression in both marriage and family life.

Key words: family, conflict, aggression, post-modern society, family at risk, social danger, unemployment, migration.

Wprowadzenie

Współczesna rodzina podlega widocznym przemianom funkcjonalnym, strukturalnym, aksjologicznym, społecznym i emocjonalnym. Istotną cechą charakterystyczną zmiany kształtu związków małżeńsko-rodzinnych jest powstawanie nowych modeli wspólnot życia jej członków w postaci alternatywnych form małżeńskich i rodzinnych.

Badania dorastającej młodzieży wskazują, że w systemie wartości na czołowych miejscach w hierarchii usytuowane są małżeństwo i rodzina, obok takich wartości, jak miłość, szczęście, kariera zawodowa. Należy również wyrazić pogląd, iż człowiek jest jednostką społeczną i jednocześnie rodzinną. Stąd też przejawia potrzebę do życia we wspólnocie rodzinnej, w której wyrażać się będzie miłość, szacunek, stabilizacja życiowa. Żadna, jak dotąd,

grupa społeczna nie jest w stanie zastąpić w sferze zaspakajania potrzeb społecznych, emocjonalnych, biologicznych a także wychowawczych, opiekuńczych i socjalizacyjnych. Obecność rodziny w życiu człowieka jest ważna, przede wszystkim dla dzieci, ale także dla dorosłych jej członków – rodziców czy dziadków.

W naukach związanych z rodziną można wyróżnić dwa nurty. Pierwszy z nich opiera się na poglądzie, iż rodzina i jej funkcje kulturowe, społeczne i ekonomiczne uzależnione są od osób tworzących tę wspólnotę. Takie stanowisko prezentuje m. in. F. Adamski [2002], który dowodzi, iż kształt małżeństwa i rodziny, wypełnianych ról małżeńskich i rodzinnych, tworzenie relacji wewnątrzrodzinnych, sposobu zaspakajania potrzeb psychicznych i społecznych a także realizowanie funkcji rodzicielskich uzależnione jest od osób tworzących rodzinę. Pozarodzinne uwarunkowania lokalne czy makrospołeczne nie mogą mieć znaczenia w przebiegu życia wspólnoty rodzinnej.

Drugi nurt badaczy rodziny dowodzi, iż rodzina jest mikrogrupą społeczną. Stąd też jej funkcjonowanie, wewnątrzrodzinna organizacja, kultura życia i pełnione funkcje uzależnione są od makrostruktur społecznych, gospodarczych i aksjologicznych. Zwolennikiem tego kierunku familiologicznego jest Zbigniew Tyszka. Wyraża on jednoznacznie tezę, że „rodzina stanowi integralny i niezmiernie ważny element każdego społeczeństwa, w tym również społeczeństw europejskiego kręgu kulturowego, które egzystują w ramach współczesnej cywilizacji postindustrialnej, podlegając jej większym lub mniejszym wpływom” [Tyszka 1997, s. 25]. Biorąc pod uwagę ten aspekt rodziny w pedagogicznej kategorii badawczej ujmowana jest ona jako zmienna zależna. Globalne paradygmaty społeczne, polityczne, ekonomiczne i kulturowe mają, niewątpliwie, wpływ na zmianę w funkcjach rodzicielskich, organizacji życia rodzinnego, strukturze i wartościach przyjmowanych przez wspólnotę członków rodziny. Tak ujmowana rodzina stanowi pewien mikrosystem społeczny, który uzależniony jest w swych zachowaniach i funkcjonowaniu od szerszych, zewnętrznych systemów społecznych tkwiących w układzie środowiska lokalnego, makrospołecznego czy nawet całego społeczeństwa [S. Cudak 2007].

Wybrane ryzykowne elementy życia współczesnego społeczeństwa polskiego

W społeczeństwie ponowoczesnym, szczególnie w końcowych latach XX wieku i początkach XXI obok pozytywnych przeobrażeń społecznych, ekonomicznych, edukacyjnych i zdrowotnych w krajach wysoko rozwiniętych

w tym i w Polsce obserwujemy pewne zmiany, które niosą sytuacje niekorzystne a nawet kryzysowe. Przemiany społeczno-polityczne i gospodarcze spowodowały wzrost zjawiska bezrobocia. Powoduje ono utratę dochodów finansowych, obniżenie statusu społecznego, tworzy swoiste bariery emocjonalne, społeczne i ekonomiczne bezrobotnego i jego najbliższych osób.

Wskutek bezrobocia, a także niskiej realnej płacy najmniej zarabiających następuje coraz większy poziom ubóstwa materialnego pewnej części społeczeństwa. Funkcjonowanie jednostek ludzkich na poziomie minimum socjalnego bądź w biedzie powoduje ograniczenie a nawet eliminowanie potrzeby edukacyjne, zdrowotne, kulturowe, rekreacyjne. W grupach ludzkich dotkniętych bezrobociem i ubóstwem ekonomicznym można zaobserwować stres, nerwowość, obniżenie własnej wartości, obojętność życiową [Markocki 2007]. Ryzykowne cechy bezrobocia bądź ubóstwa ekonomicznego mogą być częściowo eliminowane przez migrację zarobkową.

W ostatnim dziesięcioleciu nastąpiło znaczne zainteresowanie, szczególnie ludzi młodych, aktywnych, ale także bezrobotnych, wyjazdami zagranicznymi w celach zarobkowych. Zjawisko wzrastającej migracji zarobkowej z jednej strony poprawiło sytuację materialną migrantów i jego rodziny. Z drugiej strony powoduje społeczne ubożenie, emocjonalne osamotnienie, tęsknotę za krajem.

Istotnym elementem w ponowoczesnym społeczeństwie, a także w środowisku lokalnym jest wzrost wolności jednostek ludzkich, a także znaczna liberalizacja ich zachowań. Zjawisko liberalizacji powoduje z jednej strony eliminowanie kontroli społecznej młodzieży i dorosłej części społeczeństwa przez środowisko lokalne. Z drugiej strony następuje zachwianie w wypełnianiu ról społecznych, a także tolerowanie zachowań dysfunkcyjnych a nawet patologicznych.

Jednym z czynników ryzyka społeczeństwa współczesnego jest narastająca konfliktowość między różnymi grupami społecznymi. Uwidacznia się ona szczególnie między elitą rządzącą i ich zwolennikami a opozycją i pozostałą częścią społeczeństwa. Konflikty te są przejawiane w sferze społecznej, politycznej i gospodarczej. Brak porozumienia, poszanowania, wzajemne oskarżenia powodują niechęć i agresję między grupami ludzkimi. Zaburza to funkcjonowanie społeczne, powoduje niepewność i brak poczucia bezpieczeństwa. Totalna krytyka ustępujących elit rządów przez nowo wybrany parlament i partię rządzącą przyczynia się z jednej strony do wzrostu napięć społecznych, budowanie murów między grupami ludzkimi, z drugiej strony do lekceważenia autorytetów społecznych, eliminowanie postaw prospołecznych i pełnionych dotychczas ról społecznych.

W społeczeństwie polskim pozostał jedynie nienaruszony autorytet Jana Pawła II. Wszystkie inne znaczące osoby, które przyczyniły się do zmiany ustroju społeczno-politycznego i rozwoju gospodarczego w ostatnim ćwierćwieczu są niszczone, eliminowane i lekceważone ich znaczenie w świadomości społecznej.

Paradygmatem społeczeństwa ryzyka jest także zanikanie więzi społecznych i emocjonalnych. Eliminowanie tych więzi uwidacznia się szczególnie między krewnymi w dużych rodzinach, między grupami społecznymi i wewnątrz tych grup ludzkich, między mieszkańcami i lokatorami w osiedlach, środowiska miejskiego i środowiska wiejskiego [Dyczyński 2002]. Domy wiejskie i miejskie są od siebie odgródzone wysokimi płotami, które izolują grupy ludzkie zarówno fizycznie, społecznie jak i psychicznie.

Znakomity badacz rodziny końca XX wieku i początku XXI Zbigniew Tyszką [2002] zwrócił uwagę na wiele elementów zagrażających funkcjonowaniu społeczeństwa globalnego. Należą do nich takie charakterystyczne zjawiska jak:

- wielokrotne spotęgowanie przepływu informacji w skali społeczeństw globalnych, mikrostruktur, oraz w skali całego świata (społeczeństwo informatyczne);
- medializacja i wirtualizacja egzystencji jednostki i rodziny;
- ścieranie się przeciwstawnych trendów w dziedzinie różnorodności społeczeństwa;
- nasilenie ludnościowej ruchliwości przestrzennej stanowiące podstawę intensywnego zderzenia kultur;
- dalsze postępy w autonomizacji społecznej;
- dalsza liberalizacja w wielu sferach życia społecznego, a także eliminowanie ich egzekwowania w dziedzinie tradycji rodzinnej, obyczajowości i moralności;
- rozwój procesu autonomizacji i indywidualności jednostek ludzkich, które towarzyszy zwiększenie obszaru wolności jednostki i jej samorealizacji, także poza pracą zawodową.

Obecnie następuje niekorzystny proces lekceważenia prawa i kultury w komunikacji interpersonalnej między jednostkami i grupami ludzkimi, zwłaszcza między partiami. Głęboki podział poglądów, przekonań i zachowań w środowisku lokalnym i ponadlokalnym może zagrażać kulturze państwa.

Wskazane zjawiska społeczne, ekonomiczne i kulturowe stanowiące pewne cechy konstytutywne mogą być przesłanką do wielowymiarowego społeczeństwa ryzyka. Jako globalne zagrożenie powodują one jednocześnie

zaburzenia w funkcjonowaniu, w strukturze wartościach rodzinnych, jako mikrogrupach społecznych.

Wybrane elementy rodziny ryzyka w ponowoczesnym społeczeństwie

W okresie przełomu XX i XXI wieku, w czasie dynamicznych zmian społecznych, politycznych i gospodarczych nastąpiło wiele niekorzystnych sytuacji dla funkcjonowania rodziny. Wzrastające bezrobocie dotknęło także jednego bądź obojga rodziców. Stanowią one rodziny ryzyka, ponieważ następują w tych wspólnotach rodzinnych zagrożenia ekonomiczne, społeczne, emocjonalne i kulturowe. Ekonomiczne zagrożenia przejawiają się w znacznym stopniu pogorszeniem funkcjonowania materialnego, konsumpcyjnego, rekreacyjnego a nawet edukacyjnego. Rodziny te odczuwają brak środków finansowych, często na podstawowe potrzeby bytowe a nawet biologiczne.

Zagrożenie społeczne rodzin bezrobotnych wyraża się w dewaluacji poczucia własnej wartości i pozycji społecznej w grupach społecznych i środowisku lokalnym. Zagrożenia emocjonalne rodzin bezrobotnych stanowi największe ryzyko jej funkcjonowania, gdyż przeżywa ona notoryczny stres, nerwowość, konflikty, a nawet przejawy przemocy między małżonkami. Zachwiane jest w tych rodzinach poczucie bezpieczeństwa, a atmosfera domowa jest coraz bardziej traumatyczna, pełna napięć, wzajemnych nieporozumień oraz oskarżeń [Cudak, Cudak 2011].

Zagrożenia kulturowe w rodzinach bezrobotnych skupia się w obszarze takich problemów jak: zaburzenia systemu i hierarchii wartości, szczególnie prospołecznych, ograniczenie bądź nawet wyeliminowanie w korzystaniu z teatru, kina i innych dóbr kultury regionalnej czy krajowej.

Leon Dyczewski [1994] dowodził, że rodziny bezrobotne funkcjonują w sposób bezproblemowy, z niewielkim poczuciem odpowiedzialności, powodują wzrost konfliktowości w środowisku domowym, bezradność i wzajemne obwinianie za stan i dysfunkcje życia rodzinnego. Należy wyrazić pogląd, iż bezrobocie jednego bądź obojga rodziców stanowić może istotny paradygmat ryzyka ponieważ zagraża funkcjonowaniu rodziny, prowadzi do rozbitcia wspólnoty rodzinnej a nawet rozpadu związku małżeńskiego.

W ostatnich dziesięcioleciach, szczególnie po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej wielu rodziców mających trudności w uzyskaniu pracy zarobkowej, także funkcjonującej, mimo pracy zawodowej w kraju, na poziomie minimum socjalnego bądź żyjących w ubóstwie materialnym decydują się na wyjazd za granicę w celach zarobkowych. Migracje zarobkowe jednego z rodziców powodują tworzenie się nowego typu rodziny niepełnej lub ro-

dziny czasowo niepełnej. Czasowe rozbitcie struktury rodzinnej jest często dla pozostałych jej członków bardziej dramatyczne i dysfunkcyjny niż stała rozłąka. Rozłączność rodziny wskutek migracji zarobkowej może stanowić ryzyko strukturalnego i emocjonalnego jej funkcjonowania. Słusznie A. Kwak [1993] dowodzi, iż wyjazdy powtarzane lub trwające dłuższy czas niosą za sobą deprywację potrzeb seksualnych, emocjonalnych, przeciążenie obowiązkami pozostałego w kraju z dzieckiem współmałżonka.

Nieobecność rodzica z powodu migracji zarobkowej stwarza sytuację stresową, zagrożenie emocjonalne i społeczne dla dzieci i rodziców. Prowadzi ona do pogorszenia stosunków społecznych. Powoduje także zaburzenia organizacji życia domowego, pełnionych funkcji rodzicielskich, negatywnie wpływa na atmosferę domową, stopień i zakres pełnionych ról społecznych przez członków rodziny oraz sposób i jakość zaspokojenia potrzeb psychicznych i społecznych w środowisku rodzinnym [Fojcik 2007]. Te elementy życia rodzinnego sprzyjają z pewnością tworzeniu sytuacji kryzysowych i w konsekwencji rozbitcia więzi emocjonalnej i struktury życia rodziny.

Badania prowadzone przez J. Izdebską [2004] dowodzą, że migracja zarobkowa jednego bądź obojga rodziców w największym stopniu zagraża więziom psychicznym między rodzicami i dziećmi, przejawia się ona osłabieniem kontaktów w środowisku rodzinnym, brakiem wzajemnego zaufania, malejącej spójności emocjonalnej, w ograniczeniu czasu na wzajemny dialog, wspólną zabawę, pracę. Pozostający w kraju rodzice z rodzin czasowo migracyjnych odczuwają zagrożone poczucie bezpieczeństwa, niepewność trwałości małżeństwa, wierności współmałżonka, natomiast dziecko odczuwa najczęściej pustkę emocjonalną i społeczną.

Rodzina okresu ponowoczesnego charakteryzuje się nietrwałością związku małżeńskiego. Co czwarte zawierane małżeństwo się rozwodzi. Wielowymiarowe zagrożenie małżeństwa i wspólnoty grupy rodzinnej przed rozwodem, w czasie procesu rozwodowego i po rozwodzie stanowi istotne jej ryzyko funkcjonowania. W rodzinach rodziców rozwodzących się występuje obojętność i negatywne przeżycia emocjonalne i społeczne. Dominującym stanem psychicznym zarówno rodziców, jak i ich dzieci jest smutek, przygnębienie, obojętność, poczucie beznadziejności, lęk, niepokój, rozpacz, zaniedbanie, brak sensu życia. Negatywne emocje członków rozbitej rodziny często manifestują się gniewem, agresją także nadmierną labilnością nastrojów [H. Cudak 2010]. Zagrożony jest również w rodzinach rozwodzących się przyjęty i utrwalony system wartości. Ciągły stan napięcia nerwowego, długotrwałego stresu, konflikt interesów życiowych ojca, matki i dzieci w okresie przed rozwodem i w czasie rozwodu w znacznym stopniu przyczynia się

do dewaluacji, a nawet eliminowania wartości małżeństwa i rodziny. Zaburzona jest także w rodzinach ryzyka z problemem jej trwałości hierarchia i istota takich wartości jak: miłość, wspólnota małżeńska i rodzinna, szacunek, wzajemna pomoc i wspieranie się, przynależność i odpowiedzialność.

Rozbicie wspólnoty rodzinnej, rozwód związków małżeńskich niezależnie od przyczyn powodujących ten paradygmat ryzyka rodziny powodują także negatywne konsekwencje dla formowania cech osobowości dziecka. Zaburzone są ich zachowania, jako dorosłych dzieci rozwiedzionych rodziców (DDRR), zagrażające w pełnionych przez nich określonych ról społecznych w przyszłych swoich rodzinach, w środowisku lokalnym i zawodowym.

Narasta w czasach współczesnych problem osamotnienia i samotności w społecznościach lokalnych w grupach społecznych, a także w środowiskach rodzinnych. Ten ważny element życia w postaci więzi emocjonalnych i społecznych członków wspólnoty rodzinnej zostaje coraz bardziej ograniczony, a nawet eliminowany. Stan ten powoduje wzrastającą izolację społeczną w środowisku lokalnym, a także izolację emocjonalną wewnątrzrodziną. Niekorzystne zjawisko atomizacji członków rodziny i ich osamotnienia psychicznego, a także fizycznego (brak czasu na wspólny dialog, pomoc i wzajemne wsparcie wewnątrzrodzinne) ogranicza wypełnianie funkcji emocjonalnej, opiekuńczej i socjalizacyjnej w środowisku rodzinnym.

Członkowie rodziny w czasach ponowoczesnych wskutek zaburzenia więzi emocjonalnych i społecznych strukturalnie są zagrożone tworząc pojedyncze indywidualne podmioty życia zarówno w swoich środowiskach rodzinnych, jak i w grupach społecznych. Każdy z członków rodziny, funkcjonuje w pewnym indywidualnym odosobnieniu, żyje własnymi problemami, radościami i smutkami, przyjmuje do realizacji osobiste, rodzinne i pozarodzinne cele, wykonuje większość zadań i czynności życiowych samotnie, bez pomocy i wsparcia fizycznego, a nade wszystko psychicznego ze strony innych członków rodziny [S. Cudak 2013].

Atomizacja życia a w nim subiektywne uczucie osamotnienia we współczesnych rodzinach, jak stwierdził Z. Tysza [2001] staje się już zjawiskiem społecznym. Konsekwencją tego niekorzystnego zjawiska emocjonalnego i społecznego jest wzrost sytuacji kryzysowych wśród członków grupy rodzinnej, które przejawiają się obojętnością, niedostatkiem porozumienia, brakiem wiary w sens życia, narastaniem psychicznej pustki, pesymizmu, eliminowania odpowiedzialności i pomocy międzyludzkiej.

Osobliwym wymiarem rodziny ryzyka we współczesnym społeczeństwie jest funkcjonowanie, w tym samotności i poczucie osamotnienia ludzi star-

szych. Problemy osób w okresie starości wynikają z uwarunkowań ekonomicznych, społecznych, medycznych i psychicznych, a także rozwoju techniki, z którą nie mogą sobie w toku życia codziennego poradzić. Wśród psychospołecznych problemów przeżywanych przez ludzi w wieku starszym występują często jak stwierdził M. Niezabitowski [2007], dylemat pomiędzy atutami czasu wolnego, w związku z obciążeniem zawodowym i społecznym a poczuciem bezsensownej egzystencji, poczuciem społecznej bezużyteczności, osamotnienia, utraty prestiżu zawodowego i pozycji społecznej.

Rodzina współczesna jest dwupokoleniowa (rodzice i dzieci). Stąd też osoby w okresie starości (dziadkowie) niechętnie funkcjonują w swej rodzinie prokreacji. Często doświadczają w niej dyskryminacji, braku życzliwości, wielu nieporozumień, konfliktów a nawet lekceważenia, obojętności i wrogości. Wielowymiarowy kryzys rodziny, w tym i systemu wartości powodują ryzyko jej funkcji opiekuńczych i niedostatku wsparcia osób starszych w środowisku najbliższych mu osób w postaci własnej rodziny. Rodzi to poczucie osamotnienia i samotności wśród osób w okresie starości.

Kryzys rodziny współczesnej, w której przejawiają się konflikty, ciągle nieporozumienia między małżonkami powodując agresję, przemoc, wzajemne zdrady, zaniedbania i obojętność może w warunkach polskich prowadzić do separacji prawnej małżonków. Nie jest to forma instytucji rodziny upowszechniona w Polsce. Separacja małżeńska stanowi pozory związków monogamicznych, formalnie kontynuując funkcjonowanie w postaci zaburzeń i zagrożeń emocjonalnych, społecznych, aksjologicznych w rodzinie. Nierozzerwalność prawna związków małżeńskich żyjących w separacji podtrzymywana jest ze względów materialnych. Natomiast zachowania rodziców są wewnątrzrodzinne dysfunkcjonalne i opierają się na trójzasadzie postępowania typu: Ja mam swoje życie, on (ona) ma swoje życie i my mamy wspólne rodzinne i pozarodzinne życie.

W Polsce, mimo znacznej religijności społeczeństwa, rodziny prawnie lub kościelnie usankcjonowane stają się atrakcyjne dla małżeństw w pierwszym okresie życia małżeńsko-rodzinnego. Dalsze w czasie funkcjonowanie rodzin dwurodzicielskich spotyka wielowymiarowe zagrożenia tkwiące w uwarunkowaniach makrospołecznych i wewnątrzrodzinnych. Rodziny te przeżywają dysfunkcjonalność, zagrożenia opiekuńcze, socjalizacyjne, wychowawcze i emocjonalne. Stąd też rodziny te mogą stanowić rodziny ryzyka. Małżeństwo i rodzina współczesna ulega pewnym przeobrażeniom. Formy modernizacji związków małżeńsko rodzinnych narastają w społeczeństwach liberalnych, także i w Polsce. Rodziny m.in. żyjące w rozproszeniu funkcjonujące, zdaniem S. Kawuli [2007], formalnie lub nieformalnie w swojej diasporze prze-

strzennej, społecznej i emocjonalnej, mogą stawać się coraz częstszym zjawiskiem społecznym. Być może właśnie na gruncie jednoczącej się Europy (m. in. migracja zarobkowa, wartości międzykulturowe, wyznaniowe) taki model życia rodzinnego będzie się rozprzestrzeniał i powiększał. Ta forma funkcjonowania związków małżeńsko-rodzinnych może ograniczyć sytuację dzieci z rodzin ryzyka, których obszar w Polsce stale się powiększa.

Uwagi końcowe

W obszarze rzeczywistości społecznej coraz częściej spotkać można rodziny alternatywne w postaci konkubinatu, kohabitacji, zrekonstruowane związki partnerskie funkcjonujące czasowo lub na stałe. Wzrost liberalizacji i wolności jednostek i grup ludzkich w środowisku globalnym i lokalnym powoduje różnorodność systemów wartości, które wśród dorosłej młodzieży może dewaluować durodzicielskie małżeństwa usankcjonowane prawnie aprobując jednocześnie inne formy związków małżeńskich i rodzinnych.

Należy uznać, iż istniejące formy alternatywne małżeńskie i rodzinne i nowo tworzone związki partnerskie swoje funkcje rodzicielskie wypełniają w sposób niezmienny w porównaniu z rodzinami prawnie stanowiącymi. Kryzys małżeństwa i rodziny w czasach ponowoczesnych wynikający z niekorzystnych uwarunkowań makrospołecznych i wielostronnych sytuacji wewnątrzrodzinnych przyczyniał się będzie z pewnością do poszerzania deklaratywnie i realnie związków partnerskich bez formalnej podstawy ich funkcjonowania.

Polityka państwa i współczesnych rządów wyraża dążenie do umocnienia rodziny przyjmując wielostronne, często pozorne założenia pomocy rodzinie. W polityce prorodzinnej państwa w 2015 roku dokonano wsparcia finansowego rodzin posiadających dwoje i więcej dzieci. Jest jednak obawa, że może nastąpić wzrost prokreacji w rodzinach dysfunkcyjnych i patologicznych społecznie, które będą generować patologie u swoich dzieci rozszerzając krąg zaburzonej socjalizacji. Pomimo tej pomocy finansowej państwa dla rodzin dwu i wielodzietnych, deklarowanych założeń prorodzinnych, należy jednak wyrazić pogląd, że współczesne czasy nie są korzystne dla funkcjonowania rodzin, dotyczą one zarówno zmian społecznych, politycznych, aksjologicznych, normatywnych a także rozwoju gospodarki wolnorynkowej. Do tych dynamicznych zmian, zwłaszcza w okresie transformacji ustrojowej oraz obecnie wprowadzanych w Polsce, z trudem dostosowują się wspólnoty rodzinne. Wiele rodzin współcześnie funkcjonuje na granicy ryzyka bądź z ryzykiem emocjonalnym, strukturalnym i społecznym, aksjologicznym czy socjalnym, wzrasta również odsetek związków partnerskich i rodzin alterna-

tywnych. Mimo tych dysfunkcyjnych i trudnych sytuacji małżeńsko-rodzinnych, jednak dla młodzieży dorosłej usankcjonowanie prawne wspólnoty rodzicielskiej (rodzice i dzieci) stanowić będzie obecnie i w najbliższej przyszłości najbardziej pożądanym model życia rodzinnego.

Bibliografia

- Adamski F. (2002), *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków.
- Cudak H., Cudak S. (2011), *Vademecum wiedzy o rodzinie*, Kielce.
- Cudak S. (2007), *Pedagogika rodziny*, Kielce.
- Cudak S. (2013), *Zagrożenia rozwoju w rodzinie dysfunkcyjnej*, „Pedagogika Rodziny”, nr 3(4).
- Cudak H. (2010), *Społeczno-emocjonalne funkcjonowanie rodzin rozwiedzionych*, Toruń.
- Dyczewski L. (2002), *Więzi między pokoleniami w rodzinie*, Lublin.
- Dyczewski L. (1994), *Rodzina, społeczeństwo, państwo*, Lublin.
- Fojcik M. (2007), *Dziecko a migracja zarobkowa*, „Życie Szkoły”, nr 7.
- Izdebska J. (2004), *Dziecko osamotnione w rodzinie: Kontekst pedagogiczny*, Białystok.
- Kawula S. (2007), *Tendencje przemian rodziny w początkach XX wieku*, „Pedagogika Rodziny”, nr 1, (2).
- Kwak A. (1993), *Rodzina jako środowisko wychowawcze*, [w:] T. Pilch, I. Lepalczyk (red.), *Pedagogika społeczna*, Warszawa.
- Markocki Z. (2007), *Bezrobocie i alkoholizm jako czynniki dezorganizacji współczesnej rodziny*, „Pedagogika Rodziny”, nr 1, (2).
- Niezabitowska M. (2007), *Ludzie starsi w perspektywie socjologicznej*, Katowice.
- Tyszką Z. (1997), *Rodzina w świecie współczesnym*, [w:] H. Cudak (red.), *Rodzina polska u progu XXI wieku*, Łowicz.
- Tyszką Z. (2002), *Rodzina we współczesnym świecie*, Poznań.
- Tyszką Z. (2001), *Człowiek i rodzina w XX wieku. Czas nadziei czy cywilizacja udreki*, „Pedagogika Rodziny”, Tom IV.

Rozdział 2

MIĘDZY WSPARCIEM A UZALEŻNIENIEM OD POMOCY W RODZINACH DYSFUNKCJONALNYCH

Justyna Chwalińska¹

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Between Support and Dependency on Assistance in Dysfunctional Families

Abstract: The article is an attempt to show the "dark sides" of helping dysfunctional families by social services. The author analyzes the process, indicates the pitfalls of helping and strategies adopted by customers in families at risk. She pays special attention to the social workers, family's assistants and probation officers. The author points to the shortcomings of institutional services. This process is described in the context of transformations related to changes in the postmodern world.

Key words: help, support, dysfunctional families, society at risk.

Wprowadzenie

Życie współczesnego człowieka można określić, jako gwałtowne, nieprzewidywalne, pełne zaskakujących go zmian, pozbawione pewności, stabilności. Istota ludzka osadzona jest w pędzie przemian, których często nie rozumie, z którymi się nie godzi i których nie potrafi zaakceptować a przez to nie odnajduje strategii, mogących pomóc w uniknięciu ryzyka, poradzenia sobie z nim. Właśnie ryzyko staje się hasłem przewodnim czasów nam współczesnych.

Zygmunt Bauman pisząc o ponowoczesnej rzeczywistości twierdził, że „nie jest już całością, porządkiem, określonym układem relacji, lecz stanowi sferę ciągłego ruchu i zmiany” [Matysek 2007, s. 25]. Człowiek doświadcza sytuacji, które wymagają rozwiązań nowatorskich, stereotypowe działania nie są już wystarczające [Matysek 2007].

¹ Kurator sądowy w Sądzie Rejonowym w Szydłowcu.

Tym podejściem staje się bliski Ulrichowi Beckowi, który stworzył termin społeczeństwa ryzyka mający wskazywać na okres, „który nie klóci się już z tradycyjnymi formami życia, ale ze skutkami zradikalizowanej modernizacji, a mianowicie z niepewnymi biografiami, z niebezpieczeństwami, które dotyczą wszystkich i przed którymi nic już nie chroni” [Beck 2002, s. 348]. Cytowany autor zwracał uwagę na pojawiającą się konieczność samodzielnego radzenia sobie z wszechogarniającą niepewnością, lękiem. Wskazywał na nowe zadania instytucji pedagogicznych polegające na kształceniu umiejętności radzenia sobie z lękiem. Zwłaszcza, że zmiana społeczna ma obejmować wszystkie sfery życia. Ma rozpoczynać się w najmniejszej grupie społecznej, jaką jest rodzina, gdzie dochodzi do zmiany rozumienia ról poszczególnych jej członków, a kończyć na poziomie całych społeczeństw [Beck 2002]. Skoro zatem dotychczasowe strategie nie są wystarczające, a naturalne źródła wsparcia, takie jak tradycyjna rodzina wielopokoleniowa, powiązanie bliskimi relacjami z drugim człowiekiem i wewnętrzne poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji odchodzą do historii, istota ludzka zdana jest na cały szereg ekspertów, terapeutów, znawców, ogólnie rzecz ujmując „pomagaczy”, którzy zdefiniują ryzyko, spowodują, że stanie się ono „oswojone” [Matysek 2007]. To natomiast nakłada ogromną odpowiedzialność między innymi właśnie na instytucje pedagogiczne.

Brak trwałości wszystkiego oraz bezużyteczność dotychczasowych doświadczeń wpisuje się również w tzw. „płynną nowoczesność”. Płynne życie ma wiązać się z ciągłym niepokojem, obawami przed tym, co może zaskoczyć, przed wykluczeniem. Zatem lęk i niepewność stają się wiodącymi cechami naszych czasów i dotyczą przyszłości zawodowej, rodzinnej, społecznej [Bauman 2007]. Życie w społeczeństwie „płynnej nowoczesności” to wyścig, w którym „największe szanse na zwycięstwo mają ci, którzy krążą blisko szczytu globalnej piramidy władzy” [Bauman 2007, s. 9].

Wspomniana powyżej samotność człowieka to kolejny symptom płynnej nowoczesności, społecznej wielkiej zmiany. Zygmunt Bauman pisząc o zaniku wspólnotowości zwraca uwagę, że wraz z zanikiem wspólnoty tracimy szanse na odnalezienie w niej zjednoczenia w cierpieniu [Bauman 2008].

W kontekście opisanych zmian trudno wyobrazić sobie sytuację rodziny dysfunkcyjnej. Czy w dobie lęku, niepewności, ryzyka, w świecie, gdzie człowiek ma być mobilny, elastyczny, gotowy na szybkie zmiany, rodzina problemowa, czy też rodzina ryzyka ma szansę? Wreszcie jak pomagać, by pomoc ta była skuteczna?

W niniejszym artykule zatrzymam się nad problemem rodzin dysfunkcyjnych, jako środowisk, objętych wieloaspektową pomocą i wsparciem różnych instytucji, ze zwróceniem szczególnej uwagi na pomoc społeczną, a w tym asystentów rodziny oraz kuratelę sądową. Następnie przeanalizuję problem istoty pomocy, jej rodzajów, uwzględniając pomoc „narzuconą” i podejmę problem uzależnienia od oferowanego wsparcia instytucji. Problematykę pomocy będę rozpatrywać w aspekcie ponowoczesnego społeczeństwa ryzyka i niepewności.

Rodzina dysfunkcyjna jako środowisko zdublowanego ryzyka

Każde środowisko rodzinne, jako pierwsze i podstawowe środowisko życia człowieka, spełnia wiele zadań i funkcji ujętych w szereg klasyfikacji, których szczegółowe analizowanie nie będzie przedmiotem niniejszego artykułu, ale których wypełnianie i realizowanie jest warunkiem budowania rodziny zdrowej, zapewniającej optymalny rozwój jednostkom. Warto jednak wspomnieć o czterech podstawowych funkcjach zaproponowanych przez Stanisława Kawulę tj. biologiczno-opiekuńczej, kulturalno-towarzyskiej, ekonomicznej i wychowawczej [Matyjas 2009]. Od rodziny oczekuje się, iż niezależnie od tła społecznego, napotykanym trudności i kryzysów, będzie je wypełniała. W przypadku zaburzeń przynajmniej jednej z podstawowych funkcji, które mają charakter powtarzający się lub trwałe, mówimy o dysfunkcji rodziny. Przy czym dysfunkcyjność ta może być całkowita, gdy w rodzinie występuje kompletne niepowodzenie w realizacji zadań, lub częściowa, gdy dotyczy jedynie określonej sfery. Niepowodzenia mogą dotyczyć konfliktów małżeńskich, zadań wychowawczych, zaspokajaniu potrzeb dziecka itp. Zawsze jednak wiążą się z krzywdą dziecka. Przeciwnością rodziny dysfunkcyjnej jest rodzina funkcjonalna, zdrowa, która troszczy się o pięć wrodzonych cech, z którymi rodzi się dziecko, a więc rozumie, że dziecko jest cenne, bezbronne, niedoskonałe, zależne i niedojrzałe [Kawula 2014].

Tak więc rodzina dysfunkcyjna „nie spełnia swoich zadań względem dzieci (...) rodzice przejawiają nieprawidłowe postawy rodzicielskie” [Kozak 2012]. Poszczególni członkowie rodziny, a zwłaszcza wychowujące się w niej dzieci, są samotni, ich potrzeby nie są zaspokajane. Podejmują działania zmierzające do pozyskania akceptacji u innych, które często pogłębiają problemy, gdyż są to strategie nieakceptowane społecznie bądź krzywdzące samych zainteresowanych.

Sytuacja rodzin dysfunkcyjnych staje się jeszcze trudniejsza w dobie społeczeństwa ryzyka. Przejawy dysfunkcji w postaci niewydolnego realizo-

wania zadań eskalują w sytuacji, gdy pojawiają się takie zagrożenia jak ubożenie społeczeństwa a właściwie, jeszcze groźniejsze rozwarstwienie społeczeństwa, bezrobocie, migracje zagraniczne i ich konsekwencje w postaci rozbicia rodzin oraz hermetyzacja rodzin – „moja rodzina to moja sprawa” i wreszcie – obojętność wobec drugiego człowieka [Kawula 2014].

Rodziny dysfunkcyjne to rodziny wieloproblemowe. W większości przypadków dotyka je szereg problemów, z których jedne implikują następne. W skrajnych sytuacjach, w jednym środowisku spotykamy się z niewydolnością wychowawczą rodziców, uzależnieniami członków rodziny, bezrobociem, chorobami i niepełnosprawnością, przewlekłymi konfliktami i brakiem porozumienia. Problemy narastają przez długi okres czasu i wymagają interwencji wielu specjalistów. W efekcie jedna rodzina jest objęta wsparciem i pomocą całej sieci instytucji. Moje wieloletnie doświadczenie zawodowe pokazuje, że najczęściej pomoc przychodzi zbyt późno, bo pierwsze symptomy nie są zauważane przez otoczenie. Wkroczenie instytucji to zwykle etap, gdzie powstały już istotne szkody, których zminimalizowanie wymaga przemyślanego i systemowego wsparcia. O warunkach jego skuteczności pisze Bożena Matyjas wskazując na to, iż działania „powinny być komplementarne, tj. powinny współpracować ze sobą różne podmioty: państwo, samorząd, kościoły i grupy uprawnione, wolontariat, formy pomocy paliatywnej, zakład pracy” [Matyjas 2009, s. 516].

Wśród wielu instytucji tworzących sieć wsparcia znajdują się pracownicy opieki społecznej, asystenci rodziny oraz kuratorzy sądowi. I na tych grupach „pomagaczy” chciałabym zatrzymać się w niniejszym artykule, gdyż rodzaj i forma świadczonej przez nich pomocy, decyduje w dużej mierze o skuteczności pomagania. Pomoc społeczna ma umożliwiać przezwyciężanie trudnych sytuacji życiowych tym, którzy nie są w stanie sami ich pokonać, wspierać ich w wysiłkach zmierzających do zaspokojenia niezbędnych potrzeb i umożliwiać im życie w warunkach odpowiadających godności człowieka oraz zapobiegać trudnym sytuacjom życiowym przez podejmowanie działań zmierzających do usamodzielnienia osób i rodzin oraz ich integracji ze środowiskiem. Wśród głównych jej celów wymienia się wsparcie osób i rodzin zmierzające do ich usamodzielnienia, zapewnienie dochodu na poziomie interwencji socjalnej, zapewnienie profesjonalnej pomocy rodzinom dotkniętym zjawiskiem patologii, integrację ze środowiskiem osób wykluczonych społecznie oraz stworzenie sieci usług socjalnych adekwatnych do potrzeb w tym zakresie [<http://www.mpips.gov.pl/pomoc-spoeczna/>].

Postrzegając pracę socjalną szerzej, jako pole działania różnych podmiotów zorientowanych na pomoc w rozwoju, jest ona „dynamicznym procesem zmian i przekształceń, ułatwiającym jednostkom i grupom włączanie się w relacje z sobą samym, z innymi i przez innych” [Marynowicz-Hetka 2009, s. 356]. Zatem w założeniach chodzi o wsparcie, ułatwienie działania, umożliwienie podejmowania kroków w kierunku zmian, a nie o gotowe rozwiązania problemów za beneficjentów. Polska polityka społeczna – przynajmniej w teorii – zmierza do aktywizacji. Mówi się o „powszechnej mobilizacji i zaktywizowaniu”, które mają wyeliminować biedę i wykluczenie społeczne poprzez wykorzystanie zasobów własnych klienta i środowiska, w którym żyje [Karwacki 2010].

Ponowoczesna rzeczywistość skłania do wyłonienia takich funkcji aktywnych służb społecznych jak: wzmacnianie potencjału sprawstwa osób, rodzin i grup, zapewnienie usług osobom i rodzinom, gdy okoliczności życiowe ograniczają ich aktywność, wzmacnianie potencjału sprawstwa lokalnych społeczności, aktywne opiekowanie się potrzebującymi przy mobilizowaniu zasobów środowiska oraz zachęcanie klientów do włączania się w planowanie.

Ważnym elementem sieci wsparcia rodzin dysfunkcyjnych jest asystent rodziny. Główne zadania asystenta rodziny koncentrują się na towarzyszeniu rodzinie i wspieraniu jej, ale przede wszystkim udzielaniu pomocy w poprawie jej sytuacji życiowej, rozwiązywaniu problemów socjalnych, psychologicznych, wychowawczych, motywowaniu do podnoszenia kwalifikacji i poszukiwania pracy oraz aktywizacji w celu poprawy sytuacji życiowej, a wszystko w oparciu o plan pracy z rodziną i przy współpracy z instytucjami zajmującymi się pomocą i wsparciem [Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej].

Asystent rodziny ma być swoistą przeciwwagą dla całej sieci urzędników wkraczających w życie rodziny. Ma pracować na bazie bliskiej relacji pozbawionej charakteru urzędniczego, nakazującego i rozliczającego z postawionych zadań. Chodzi relację partnerską, towarzyszącą [Krasiejko 2015]. Początkowo zatrudnianie asystentów rodziny poprzez gminy było fakultatywne. Powodowało to, że w wielu miejscach tego rodzaju wsparcie nie było możliwe. Wraz z wprowadzeniem obligatoryjności w tym zakresie, sytuacja się poprawia.

Zadania asystenta rodziny powinny w największym zakresie obejmować wsparcie oraz towarzyszenie rodzinie w sytuacjach dnia codziennego, kolejną grupą zadań to pedagogizacja rodziców, w tym modelowanie i trening umie-

jętności opiekuńczo-wychowawczych, praca socjalna, wsparcie rzeczowe i monitorowanie, ostatni – najwęższy zakres działań to kontrolowanie i działania zaradcze [Krasiejko 2015]. Taki układ działań wskazuje, iż asystent nie powinien być kolejnym przedstawicielem instytucji wywierającym presję na podopiecznych, ale raczej towarzyszem, partnerem, który pomoże rozwiązać trudne, często niezwykle delikatne problemy, wykaże się wrażliwością i zrozumieniem.

Zastanowić powinny jednak wyniki badań, z których wynika, że w 2014 roku, w przypadku 32% rodzin, praca asystenta zakończyła się z powodu zaprzestania współpracy przez podopiecznych. Jest to tendencja wzrostowa w stosunku do roku 2013, gdzie odsetek ten wynosił 27%. Wśród przypuszczalnych przyczyn takiego stanu rzeczy wymienia się oparcie systemu asystenta rodziny jedynie o środki pomocy społecznej, co ma powodować mniejsze zaufanie rodzin i obawę negatywnego wpływu tej sytuacji na wysokość świadczonej pomocy przez ośrodki pomocy społecznej [Napiórkowska 2016].

Specyficznym elementem sieci wsparcia są kuratorzy sądowi rodzinni oraz wykonujący orzeczenia w sprawach karnych. Realizują oni określone przez prawo zadania o charakterze wychowawczo-resocjalizacyjnym, diagnostycznym, profilaktycznym i kontrolnym, związane z wykonywaniem orzeczeń sądu [Ustawa z dnia 27 lipca 2001r. o kuratorach sądowych]. Kuratorzy pracują w środowisku podopiecznych i w zależności od przyczyn tego rodzaju ingerencji Sądu w życie jednostki, podejmują odmienne oddziaływania. Zawsze jednak ich praca polega na bezpośrednim kontakcie z podopiecznym oraz jego rodziną, w jego środowisku, w warunkach wolnościowych.

Anna Chmielewska zwraca uwagę na trudną sytuację kuratora z uwagi na fakt, iż skazany przebywa w środowisku, w którym dopuścił się przestępstwa. Kurator z jednej strony podejmuje działania resocjalizujące i kształtujące prospołeczne postawy życiowe, z drugiej natomiast musi brać pod uwagę jego otoczenie i włączać je w pracę z podopiecznym. Środowisko rodzinne, w którym w/w funkcjonuje może odgrywać rolę pozytywną i wspierać w dokonywaniu zmian, ale może również utrzymywać złe nawyki i utwierdzać podopiecznego w dotychczasowych negatywnych działaniach [Chmielewska 2014]. Dlatego praca kuratora nigdy nie może ograniczać się do skazanego/ukaranego. Musi obejmować całe jego środowisko życia.

Odmienne metody oddziaływań podejmują kuratorzy rodzinni wkraczający do rodzin, w których rodzice zostali przez Sąd ograniczeni w wykonywaniu władzy rodzicielskiej. Ich podstawowym zadaniem w tym przypadku

jest dbanie o dobro dziecka. Stanowią swego rodzaju gwarancję bezpieczeństwa dla małoletnich, a ich zadania koncentrują się wokół wychowawczej pracy z rodzicami. Podejmują działania pomocowe i wspierające, ale również interwencyjne i kontrolne.

Kuratorzy sądowi współpracują z pracownikami pomocy społecznej i asystentami rodziny, których zadania częściowo pokrywają się, ale na innych obszarach stanowią doskonale uzupełnienie.

Podstawowym problemem jednak jest rodzaj konfliktu, w jakim znajduje się kurator w związku z faktem, iż jest organem wykonawczym Sądu. Z jednej strony jego praca musi opierać się na zaufaniu i relacji pełnej akceptacji po obu stronach w układzie kurator- podopieczny, z drugiej zawsze pozostanie organem kontrolnym, który posiada narzędzia przynoszące negatywne konsekwencje dla podopiecznych a niestosowanie się do zaleceń Sądu i kuratora może być dotkliwe w skutkach dla całych rodzin dysfunkcyjnych.

Szans na powodzenie w podejmowanych działaniach upatruje się między innymi w tzw. „twórczej resocjalizacji”, której „trwałym rezultatem jest uzyskanie zmiany tożsamościowej osób nieprzystosowanych w postaci innego niż do tej pory myślenia o samym sobie i własnych priorytetach życiowych, a dzięki temu umożliwienie im funkcjonowania w innych niż dotąd rolach życiowych, społecznych i zawodowych oraz uruchomienie alternatywnego odbioru takich jednostek przez otoczenie społeczne” [Konopczyński 2016, s. 12].

Pomoc – w teorii i praktyce

Jedna z definicji terminu opisuje sytuację, gdy osoba pomagająca „wykonuje czynności przynoszące skutki (efekty) powiększające zakres samodzielności lub przeciwdziałające jego redukcji” [Hajduk B., Hajduk E. 2006, s. 3]. Przy czym autorzy podkreślają znaczenie samodzielności w procesie pomagania. Konstruktywna pomoc ma zmierzać do aktywizacji i usamodzielnienia się jednostki. Możemy też określać ją, jako interakcję, gdzie jedna ze stron ma szczerą chęć udzielenia pomocy drugiej stronie. Chodzi o przyniesienie korzyści pomocobiorcy lub doprowadzenie do poprawy jej dobrostanu. Przy czym podkreślić należy, że największą radość i zadowolenia z pomocy czerpie osoba, która pomocy tej udziela. To „pomagacz” posiada poczucie mocy, kompetencji, wartości [Riessman, Carroll 2000].

Szczególnym rodzajem pomocy jest wsparcie społeczne, które pojawia się, gdy jednostki znajdują się w sytuacjach trudnych. Możemy je definiować jako „rodzaj interakcji społecznej, która zostaje podjęta przez jednego lub obu uczestników w sytuacji problemowej, trudnej, stresowej lub krytycznej”

[Sęk, Cieślak 2004, s. 18]. Zależnie od rodzaju przekazywanych dóbr możemy mówić o wsparciu emocjonalnym, informacyjnym, instrumentalnym, rzeczowym (materialnym) i duchowym [Sęk, Cieślak 2004].

Najważniejszym elementem tego spojrzenia jest występowanie pewnej trudności, kryzysu u osoby potrzebującej wsparcia. O skuteczności wsparcia decyduje szereg czynników, wśród których wyróżniamy czynniki sytuacyjne (wiążące się z ograniczeniem dostępności i możliwości wsparcia), czynniki osobowościowe (predyspozycje osobowościowe) oraz czynniki relacji osoba-problem (sytuacje zdarzenia stresowe, bierna postawa itp.) [Kondracka-Szala 2015].

O efektywności udzielanego wsparcia decyduje również uznanie podmiotowości osoby wspieranej, o której możemy mówić wtedy, gdy jest ona gotowa przyjąć pomoc i odbywa się to poprzez rozmowę i spotkanie. Zdecydowanie niekorzystnymi czynnikami są natomiast naciski, przymus, nadgorliwość, czy nadopiekuńczość ze strony osoby udzielającej pomocy [Becełewska 2005].

Nawiązując do przymusu należy wspomnieć tzw. „pomocy narzuconej”, a więc takiej, która jest realizowana na mocy nakazu sądu lub na prośbę którejś innej instytucji. Z racji obowiązujących unormowań prawnych właśnie taką pomoc otrzymują podopieczni kuratorów sądowych, asystentów rodziny, i w wielu przypadkach, pracowników socjalnych. Tymczasem w sytuacji takiej dochodzi do paradoksu, gdzie pomagacz nie może odmówić udzielenia pomocy, a klient nie może z niej skorzystać, bo przymus wprowadza niemożność dokonania trwałych, wewnętrznych zmian. W efekcie podopieczni podejmują różne strategie, by poradzić sobie w tej trudnej sytuacji, która wydaje się nie mieć dobrego rozwiązania. Może dojść do odmowy przyjęcia pomocy lub wycofania, co może zostać negatywnie ocenione przez instytucje i przynieść kolejne negatywne konsekwencje, pomoc może zostać przyjęta, ale jako pomoc narzucona nie przyniesie oczekiwanych efektów, na co wskazałam powyżej, wreszcie może dojść do strategicznej decyzji o przyjęciu pomocy, w której osoby pozornie przyjmują pomoc w celu swego zadowolenia, czy też uspokojenia pomagacza [Rurka, Hardy, Defays 2013].

Rodziny dysfunkcyjne pozostające w zainteresowaniu pomocy społecznej i kurateli sądowej najczęściej trafiają w obszar zainteresowań służb na skutek nieprawidłowości stwierdzonych przez osoby trzecie tj. szkołę, policję, na skutek informacji przekazanych przez sąsiadów itp. Dlatego nie one zwykle decydują o tym, czy są gotowe na otrzymanie pomocy. W konse-

kwencji znajdują się w sytuacji „nakazu”, a więc w sytuacji narzuconej, ograniczającej pełną swobodę działania [Rurka, Hardy, Defays 2013].

Pomoc zinstytucjonalizowana jest pomocą profesjonalną, ale również tutaj dochodzi do negatywnych zjawisk jak choćby wyręczanie. Zwykle jest to skutek nietrafnego rozpoznania uprawnień jednostki do otrzymania pomocy. Wartość tego rodzaju oddziaływań jest znikoma, gdyż nie rozwiązuje istotnych problemów [Hajduk B., Hajduk E. 2006].

Wyręczanie często towarzyszy pracy asystentów rodziny, gdy zadania spoczywające na nich są interpretowane w sposób niewłaściwy [Krasiejko 2015]. Doświadczenie pokazuje, że asystenci rodziny przejmują obowiązki swoich podopiecznych poprzez wyręczanie ich w załatwianiu spraw urzędowych, kontaktowaniu się z instytucjami, wypełnianiu dokumentów oraz całego szeregu czynności, w których mają jedynie towarzyszyć i wspierać oraz wskazywać właściwe rozwiązania.

W szeroko rozumianej pomocy społecznej napotykamy też często problem roszczeniowości klientów, którą można postrzegać, jako pozostałość minionego systemu politycznego, państwa opiekuńczego, przekonanie, że obywatelowi „należy się” i nie musi niczego wypracowywać oraz jako wyraz podmiotowości jednostek, które są odpowiedzialne za zaspokojenie potrzeb i realizację celów życiowych [Kida 2013].

Zjawiskiem jednoznacznie negatywnym w procesie pomocy, zwłaszcza narzuconej, jest syndrom wyuczonej bezradności, który jest konsekwencją pozbawienia człowieka kontroli nad biegiem zdarzeń. Jednostka traci wiarę w sens podejmowania wysiłków, gdy nie widzi efektów swojego działania, gdyż nabiera przekonania, że kolejne kroki również nie przyniosą efektów (deficyt motywacyjny), człowiek nie potrafi dostrzec związku pomiędzy swoim postępowaniem a nagrodą i karą (deficyt asocjacyjny), wreszcie stan psychiczny jednostki ulega pogorszeniu, zaczynają dominować stany depresyjne [Przewłocka 2016 za Sędek 2001].

Klienci pomocy społecznej prezentujący deficyty bezradności często odczuwają lęk przed jakimikolwiek zmianami, bo zmiana w ich przekonaniu spiętrzy trudności lub też obawiają się restrykcji ze strony osób w związku z wprowadzeniem zmian [Przewłocka 2016].

Analizując sytuację rodzin dysfunkcyjnych korzystających z szeroko pojętej pomocy społecznej należy zauważyć, że najczęściej jest to pomoc długotrwała. W przypadku rodzinnych kuratorów sądowych kuratela może trwać nawet kilkanaście lat tj. do osiągnięcia przez dzieci pełnoletności. Rodziny o niskim statusie finansowym, długotrwale bezrobotne również przez

szereg lat korzystają z pomocy społecznej i wsparcia pracowników społecznych. Przy nieumiejętnym „pomaganiu” rodziny te tracą samodzielność w podejmowaniu decyzji, gdyż na co dzień korzystają z „dobrych rad” rzeszy ludzi, którzy stają się ekspertami od ich życia. Zbyt duża ilość instytucji wchodzących do rodzin powoduje pojawianie się postulatów wskazania w stosownych przepisach zakresu kompetencji poszczególnych służb [Napiórkowska 2016].

Zakończenie

W świecie ponowoczesnym, który jest niezwykle wymagający wobec jednostek, w którym trudno nadążyć za zmianami i niczego nie można być pewnym sytuacja rodzin dysfunkcyjnych jest daleka od optymalnej. Człowiek z jednej strony jest atakowany przez przytłaczające problemy, a z drugiej jest obiektem zmasowanej zinstytucjonalizowanej pomocy narzucanej. Podejmuje różne opisane powyżej strategie, aby przetrwać. Z czasem może utracić zdolności samodzielnego podejmowania decyzji, a w razie niepowodzeń przerzucać odpowiedzialność na stronę pomagającą, która zaoferowała określone rozwiązanie.

Dlatego analizując „ciemne strony” pomagania nie da się nie dostrzec potrzeby uważnego planowania wsparcia. Oczywiście wśród postulatów zmian zawsze znajduje się profesjonalizacja służb społecznych, ale przy zachowaniu podmiotowości podopiecznych, poszanowaniu ich osobistych potrzeb i ich wyobrażeń o własnym życiu. Wydaje się bardzo istotne, by w swojej „modzie na pomaganie” i powstawaniu ciągle nowych instytucji, stowarzyszeń itp. nie przekraczać tej cienkiej granicy, gdy człowiek w miejsce wsparcia odczuwa jedynie osaczenie i zagubienie spotęgowane ponowoczesnością, przed którą nie może uciec, zamknąć się i jej odrzucić.

Literatura

- Bauman Z. (2007), *Płynne życie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Bauman Z. (2008), *Wspólnota*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Becelewska D. (2005), *Wsparcie emocjonalne w pracy socjalnej*, Wydawnictwo Naukowe Śląsk, Katowice.
- Beck U. (2002), *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Chmielewska A. (2014), *Ochrona i wsparcie rodziny w pracy z osobami objętymi dozorem kuratora sądowego*, Wydawnictwo Mado, Toruń.
- Hajduk B., Hajduk E. (2006), *O rodzajach pomocy*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków.

- Karwacki A. (2010), *Istota aktywnej polityki społecznej i współczesne wyzwania dla instytucji pomocy społecznej*, [w:] M. Grewiński, A. Karwacki, M. Rymśa (red.), *Nowa polityka społeczna – aktywizacja, wielosektorowość, współdecydowanie*, Mazowieckie Centrum Polityki Społecznej, Warszawa.
- Kawula S. (2014), *Dziecko w rodzinie ryzyka- zagrożenia socjalne*, [w:] S. Kawula, J. Bragieli, A. W. Janke (red.), *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Kawula S. (2014), *Rodzina o skumulowanych czynnikach patogennych*, [w:] S. Kawula, J. Bragieli, A. W. Janke (red.), *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Kida J. (2013), *Od bezradności do zaradności – kształtowanie kompetencji osób (z)marginalizowanych*, [w:] A. Zamkowska (red.), *Wsparcie społeczne i współpraca jako instrumenty walki z wykluczeniem społecznym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego, Radom.
- Kondracka- Szala M. (2015), *Wsparcie społeczne osób stygmatyzowanych, wirtualne grupy samopomocowe*, Wydawnictwo Difin, Warszawa.
- Konopczyński M. (2016), *Zamiast wstępu...Misja Kuratorskiej Służby Sądowej w społeczeństwie obywatelskim*, [w:] M. Konopczyński, Ł. Kwadrans, K. Stasiak (red.), *Polska Kuratela Sądowa na przełomie wieków. Nadzieje, oczekiwania, dylematy*, Wydawnictwo Impuls, Kraków.
- Kozak S. (2012), *Patologia analfabetyzmu emocjonalnego. Przyczyny i skutki braku empatii w rodzinie i w środowisku pracy*, Wydawnictwo Difin, Warszawa.
- Krasiejko I. (2015), *Rola i zadania asystentów rodziny oraz postulaty zmian w ustawie o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej*, Polski Instytut Mediacji i Integracji Społecznej.
- Marynowicz-Hetka E. (2014), *Pedagogika społeczna i praca socjalna- wielość perspektyw i rozwiązań*, [w:] E. Marynowicz-Hetka (red.), *Pedagogika społeczna. Podręcznik akademicki*, t. 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Matyjas B. (2009), *Pedagogika społeczna i rodzina- obszary badań*, [w:] E. Marynowicz-Hetka (red.), *Pedagogika społeczna. Podręcznik akademicki*, t. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa;
- Matyszek M. (2007), *Ponowoczesność- porzucony projekt*, [w:] G. Dziamski, E. Rewers (red.), *Nowoczesność po ponowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.
- Napiórkowska I. (2016), *Realizacja Ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej w świetle najnowszych danych statystycznych*, „Problemy opiekuńczo-wychowawcze”, nr 2, s. 3–14.
- Przewłocka K. (2016), *Zjawisko wynuczonej bezradności u klientów instytucji pomocy społecznej- przyczyny konsekwencje i możliwości przeciwdziałania*, [w:] M. Piorunek (red.), *Pomoc – wsparcie społeczne – poradnictwo. Od teorii do praktyki*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Reissman F., Carroll D. (2000), *Nowa definicja samopomocy. Polityka i praktyka*, Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Warszawa.
- Rurka A, Hardy G., Defays Ch. (2013), *Proszę, nie pomagaj mi! Paradoks pomocy narzuconej*, Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich, Warszawa.

Sęk H., Cieślak R. (2004), *Wsparcie społeczne- sposoby definiowania, rodzaje i źródła wsparcia, wybrane koncepcje teoretyczne*, [w:] H. Sęk, R. Cieślak (red.), *Wsparcie społeczne, stres i zdrowie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Ustawa z dnia 27 lipca 2001r. o kuratorach sądowych [Dz. U. 2001 Nr 98, poz. 1071].

Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej [Dz. U. 2011 Nr 149, poz. 887].

asystentrodziny.info-pdf, [dostęp: 17. 09. 2016].

<http://www.mpips.gov.pl/pomoc-spoieczna/>, [dostęp: 14. 09. 2016]

Rozdział 3

MŁODE POKOLENIE W ŚWIECIE WIELOWYMIAROWEGO RYZYKA – PRÓBA DIAGNOZY PROBLEMU

Mariusz Z. Jędrzejko
Centrum Profilaktyki Społecznej

The Young Generation in the World of Multirisk – Attempt to Diagnose the Problem

Abstract: From around 20 years in Poland, the number of young people taking on risky behaviors connected with, among others, using drugs and nonmedical medicines, alcohol abuse, compulsive using of digital technology, as well as overusing of diet supplements, reinforcing substances and carbonated drinks, has been growing. Into another almost mass risky behaviors we include overusing of sugars and fat (fast food), sensory overload (eye-strain and hearing overload). The article is an attempt to explain the phenomenon (especially drugs and afterburners) on the basis of pedagogy and sociology. Given data become from all-Poland and authorial studies. The author is an academic worker of Christian Theological Academy in Warsaw.

Key words: youth, risky behaviors, addiction, health.

Wprowadzenie

Przyjmuje się – jako jedną z naczelných zasad wychowawczych – że powinnością dorosłych (rodziców, wychowawców) jest takie wprowadzanie młodego pokolenia w życie, aby chronić je przed wszelkiego typu formami zła, destrukcji i patologii. Jednym z „narzędzi” tego procesu jest profilaktyka. Znaczenie treści i metod wychowujących w tworzeniu czynników ochronnych jest trudne do przecenienia. Tymczasem w XXI wieku mamy do czynienia ze zwielokrotnieniem czynników ryzyka i osłabieniem funkcjonowania czynników ochronnych [Kurzępa 2013; Jędrzejko 2016, s. 7], w wyniku czego zachowania ryzykowne stają się częścią procesu społecznego funkcjonowania człowieka, a wszelkie próby ich ograniczenia nie są satysfakcjonujące dla lekarzy, psychologów, pedagogów, wychowawców i rodziców. Dodajmy jednak na wstępie, że różnego typu szkodliwe wzory i oddziaływania były obecne w przeszłości: w okresie wychowania spartańskiego, w renesansowej

Europie, w pokoleniu nastolatków II Rzeczypospolitej. Tym samym są diagnozowane także współcześnie. Jednak tym, co charakterystyczne dla czasów współczesnych jest: zwiększenie liczby zachowań ryzykownych popełnianych przez nastolatków, coraz niższy wiek ryzykownych kontaktów z alkoholem, narkotykami, seksem, pornografią, substancjami wzmacniającymi. Coraz częściej młodzi ludzie startują od wysokiego pułapu ryzyka, jak również podejmują jednocześnie wiele ryzyk. Bardzo często problemy, jakie będą omawiane w dalszej części artykułu zaliczane są do problemów społecznych, które – jak zauważają L. Dziewieckiej-Bokun i J. Milecki – cechują się wysoką dotkliwością oraz wyrażają sytuacje krytyczne w życiu jednostek i grup społecznych [Dziewiecka-Bokun, Milecki 1998, s. 88]. Autor – na podstawie analizy literatury tematu, badań ogólnopolskich oraz własnych, a także pracy diagnostycznej podejmuje próbę oceny problemu w perspektywie socjologiczno-pedagogicznej oraz wyprowadza konkluzje dla profilaktyki. Wiodąca kwestia podjęta w artykule są dopalacze.

Dynamika i typy współczesnego ryzyka – wielka zmiana

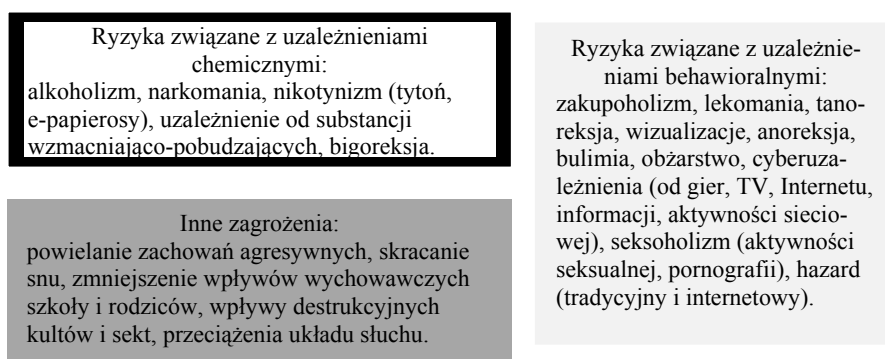
Literatura medyczna, z zakresu socjologii dewiacji oraz pedagogiki zdrowia sugeruje, że w II połowie XX wieku czynnikami najbardziej zagrażającymi zdrowiu i życiu dzieci i młodzieży były alkohol oraz tytoń. Złożony problem masowego palenia tytoniu oraz wysokiego odsetka Polaków uzależnionych od alkoholu był nie tylko pochodną tradycji palenia i picia, ale także świadomej polityki władz (np. comiesięczne wydawanie żołnierzom papierosów oraz kartki na alkohol), a w kolejnych latach – już demokratycznej Polski – akceptowanie masowego wprowadzanie sprzedaży i reklamy alkoholu do niemal wszystkich obszarów społecznej obecności człowieka (np. piwo było wiodącym towarem reklamowanym w trakcie EURO 2012). Wydawać by się mogło, że w społeczeństwie wiedzy (od 1989 roku ponad 5 mln Polaków skończyło studia wyższe, na profilaktykę wydajemy rocznie ponad 4 mld złotych¹, w kraju gdzie powstały specjalistyczne instytucje przeciwdziałania patologiom²) istnieją wszelkie warunki dla ograniczania sytuacji niebezpiecznych. Tymczasem lista zachowań ryzykownych w II połowie XXI wieku uległa zwielokrotnieniu i zaliczamy do nich m.in.: seksoholizm (w tym uza-

¹ Zadania z zakresu profilaktyki są zadaniem stałym na wszystkich szczeblach samorządów oraz systemu oświaty w Polsce.

² Skala i charakter zagrożeń narkotykowych doprowadziły do powstania Krajowego Biura ds. Przeciwdziałania Narkomanii w kompetencjach, którego znalazły się także zagadnienia profilaktyki niektórych uzależnień behawioralnych (np. hazardu). Podobnie stało się w związku z rosnącymi zagrożeniami HIV-AIDS.

leżnienie od oglądania scen pornograficznych), cyberholizmu, lekomanie, wizualizacje (kompulsywne modyfikowanie ciała i tatuaże), ryzykowne i agresywne zachowania w sieci, nadużywanie substancji wzmacniających, bigoreksję, tanoreksję, zakupoholizm, palenie e-papierosów, nadużywanie produktów gazowanych i zawierających duże ilości cukru, a także masowe spożywanie produktów opartych o chemiczne modyfikacje i wzmocnienia. Problem ten prezentuję w formie graficznej.

Rysunek 1. Świat zachowań ryzykownych oraz deregulacji dzieci i nastolatków



Źródło: Opracowanie własne.

Wskażmy w tym miejscu, że wyjaśnienie zjawiska zachowań ryzykownych nastolatków jest współczesnym fenomenem i bardzo trudne do wyjaśnienia [Kulak i wsp. 2011]. Wytlumaczenie problemu zmniejszonymi wpływami wychowawczymi w rodzinie i szkole jest w tym przypadku niewystarczające. Zwrócenia uwagi wymagają inne istotne czynniki, przy czym ich oddziaływanie na młodego człowieka jest często równoległe, a zatem tworzy „wzmocnienia” negatywne: rośnie podaż wzorów ryzyka (media cyfrowe, filmy, telewizje komercyjne, zachowania celebrytów, portale oferujące środki i substancje niebezpieczne dla zdrowia, porno kanały, rosnąca podaż narkotyków, środków wzmacniających, pobudzanie reklamami). Na kwestie podaży i dostępności, jako źródła zachowań szkodliwych zwracają uwagę psycholodzy i pedagodzy, a znany badacz Krzysztof Wojcieszek [2009, s. 372] uważa, że w przypadku substancji psychoaktywnych podaż ma kluczowe znaczenie dla zwiększenia liczby decyzji ryzykownych. Uwaga tego naukowca wydaje się zasadna, a empirycznymi dowodami mogą być następujące fakty:

- internetowa podaż dopalaczy poszerzyła ich obecność na rynku oraz odpowiada za radykalne zwiększenie ciężkich zatruć (w 2015 roku ponad 6000);
- destygmatyzacja piwa, jego sprzedaż przy każdej możliwej okazji, zwiększenie liczby punktów posiadających uprawnienia do sprzedaży tego napoju, reklamowanie piwa w trakcie wielkich imprez sportowych oraz dopuszczenie reklam piwa do emisji w TV doprowadziły do ponad 20% wzrostu spożycia piwa w Polsce w ciągu ostatnich pięciu lat, do poziomu 99 litrów rocznie!³;
- gwałtowny wzrost uzależnień lekowych (odpowiadają już za 1/3 wszystkich zatruć toksykologicznych w Polsce), będących wynikiem błędnej polityki lekowej skrajnie liberalizujących sprzedaż leków OPC.

W analizach longitudinalnych wskazuje się także na zależności pomiędzy zachowaniami ryzykownymi i przestępczymi a bezrobociem, wysokością realnych dochodów, spożyciem alkoholu [Fajzylber, Lederman, Loyaz 2002, s. 8]. Na dynamiczny wzrost zachowań niebezpiecznych dla zdrowia i relacji społecznych zwrócono już uwagę pod koniec poprzedniego wieku [Urban 2000], ale brak jest ciągle jednej interdyscyplinarnej koncepcji wyjaśnienia tego zjawiska. Na ogół przyjmuje się, że przyczyny tego typu zachowań tkwią w:

- zaburzeniach funkcjonowania rodziny, zwłaszcza niewydolności wychowawczej rodziców (opiekunów)⁴;
- poszerzeniu się problemu rozpadu małżeństw, wynikiem czego jest problem niepełnego (nierzadko sprzecznego, rywalizującego) oddziaływania na dziecko i nastolatka;
- funkcjonowaniu społeczne dzieci i młodzieży w przestrzeniach o utrwalonych dysfunkcjach, patologiach i deregulacjach;
- biedzie i ubóstwie oraz bezrobociu;

³ Liczba specjalistycznych sklepów z alkoholami wzrosła w Polsce od 2002 roku o 50% (za PARPA 2016), a obecny poziom sprzedaży alkoholu jest największy od czasu, kiedy problem ten jest ujmowany w badaniach statystycznych.

⁴ Z własnej praktyki zawodowej, szczególnie diagnozy nastolatków z zaburzeniami, wyprowadzam trzy kluczowe wnioski: (1) istotnie częściej na ryzyka narażone są dzieci w rodzinach o niespójnych systemach wartościowania (odmienne oceny formułowane przez ojca i matkę, często w formie ostrych sprzeczek); (2) częściej ryzykują dzieci, od których wymaga się więcej niż wynoszą ich rzeczywiste zdolności i możliwości oraz takie wobec których stosuje się restrykcyjne metody perswazji; (3) wolnościowe wychowanie w skrajnie liberalnych modelach otwiera ścieżkę do eksperymentowania z substancjami niebezpiecznymi dla zdrowia, podobnie jak nadużywanie finansowego wsparcia rozwoju dzieci w okresie nastoletnim.

- słabości systemu edukacyjno-wychowawczego (szkolnego) oraz wykluczenia związane z niskim standardem życia kulturalno-sportowego (brak treści alternatywnych dla ryzyka);
- predyspozycjach psychobiologiczne (mają one znaczenie dopiero przy podaży ryzyka).

Na uwagę zasługuje także często formułowany przez Marka Dziewieckiego wniosek o istotnym osłabieniu wychowania aksjologicznego młodzieży, zwłaszcza budowania ich sfery sumieniowej, moralnej, która jest ważnym czynnikiem ochronnych wobec wszelkich ofert skrajnie liberalnej ponowoczesności [zob. Dziewiecki 2005], zwłaszcza związanej z seksualizacją oraz stosowaniem substancji niebezpiecznych. Kończąc tę myśl należałoby także przywołać gruntowne i rzetelne badania Adama Lepy, który wskazuje na destrukcyjny wpływ psychomanipulacji w świecie reklamy i mediów elektronicznych [zob. Lepa 2011, s. 12 i dalsze].

Rysunek 2. Zmiana typów zachowań ryzykownych nastolatków

Wiodące zachowania ryzykowne nastolatków analizowane i diagnozowane w polskiej literaturze pedagogicznej II połowy XX wieku:

- alkoholizowanie się;
- nikotynizm;
- chuligaństwo;
- wagary;
- drobna przestępczość;
- narkotyzowanie się (3 wiodące substancje);
- udział w agresywnych subkulturach i sektach;
- prostytuowanie się.

Zdiagnozowane zachowania ryzykowne nastolatków w II dekadzie XXI wieku – wyniki badań własnych:

- alkoholizowanie się;
- nikotynizm (w tym e-papierosy);
- nadużywanie produktów gazowanych, słodzonych i o wysokie zawartości tłuszczu;
- nadużywanie substancji wzmacniająco-pobudzających;
- narkotyzowanie się (w tym dopalacze);
- niemedyczne używanie leków;
- wizualizacje (tanoreksja, tatuaże, modyfikowanie ciała, piersing);
- bigoreksja;
- nadużywanie technologii cyfrowych (w tym skracanie snu);
- agresywne zachowania w sieci;
- prostytutka i kontrakt z pornografią;
- udział w agresywnych subkulturach, zachowania agresywne
- hazard (głównie elektroniczny);
- udział w przestępstwach zorganizowanych;
- czyny chuligańskie;
- cyberprzestępstwa.

Z kolei spośród nowych zachowań, rodzących skutki społeczne, zdrowotne oraz ekonomiczne, na uwagę zasługuje problem szybko rosnącego spożycia substancji wzmacniających i pobudzających, nadużywania technologii cyfrowych, obniżenie wieku inicjacji alkoholowej oraz używania nowych narkotyków (środków zastępczych⁵). Pozostałe mają również swoją negatywną wagę, jednak ramy artykułu nie dają możliwości analizy wszystkich zdiagnozowanych problemów [zob. Jarosz 1980; Kozak 2007; Moczuk, Bajda 2016].

Tym, co charakterystyczne dla skutków nowych zachowań ryzykownych jest wywoływanie wielowymiarowych skutków negatywnych, z których część generuje niebezpieczeństwo wpływu na całe dorosłe życie osób z takimi zaburzeniami. Wnioski wypływające z własnej praktyki pedagogicznej, wywiadów z kuratorami sądowymi, terapeutami oraz toksykologami sugerują następujące tezy i wnioski:

- nowe narkotyki (dopalacze, środki zastępcze) skutkują dużo poważniejszymi zaburzeniami psychosomatycznymi [GIS 2015, s. 4], niż używanie tzw. narkotyków klasycznych (dotyczy to nie tylko ośrodkowego układu nerwowego, ale także układu krążenia i oddechowego, co radykalnie zmienia przyszłą pozycję zawodową i status społeczno-ekonomiczny chorego);
- nadużywanie substancji pobudzająco-wzmacniających prowadzi do poważnego obciążenia układu krążenia oraz przeciążenia organizmów, o dalekosiężnych skutkach; stosowanie nielegalnych substancji dla zwiększenia masy mięśniowej skutkuje m.in. niepłodnością oraz głębokimi uszkodzeniami układu krążenia;
- obniżenie wieku pierwszych eksperymentów narkotykowych (w tym z marihuaną) generuje ryzyko szybkiego uzależnienia i szybszego sięgania po substancje mocniejsze (leczenia młodych uzależnionych jest trudniejsze);
- nadużywanie technologii cyfrowych osłabia więzi rodzinne, zmniejsza efektywność edukacji oraz przeciąża młode organizmy;
- z kolei obniżenie wieku częstego picia alkoholu (także piwa) zwiększa ryzyko choroby alkoholowej w życiu dorosłym;

⁵ Pojęcie i definicję środka zastępczego wprowadziła ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii określając go, jako substancję, która nie będąc środkiem odurzającym lub substancją psychotropową z uwagi na niezamieszczenie jej w odpowiednich załącznikach do ustawy, mogła być używana zamiast lub w takich samych celach jak one z uwagi na podobne właściwości.

- rozwój palenia e-papierosów (dotyczy już ponad 1 mln Polaków, w większości ludzi młodych) zwiększa ryzyko uzależnienia od nikotyny oraz nowotworów krtani.

Pułapki „wiedzy–niewiedzy”

W dotychczasowych analizach [Jędrzejko 2009; Jędrzejko, Rosik, Zagajewski 2016] wielokrotnie zwracano uwagę, że rozwój zachowań ryzykownych i towarzyszących im dysfunkcji ma często miejsce w społeczeństwie wiedzy, o rosnącej liczbie osób ze statusem ukończonych studiów, w warunkach powszechnej edukacji oraz dysponowaniu przez państwo różnymi środkami informacyjnego oddziaływania na społeczeństwo. Tymczasem wyniki są odmiennie od oczekiwanych, a wśród przyczyn należy zauważyć następujące:

- nie istnieje żadna pozytywna konotacja pomiędzy poziomem wykształcenia społeczeństwa a ograniczeniem zachowań ryzykownych – odważę się na tezę, że obniżenie znaczenia nauk społecznych i humanistycznych w procesie kształcenia różnych specjalistów oraz frontalne ataki kultury ponowoczesności na instytucje aksjologiczne oraz ideę wychowania aksjologicznego doprowadziło do wtórnego „analfabetyzmu moralnego”, zwłaszcza w odniesieniu do zrozumienia wartości, jaką jest zdrowie;
- przez niemal dwie dekady publiczne media zagubiły misję edukacyjno-profilaktyczną skupiając się na przekazie sensacji oraz płytkiej kultury masowej. Edukacyjna misja mediów publicznych w tym obszarze miała w ostatnich dwóch dekadach (ma nadal?) charakter niszowy;
- instytucje państwa powołane do prowadzenia dynamicznej profilaktyki (zwłaszcza te zajmujące się przeciwdziałaniem alkoholizmowi i narkomanii oraz zjawisku dystrybucji dopalaczy) zawiodły, gdyż nie wypracowały skutecznych modeli i środków zapobiegania zagrożeniom. Choć potrafią one poprzez badania społeczne prawidłowo zdiagnozować skalę zjawiska, to ich działania profilaktyczne, edukacyjne oraz prawno-organizacyjne są spóźnione (dotyczy to m.in. problemu dopalaczy, e-papierosów, szybkiego wzrostu spożycia piwa oraz specjalistycznych sklepów zajmujących się sprzedażą alkoholu);
- wiele służb istotnych dla zdrowia i bezpieczeństwa dysponuje słabymi kwalifikacjami działania w sytuacjach ekstremalnych (np. wobec osób znajdujących się pod wpływem dopalaczy);
- polski system egzekwowania prawa jest ciągle słaby, podobnie jak system egzekucji finansowej wobec sprawców przestępstw narkotykowych i gospodarczych;

- system kształcenia przyszłych psychologów, pedagogów, lekarzy, ratowników medycznych, pielęgniarek z dużym opóźnieniem reaguje na konieczność zmian programowych, zwłaszcza poszerzania umiejętności metodycznych działania w sytuacjach trudnych;
- potencjał systemu terapii osób uzależnionych nie odpowiada realnym potrzebom w zakresie leczenia i rehabilitacji.

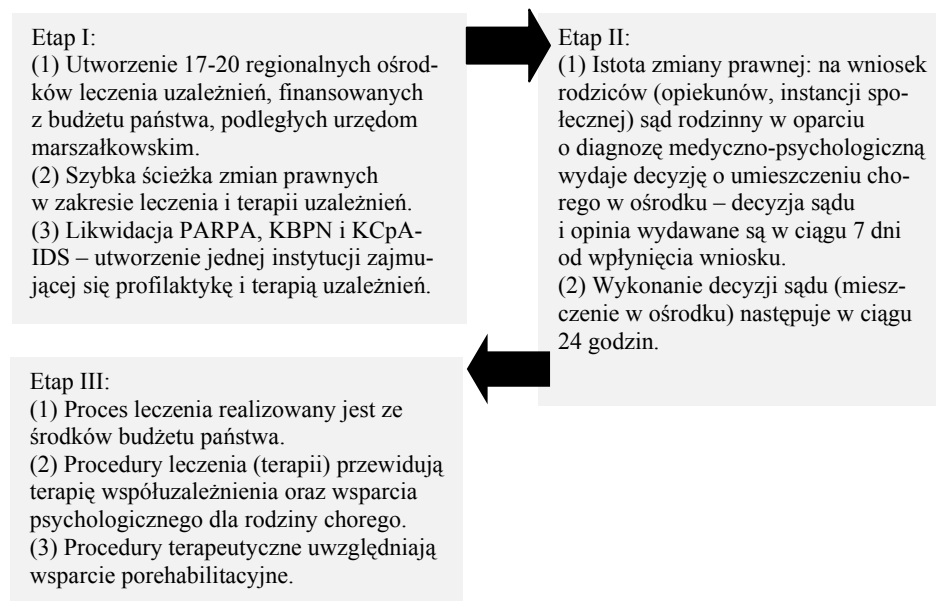
Prezentowane powyżej tezy dotyczą nie tyle personalnych kwalifikacji osób zajmujących się wsparciem i leczeniem osób uzależnionych, co raczej rozwiązań systemowych. Zasadnym jest wskazanie dwóch – zdaniem autora – istotnych:

- o ile potrafimy właściwie zdiagnozować typy i ciężar zaburzeń będących następstwem uzależnień chemicznych lub behawioralnych (znamy doskonale ich mechanizmy i problemy w procesie zdrowienia), o tyle nie potrafimy wprowadzić skutecznych metod leczenia osób odmawiających wsparcia medycznego i psychologicznego (procedury sądowe są przewlekłe i nieskuteczne);
- państwo gotowe jest wydać każde środki na metadonowe metody leczenia uzależnień opioidowych, ale nie przyjmuje rozwiązań wspierających metody alternatywne (daleko bardziej skuteczne, choć bardziej pracochłonne).

Dochodzimy w tym miejscu do tytułowych pułapek „wiedzy – niewiedzy”. Chociaż dysponujemy empirycznymi dowodami na skuteczność wielu modeli i metod profilaktycznych, edukacyjnych, terapeutycznych i rehabilitacyjnych, na skutek istnienia wielopoziomowych sieci wpływów, dominują rozwiązanie nieprzynoszące poprawy sytuacji, lecz jedynie je „cywilizujące”. Potrafimy np. za pomocą metadonu „zamknąć” problem narkomanów heroinowych, ale w żadnym stopniu nie zmniejszamy skali zjawiska, przy rosnących kosztach jego opanowania poprzez tzw. redukcję szkód. Drugim problemem jest realizowanie przez palcówki oświatowej jednorazowych (najczęściej w ramach lokalnych kampanii) programów profilaktycznych. Rzadko stanowią one część wieloletnich programów przeciwdziałania zachowaniom antyzdrowotnym, skoordynowanych pomiędzy szkołami prowadzonymi przez gminy i powiaty. Model „jednorazowy” często określany, jako Pożarowy” (gdy coś się już wydarzy) jest przy tym kosztowny oraz nie uwzględnia zdefiniowanych przez profilaktykę społeczną okresów zwiększonego ryzyka (np. dla narkotyków i dopalaczy jest to okres przed sylwestrem, tzw. zielone szkoły, wielkie imprezy muzyczne oraz okres przed i wakacyjny).

Zawodowa praktyka autora skłania go do zasugerowania nowej ścieżki postępowania w stosunku do osób uzależnionych, jeśli ich działania przyniosą istotne pogorszenie stanu zdrowia i stanowią zagrożenie społeczne.

Rysunek 3. Pożądane model rozwiązań w zakresie profilaktyki, terapii i rehabilitacji uzależnień



Źródło: opracowanie własne.

Proponowane rozwiązanie – dyskutowane z wieloma terapeutami i praktykami – byłoby znacznie efektywniejsze niż model obecny, a końcowym wynikiem będzie nie tylko szybsze wychodzenie chorych z problemów uzależnienia (przy świadomości ograniczonej efektywności jego leczenia) oraz ograniczenie pól ryzyka.

Konieczność zmian w modelach profilaktyczno-terapeutycznych zdają się potwierdzać nie tylko rosnące koszty przeciwdziałania tym problemom, ich niska efektywność, co chaos organizacyjno-funkcjonalny. Jego przykładem jest rozdzielenie problematyki narkotyków i tzw. dopalaczy. Jak już wspomniano wcześniej dopalacze to generacja nowych narkotyków (głównie syntetycznych) – działania profilaktyczne w tym zakresie umieszczono w GIS i powiatowych stacjach samitarno-epidemiologicznych, natomiast tzw. stare narkotyki pozostały w gestii Krajowego Biura Przeciwdziałania

Narkomanii. Przy czym ta ostatnia instytucja umacnia swoją funkcję „biurokratyczną” i jest coraz mniej kreatywna.

Dopalacze jako nowe pole ryzyka

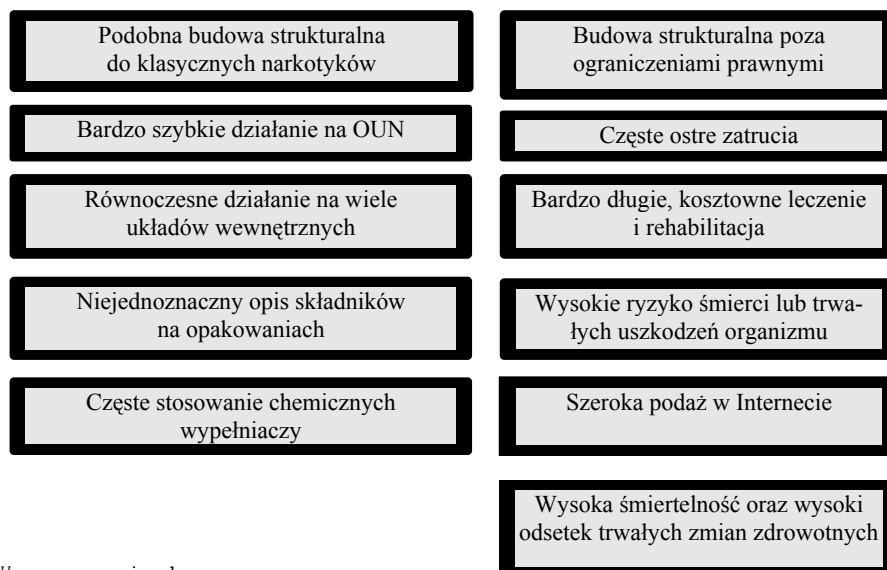
Chociaż termin dopalacze nie jest akceptowany w wielu środowiskach naukowych, to należy do najbardziej rozpoznawalnych w młodym pokoleniu. Przypomnijmy zatem, że w 2008 roku odnotowano w Polsce wzrost liczby przypadków ciężkich zatruc środków sprzedawanymi jako „materiały kolekcjonerskie”. W ciągu dwóch lat liczba punktów sprzedaży osiągnęła niemal 1,5 tysiąca, a liczba zatruc w latach 2007–2008 przekroczyła 3 tysiące. Oferowane – głównie młodym klientom – substancje miały budowę do narkotyków objętych kontrolą [Maciów-Głęb, Rojek, Kuła, Kłys 2014, s. 21], ale ich działanie na OUN oraz układy krążenia i oddechowy było silniejsze (aż do zejść śmiertelnych) [Zawilska 2013].

Obecnie uważa się, że rozwój problemów narkotykowych jest pochodną wielu czynników, w tym: otwarcia granic w ramach procesów integracyjnych z Unią Europejską (zwłaszcza wejściem w Układ z Schengen), co uczyniło z Polski ważny kraj przerzutowy narkotyków (część z nich trafia na rynek lokalny); rosnącym zainteresowaniem Polską ze strony międzynarodowych grup przestępczych (Polska, jako nowy region zbytu); poszukiwaniem przez przestępców prób obchodzenia lokalnych rozwiązań prawnych dotyczących narkotyków i innych substancji zabronionych (przez wiele lat producenci dopalaczy wyprzedzani procedury prawne). Oczywistym jest jednak pytanie, dlaczego to właśnie Polska obok Wielkiej Brytanii została najsilniej zaatakowana przez nowe narkotyki syntetyczne, dlaczego w roku 2010 główne uderzenie podaży miało miejsce w Łodzi (i okolicach), a w roku 2015 na Górnym Śląsku.

Jak pamiętamy nowe substancje psychoaktywne pojawiły się równolegle w sklepach określanych, jako „smart shopy” oraz w Internecie – pierwsze apogeum sprzedaży miało miejsce w latach 2009–2010⁶ na terenie regionu łódzkiego (ofiarami byli głównie młodzi mężczyźni). Co ciekawe oferenci dopalaczy szybko zorganizowali się, w wyniku czego kluczową rolę odegrało 5–6 podmiotów gospodarczych. Tym, co zwróciło uwagę analityków rynku narkotykowego stało się ogromne zainteresowanie dopalaczami ze strony młodych ludzi – przyjmuje się, że w opisywanym okresie na rynek wprowadzono około pół miliona porcji tych substancji.

⁶ Pierwszy sklep z dopalaczami uruchomiono w Łodzi w roku 2008.

Rysunek 4. Kluczowe cechy nowych substancji narkotycznych



Źródło: opracowanie własne.

Z badań, jakie prowadziliśmy z Michałem Safjańskim wynika, że około 100 tysięcy mogło zostać zażytych. Z kolei M. Safjański i J. Gołębiwski przeanalizowali zgłoszenia zatruć, a ich analiza wskazuje, że w okresie wiosenno-letnim 2010 roku niemal każdego dnia odnotowywano przypadki silnych zatruć [Safjański, Gołębiwski 2010, s. 4], w wyniku czego na oddziałach toksykologicznych znalazło się ponad tysiąc pacjentów. Studia toksykologiczne sugerują, że ofiary tych zatruć mogą mieć wieloletnie problemy zdrowotne, a w przypadku głębokich zatruć nawet do końca życia [Kapka-Skrzypaczak i współpr. 2011]. Podjęte w ostatnich latach próby opisu możliwych zagrożeń [Zawilska i współpr. 2013] wskazują na potrzebę prowadzenia intensywnej profilaktyki dopalaczowej ukierunkowanej na całkowitą abstynencję.

Rozwój problemu dopalaczowego w kolejnych latach (badania GIS z 2011 roku sugerują, że w roku 2011 około 1,75% studentów używało dopalaczy, natomiast w grupie uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych odsetek ten był dwukrotnie wyższy i wyniósł 3,49%) [zob. GIS 2011, s. 4]. Nowym wyzwaniem dla służb toksykologicznych i sanitarnych stał się nie tylko skład produktów [Jones 2010 s. 535], ale także model ich podaży i promowania:

- opis składu substancji nie dawał osobom kupującym możliwości zweryfikowania ich działania (ukrywano je pod nic nie mówiącymi nazwami np. „Shot”, „Bumerang”, „Bóstwo”, „Anielski pył”, „Zapach niebios);
- producenci i sprzedawcy świadomie ukrywali rzeczywisty skład sprzedawanych środków – często pod tą samą nazwą sprzedawano różne substancje lub w różnych proporcjach;
- masowo stosowano zabiegi zdejmujące odpowiedzialność prawną ze sprzedawców w przypadku zatruc poprzez umieszczanie na opakowaniach napisów: „Produkt kolekcjonerski”, „Nie nadaje się do spożycia”.

Z kolei w diagnozach chemicznych bardzo szybko sformulowano opis nowych narkotyków – zidentyfikowano ich ponad 80 [Fijałek 2010]): znacząca część dopalaczy zawierała bardzo silne syntetyczne kannabinoidy lub katynony (syntetyczne modyfikacje *Catha edulis* czyli *khatu*) [Safjański 2010, s. 87 i dalsze]. Przeciwdziałanie dopalaczom w tym okresie unaocznilo rolę mediów – liczne publikacje doprowadziły do zahamowania tendencji negatywnych oraz zmusiły decydentów do zmian prawnych. Pozytywnym paradoksem pierwszych lat przeciwdziałania dopalaczom okazała się dużo większa aktywność środowisk akademickich, organizacji non-profit i podmiotów prywatnych niż instytucji państwowych i organów samorządowych.

Tabela 1. Używanie dopalaczy w świetle polskich badań (wybór wyników)

Badanie	Skala używania w badanej grupie
CBOS – 2009	3,5%
KPBN – 2009	6%
Gallup – 2010	5%
Garus-Pawłowska – 2012	23%
Mazurkiewicz – 2012	9,3%
CPS – 2016	2,3%

Źródła: Malczewski, Kidawa 2010, s. 26–30; Garus-Pakowska, Drozdowska, Moczulski 2012, s. 356–362; *Młodzież a substancje psychoaktywne* 2009; Jędrzejko, Rosik 2016, s. 7.

Dodajmy w tym miejscu, że w 2015 roku presja dopalaczowa powtórzyła się, w wyniku czego w okresie styczeń – grudzień 2015 odnotowano ponad 6000 zatruc nowymi narkotykami, głównie nastolatków i osób w wieku do 25 lat (rok wcześniej ponad 4100). Jak wynika z badań fenomen tego zjawiska może być konsekwencją bardzo szerokiej, dynamicznej oferty, podkre-

ślania legalności substancji oraz sprzedaży przez Internet (przy rosnącej roli chińskich producentów).

Dostępne badania dotyczące używania dopalaczy przez młodych ludzi wskazują na występowanie pewnych prawidłowości (ich znajomość powinna być pomocna w programowaniu działań profilaktycznych): po dopalacze częściej sięgają mężczyźni niż kobiety; substancje są używane częściej osoby z obszarów problemowych (społecznie) o niższym statusie społecznym; zagrożenie problem dotyczy głównie osób w wieku 15–24 lata; zjawisko jest częstsze w wielkich miastach; typowy użytkownik to osoba bezrobotna lub/i z problemami społeczno-ekonomicznymi.

Rysunek 5. Zatrucia syntetycznymi kannabinoidami i katynonami w latach 2013–2014

2013	2014
➤ katynony – 367 przypadków ➤ kannabinoidy – 354 przypadki	➤ katynony – 628 przypadków ➤ kannabinoidy – 570 przypadków

Źródło: opracowanie własne.

Podsumowanie

Zachowania ryzykowne młodych ludzi uległy znacznemu rozszerzeniu, a niektóre z nich (dopalacze) stanowią śmiertelne zagrożenia dla życia, inne mogą nieść wieloletni stygmat (cyberprzestępstwa) lub skutkować zaburzeniami układów wewnętrznych (nadużywanie substancji wzmacniających).

Zmasowana podaż ryzyka adresowanego do młodych ludzi może być częścią działań przestępczych (narkotyki, dopalacze) lub legalnych praktyk ekonomicznych (e-papierosy, napoje wzmacniające), przy czym te ostatnie wyzute są etyki handlu. Tym samym młodzi ludzie stają się ofiarą chciwości pojedynczych ludzi, grup przestępczych lub wielkich producentów i sieci handlowych. Niestety dla wielu ludzi oferty zachowań ryzykownych i substancji szkodliwych są ciągle „atrakcyjne” [Wojcieszek 2010], a brak działań profilaktycznych umacnia negatywny przekaz. Te zaś stają się wyzwaniem dla profilaktyki szkolnej i środowiskowej [Stańczak 2013]. Tym, co pozytywne w obszarze dopalaczy jest uruchomienie przez wojewódzkie i powiatowe stacje sanitarno-epidemiologiczne szerokich programów profilaktyki, adresowanych do szkół i instytucji samorządowych. Znaczącą rolę w tym zakresie odkrywają także inicjatywy lokalne np. Akademia Profilaktyki SAN,

Łódzka Akademia Profilaktyki Społecznej, Fundacji Rozwoju Oświaty Lubelskiej czy samorządów w Skierniewicach, powiatach północno mazowieckich i podlaskich.

Niestety wiele obszarów zachowań ryzykownych pozostaje poza dobrze skonstruowanymi programami profilaktycznymi (ryzykowne zachowania seksualne, cyberprzestępczość, używanie substancji wzmacniających, wizualizacje, e-papierosy, bigoreksja, tanoreksja). Są to także ważne pola badań społecznych.

Bibliografia

- Dziewiecka-Bokun L., Mielecki J. (1998), *Wybrane problemy polityki społecznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Dziewiecki M. (2005), *Nowoczesna profilaktyka uzależnień*, Jedność, Kielce.
- Fajnzylber B., Lederman D., Loyaz N. (2002), *What causes violent crime?*, „European Economic Review”.
- Fijalek Z. (2010), *Dopalacze – narkotyki syntetyczne nowych generacji. Aktualne wyniki badań*, materiały z Konferencji „Dopalacze – nowe wyzwanie dla skutecznego działania instytucji publicznych”, Instytut Leków, Warszawa.
- Garus-Pakowska A., Drozdowska M., Moczulski R. (2012), *Wiedza studentów wybranych łódzkich uczelni na temat dopalaczy*, „Problemy Higieny i Epidemiologii”, nr 93.
- Jarosław M. (1980), *Samozniszczenie*, Ossolineum, Wrocław-Warszawa.
- Jędrzejko M. (red.) (2006), *Patologie społeczne*, Wydawnictwo Akademii Humanistycznej, Pułtusk.
- Jędrzejko M., Rosik B.P. (2016), *Używanie substancji psychoaktywnych przez nastolatków w okresie wakacyjnym – lato 2016. Synteza raportu z badań*, Centrum Profilaktyki Społecznej.
- Jędrzejko M., Zagajewski T., Zawadzki J. (2016), *Zachowania ryzykowne nastolatków na przykładzie województwa mazowieckiego, łódzkiego i dolnośląskiego – badanie własne*, Centrum Profilaktyki Społecznej, Milanówek.
- Jędrzejko M. (red.) (2009), *Narkomania – spojrzenie wielowymiarowe*, ASPRA JR, Warszawa.
- Jędrzejko M., Zagajewski T., Rosik B.P. (2016), *Narkotyki i dopalacze*, Wydawnictwo BBRD, Łódź.
- Kapka-Skrzypczak L., Cyranka M., Wojtyła A., *Dopalacze jako „palący” problem w kontekście zdrowia publicznego*, „Zdrowie Publiczne”, nr 21.
- Krawczyk W. (2005), *Narkotyki syntetyczne*, „Remedium”, nr 11.
- Kozak S. (2007), *Patologie wśród dzieci i młodzieży*, Difin, Warszawa.
- Kurzępa J. (2013), *Młodzież w obliczu wielkiej zmiany*, [w:] *Pedagogika społeczna wobec procesów żywiołowych i zachowań ryzykownych*, AKAPIT, Toruń.
- Lepa A. (2011), *Media w świecie słowa*, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa.
- Maciów-Głęb M., Rojek S., Kuła K., Klys M. (2004), *Nowe narkotyki w toksykologii sądowej*, „Archiwum Medycyny Sądowo-Kryminologicznej”, nr 64/2014.

- Malczewski A., Kidawa M. (2010), *Używanie substancji psychoaktywnych w populacji generalnej – wyniki badania z 2009 roku*, „Serwis Informacyjny Narkomanii”, nr 3.
- Młodzież a substancje psychoaktywne. Komunikat z badań* (2009), CBOS.
- Safjański M. (2010), *Dopalacze – kolejne zmiany w załączniku do ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii*, „Kwartalnik Prawno-Kryminalistyczny”, nr 3.
- Raport w sprawie dopalaczy – nowych narkotyków* (2011), Główny Inspektor Sanitarny, Warszawa.
- Safjański M., Gołębiowski J. (2010), *Zjawisko obrotu dopalaczami w Polsce*, „Kwartalnik Policyjny”, nr 14, zeszyt 4.
- Stańczak A. (2015), *Dopalacze – problem zdrowia jednostki i zdrowia publicznego. Przestanki działań profilaktycznych*, „Problemy Higieny i Epidemiologii”, nr 96.
- Urban B. (2000), *Zachowania dewiacyjne młodzieży*, Wydawnictwo UJ, Kraków.
- Wojcieszek K. (2010), *Smak życia czyli debata o „dopalaczach”. Program profilaktyki uniwersalnej*, KBPN, Warszawa.
- Wojcieszek K. (2009), *Profilaktyka używania substancji psychoaktywnych*, [w:] M. Jędrzejko (red.), *Narkomania spojrzenie wielowymiarowe*, Wydawnictwo ASPRA, Warszawa.
- Zawilska J. (2013), *Co nowego w świecie dopalaczy?*, „Wszechświat”, nr 114.
- Zawilska J., Słomiak K., Wasiak M., Woźniak P., Massalski M., Krupa E., Wojcieszek J. (2013), *Pochodne β -katynonu - nowa generacja niebezpiecznych związków psychostymulujących z grupy „dopalaczy”*, „Przegląd Lekarski”, nr 70.

Netografia:

- Jones A.L. (2010), *Legal “highs” available through the internet – implications and solutions?*, [w:] “QJM an International Journal of Medicine”, nr 103, <http://qjmed.oxfordjournals.org/content/103/7/535> [dostęp: 10.08.2016].
- Raport Głównego Inspektora Sanitarnego w sprawie środków zastępczych – razem przeciwko dopalaczom 2013–2014* (2015), za: www.gis.gov.pl/dep/?lang=pl&dep=9&id=5 [dostęp: 20.09.2016].

Rozdział 4

MŁODZIEŻ SZKOLNA RZESZOWA WOBEC PROBLEMATYKI UZALEŻNIEŃ BEHAWIORALNYCH

Eugeniusz Moczuk
Politechnika Rzeszowska

The Youth of Rzeszów towards the Issues of Behavioral Addictions

Abstract: The issue of behavioral addictions is equal to the totality of the damage associated with a strong need to perform some "normal operations" despite the fact, that this behavior brings certain damages and the person that performs that kind of behavior is not able to refrain from doing that (despite repeated attempts) and at the same time is not capable to control the situation. These factors affect the individual, his or her family and the whole society that requires action to reduce the size or eliminate this phenomenon. On the grounds of sociology, these issues should be the subject of the sociology of addiction.

The issues of behavioral addiction affect most often the youngest members of society, and therefore, the sociological research is important, since it can reveal the scale of behavioral issue among young people, and thus possible to respond to this addiction and act preventively. These studies were carried out in Rzeszow in 2015. The conducted studies show that some of the young people are under treat of cyber-addiction and gambling-addiction. Besides that, there is no knowledge of other behavioral addictions, which might be the reason of "falling into the trap of" addiction activities.

Key words: behavioral addictions, sociological research, sociology of addiction.

Wprowadzenie do tematyki uzależnień behawioralnych

W dzisiejszych czasach trudno jest ustalić z dużą pewnością jaką jest skala zjawiska uzależnień behawioralnych w Polsce. W roku 2012 przeprowadzono badania socjologiczne poświęcone zagadnieniom uzależnień behawioralnych. W badaniu wzięto pod uwagę cztery rodzaje uzależnień, w tym uzależnienie od hazardu, Internetu, pracy oraz zakupów. Badania objęły swym zasięgiem populację liczącą ponad 4 tysiące respondentów w wieku 15 lat i więcej. Według badań CBOS, ponad 50 tys. Polaków jest uzależnionych od gier hazardowych, a blisko 200 tys. narażonych na ryzyko uzależnienia. W ciągu roku poprzedzającego badanie blisko jedna czwarta mieszkańców

Polski w wieku powyżej 15 roku życia grała w gry na pieniądze. Ponadto, im młodszy gracz, tym bardziej jest zagrożony uzależnieniem. Wśród osób w wieku od 15 do 34 lat odsetek graczy mających problem z hazardem jest najwyższy. W przypadku rodzaju gier hazardowych, najbardziej zagrożone są osoby grające na automatach o niskich wygranych oraz bywalcy kasyn. Spośród 60% mieszkańców Polski, korzystających z Internetu, 0,3% to osoby uzależnione, a 2,5% jest zagrożonych uzależnieniem. To oznacza blisko 100 tysięcy uzależnionych oraz 750 tysięcy zagrożonych. Problem dotyczy głównie ludzi młodych do 34 roku życia, przy czym zdecydowana większość to dzieci i młodzież poniżej 25 roku życia. Wśród nastolatków, co dziesiąty należy do grupy zagrożonych lub uzależnionych. Symptomy uzależnienia od zakupów wykazało około 3,5% badanych czyli prawie milion osób w populacji. Wśród nich dominują kobiety w przedziale wiekowym 18–34 lata. Objawy uzależnienia od pracy wykazuje około 10% Polaków w wieku produkcyjnym. Zagrożeniu pracoholizmem sprzyja praca na własny rachunek oraz pełnienie funkcji kierowniczych. Wyniki badania ilościowego wskazują też, że kobiety nieco bardziej od mężczyzn zagrożone są pracoholizmem. Uzależnieniom behawioralnym towarzyszy negatywna percepcja społeczna, gdyż istnieje przekonanie, że osoby uzależnione same ponoszą winę i odpowiedzialność za swoje problemy. Wiele osób nie traktuje tych uzależnień, jako choroby, lecz uznaje za fanaberię czy skazę moralną. [Muszyńska 2012, s. 2–6]

Inne badania, realizowane przez J. Węgrzecką-Giluń pokazują, że istnieje różna skala zjawisk określanych mianem uzależnień behawioralnych. W przypadku uzależnienia od Internetu problem dotyczy głównie osoby młode do 35 roku życia. Co dziesiąty nastolatek należy do grupy zagrożonych lub uzależnionych, a jednocześnie 60% dzieci i młodzieży między 9 a 16 rokiem życia, w sposób aktywny, codziennie lub prawie codziennie korzysta z komputera i Internetu. Z kolei ponad 50 tysięcy Polaków jest uzależnionych od gier hazardowych, a blisko 200 tys. naraża się przez swoje zachowanie na ryzyko uzależnienia. Blisko jedna czwarta mieszkańców Polski w wieku powyżej 15 roku życia grała w gry na pieniądze. Wyniki badań wskazują, że im młodszy gracz, tym bardziej jest zagrożony uzależnieniem. Wśród osób w wieku od 15 do 35 lat odsetek graczy mających problem z hazardem jest najwyższy. Ponadto gry komputerowe to najpopularniejszy sposób korzystania z komputera wśród osób w wieku 4–14 lat. Tak spędza czas około 60% dzieci. Z aktywności tej korzysta 69% chłopców w wieku 4–14 lat i 51% dziewcząt. Im starsza grupa wiekowa, tym większy odsetek

dzieci korzysta z komputera. O ile wśród dzieci w wieku 4–6 lat z komputera korzysta 48%, o tyle w grupach wiekowych 7–10 lat jest to 71%, a w grupach wiekowych 11–14 lat jest to 85%. W cyberprzestrzeni inicjacja seksualna odbywa się około 16 roku życia, podczas gdy w rzeczywistym życiu po 18 roku życia. Niemal 40% uczniów, co najmniej raz otrzymało w sieci propozycję, by nawiązać kontakt seksualny. Aż 73% obejrzało, co najmniej jeden film pornograficzny, a 17% systematycznie surfuje po stronach o tematyce pornograficznej. Wirtualny seks uprawiał, co dziesiąty uczeń ostatnich klas szkoły podstawowej i aż co piąty gimnazjalista. Najmłodszy amator cyberseksu miał 12 lat. W przypadku zakupoholizmu, osoby młodsze są bardziej skłonne do utraty kontroli nad zakupami, a wysoka skłonność do kupowania ujawnia się u dziewcząt około 18 roku życia. W skali kraju jest to 3,5% badanych, czyli prawie milion osób w populacji. Badania prowadzone w jednym z warszawskich centrów handlowych wskazują, że ponad 70% kupujących stanowią osoby w wieku 14–35 lat. W zakresie fonoholizmu, ponad 90% młodych ludzi posiada telefon komórkowy i intensywnie go wykorzystuje, w tym 91% raz lub kilka razy dziennie wysyła SMS-y, a 82% wykonuje połączenia komórkowe, łączy się za pomocą telefonu z Internetem w celu skorzystania z serwisów społecznościowych, portali internetowych lub poczty e-mail. Aż 60% nastolatków przyznało, że korzysta z telefonu komórkowego podczas lekcji, 44% w czasie rodzinnego obiadu, a 28% – w kinie. Zespół jedzenia nalogowego lub kompulsywnego występuje u około 6,6% ogólnej populacji oraz u 25% osób dotkniętych otyłością. Jednocześnie wskazuje się, iż problem ten w większym stopniu dotyka kobiety niż mężczyźni i wynosi odpowiednio 2–3% oraz 1–2%. Specjaliści uważają, że napady żarłoczności dotyczą nawet 21% dziewcząt i kobiet, a u dziewcząt i kobiet stosujących kuracje odchudzające – blisko 45%. [Węgrzecka-Giluińska 2013, s. 3–5]

Jak widać, wiele osób w dużej części staje się aktywnymi odbiorcami dóbr konsumpcyjnych, w tym użytkownikami komputera i Internetu, telefonu, telewizora i innych. W przypadku młodzieży, mając możliwość dostępu do nowoczesnych technologii, osoby te stają bardziej narażone na rozwijanie się predyspozycji do uzależnień behawioralnych, niż ich rówieśnicy sprzed lat. Wynika to z faktu, że społeczeństwo ponowoczesne „zaofiarowało” swym członkom zmianę rewolucyjną, równą „przewrotowi kopernikańskiemu”. O ile wiek XX zapoczątkował olbrzymią ekspansję nowych technologii informatycznych, a jednocześnie odkrycia w dziedzinie socjotechniki spowodowały wzrost zainteresowania się wielkich koncernów gospodarczo-

ekonomicznych wpływaniem na wybór kupna określonych produktów przez poszczególnych ludzi, o tyle wiek XXI to okres gwałtownego rozwoju mediów cyfrowych i technologii informatyczno-komunikacyjnych, a także przekonywania ludzi, że postęp cywilizacyjny ma na celu „poruszanie się” człowieka w nowej rzeczywistości, którą jest rzeczywistość wirtualna. Znaczna część osób spośród członków ponowoczesnego społeczeństwa „zagubi się w nim” i „stanie na krawędzi” uzależnienia od czynności. [Jędrzejko 2015, s. 125–186]

Problemami uzależnień behawioralnych nazwiemy całokształt szkód związanych z silną potrzebą wykonywania jakiejś normalnej czynności mimo tego, że zachowanie to przynosi określone szkody, a wykonująca je osoba nie potrafi, mimo ponawianych prób, powstrzymać się od wykonywania tej czynności, a jednocześnie przestaje kontrolować sytuację, które dotyczą daną jednostkę, członków ich rodzin oraz całego społeczeństwa, wymagających działań, które mają na celu zmniejszanie rozmiarów lub eliminację tego zjawiska. [Moczuk, Jędrzejko 2015, s. 45]

Należy także wskazać, że wiele osób, wykonując „normalną czynność” przestanie się w niej kontrolować, co doprowadzi do pojawienia się uzależnienia od określonej czynności. Dlatego ważne są badania socjologiczne, które mogą ujawnić skalę problemów behawioralnych wśród młodzieży, a dzięki temu możliwe będzie reagowanie na te uzależnienia i działania profilaktycznie w tym zakresie. Tematem niniejszego opracowania jest prezentacja wyników badań przeprowadzonych w populacji młodzieży szkolnej Rzeszowa na temat problemów uzależnień behawioralnych.

Młodzież szkolna a problematyka uzależnień behawioralnych

Badania zrealizowane zostały w maju i czerwcu 2015 roku metodą ankiety audytoryjnej. Dobór populacji do badań, uwzględniał specyfikę szkół gimnazjalnych i średnich Miasta Rzeszowa, a badania objęły swym zasięgiem około 0,5% populacji uczniów. Łącznie uczestniczyło w nich 774 uczniów. Ze względu na sporą populację badawczą, ustalono maksymalny błąd na poziomie 5,8%, przy współczynniku ufności 0,95. Wśród zmiennych, które stanowiły podstawę doboru populacji były: rodzaj szkoły, wiek, płeć, wykształcenie „głowy rodziny”. A zatem w badaniach uczestniczyło 46,3% uczniów gimnazjów, 20,8% uczniów liceów ogólnokształcących, 16,1% uczniów techników oraz 16,8% uczniów zasadniczych szkół zawodowych. Ponadto uczestniczyło 46,4% respondentów w wieku do 16 lat (uczniowie szkół gimnazjalnych) i 53,6% osób w wieku 17 i więcej lat (uczniowie szkół ponadgimnazjalnych). W badaniach uczestniczyło 53,6% chłopców oraz

46,6% dziewcząt. Analiza pokazała, że 9,7% respondentów deklaruje, że ich rodzice mają wykształcenie podstawowe, 17,4% – zasadnicze zawodowe, 32,7% – średnie, a 39,0% – wyższe [Moczuk 2015, s. 7–10].

Podstawą badań jest to, że młodzież szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych jest bardzo mocno osadzona w rzeczywistości wirtualnego świata, co może prowadzić do określonych problemów. Podobnie jest z problemami hazardowymi. Zdecydowano się, aby w badaniach zaprezentować wyniki badań tylko dwóch z kilkunastu uzależnień behawioralnych [Moczuk 2014, s. 36–37], czyli cyberuzależnienia i problemy hazardowe.

W związku z tym, odnosząc się do cyberuzależnień, w pierwszej kolejności zapytano respondentów o to, ile czasu dziennie spędzają w sieci internetowej. Rozkład odpowiedzi przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Ilość czasu dziennie spędzana w sieci internetowej przez respondentów

Wyszczególnienie	Liczba	%
Mniej niż 1 godzinę	113	14,6
Powyżej 1 godziny do 2 godzin	220	28,4
Powyżej 2 godzin do 5 godzin	278	35,9
Więcej niż 5 godzin	90	11,6
Dużo więcej	60	7,8
Brak odpowiedzi	13	1,7
Razem	774	100,0

Źródło: obliczenia własne.

Jak widać z zamieszczonych danych aż 35,9% badanych uczniów dziennie spędza w sieci internetowej od 2 do 5 godzin, 28,4% uczniów spędza w sieci internetowej od 1 do 2 godzin, 14,6% badanych spędza mniej niż 1 godzinę, a 7,8% badanych uczniów spędza powyżej 5 godzin. Ponadto 7,8% spędza w sieci internetowej dużo więcej czasu. Wskazując dużo więcej godzin, respondenci mówili nawet o 10 godzinach, a nawet gdy mają przy sobie telefon, to cały czas. Jeden z respondentów napisał, że „mam smartfona, to jestem on-line non stop”. A zatem znaczna część respondentów, bo aż 43,0%, spędza dziennie w sieci internetowej do 2 godzin. Jest to ilość w zasadzie do zaakceptowania, chociaż nie można nie zauważyć, że spędzając tyle czasu przed monitorem komputera, młodzież nie rusza się, nie uprawia sportu, nie czyta i nie pisze. Jeśli nawet czyta i pisze, to nie są to do końca

pożyteczne kwestie, a jednocześnie komputer jest w stanie dokonywać weryfikacji myślenia, popełniania błędów ortograficznych, czy innych elementów edukacyjnych. Niepokoić musi jednak to, że 55,3% respondentów spędza czas powyżej 2 godzin w sieci, w tym prawie 8% nawet więcej niż 5 godzin. Oczywiście nie musi być to regułą, gdyż w czasie wolnym, a więc w soboty, niedziele i święta uczniowie mogą spędzać czas przed monitorem dłużej niż 5 godzin, jednak z wyraźnym zaniedbywaniem innych obowiązków, jakie były domeną poprzednich pokoleń, (prace przydomowe, porządki, pomoc w domu), a też zaniedbywaniem kontaktów interpersonalnych z rówieśnikami, czy innymi osobami. Istnieje wprawdzie sieć znaczących znajomości, nawet z osobami z całego świata, lecz ma ona charakter wyłącznie wirtualny, co może być ze szkodą dla procesu socjalizacji. Poza tym zainteresowano się tym, do czego respondenci używają Internetu. Rozkład odpowiedzi przedstawia tabela 2.

Na podstawie zaprezentowanych danych widać, że respondenci najczęściej używają Internetu do wielu celów, niekoniecznie naukowych i poznawczych. Do poszukiwania różnych informacji, Internetu bardzo często i często używa 89,8% badanych uczniów, rzadko i bardzo rzadko używa 6,4% uczniów, a nigdy 2,3%. Do sprawdzania poczty e-mail, Internetu bardzo często i często używa 53,5% badanych uczniów, rzadko i bardzo rzadko używa 40,3% uczniów, a nigdy 4,5%. Do ściągania plików muzycznych, filmów, używa Internetu bardzo często i często 75,0% badanych uczniów, rzadko i bardzo rzadko używa 17,5% uczniów, a nigdy 4,9%. Do komunikowania się z innymi poprzez GG, Skype, Tlen, inne, używa Internetu bardzo często i często 77,0% badanych uczniów, rzadko i bardzo rzadko używa 15,5% uczniów, a nigdy 5,9%. Do przeglądania portali społecznościowych, takich jak NK, Fotka, inne, Internetu bardzo często i często używa 87,2% badanych uczniów, rzadko i bardzo rzadko używa 7,6% uczniów, a nigdy 4,3%. Do rozwiązywania zadań domowych lub problemów osobistych, Internetu bardzo często i często używa 66,1% badanych uczniów, rzadko i bardzo rzadko używa 26,4% uczniów, a nigdy 5,7%. Do grania w gry internetowe, Internetu bardzo często i często używa 42,1% badanych uczniów, rzadko i bardzo rzadko używa 38,5% uczniów, a nigdy 17,8%. Do uczestniczenia w czatach internetowych, Internetu bardzo często i często używa 35,5% badanych uczniów, rzadko i bardzo rzadko używa 38,7% uczniów, a nigdy 22,4%. Do przeglądania forów internetowych, Internetu bardzo często i często używa 47,2% badanych uczniów, rzadko i bardzo rzadko używa 37,7% uczniów, a nigdy 11,6%.

Tabela 2. Używanie Internetu przez respondentów (bez braków odpowiedzi)

Wyszczególnienie	Bardzo często	Często	Rzadko	Bardzo rzadko	Nigdy
Do poszukiwania różnych informacji	445	250	42	8	18
	57,5	32,3	5,4	1,0	2,3
Do sprawdzania poczty e-mail	217	197	223	89	35
	28,0	25,5	28,8	11,5	4,5
Do ściągania plików muzycznych, filmów	374	207	98	37	38
	48,3	26,7	12,7	4,8	4,9
Do komunikowania się z innymi przez GG, Skype, Tlen, inne	443	153	83	37	46
	57,2	19,8	10,7	4,8	5,9
Do przeglądania portali społecznościowych, takich jak NK, Fotka, inne	550	125	38	21	33
	71,1	16,1	4,9	2,7	4,3
Do rozwiązywania zadań domowych lub problemów osobistych	258	254	150	54	44
	33,3	32,8	19,4	7,0	5,7
Do grania w gry internetowe	226	100	157	141	138
	29,2	12,9	20,3	18,2	17,8
Do uczestniczenia w czatach internetowych	135	140	166	134	173
	17,4	18,1	21,4	17,3	22,4
Do przeglądania forów internetowych	173	192	181	111	90
	22,4	24,8	23,4	14,3	11,6
Do słuchania muzyki lub oglądania filmów	523	145	46	12	28
	67,6	18,7	5,9	1,6	3,6
Do oglądania stron dla dorosłych	131	62	85	109	360
	16,9	8,0	11,0	14,1	46,5
Do innych celów	46	8	10	5	70
	5,9	1,0	1,3	0,6	9,0

Źródło: opracowanie własne.

Do słuchania muzyki lub oglądania filmów, Internetu bardzo często i często używa 86,3% badanych uczniów, rzadko i bardzo rzadko używa 7,5% uczniów, a nigdy 3,6%. Do oglądania stron dla dorosłych, Internetu bardzo często i często używa 24,9% badanych uczniów, rzadko i bardzo rzadko używa 25,1% uczniów, a nigdy 46,5%. Do innych celów, Internetu

bardzo często i często używa 6,9% badanych uczniów, rzadko i bardzo rzadko używa 1,9% uczniów, a nigdy 9,0%.

Kolejną istotną kwestią było to, aby dowiedzieć się, czy istnieją w populacji badanej symptomy zagrożenia uzależnieniem się od Internetu. Zapytano zatem respondentów o to, czy zdarzyło się tak, aby Internet na tyle zaabsorbował uwagę danego ucznia, że pojawiły się określone symptomy uzależnienia. Rozkład odpowiedzi przedstawia tabela 3.

Tabela 3. Przekonanie respondentów o tym, że Internet tak zaabsorbował uwagę, że trudno było wykonywać inne działania (bez braków odpowiedzi)

Wyszczególnienie	Zdecydowanie tak	Raczej tak	Raczej nie	Zdecydowanie nie	Trudno powiedzieć
Zaniedbał rodzinę	34	73	240	367	42
	4,4	9,4	31,0	47,4	5,4
Zaniedbał znajomych	36	54	245	380	42
	4,7	7,0	31,7	49,1	5,4
Zapomniał o swoich obowiązkach	78	202	225	204	47
	10,1	26,1	29,1	26,4	6,1
Zaniedbał naukę	96	217	203	194	42
	12,4	28,0	26,2	25,1	5,4
Nie zdał ważnego sprawdzianu	57	126	228	297	45
	7,4	16,3	29,5	38,4	5,8
Stracił kontakt z bliską osobą	33	29	192	456	44
	4,3	3,7	24,8	48,9	5,7
Zapomniał zjeść posiłek	48	83	147	421	50
	6,2	10,7	19,0	54,4	6,5

Źródło: obliczenia własne.

Analiza zaprezentowanych danych pokazuje, jak Internet tak absorbuje uwagę respondentów, że trudno im jest wykonywać inne działania. Z tego powodu respondenci zaniedbywali rodzinę, o czym mówi zdecydowanie i raczej tak 13,8% badanych uczniów, zdecydowanie i raczej nie 78,4% uczniów, a nie ma zdania 5,4% badanych uczniów. Poza tym respondenci zaniedbywali znajomych, o czym mówi zdecydowanie i raczej tak 11,7% badanych uczniów, zdecydowanie i raczej nie 80,8% uczniów, a nie ma zdania 5,4% badanych uczniów. Ponadto respondenci zapominali o swych obowiązkach, o czym mówi zdecydowanie i raczej tak 36,2% badanych

uczniów, zdecydowanie i raczej nie 55,5% uczniów, a nie ma zdania 6,1% badanych uczniów. Także respondenci zaniedbywali naukę, o czym mówi zdecydowanie i raczej tak 40,4% badanych uczniów, zdecydowanie i raczej nie 51,3% uczniów, a nie ma zdania 5,4% badanych uczniów. Ponadto respondenci nie zdali ważnego sprawdzianu, o czym mówi zdecydowanie i raczej tak 23,7% badanych uczniów, zdecydowanie i raczej nie 67,9% uczniów, a nie ma zdania 5,8% badanych uczniów. Także respondenci tracili kontakt z bliską osobą, o czym mówi zdecydowanie i raczej tak 8,0% badanych uczniów, zdecydowanie i raczej nie 73,7% uczniów, a nie ma zdania 5,7% badanych uczniów. A także respondenci zapominali zjeść posiłek, o czym mówi zdecydowanie i raczej tak 16,9% badanych uczniów, zdecydowanie i raczej nie 73,4% uczniów, a nie ma zdania 6,5% badanych uczniów.

Można zatem wskazać, że jeśli 40,4% respondentów zaniedbywało naukę, 36,2% zapominało o swych obowiązkach, 23,7% nie zdało ważnego sprawdzianu, 16,9% zapominało zjeść posiłek, 18,8% zaniedbywało rodzinę, 11,7% zaniedbywało znajomych, a 8,0% traciło kontakt z bliską osobą, bo tak było zaabsorbowanych tym, co jest w Internecie, to można mówić o tym, że młodzież ta jest na pograniczu uzależnienia behawioralnego.

Następne zapytano, czy zdarza się respondentom korzystać z Internetu przez dłuższy czas niż mieli zaplanowany. Rozkład odpowiedzi na to pytanie przedstawia tabela 4.

Tabela 4. Korzystanie przez respondentów z Internetu przez dłuższy czas niż zaplanowany

Wyszczególnienie	Liczba	%
Zdecydowanie tak	276	35,7
Raczej tak	250	32,3
Raczej nie	143	18,5
Zdecydowanie nie	38	4,9
Trudno powiedzieć	57	7,4
Brak odpowiedzi	10	1,3
Razem	774	100,0

Źródło: obliczenia własne.

Powyższe dane pokazują, że 68,0% badanych uczniów korzysta z Internetu przez dłuższy czas niż zaplanowany (łącznie odpowiedzi zdecydowanie i raczej tak), a 23,4% nie uczyniło tego nigdy (łącznie odpowiedzi zdecydo-

wanie i raczej nie). Nie ma w tym zakresie zdania 7,4% badanych. Można więc stwierdzić, że co drugi respondent korzysta z Internetu przez dłuższy czas niż zaplanował, co jest jednym z symptomów uzależnienia.

Kolejne pytanie dotyczyło tego, jak zachowują się respondenci, gdy przez dłuższy czas nie mają dostępu do Internetu. Rozkład odpowiedzi przedstawia tabela 5.

Tabela 5. Zachowanie się respondentów w przypadku braku dostępu do Internetu

Wyszczególnienie	Liczba	%
Jestem zdenerwowany	94	12,1
Odczuwam znudzenie	281	36,3
Niepokoje się	54	7,0
Nie wywiera to na mnie żadnego wpływu	350	45,2
Inne zachowania	40	5,2
Brak odpowiedzi	11	1,4

Źródło: obliczenia własne.

Analiza danych pokazuje, że dla 45,2% respondentów brak dostępu do Internetu nie wywiera żadnego wpływu. Jednak 36,3% odczuwa znudzenie, 12,1% jest zdenerwowanych, 7,0% niepokoi się, a 5,2% odczuwa jakieś inne zachowania. Wśród innych wypowiedzi można stwierdzić następujące: „jeśli jest mi potrzebny Internet, to się denerwuję, jeśli nie, to jest mi obojętne”, „jestem zdenerwowany gdy potrzebuję informacji do szkoły”, „mam potrzebę sprawdzenia czy ktoś napisał do mnie na FB”, „mam ochotę wszystko rozwalić”. Wyniki nie sumują się do 100% gdyż respondenci wybierali większą ilość odpowiedzi.

Zapytano też, czy przebywanie w sieci ma negatywny wpływ na relacje respondentów z innymi osobami (rodziną, rodzeństwem, kolegami/koleżankami, nauczycielami, itp.). Rozkład odpowiedzi przedstawia tabela 6. Zaprezentowane dane pokazują, że 8,6% badanych uczniów jest przekonanych, że przebywanie w sieci ma negatywny wpływ na relacje z innymi osobami (łącznie odpowiedzi zdecydowanie i raczej tak), a 84,5% nie jest o tym przekonanych (łącznie odpowiedzi zdecydowanie i raczej nie). Nie ma w tym zakresie zdania 5,9% badanych. Można, więc stwierdzić, że co jedenasty badany uczeń jest przekonany, że przebywanie w sieci ma negatywny wpływ na relacje z innymi osobami.

Tabela 6. Przekonanie respondentów, że przebywanie w sieci ma negatywny wpływ na relacje z innymi osobami

Wyszczególnienie	Liczba	%
Zdecydowanie tak	23	3,0
Raczej tak	43	5,6
Raczej nie	346	44,7
Zdecydowanie nie	308	39,8
Trudno powiedzieć	46	5,9
Brak odpowiedzi	8	1,0
Razem	774	100,0

Źródło: obliczenia własne.

Ponadto zainteresowano się tym, czy zdarzyło się respondentom to, że Internet na tyle zaabsorbował uwagę danej osoby, że ta „zatraciła się” w swych zachowaniach. Rozkład odpowiedzi przedstawia tabela 7.

Tabela 7. Przekonanie respondentów o tym, że Internet tak zaabsorbował uwagę, że trudno było wykonywać inne działania (bez braków odpowiedzi)

Wyszczególnienie	Zdecydowanie tak	Raczej tak	Raczej nie	Zdecydowanie nie	Trudno powiedzieć
Do późna w nocy siedzieć przed komputerem	217	188	205	127	31
	28,0	24,3	26,5	16,4	4,0
Spędzić cały dzień lub noc na graniu w grę komputerową	83	58	182	421	25
	10,7	7,5	23,5	54,4	3,2
Wstać w nocy, tylko po to, aby połączyć się z Internetem	53	28	153	513	19
	6,8	3,6	19,8	66,3	2,5
Podłączyć się do Internetu natychmiast po przebudzeniu	106	148	203	282	25
	13,7	19,1	26,2	36,4	3,2
Wybuchać złością, kiedy inna osoba chce skorzystać z sieci na twoim komputerze	52	27	200	471	19
	6,7	3,5	25,8	60,9	2,5
Przez cały dzień myśleć tylko i wyłącznie o podłączeniu się do sieci	53	28	169	490	26
	6,8	3,6	21,8	63,3	3,4

Źródło: obliczenia własne.

Analiza zaprezentowanych danych pokazuje, że Internet absorbuje uwagę respondentów w taki sposób, że „modyfikuje” ich zachowania. Do późna w nocy siedzi przed komputerem 52,3% respondentów (zdecydowanie i raczej tak), nie robi tego 42,9% badanych uczniów (zdecydowanie i raczej nie), a nie ma zdania 4,0% badanych. Poza tym spędza cały dzień lub noc na graniu w grę komputerową 18,2% respondentów (zdecydowanie i raczej tak), nie robi tego 77,9% badanych uczniów (zdecydowanie i raczej nie), a nie ma zdania 3,2% badanych. Ponadto wstaje w nocy, tylko po to, aby połączyć się z Internetem 10,4% respondentów (zdecydowanie i raczej tak), nie robi tego 86,1% badanych uczniów (zdecydowanie i raczej nie), a nie ma zdania 2,5% badanych. Także podłącza się do Internetu natychmiast po przebudzeniu 32,8% respondentów (zdecydowanie i raczej tak), nie robi tego 62,6% badanych uczniów (zdecydowanie i raczej nie), a nie ma zdania 3,2% badanych. Ponadto wybucha złością, kiedy inna osoba chce skorzystać z sieci na komputerze 10,2% respondentów (zdecydowanie i raczej tak), nie robi tego 86,7% badanych uczniów (zdecydowanie i raczej nie), a nie ma zdania 2,5% badanych. A także przez cały dzień myśli tylko i wyłącznie o podłączeniu się do sieci 10,4% respondentów (zdecydowanie i raczej tak), nie robi tego 85,1% badanych uczniów (zdecydowanie i raczej nie), a nie ma zdania 3,4% badanych.

Zapytano też, czy zdarza się respondentom mówić formułkę, „jeszcze parę minut i wyłączam komputer”, a tych parę minut trwa dłuższy czas. Rozkład odpowiedzi przedstawia tabela 8.

Tabela 8. Mówienie przez respondentów „jeszcze parę minut i wyłączam”, ale nie wyłączenie komputera przez dłuższy czas

Wyszczególnienie	Liczba	%
Zdecydowanie tak	190	24,5
Raczej tak	221	28,6
Raczej nie	201	26,0
Zdecydowanie nie	112	14,5
Trudno powiedzieć	36	4,7
Brak odpowiedzi	14	1,8
Razem	774	100,0

Źródło: obliczenia własne.

Powyższe dane pokazują, że 53,1% badanych uczniów mówi zdanie „jeszcze parę minut i wyłączam”, ale nie wyłącza komputera przez dłuższy czas (łącznie odpowiedzi zdecydowanie i raczej tak), a 40,5% nie czyni tego (łącznie odpowiedzi zdecydowanie i raczej nie). Nie ma w tym zakresie zdania 4,7% badanych. Można, więc stwierdzić, że mówienie przez respondentów „jeszcze parę minut i wyłączam”, ale nie wyłączanie komputera przez dłuższy czas jest problemem w badanej populacji.

Kolejna kwestia dotyczyło tego, czy respondenci miewają wyrzuty sumienia z powodu spędzenia zbyt dużej ilości czasu w Internecie. Rozkład odpowiedzi przedstawia tabela 9.

Tabela 9. Wyrzuty sumienia u respondentów z powodu spędzenia zbyt dużej ilości czasu w Internecie

Wyszczególnienie	Liczba	%
Zdecydowanie tak	77	9,9
Raczej tak	162	20,9
Raczej nie	290	37,5
Zdecydowanie nie	183	23,6
Trudno powiedzieć	56	7,2
Brak odpowiedzi	6	0,8
Razem	774	100,0

Źródło: obliczenia własne.

Analiza danych pokazuje, że 30,8% badanych uczniów ma wyrzuty sumienia z powodu spędzenia zbyt dużej ilości czasu w Internecie (łącznie odpowiedzi zdecydowanie i raczej tak), 61,1% nie ma takich wyrzutów (łącznie odpowiedzi zdecydowanie i raczej nie). Nie ma w tym zakresie zdania 7,2% badanych. A zatem symptom uzależnienia występuje u co trzeciego respondenta.

Kolejna część badań dotyczy objawów uzależnienia od hazardu. W związku z tym zapytano respondentów o to, czy grają na automatach lub w jakieś gry hazardowe. Rozkład odpowiedzi przedstawia tabela 10. Na podstawie danych widać, że 14,2% badanych uczniów gra na automatach lub w inne gry hazardowe (łącznie odpowiedzi zdecydowanie i raczej tak), a 83,1% nie uczyniło tego (łącznie odpowiedzi zdecydowanie i raczej nie). Nie ma w tym zakresie zdania 2,2% badanych. Można, więc stwierdzić, że co siódmy respondent, który gra na automatach lub w inne gry hazardowe, może się od nich uzależnić.

Tabela 10. Granie przez respondentów na automatach lub w inne gry hazardowe

Wyszczególnienie	Liczba	%
Zdecydowanie tak	47	6,1
Raczej tak	63	8,1
Raczej nie	102	13,2
Zdecydowanie nie	541	69,9
Trudno powiedzieć	17	2,2
Brak odpowiedzi	4	0,5
Razem	774	100,0

Źródło: obliczenia własne.

Pytano także respondentów o to, czy zdarza się im korzystać z automatów lub innych gier hazardowych przez dłuższy czas niż zaplanowany. Rozkład odpowiedzi przedstawia tabela 11.

Tabela 11. Korzystanie przez respondentów z automatów lub innych gier hazardowych przez dłuższy czas niż zaplanowany

Wyszczególnienie	Liczba	%
Zdecydowanie tak	38	4,9
Raczej tak	22	2,8
Raczej nie	106	13,7
Zdecydowanie nie	577	74,5
Trudno powiedzieć	18	2,3
Brak odpowiedzi	13	1,7
Razem	774	100,0

Źródło: obliczenia własne.

Zaprezentowane dane pokazują, że 7,7% badanych uczniów korzysta z automatów lub innych gier hazardowych przez dłuższy czas niż zaplanowany (łącznie odpowiedzi zdecydowanie i raczej tak), a 88,2% nie czyniło tego (łącznie odpowiedzi zdecydowanie i raczej nie). Nie ma w tym zakresie zdania 2,3% badanych. Można, więc stwierdzić, że co dwunasty respondent korzysta z automatów lub innych gier hazardowych przez dłuższy czas niż zaplanowany, co może wskazywać na symptom uzależnienia.

Ponadto pytano o to, czy respondenci są niespokojni, gdy przez dłuższy czas nie mają dostępu do automatów lub innych gier hazardowych. Rozkład odpowiedzi przedstawia tabela 12.

Tabela 12. Niepokój u respondentów z powodu dłuższej absencji w dostępie do automatów lub innych gier hazardowych

Wyszczególnienie	Liczba	%
Zdecydowanie tak	24	3,1
Raczej tak	19	2,5
Raczej nie	77	9,9
Zdecydowanie nie	625	80,7
Trudno powiedzieć	15	1,9
Brak odpowiedzi	14	1,8
Razem	774	100,0

Źródło: obliczenia własne.

Analiza danych pokazuje, że u 5,6% badanych uczniów występuje niepokój z powodu dłuższej absencji w dostępie do automatów lub innych gier hazardowych (łącznie odpowiedzi zdecydowanie i raczej tak), a 90,6% nie ma takiego niepokoju (łącznie odpowiedzi zdecydowanie i raczej nie). Nie ma w tym zakresie zdania 1,9% badanych. Można, więc stwierdzić, że u co osiemnastego ucznia występuje co może wskazywać na symptom uzależnienia z powodu dłuższej absencji w dostępie do automatów lub innych gier hazardowych.

Pytano także respondentów o to, czy czują potrzebę grania na automatach lub innych grach hazardowych, gdy inni wygrywają. Rozkład odpowiedzi przedstawia tabela 13.

Zaprezentowane dane pokazują, że u 8,3% badanych uczniów występuje potrzeba grania na automatach lub innych grach hazardowych, w sytuacji, gdy inni wygrywają (łącznie odpowiedzi zdecydowanie i raczej tak), a 87,1% nie ma takiej potrzeby (łącznie odpowiedzi zdecydowanie i raczej nie). Nie ma w tym zakresie zdania 2,7% badanych. Można, więc stwierdzić, że co dwunasty respondent ma potrzebę grania na automatach lub innych grach hazardowych przez respondentów, w sytuacji, gdy inni wygrywają, co może wskazywać na symptom uzależnienia.

Tabela 13. Potrzeba grania na automatach lub innych grach hazardowych przez respondentów, w sytuacji, gdy inni wygrywają

Wyszczególnienie	Liczba	%
Zdecydowanie tak	31	4,0
Raczej tak	33	4,3
Raczej nie	95	12,3
Zdecydowanie nie	579	74,8
Trudno powiedzieć	21	2,7
Brak odpowiedzi	15	1,9
Razem	774	100,0

Źródło: obliczenia własne.

Ostatnie pytanie dotyczyło tego, czy zdarza się respondentom mówić „jeszcze parę minut i kończę grę”, a tych parę minut trwa dłuższy czas. Rozkład odpowiedzi na to pytanie przedstawia tabela 14.

Tabela 14. Mówienie przez respondentów „jeszcze parę minut i kończę grę”, ale nie kończenie jej

Wyszczególnienie	Liczba	%
Zdecydowanie tak	74	9,6
Raczej tak	60	7,8
Raczej nie	121	15,6
Zdecydowanie nie	476	61,5
Trudno powiedzieć	30	3,9
Brak odpowiedzi	13	1,7
Razem	774	100,0

Źródło: obliczenia własne.

Zaprezentowane dane pokazują, że 17,4% badanych uczniów mówi „jeszcze parę minut i kończę grę”, ale nie kończy jej (łącznie odpowiedzi zdecydowanie i raczej tak), a 77,1% nie uczyni tak (łącznie odpowiedzi zdecydowanie i raczej nie). Nie ma w tym zakresie zdania 3,9% badanych. Można, więc stwierdzić, że co szósty badany uczeń mówi „jeszcze parę minut i kończę grę”, ale nie kończy jej, co wskazuje na symptom uzależnienia.

Zakończenie. Wnioski i rekomendacje

Przedstawione wyniki badań pokazują jak kształtuje się zjawisko uzależnień behawioralnych w populacji młodzieży szkolnej Miasta Rzeszowa. Należy jednak wskazać, że trudno jest precyzyjnie i bezbłędnie określić jak ono w rzeczywistości się kształtuje, tym bardziej, że są to pierwsze badania w tak dużej populacji, obejmującej uczniów wszystkich typów szkół. Bazą do tego mogą i powinny być badania przesiewowe, które pozwalają wskazać ile osób, użytkowników Internetu, ma problem. Podobnie jest z hazardem. Nie mniej jednak prowadzone badania powinny mieć charakter longitualny, co pozwoli na analizę zjawiska w perspektywie czasowej. Należy więc je powtórzyć w przeciągu kilku lat, a następnie powtarzać je systematycznie.

Wnioski z badań można podzielić na dwie grupy. Pierwszą z nich są wnioski płynące bezpośrednio z analizy wyników badań. Mają wprowadzić one charakter wąski, specyficzny dla określonej populacji badawczej, dla określonego rodzaju młodzieży szkolnej, jednak są na tyle precyzyjne, że można na ich podstawie wyciągać wnioski ogólne. Drugą grupą są wnioski o charakterze ogólnym, co jest związane z tym, czy opisywane zjawiska są traktowane, jako problemy społeczne.

W związku z tym wśród wniosków szczegółowych w zakresie cyberuzależnienia można pokazać, że najczęściej badanych uczniów dziennie spędza w sieci internetowej od 2 do 5 godzin, a prawie 8% dużo dłużej niż 5 godzin dziennie. Internet staje się źródłem przyjemności, a nie informacji i nauki. Poza tym Internet absorbuje uwagę respondentów w takim stopniu, że trudno im jest wykonywać inne czynności, zarówno standardowe, związane z nauką, domem, jak i związane z kontaktami interpersonalnymi. Symptomy uzależnienia od Internetu wykazuje spory odsetek respondentów. Prawie dwie trzecie badanych korzysta z Internetu przez dłuższy czas niż zaplanowany, ponadto w przypadku braku dostępu do Internetu, jedna trzecia odczuwa znudzenie, co ósmy respondent jest zdenerwowany, czy jest zaniepokojony brakiem dostępu do sieci. Ponad połowa badanych stosuje retorykę „jeszcze parę minut i wyłączam”, ale nie wyłącza komputera przez dłuższy czas. Jedna trzecia ma wyrzuty sumienia z powodu spędzenia zbyt dużej ilości czasu w Internecie. Poza tym respondenci mają przekonanie, że przebywanie w sieci ma negatywny wpływ na relacje z innymi osobami, chociaż „z tym nic nie robią”. Z powodu Internetu, wielu respondentów „modyfikuje” ich zachowania, do późna w nocy siedząc przed komputerem, spędzając całe dni lub noce na graniu w gry komputerowe, wstając w nocy, tylko po to, aby połączyć się z Internetem, podłączając się do Internetu natychmiast

po przebudzeniu, wybuchając złością, kiedy inna osoba chce skorzystać z sieci na komputerze, całymi dniami myśląc tylko i wyłącznie o podłączeniu się do sieci.

W kwestii uzależnienia od hazardu, co szósty respondent gra na automatach lub w inne gry hazardowe. Symptomy uzależnienia od hazardu wykazuje, u co dwunastego respondenta występuje potrzeba grania na automatach lub innych grach hazardowych, w sytuacji, gdy inni wygrywają, podobna ilość osób korzysta z automatów lub innych gier hazardowych przez dłuższy czas niż zaplanowany. U co osiemnastego badanego występuje niepokój z powodu dłuższej absencji w dostępie do automatów lub innych gier hazardowych. Podobna ilość osób mówi „jeszcze parę minut i kończę grę”, ale nie kończy jej.

Wśród wniosków ogólnych są te, które mówią, co jest, a co nie jest postrzegane przez uczniów, jako problem uzależnień behawioralnych. Można wskazać, że młodzież nie ma wiedzy o uzależnieniach behawioralnych, a więc możliwościach „wpadania w pułapkę uzależnienia od czynności”, w przypadku kontaktu z komputerem, telefonem, telewizorem, a także hazardem. Jednak takiej wiedzy nie mają także rodzice i nauczyciele, dlatego też trudno oczekiwać od młodzieży racjonalnych zachowań na styku człowiek – nośniki informatyczne, czy urządzenia hazardowe. Można zaznaczyć, że przeprowadzone badania winny stać się bazą do podobnych badań, realizowanych w innym czasie i miejscu.

Można także wskazać, że wyniki badań, powinny zastanowić władze lokalne, dla których diagnozowanie problemów społecznych młodzieży powinno być priorytetem. Ponadto w sferze nauki można dostrzec, że socjologia nie jest przygotowana do analizowania zagadnień uzależnień behawioralnych, nie wypracowując dedykowanych temu problemowi odpowiednich metod badawczych, nie tworząc podstaw teoretycznych do badania tych problemów, ale także nie instytucjonalizując powstania subdyscypliny socjologicznej zwanej socjologią uzależnień (*sociology of addiction*).

Bibliografia

- Jędrzejko M. J. (2015), *„Zwariowany” świat ponowoczesności*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa – Milanówek.
- Moczuk E. (2015), *Młodzież Miasta Rzeszowa wobec problematyki przemocy w szkole, używania środków psychoaktywnych i uzależnień behawioralnych*, Stowarzyszenie „Pomoc” w Rzeszowie, Urząd Miasta Rzeszowa, Studio Reklamy ABRYŚ, Rzeszów.
- Moczuk E. (2014), *Uzależnienia behawioralne we współczesnym społeczeństwie polskim. Ujęcie socjologiczne*, [w:] M. Z. Jędrzejko, M. Kowalski, B. P. Rosik (red.), *Uzależnienia behawioralne. Konteksty medyczne – socjologiczne – pedagogiczne*, Wydawnictwo Karan, Radom.

- Moczuk E., Jędrzejko M. Z., *Uzależnienia behawioralne we współczesnym społeczeństwie polskim. Ujęcie socjologiczne*, [w:] M. Z. Jędrzejko, M. Kowalski, B. P. Rosik (red.), *Uzależnienia behawioralne. Wybrane aspekty*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa
- Muszyńska D. (2012), *Uzależnienia behawioralne w Polsce – wyniki badania CBOS*, CBOS, Warszawa.
- Węgrzecka-Giluińska J. (2013), *Uzależnienia behawioralne. Rodzaje oraz skala zjawiska, sygnały ostrzegawcze i skutki. Kompendium wiedzy dla Rodziców*, Fundacja ETOH, Warszawa.

Rozdział 5

ROLA POLICJI PRZY ODEBRANIU DZIECKA W SYTUACJI KRYZYSOWEJ

Tomasz Jędrzejczyk
Społeczna Akademia Nauk

The Role of the Police in Take a Child Away in a Crisis Situation

Abstract: The situation, in which there is an interference with the family environment, is always controversial, when it comes to its validity, advisability and legitimacy especially when it is associated with taking a child away. Consequently, the public authorities which take these actions are supposed to follow the legal orders, simultaneously following the good of the child. The problem appears when the legal regulations are imprecise and there is a lack of the law interpretation. The texts presents an attempt that was made in order to determine the role of the Police as the public authority when it comes to taking away a child. Empowering the Police to take away the child, the legislator has not defined the conditions of the application. Facing the needs of the practice the circumstances, which justify qualified events as a crisis situation, were determined and the method of the Police reaction was described.

Key words: child, family, the police, crisis situation, taking away a child.

Wprowadzenie

Zagadnienie odebrania dziecka z rodziny jest wyjątkowo trudne i delikatne, gdyż ingeruje w podstawowe prawa i wolności obywatelskie, a dodatkowo dotyczy tej części społeczeństwa, która ze względu na wiek nie jest w stanie właściwie ocenić zagrożenia, a tym samym skutecznie i samodzielnie się przed nim obronić.

„Rodzina jest dla dziecka pierwszym środowiskiem rozwojowym i wychowawczym wywierającym największy wpływ na jego rozwój” [Pielka 1990, s. 29]. Dzieje się tak niezależnie od tego, czy rodzina spełnia właściwie wszystkie swoje funkcje czy też jest w jakimś stopniu rodziną dysfunkcyjną lub wręcz patologiczną. Zarówno dysfunkcyjność polegająca na zaniedbaniu

wypełniania niektórych funkcji, jak i patologia objawiająca się zaniechaniem wypełniania przez rodziców wszelkich funkcji rodzinnych, związane są ze zjawiskami, które negatywnie wpływają na rodzinę, w tym socjalizację dziecka [Bartnikowska, Ćwirynkało 2013, s. 24]. Mimo występowania w rodzinie dysfunkcji czy patologii, dzieci, szczególnie w początkowej fazie życia, postrzegają świat przez jej pryzmat, stąd też stanowi ona fundament ich egzystencji i bezpieczeństwa. Tak więc każda ingerencja zewnętrzna w relacje rodzinne, nawet jeżeli są one negatywne, wiąże się z zachwianiem poczucia bezpieczeństwa i harmonii oraz jest traumatycznym przeżyciem dla dziecka. W środowiskach rodzinnych pojawiają się jednak sytuacje, które wymuszają na organach władzy publicznej konieczność podejmowania interwencji i decydowania „za rodzinę”. Prowadzą one do swego rodzaju „konfliktu” pomiędzy konstytucyjnie zagwarantowanymi prawami i wolnościami osobistymi a wolnościami i prawami socjalnymi. Z jednej strony jest to prawo do ochrony prawnej życia rodzinnego oraz prawo rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami, zawarte w art. 47 i 48 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. [Dz. U. 1997, nr 78, poz. 483, z późn. zm.], z drugiej zaś ochrona prawna dziecka mająca swoje źródło w art. 72 Konstytucji, dająca każdemu obywatelowi uprawnienie do żądania od organów władzy publicznej ochrony dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem i demoralizacją, natomiast samemu dziecku pozbawionemu opieki rodzicielskiej – prawo do opieki i pomocy władz publicznych.

W środku „konfliktu” tak istotnych, konstytucyjnie zagwarantowanych praw są organy władzy publicznej, za które, w ślad za Piotrem Winczorkiem [Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. 2000, s. 19], uznać należy wszystkie te instytucje, które mają ustawowe kompetencje do podejmowania decyzji władczych, wiążących obywateli i inne podmioty prawa. Organy te zgodnie z zasadą legalizmu zawartą w art. 7 ustawy zasadniczej mogą i zarazem muszą działać wyłącznie na podstawie i w granicach prawa. Zasada legalności nakłada wymóg, aby każdy akt władczej ingerencji organu administracji państwowej w sferę prawną obywatela oparty był na konkretnie wskazanym przepisie prawa [Łętowski 1990, s. 8–9]. Analogiczne stanowisko reprezentuje w swoich orzeczeniach Naczelny Sąd Administracyjny (NSA), stwierdzając, że działanie na podstawie i w granicach prawa to działanie, które znajduje oparcie w treści przepisu prawa [Wyrok NSA z 13 października 2009 r., sygn. II OSK 1080/09, <http://orzeczenia.nsa.gov.pl> oraz Wyrok NSA z 13 października 2009 r., sygn. II OSK 1080/09, <http://orzeczenia.nsa.gov.pl>], a negatywne domniemanie kompetencji władczych należy do niekwestionowanych fundamentów

porządku administracyjno-prawnego w demokratycznym państwie prawnym [Wyrok NSA z 8 lipca 2008 r., sygn. II OSK 779/07, <http://orzeczenia.nsa.gov.pl>].

Instytucja „pieczy zastępczej”

Punktem wyjścia jest określenie podstawy prawnej działań podejmowanych w sytuacji, gdy dobro dzieci wymaga natychmiastowego zapewnienia im ochrony i pomocy ze strony organu władzy publicznej. Podstawę tę stanowi przede wszystkim Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej [Dz. U. 2013, poz. 135 z późn. zm.], w skrócie (u.w.r.s.p.z.). Przedmiotowy akt prawny w sposób kompleksowy określa zasady i formy wspierania rodziny i tworzenia systemu pieczy zastępczej. W art. 2 ust. 2 ustawodawca zdefiniował system pieczy zastępczej określając go, jako zespół osób, instytucji i działań mających na celu zapewnienie dzieciom czasowej opieki i wychowania w przypadkach niemożności sprawowania opieki i wychowania przez rodziców. Na tej podstawie można stwierdzić, iż piecza zastępcza polega na czasowym powierzeniu sprawowania opieki nad dzieckiem osobom innym niż jego rodzice [szerzej: Łakoma 2014, s. 73–91]. Powstaje pytanie o podmiot władzy publicznej, na którym ciąży obowiązek zapewnienia opieki dziecku w sytuacjach kryzysowych, gdy nie mogą jej sprawować rodzice. Zgodnie z ustawą obowiązek wspierania rodziny przeżywającej trudności w sprawowaniu funkcji opiekuńczo-wychowawczych oraz organizacji pieczy zastępczej scedowany został na jednostki samorządu terytorialnego oraz organy administracji rządowej, które realizują go, współpracując z podmiotami wymienionymi w art. 3 ust. 2 ustawy, w tym z Policją. Kolejnym zagadnieniem wymagającym szerszego wyjaśnienia jest wskazanie podmiotów uprawnionych do podejmowania decyzji o wyłączeniu (odebraniu) dziecka ze środowiska rodzinnego i umieszczeniu go czasowo w pieczy zastępczej z powodu kryzysu w rodzinie.

Podmioty uprawnione do podejmowania decyzji o umieszczeniu dziecka w pieczy zastępczej

Regułą płynącą wprost z art. 35 ust. 1 Ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej jest to, iż decyzję o umieszczeniu dziecka w pieczy zastępczej podejmuje sąd w formie orzeczenia. Takie rozwiązanie jest zbieżne z art. 109 §1 Ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy [Tekst jedn.: Dz. U. 2012, poz. 788, z późn. zm.], (k.r.o), nakazującym sądowi opiekuńczemu wydanie odpowiedniego zarządzenia w sytuacji zagrożenia dobra dziecka. Jak słusznie zauważa Sylwia Łakoma [2014, s. 195] wydanie przez sąd zarządzenia nie jest zależne od tego, czy

sprowadzenie zagrożenia dobra dziecka zostało zawinione przez rodziców. Dowodzi to, że nie ma ono charakteru represyjnego, a celem jego wydania jest wyłącznie ochrona zagrożonego dobra dziecka i pomoc rodzicom we właściwym sprawowaniu przez nich pieczy nad dzieckiem.

Postępowanie w sprawie umieszczenia dziecka w rodzinie zastępczej na podstawie orzeczenia sądu prowadzone jest w większości przypadków na wniosek osób, które pragną pełnić funkcję rodziny zastępczej. Nie jest to jednak jedyna podstawa wszczęcia postępowania, gdyż może ono również zostać wszczęte przez sąd opiekuńczy z urzędu, o czym stanowi art. 570 Ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego [Dz. U. 1964, nr 43, poz. 296, z późn. zm.], zwana dalej (k.p.c.), jeżeli przemawiają za tym okoliczności sprawy. Każdy obywatel, któremu znane jest zdarzenie uzasadniające wszczęcie postępowania z urzędu, obowiązany jest zawiadomić o nim sąd opiekuńczy. Obowiązek ten ciąży przede wszystkim na urzędach stanu cywilnego, sądach, prokuraturach, notariuszach, komornikach, organach samorządu i administracji rządowej, organach Policji, placówkach oświatowych, opiekunach społecznych oraz organizacjach i zakładach zajmujących się opieką nad dziećmi lub osobami psychicznie chorymi (art. 572 k.p.c.). Od reguły sądowego umieszczania dziecka w rodzinie zastępczej, zawartej w art. 35 ust. 1 Ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, ustawa przewiduje trzy wyjątki.

Pierwszy zawarty jest w art. 35 ust. 2 omawianej ustawy i dotyczy umieszczenia dziecka w pieczy zastępczej na wniosek rodziny lub za jej zgodą. Następuje to w przypadku pilnej konieczności, na podstawie umowy zawartej między rodziną zastępczą lub prowadzącym rodzinny dom dziecka a starostą właściwym ze względu na miejsce zamieszkania tej rodziny lub miejsce prowadzenia rodzinnego domu dziecka. Wchodzą tu w grę dwie odmienne sytuacje. W pierwszej – rodzice wychodzą z inicjatywą umieszczenia dziecka w rodzinie zastępczej, mając świadomość istnienia czasowej przeszkody w sprawowaniu nad nim opieki. W drugiej sytuacji inicjatywa leży po stronie innego podmiotu np. starosty, który, widząc pilną potrzebę czasowego „wyjęcia” dziecka spod opieki rodziców, zwraca się do nich o wyrażenie na to zgody. Jak zauważa Marek Andrzejewski, na uwagę zasługuje fakt, iż w obydwu przypadkach umieszczenie dziecka w rodzinie zastępczej jest wynikiem suwerennej decyzji wynikającej ze sprawowania przez nich władzy rodzicielskiej [Andrzejewski 2006, s. 138].

Drugi wyjątek ma swoje źródło w treści art. 58 ust. 1 pkt. 3 oraz art. 103 ust. 2 pkt. 3 i odnosi się do odebrania dziecka z rodziny w przypadku istnienia bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia w związku z przemocą w rodzinie. Procedurę tę wykonuje pracownik socjalny wspólnie z funkcjonariuszem Policji oraz z lekarzem lub ratownikiem medycznym, lub pielęgniarką [Szerzej: Spurek 2011, s. 176–187]. Podstawę dokonania tej czynności stanowi art. 12a Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie [Dz. U. 2005, nr 180, poz. 1493, z późn. zm.]. W przypadku umieszczenia dziecka w pieczy zastępczej z powodu zagrożenia życia lub zdrowia dziecka w związku z przemocą w rodzinie sąd niezwłocznie po wysłuchaniu pracownika socjalnego, który odebrał dziecko z rodziny, nie później jednak niż w ciągu 24 godzin, wydaje orzeczenie o umieszczeniu dziecka w pieczy zastępczej albo orzeczenie o powrocie dziecka do rodziny (art. 579¹ §2 k.p.c.), [Łakoma 2014, s. 202–204]. W oparciu o delegację ustawową zawartą w art. 12a ust. 6 ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji wydał rozporządzenie z dnia 31 marca 2011 r. w sprawie procedury postępowania przy wykonywaniu czynności odebrania dziecka z rodziny w razie bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia dziecka w związku z przemocą w rodzinie [Dz. U. 2011, poz. 448]. Rozporządzenie to spełnia bardzo istotną rolę, gdyż zawiera szczegółową procedurę postępowania zarówno na etapie podejmowania decyzji o odebraniu dziecka, jak również w trakcie wykonania samej czynności, i dodatkowo precyzuje sposób dokumentowania podejmowanych działań.

Trzeci wyjątek związany jest z treścią art. 58 ust. 1 pkt. 2 oraz art. 103 ust. 2 pkt. 2 i dotyczy uprawnień Policji i Straży Granicznej wynikających z ujawnienia sytuacji kryzysowej. Obejmuje on wszystkie te sytuacje kryzysowe, z którymi zetknąć się może policjant lub funkcjonariusz Straży Granicznej podczas interwencji, a których konsekwencją zaistnienia jest potrzeba natychmiastowego zapewnienia dziecku opieki, z wyjątkiem interwencji spowodowanych przemocą w rodzinie. Sytuacje te wymuszają na funkcjonariuszach tych dwóch formacji podejmowanie konkretnych decyzji i idących w ślad za nimi działań, zmierzających do zapewnienia ochrony dzieciom pilnie wymagającym czasowej opieki. Ten wyjątek budzi jednak najwięcej wątpliwości i zarazem kontrowersji, gdyż w odróżnieniu od dwóch pozostałych nie został on przez ustawodawcę dostatecznie doprecyzowany. Pierwszą zasadniczą kwestią jest ustalenie zakresu pojęcia sytuacji kryzysowej.

Sytuacja kryzysowa

Pojęcie interwencji kryzysowej zostało opisane w art. 47 Ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej [Dz. U. 2013, poz. 182, z późn. zm.] jako zespół interdyscyplinarnych działań podejmowanych na rzecz osób i rodzin będących w stanie kryzysu, którego celem jest przywrócenie równowagi psychicznej i umiejętności samodzielnego radzenia sobie. Sytuacja kryzysowa nie została przez ustawodawcę zdefiniowana ani nie wymieniono przykładowych okoliczności „kryjących” się pod tym pojęciem [Łakoma 2014, s. 200]. Bez wątpienia sytuacją kryzysową będzie przemoc stosowana wobec dzieci zdefiniowana w art. 2 ust. 2 Ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. W przypadku wystąpienia przemocy obowiązuje jednak odmienna procedura uregulowana Ustawą o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie i wydanym na jej podstawie Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 marca 2011 r. w sprawie procedury postępowania przy wykonywaniu czynności odebrania dziecka z rodziny w razie bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia dziecka w związku z przemocą w rodzinie [Dz. U. 2011, poz. 448]. Wobec powyższego pojawia się kwestia, jakie wskazać inne okoliczności, które można uznać za sytuację kryzysową, uzasadniającą interwencję Policji w celu zapewnienia opieki małoletniemu. Należy stwierdzić, że są to wszelkie zdarzenia, które zmuszają Policję do natychmiastowego podjęcia działań opiekuńczych wobec małoletnich pozbawionych faktycznej opieki, które jednocześnie niosą ze sobą zagrożenie życia i bezpieczeństwa dziecka. Katalog tych sytuacji z uwagi na ich różnorodność i nieprzewidywalność jest otwarty. Jako przykładowe zdarzenia podać można: procesowe i prewencyjne zatrzymanie rodzica przez Policję, zatrzymanie w celu doprowadzenia do wytrzeźwienia, nagły zgon lub utratę przez rodzica przytomności czy też porzucenie dziecka. Może to być również choroba rodzica lub uraz wymagający natychmiastowej hospitalizacji. Za sytuację kryzysową uznać należy także stan nieświadomości wynikający z upojenia alkoholowego lub odurzenia innymi środkami, który wyłącza możliwość sprawowania opieki nad dzieckiem. Podobne powody wskazane zostały w raporcie Fundacji Rodzin Adopcyjnych dotyczącym „Sytuacji Niemowląt Pozbawionych Opieki Rodzicielskiej” opracowanym na podstawie doświadczeń Interwencyjnego Ośrodka Preadopcyjnego [Polańska, Romanowska i in. 2013, www.adopcja.org.pl [dostęp: 23.12.2014]. W raporcie tym, jako najczęstszą przyczynę przyjmowania dzieci w tzw. trybie interwencyjnym (przywiezionych przez Policję), wskazano zagrożenie życia i bezpieczeństwa dziecka, w szczególności przypadki porzucenia dzieci, aktów

przemocy w rodzinie i przeciwko dziecku, krzywdzenia dziecka, stanów upojenia alkoholowego rodziców, zimą – brak warunków do życia itp. W najnowszej literaturze poświęconej tej problematyce [Łakoma 2014, s. 200], podaje jeszcze jedną okoliczność dającą legitymację Policji i Straży Granicznej do doprowadzenia dziecka do rodziny zastępczej – jest nią niemożność ustalenia tożsamości jego rodziców. Przesłankę tą można uznać za podstawę doprowadzenia dziecka, ale wyłącznie w sytuacji, gdy występuje ona kumulatywnie z istnieniem zagrożenia dla życia i zdrowia dziecka. W oparciu o wskazane powyżej okoliczności mogące determinować sytuację kryzysową można ją zdefiniować, jako sytuację w której dobro dziecka jest zagrożone, a rodzice nie są w stanie tego zagrożenia uchylić ani też chronić dziecka poprzez przekazanie opieki nad nim innej osobie najbliższej czy też poprzez umieszczenie jej w rodzinie zastępczej lub placówce opiekuńczo-wychowawczej.

Zgodnie ze stanowiskiem Biura Prewencji Komendy Głównej Policji [Pismo L. dz. ENP – 271/253/13 z dnia 11 kwietnia 2013 r.], to na Policji ciąży obowiązek doprowadzenia dziecka do rodziny zastępczej zawodowej pełniącej funkcję pogotowia rodzinnego lub placówki opiekuńczo-wychowawczej typu interwencyjnego. W ocenie Komendy Głównej Policji obowiązek ten wynika bezpośrednio z treści art. 58 i 103 Ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Stanowisko to budzi pewne kontrowersje, gdyż ciężar tego obowiązku nie wynika wprost z ustawy. Należy raczej interpretować treść art. 58 i 103 ustawy szerzej, w kontekście całego aktu prawnego, jako wskazanie przesłanki, w której wymieniono Policję, jako instytucję uprawnioną do współrealizacji zadania, które ciąży także na innych podmiotach, w tym na pomocy społecznej, a także Straży Granicznej. Do przyjęcia dzieci odebranych z rodziny z powodu istnienia sytuacji kryzysowej ustawodawca uprawnili wyłącznie rodziny zastępcze zawodowe pełniące funkcje pogotowia rodzinnego oraz placówki opiekuńczo-wychowawcze typu interwencyjnego – z tą różnicą, że rodzina zastępcza zawodowa, jako rodzinna forma pieczy zastępczej może odmówić przyjęcia dziecka, jeżeli łączna liczba umieszczonych w tej rodzinie dzieci przekroczy 3 lub gdy dziecko jest powyżej 10 roku życia i zostało doprowadzone przez Policję lub Straż Graniczną. Do placówki opiekuńczo-wychowawczej typu interwencyjnego, o której mowa w art. 103 ustawy, nie może być natomiast przyjęte dziecko w trakcie samowolnego pobytu poza zakładem poprawczym, schroniskiem dla nieletnich lub młodzieżowym ośrodkiem wychowawczym, a także podmiotem leczniczym niebędącym przedsiębiorcą lub domem pomocy społecznej, jeżeli pobyt w tych instytu-

cjach został orzeczonej w trybie określonym w Ustawie z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich [Dz. U. 2014, poz. 382].

Postępowanie Policji w przypadku ujawnienia sytuacji kryzysowej uzasadniającej odebranie dziecka z rodziny

Policjant dowodzący działaniami na miejscu zdarzenia dokonuje oceny sytuacji i jej wstępnej kwalifikacji. Jeżeli uzna, iż istnieją podstawy do izolacji dziecka, wówczas zgodnie z dyspozycją zawartą w art. 112⁷ ustawy z dnia 15 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy [Dz. U. 2012, poz. 788, z późn. zm.], w skrócie (k.r.o.), dziecko w pierwszej kolejności umieszcza się w rodzinnej pieczy zastępczej, a gdy to jest niemożliwe – w instytucjonalnej pieczy zastępczej. Policjant dowodzący działaniami powinien również dążyć do umieszczenia rodzeństwa w tej samej rodzinie lub placówce chyba, że byłoby to sprzeczne z dobrem dziecka (art. 112⁸ k.r.o.). Na funkcjonariuszu spoczywa także odpowiedzialność za bezpieczne doprowadzenie dziecka do wskazanej rodziny zastępczej zawodowej, pełniącej funkcję pogotowia rodzinnego, lub placówki opiekuńczo-wychowawczej typu interwencyjnego, co nie oznacza, że ma tę czynność samodzielnie wykonać. Jeżeli ze względu na stan zdrowia dziecko nie wymaga pomocy medycznej, dowodzący działaniami policjant powinien skontaktować się z dyżurnym jednostki, aby przejrzał on wykaz (bazę danych) pogotowia rodzinnych i opiekuńczych, a następnie nawiązał kontakt z zawodowymi rodzinami zastępczymi pełniącymi funkcję pogotowia rodzinnego i ustalił, czy są one w stanie przyjąć dziecko/dzieci w pieczę zastępczą. Jeżeli żadna z tego rodzaju rodzin nie przyjmie dziecka/dzieci, wówczas dyżurny jednostki kontaktuje się z placówką opiekuńczo-wychowawczą typu interwencyjnego i po wstępnym ustaleniu informuje dowodzącego czynnościami, aby zapewnił on dziecku bezpieczny transport pod wskazany adres i przekazał je pod opiekę rodziny lub placówki. Dalsze czynności po przejęciu dziecka związane ze sprawowaniem nad nim opieki i niezwłocznym powiadomieniem starosty i sądu oraz ośrodka pomocy społecznej spoczywają na podmiocie, który dziecko przyjął pod opiekę. Jeżeli wiek dziecka (np. noworodek, niemowlę) lub jego stan zdrowia (gorączka, wyziębienie, wycieńczenie, urazy itp.), nakazują przeprowadzenie badania lekarskiego, wówczas na miejsce należy wezwać lekarza, który zdiagnozuje stan zdrowia dziecka i podejmie decyzję o jego ewentualnym leczeniu, w tym także hospitalizowaniu. W przypadku istnienia przeciwwskazań medycznych Policja odstępuje od umieszczenia dziecka w pieczy zastępczej i powiadamia sąd rodzinny oraz służby podległe staroście (Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie). Należy również pamiętać o istnieniu

ujemnych przesłanek do przyjęcia dziecka do placówki opiekuńczo-wychowawczej typu interwencyjnego wskazanych w art. 103 ust. 4 Ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Jeżeli pojawiają się wskazane przeszkody, wówczas należy stosować przepisy ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich.

Kwestią zasadniczą dla legalności i celowości działań Policji jest, by decyzje w sprawie umieszczenia dziecka w pieczy zastępczej były zgodne z art. 112³ ustawy (k.r.o), który mówi, iż decyzje te powinny nastąpić po wyczerpaniu wszystkich form pomocy rodzicom dziecka, o których mowa w przepisach o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, chyba że dobro dziecka wymaga zapewnienia mu niezwłocznie pieczy zastępczej. Należy jednak przyjąć, że jeżeli zastana na miejscu przez Policję sytuacja nie ma jeszcze charakteru kryzysowego, a tylko pomocowy, wówczas należy dążyć do wyczerpania innych form pomocy rodzicom, które jednak pozostają poza zakresem działania Policji, a wchodzą w obszar działania pomocy społecznej. Różnorodność działań, jakie może zaoferować w takich sytuacjach pomoc społeczna, może uchronić dziecko od traumy związanej z umieszczeniem go w rodzinie zastępczej czy placówce opiekuńczo-wychowawczej. Szansą na uchronienie dziecka od traumatycznego przeżycia może być również wiedza, jaką pracownicy pomocy społecznej mogą posiadać na temat rodziny, co w konsekwencji może doprowadzić do podjęcia takich działań, które zażegnają lub zmniejszą rozmiary kryzysu występującego w rodzinie. Jeżeli więc istnieje taka możliwość, należy dążyć do niezwłocznego nawiązania współpracy z pracownikami pomocy społecznej. Gdy jednak dojdzie do zakwalifikowania przez Policję sytuacji jako kryzysowej, wówczas dowodzący działaniami policjant zwolniony jest z obowiązku stosowania się do wskazań rodzica w zakresie wyznaczenia opiekuna i tym samym uzyskuje legitymację do działania „za rodziców”. Nie może również pośredniczyć w przekazywaniu dziecka innym osobom wskazanym przez rodzica. Oczywiście moc prawna tych decyzji ma wyłącznie charakter tymczasowy, co oznacza, że są one obowiązujące do czasu zajęcia stanowiska w sprawie opieki nad dzieckiem przez sąd rodzinny.

Przedstawione powyżej zasady postępowania Policji przy odbieraniu dziecka w sytuacji kryzysowej są odmienne niż procedury odebrania dziecka obowiązujące w przypadku występowania przemocy w rodzinie wobec małoletnich. Zgodnie z treścią art. 12a Ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie pracownik socjalny w przypadku istnienia bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia dziecka wspólnie z funkcjonariuszem Policji i osobą reprezentującą służbę zdrowia ma prawo odebrać dziecko i umieścić je

u innej niezamieszkującej wspólnie osoby najbliższej, a w dalszej kolejności w rodzinie zastępczej lub placówce opiekuńczo-wychowawczej. W przypadku przemocy ustawodawca wyraźnie wskazał taką ewentualność i dał tym samym legitymację pracownikowi socjalnemu do alternatywnego umieszczenia dziecka. Skoro więc nie udzielił takiej prerogatywy Policji i Straży Granicznej w ustawie o wspieraniu rodziny i pieczy zastępczej, to należy wnioskować, iż uznał, że podmioty te nie posiadają takiej wiedzy o rodzinie, by wskazać inną niezamieszkującą wspólnie osobę najbliższą, która da gwarancję właściwej opieki.

Podsumowanie

Reasumując, należy stwierdzić, że Policja, podobnie jak i Straż Graniczna, w sytuacji kryzysowej (innej niż przemoc domowa) nie posiada uprawnień do decydowania o miejscu umieszczenia dziecka innym niż rodzina zastępcza lub placówka opiekuńczo-wychowawcza. Taki wniosek jest zgodny ze stanowiskiem Sądu Najwyższego [Postanowienie SN z dnia 18 stycznia 2005 r., sygn. WK 22/04, OSNKW 2005, nr 3, poz. 29], w którym wywiódł on, iż art. 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r., stanowiący, że organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa, zawiera normę zakazującą domniemywania kompetencji takiego organu i tym samym nakazuje, by wszelkie działania organu władzy publicznej były oparte na wyraźnie określonej normie kompetencyjnej. Policja nie jest także uprawniona do decydowania, kto z osób najbliższych wskazanych przez rodzica powinien przejąć opiekę do czasu ustania sytuacji kryzysowej lub podjęcia wiążącej decyzji przez sąd rodzinny. Dlatego w działaniach Policji i Straży Granicznej, będących organami władzy publicznej, nie może być miejsca na powoływanie się na względy natury ekonomicznej, politycznej czy nawet moralnej przy braku istnienia podstawy prawnej [Wyrok NSA z dnia 8 kwietnia 2008 r., II OSK 362/07, <http://orzeczenia.nsa.gov.pl>]. Z treści wskazanego wyroku NSA wynika jeszcze jedna zasada, w myśl której organ nie może unikać podejmowania decyzji, jeżeli wiążące normy prawa nakładają na niego taki obowiązek. A więc Policja ma obowiązek odebrania dziecka z rodziny i umieszczenia go w rodzinie zastępczej lub placówce opiekuńczo-wychowawczej zawsze, gdy ma do czynienia z sytuacją kryzysową w rodzinie. Istnieje on także w sytuacji, w której z moralnego punktu widzenia inne zachowanie byłoby usprawiedliwione okolicznościami, towarzyszącym emocjom czy empatii wobec dzieci i ich rodziców.

Niestety wysoki poziom ogólności przepisów regulujących kwestię zachowania się Policji w trakcie sytuacji kryzysowej niesie ze sobą ryzyko podjęcia takiej decyzji, która może być traumatyczna dla dziecka. Aby tego uniknąć, podejmując decyzję należy zawsze kierować się dobrem dziecka i tzw. zdrowym rozsądkiem.

Bibliografia

- Andrzejewski M. (red.) (2006), *Rodziny zastępcze – problematyka prawna*, Toruń.
- Bartnikowska U., Ćwirynka K. (2013), *Rodziny adopcyjne i zastępcze dziecka z niepełnosprawnością*, Kraków.
- Biuro Prewencji Komendy Głównej Policji, Pismo L. dz. ENP – 271/253/13 z dnia 11 kwietnia 2013 r.
- Łakoma S. (2014), *Instytucja rodzin zastępczych w prawie administracyjnym*, Łódź.
- Łętowski J., *Prawo administracyjne. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa.
- Pielka H. (1990), *Wypełnianie funkcji socjalizacyjno-wychowawczej przez rodzinę dziecka przedszkolnego* [w:] H. Pielka, (red.) *Procesy socjalizacji i wychowania w rodzinie*, Koszalin.
- Polańska D., Romanowska M., Żmuda-Trzebiatowska K., Gostyńska M., Łasińska A., Pytel W., Warszawa, marzec 2013, www.adopcja.org.pl.
- Spurek S. (2011), *Ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie praktyczny komentarz*, Warszawa.
- Winczorek P. (2000), *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Warszawa.

Akty Prawne

- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997, Dz. U. 1997, nr 78, poz. 483, z późn. zm.
- Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, tekst jedn.: Dz. U. 2013, poz. 135 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy, tekst jedn.: Dz. U. 2012, poz. 788, z późn. zm.
- Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, Dz. U. 2005, nr 180, poz. 1493, z późn. zm.
- Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich, tj. Dz. U. 2014, poz. 382.
- Ustawa z dnia 15 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Dz. U. 2012, poz. 788, z późn. zm.
- Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego, Dz. U. 1964, nr 43, poz. 296, z późn. zm.
- Rozporządzenie w sprawie procedury postępowania przy wykonywaniu czynności odebrania dziecka z rodziny w razie bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia dziecka w związku z przemocą w rodzinie, Dz. U. 2011, nr 81, poz. 448.

Wyroki i postanowienia

Wyrok NSA z dnia 8 kwietnia 2008 r., II OSK 362/07, <http://orzeczenia.nsa.gov.pl>.

Wyrok NSA z 13 października 2009 r., sygn. II OSK 1080/09, <http://orzeczenia.nsa.gov.pl>.

Wyrok NSA z 8 lipca 2008 r., sygn. II OSK 779/07, <http://orzeczenia.nsa.gov.pl>.

Postanowienie SN z dnia 18 stycznia 2005 r., sygn. WK 22/04, OSNKW 2005, nr 3, poz. 29.

Rozdział 6

SIEĆ JAKO PRZESTRZEŃ DLA ROZWOJU ZACHOWAŃ RYZYKOWNYCH¹

Sławomir Kania

WSZiA w Opolu

Online Network for Development as a Space for Risky Behaviours

Abstract: In the article shown risky behavior of young people, in the first part describes the electronic aggression and mechanisms associated with its dissemination. Then described sexting phenomenon and the phenomenon of sects in the network and cybersekt. The last the presented phenomenon are presuicyda behavior on the network.

Key words: sexting, behavior presuicide, cyberaggression, cybersekt.

Wprowadzenie

Sieć to przestrzeń potencjalnego rozwoju zasobów wychowanka, ale również nowych zagrożeń zaburzających proces wychowawczy. Ze względu na wczesną inicjację w użytkowaniu Internetu oraz wysoka aktywność w tym obszarze, młodych użytkowników określa się często mianem cyfrowych tubylców. Zdaniem I. Pospiszyl [2007, s. 16] cyberprzestrzeń „stanowi poważne wyzwanie dla rozwoju psychospołecznego współczesnego człowieka”. Problematyczne używanie Internetu i pozostałych multimediów stanowi współcześnie jeden z głównych nurtów badań nad patologiami społecznymi [Łuczak 2007]. Wiele zachowań, które są sprzeczne z normą społeczną, w sieci może otrzymać wzmocnienie i utrwalić się. Szczególny zagrożenie ujawnia się w okresie adolescencji, gdzie tendencja do przejawiania zachowań ryzykownych jest wpisana w naturę rozwojową człowieka.

¹ Artykuł stanowi nawiązanie i rozszerzenie artykułu autora pt. *Zachowania ryzykowne cyfrowych tubylców*, [w:] F. A. Marek, U. Strzelczyk-Raduli, K. Błońska (red.), *Wczesne wspieranie rozwoju dzieci i dorosłych*, Opole 2016.

Zachowania ryzykowne

Zdaniem A. Dzielskiej i A. Kowaleskiej [2015, s. 141] zachowania ryzykowne to „różne zachowania podejmowane przez dzieci i młodzież, które zagrażają ich zdrowiu fizycznemu i psychicznemu, a także są niezgodne z normami społecznymi”. Ryzykowne zachowania wiążą się więc z ryzykiem utraty zdrowia bądź też ryzykiem łamania ładu społecznego. Obecnie możemy mówić o kilku kategoriach zachowań ryzykownych:

1. Ryzykowne zachowania przemocowe – do obszaru tego należy zliczyć różne rodzaje agresji np. słowna, różne rodzaje przemocy np. przemoc rówieśnicza, ale również formy autoagresji tj. tatuaże, piercing, zachowania presuicydalne.
2. Ryzykowne zachowania seksualne – do tego obszaru zaliczyć należy wczesną inicjację seksualną, oglądanie pornografii, ryzykowne zabawy seksualne.
3. Ryzykowne zachowania związane z nadużywaniem substancji psychoaktywnych – alkoholizowanie się, narkotyzowanie się, zażywanie tytoniu, zażywanie leków celem odurzenia się, alkoreksja, domowy odłot.
4. Ryzykowne zachowania związane z uzależnieniami behawioralnymi – gry hazardowe, nadmierne korzystanie z cyfrowych technologii.
5. Ryzykowne zachowania związane z odżywianiem – restrykcyjne diety, wczesne stosowanie suplementów diety rozwijających masę mięśniową.
6. Zachowania ryzykowne związane z grupami dewiacyjnymi – kontakty z sektami, grupami przestępczymi, negatywnymi subkulturami muzycznymi.
7. Inne zachowania ryzykowne – wagary, mówienie nieprawdy, wandalizm.

Obecnie diagnozują się rozwój nowych zachowań ryzykownych, które związane są z przestrzenią online. Jednak wielu z pośród tych „nowych” stanowi jedynie nową formę wcześniej już zdiagnozowanych. Przykładami tego typu zachowań są cyberagresja, cyberseksy, poszukiwanie informacji o samobójstwach w sieci oraz seksting.

Przemoc rówieśnicza w sieci

Zjawisko przemocy elektronicznej wydaje się być nowym wyzwaniem dla profilaktyki zachowań ryzykownych, jednakże w zgodzie z określane przez badacza tego fenomenu J. Pyżalskiego [2009] raczej jest to *Stare wino w nowej butelce* niż całkowicie nowe zachowania ryzykowne. Cyberagresja jest nową formą agresji rówieśniczej, który ze względu na swą specyfikę, wydawać się może zjawiskiem niegroźnym. Pogląd ten można uzasadnić brakiem fizycznego kontaktu w interakcjach sprawca-ofiara, jednakże posiada ona również

wiele cech identycznych co realna agresja [Szarżała, Jędrzejko 2012]. Analizując kwestie kontaktu ofiary ze sprawcą, w przypadku cyberagresji, sprawcy jedynie pozornie posiadają ograniczenia w dostępie do ofiary. Ofiary cyberprzemocy doświadczają wielu przykrych stanów psychicznych, również wycofują się z życia realnego, alienując się, a nawet decydują się na zamachy samobójcze, bezpośrednio umotywowane efektami aktów cyberagresji. Nękanie cyfrowe może być tak dużym obciążeniem psychicznym dla ofiary, że może spowodować zachowania suicydalne i zawężenie spostrzegania innych możliwości poradzenia sobie [Kozak 2011]. Sieć obecnie stanowi ważną przestrzeń rozwoju dla nastolatków, w szczególności jeśli rozważa się kontakty koleżeńskie, które w dużej części rozwijane są w oparciu o aktywność Internetową. Rozważania o tym, co kolega/koleżanka udostępnił na swoim koncie na facebookowym, jest tematem realnych rozmów, a przyjęcia i odrzucenia do grona wirtualnych znajomych jest niemal równoznaczne z podobnym traktowaniem w rzeczywistości szkolnej. Aktywność sieciowa nastolatków jest przez nich uznawana przynajmniej, jako część tej „prawdziwej”, a świat online i świat realny przenika się wzajemnie, zacierając granice. Sieć mimo, że ogranicza fizyczność w kontaktach również tych przemocowych, daje możliwość burzenia barier blokujących przemoc, co w konsekwencji sprzyja powstaniu pewnych mechanizmów u jednostek ją stosującą, sprzyjających rozprzestrzenianiu się jej w cyberswiecie.

Pierwszym ważnym czynnikiem umożliwiającym przejawianie cyberprzemocy jest znaczna dostępność ofiary. Przemoc rówieśnicza w rozumieniu tradycyjnym, jest aktem odbywającym się głównie w środowisku rówieśniczym ucznia. Specyfika Internetu sprawiała, że potencjalna ofiara jest dostępna dla potencjalnego sprawcy niemalże cały czas. Jedyną formą obrony jest „wyjście” ze świata cyfrowego albo ograniczenie użytkowania sieci [Kowalski, Limber, Agaton 2010]. Ofiara cyberprzemocy bardzo często jest również ofiarą przemocy w realnym środowisku [Lubkina, Marzano 2010], co pozwala stwierdzić że cyfrowe technologie umożliwiają jedynie zwiększenie przemocy rówieśniczej w aspektach pozawerbalnych.

Drugim ważnym zjawiskiem umożliwiającym przejawianie cyberprzemocy jest odhamowanie. Mechanizm ten opiera się na przeświadczeniu jednostki o braku możliwości identyfikacji jej oraz trudności w komunikacji emocjonalnej. Użytkownicy sieci bardzo szybko dostrzegają, że jest środowiskiem zezwalającym na funkcjonowanie pod fałszywą tożsamością oraz upraszcza kontakty. W rzeczywistości społecznej akt przemocy wymusza na ofierze natychmiastową reakcję emocjonalną, która może wypłynąć na zmianę zachowania. Odhamowanie jest więc mechanizmem psychologicznym

wynikającym z doświadczenia bycia anonimowym oraz braku fizycznego kontaktu warunkującego własne zachowania. Jest to przeświadczenie o niewykrywalności własnych występów oraz odczucia relacji interpersonalnych [Kowalski, Limber, Agaton 2010].

Ryzykowne zachowania seksualne a sieć

Internet jest potencjalnym źródłem informacji o seksualności również tej szkodliwej tj. pornografii. Zdaniem P. Wallace'a [2001, s. 2012] powoływanie się na normy przy decydowaniu, że to jest erotyka, a tamto to pornografia, staje się problematyczne, szczególnie w dobie Internetu". Wszędobylskość pornografii w sieci spowodowała zatarcie norm obyczajowych pozwalających na odróżnienie pornografii od erotyki. Ustalenia te potwierdza polski badacz tego fenomenu J. Krzepa [2011c, s. 50] „Dzisiejszy człowiek znalazł się w sytuacji, w której nagość i seksualność stale atakują jednostkę. Wszelkie tabu, ale także dyskretność i wstrzeźliwość w tym obszarze nie są ani oczekiwane, ani pragmatyczne". Współczesne oblicze seksualności znacznie się zbrutalizowało, gdzie do głównych przyczyn tego zjawiska zalicza się rozgłos medialny życia erotycznego gwiazd filmowych, wykorzystywanie podtekstów seksualnych oraz brak skutecznych ograniczeń dla pornografii sieciowej. Trudno więc dziwić się, że prawie 60% nastolatków informacje o seksualności czerpie z Internetu [Kurzyba 2007a], gdyż właśnie z pomocą tego medium wprowadza się nowe normy. Potwierdza to Zwoliński podkreślając, że strony internetowe opatrzone hasłem sex są najczęściej odwiedzanymi stornami przez współczesnych internautów. W 2000 roku dochód ze stron pornograficznych wynosił około 20% ogólnego dochodu ze stron internetowych [Zwoliński 2008]. Fakty te stanowią o tym, że zainteresowanie pornografią i ogólnie seksualnością w sieci jest ważnym obszarem funkcjonowania uczestników cyberprzestrzeni.

Charakterystyczną cechą społeczeństwa sieci jest decentralizacja odbioru treści. Tradycyjne media tj. radio i telewizja przekazywały informację jednostronnie, gdzie użytkownik mógł być jedynie odbiorcą. Współczesne multimedia zmieniają ten układ wprowadzając możliwość również aktywnego uczestnictwa w powielaniu i tworzeniu nowych danych [Barney 2008]. W przypadku treści pornograficznych również zaobserwowano podobne zjawisko, gdzie współczesny nastolatek może być ich twórcą. Zjawisko to nazywane jest z angielskiego seksting, czyli autopornografia i polega na wykonywaniu zdjęć i filmików z udziałem własnej osoby, w skąpych strojach lub będąc całkowicie nagim. Następnie uzyskane treści rozsyła się za pomocą sieci telefonicznej bądź Internetowej najbliższym rówieśnikom tj. przyja-

ciolom i partnerom. Odnotowuję się również powstanie stron i portali społecznościowych umożliwiających oglądanie i ocenianie aktów autopornografii przez innych Internautów. Uczestnictwo w tego rodzaju formach podtrzymywania kontaktów rówieśniczych potencjalnie wiąże ze sobą poważne konsekwencje emocjonalnie dla twórców autopornografii. Jedną z ważniejszych jest niezdolność do zawierania i podtrzymywania zdrowych i satysfakcjonujących związków miłosnych [Andrzejewski, Bednarek 2014]. Podtrzymywanie relacji w ponownie własnej nagości wypacza prawidłowe rozumowanie fundamentów związku. Wejście w świat sekstingu ukazuje młodym ludziom świat, w którym nie uczucia wyższe stanowią podstawę związku, a właśnie cielesność i powierzchowność.

Seksting, jako niepokojące zjawisko zaobserwowano w 2008 roku wśród nastolatków australijskich. Pierwotnie związany wyłącznie z wykorzystaniem telefonów komórkowych z wbudowanymi aparatami fotograficznymi, jednak z czasem coraz częściej przenikała do sieci, jako nowa forma ryzykownych zachowań seksualnych. W Stanach Zjednoczonych zjawisko to przybrało niespotykaną skalę, gdzie ten rodzaj zachowania deklarowało 20% nastolatków, a największa grupa respondentów wskazywała, że głównym motywem przesyłania nagich zdjęć do rówieśników była chęć zrobienia prezentu bliskiej osobie, sympatii. Drugim najważniejszym motywem była chęć nawiązania i pogłębienia relacji z rówieśnikiem (40% odpowiedzi) [Charkowska 2011]. Wnioskować można, że sexsting jest pewną formą komunikowania partnerskiego, co potwierdzają ustalenia K. Martinem-Prather oraz D. M. Vandiver [2011], którzy określają go, jako nową formę rówieśniczej komunikacji romantycznej lub zalotnej. Badania w roku 2009 przeprowadzone na grupie 800 nastolatków w wieku od 12 do 17 lat wykazały, że podatność na autopornografię była związana z częstotliwością korzystania z telefonii komórkowej oraz stosunkiem do telefonu, gdzie uważany, jako instrument zabawy miał największe znaczenie.

Obecnie sexsting zmienia swoją formę i coraz częściej drogą przesyłową jest Internet oraz coraz częściej zdjęcia wzbogaca się przez krótkie filmiki. Grupa odbiorców również uległa zmianie i obecnie rówieśnicy nie stanowią jedynej grupy odbiorców. Badania pokazały, że co najmniej, co dziesiąty nastolatek przyznający się do sexstingu nie zna adresata, do którego wysłała własne zdjęcia [Ounsbury, Mitchell, Inkelhor 2011]. Obraz ten wykracza znacząco poza ramy komunikacji partnerskiej, romantycznej, a zjawisko autopornografii cyfrowej wydaje się zmierzać do brutalizacji, gdzie wysyłanie nieznanym swoich nagich zdjęć wzbogaczanych obrazem w postaci filmów ze swoim udziałem nie stanowi już przestrzeni niemożliwej do przekroczenia.

Kontakty z nowymi ruchami religijnymi i sektami

Internet jest najbardziej zdemokratyzowanym środowiskiem w rzeczywistości społecznej, gdzie dosłownie każdy pogląd ma możliwość przebicia do szerszego kręgu odbiorców. Stanowi to ogromną zaletę i jednocześnie zagrożenie zwiększające prawdopodobieństwo kontaktów dzieci i młodzieży z treściami destrukcyjnymi i aspołecznymi. Jednym z przykładów takich treści są strony informujące czy wręcz agitujące o nowych ruchach filozoficznych, religijnych oraz sekciarskich.

Wykorzystanie mediów, nie jest nowym zabiegiem wykorzystywanym przez sekty do werbowania nowych wyznawców. Przykładem jest sekta Igreja Universal, która dzięki wykorzystywaniu własnych rozgłośni radiowych rozszerzyła pole działania na 34 kraje na całym świecie. W samej Brazylii, posiadając 26 rozgłośni radiowych oraz stację telewizyjną zrekrutowała 3,5 miliona wyznawców, co jednoznacznie podkreśla siłę oddziaływań medialnych [Zwoliński 2008].

Kolejnym przykładem skuteczności rozgłosu medialnego jest propaganda aktorów hollywoodzkich reprezentujących dane sekty. Większość nastolatków obejrzała *Mission Impossible* oraz zna z doniesień medialnych producenta i głównego aktora Tom'a Cruise. Ten światowej sławy aktor otwarcie promuje Kościół scjentologiczny na tyle skutecznie, że prawdopodobnie bez jego aktywności o tej sekcji niewiele osób by wiedziało.

W związku z powyższymi sukcesami propagandy wykorzystującej „tradycyjne” media, Internet dla przywódcy sekt staje się jednym z głównych kanałów przekazu. Głoszenie „oświeceniowych” haseł w sieci, nie ograniczają granice państw i normy prawno-społeczne, jest tanie oraz ze względu na dużą liczbę użytkowników posiada ogromny potencjał werbunkowy wyznawców, nieporównywalny z żadną inną działalnością rekrutacyjną sekt.

Zdaniem A. Zwolińskiego, by stworzyć prężnie działająca w sieci sektę, nie potrzeba nawet dużych nakładów jednostkowych. „Wirtualny kościół można stworzyć nawet w pojedynkę. Wystarczy ogłosić w Internecie zbiór „boskich praw”, które odpowiadają mentalności współczesnego człowieka i oczekiwać na pierwszych wyznawców” [Zwoliński 2008, s. 96–97]. Internet jest więc środowiskiem sprzyjającym powstawaniu i rozprzestrzenianiu się destrukcyjnych poglądów, gdzie w świecie realnym wiele z nich zostało by stłamszone przez kontrolę społeczną. Dowodem powyższego są sekty, które zaznaczają swoją aktywność wyłącznie w sieci, a cechą charakterystyczną tych sekt jest duże rozproszenie wyznawców. Internet stanowi w takim przypadku spoiwo łączące guru z osobami zwerbowanymi bez potrzeby

bezpośredniego fizycznego koncertowania ich wokół własnej osoby. Przykładem sekty, która powstała i funkcjonuje wyłącznie w sieci jest Wicca. Wiccanie w znacznej większości są to dzieci i młodzież, którzy główną aktywność przejawiają na forach [Zwoliński 2008]. Inna przykład to sekta, której przewodniczy guru Cyber-Sahmain, która swoją obrzędowość silnie wiąże z technologiami cyfrowym, gdzie przedstawiane są, jako środek umożliwiający „kosmiczne połączenie” i uczestnictwo w obrzędach wyznawców [Zwoliński 2008].

Oczywiście sekty funkcjonujące w realu, również wykorzystują sieć do własnej propagandy i głoszenia „sowich prawd”, które wpływają destrukcyjnie na rzeczywiste decyzje ludzi. W literaturze przedmiotu odnaleźć można opisy przypadków samobójstw oraz zabójstw wynikłych wprost z inspiracji wskazań umieszczonych na stronach internetowych sekt. Najtragiczniejszym przykładem jest kościół szatana, który na swojej stronie umieszcza informacje instruujące rytualne zabójstwo ludzi oraz zawiera informacje ułatwiające ukrycie ciał ofiar [Zwoliński 2008].

Cyfrowy kontakt z sektami wydaje się być zjawiskiem marginalnym i mało istotnym z perspektywy wychowawczej, jednakże M. Jędrzejko i A. Taper [2012] uznają je za istotne zagrożenia wieku adolescencji. W pracy *Dzieci a multimedia* kontakt z destrukcyjnymi kultami wymieniany jest wraz z pornografią i kontaktami z pedofilami, jako realne zagrożenie występujące w cyberprzestrzeni [Jędrzejko 2012]. Do ważniejszych konsekwencji kontaktowania się z przedstawicielami sekt jest zagrożenie nabycia trwalej niezdolności do zaspokajania potrzeb poza grupą współwyznawców. Osoby zafascynowane sektą, coraz bardziej oddalają się od swojego naturalnego środowiska, by pod wpływem manipulacji całkowicie uzależnić się od woli guru [Pindera, Kowalik 2008].

Autodestrukcja a sieć

W społeczeństwie „realnym”, gdy dochodzi do przejawiania zachowań sprzecznych z normą dochodzi do zastosowania sankcji w stosunku do dewianta celem przywrócenia go do normy społecznej bądź odrzucenia z życia społecznego. W społeczności Internetowej dochodzi do wręcz odwrotnych procesów. „Obecnie wszyscy, od zwolenników ostrej pornografii do psychopatów czy terrorystów, dzięki Internetowi mogą się kontaktować i organizować. Kontakty osobników o podobnych upodobaniach pozwalają im na swego rodzaju „znormalizowanie” swych dewiacji, wymianę informacji trudnych do zdobycia w inny sposób – na przykład, jak skonstruować bombę – czy wreszcie snucie wspólnych wizji zadawanego gwałtu albo popełnianego

samobójstwa” [Palmer 2006, s. 308]. Przykładem potwierdzającym te obawy jest zaistnienie choćby cyberpaktów samobójczych oraz podszeptów w sprawie śmierci.

Adolescent to jednostka znajdująca się w stanie labilności emocjonalnej spowodowanej „gwałtownym” rozwojem biopsychospołecznym. Rozwój społeczny w tym okresie często przypomina stosowanie metody „prób i błędów” i budowaniu na bazie doświadczeń wynikających z stosowania tego sposobu uczenia się świata społecznego, poglądu na świat [Kurzępa 2010b]. Funkcjonowanie na zasadzie permanentnego przechodzenia ze stanów euforii po najgłębszy smutek stanowi czynnik zwiększających ryzyko pojawienia się myśli samobójczych albo zainteresowania aktami samobójczymi [Andrzejewska 2014]. Coraz częściej dla współczesnego nastolatka środowisko cyfrowe równoznaczne jest z środowiskiem rówieśniczym, gdyż to właśnie tam – w sieci – poszukiwał będzie informacji dotyczących aktów samobójczych, myśli samobójczych i sposobów radzenia sobie z nimi. Korzystając z anonimowości sieci, młodzież filtruje fora Internetowe w poszukiwaniu zrozumienia, pomocy i możliwości konwersacji, sądząc, że zagwarantują im ona dyskrecję i bezpieczeństwo oraz koleżeńską pomoc [Andrzejewska-Cioch, Zborowska 2013]. Często nie zdając sobie z tego sprawy i udzielają się w dyskusji w tzw. Klubach samobójców, czyli forach które poświęcone są wyłącznie aktom suicydalnym i metodach ich dokonywania. Użytkownikami Klubów samobójców mogą być również tzw. podszeptowcy śmierci, czyli internauci zachęcający do samobójstwa. Osoby te, posiadają często spore doświadczenie w internetowych dyskusjach o samobójstwach, lecz nie posiadają własnych doświadczeń presuicydalnych i mimo to wyszukują argumenty motywujące do aktu autodestrukcji, ponieważ sprawia im to satysfakcję [Andrzejewska 2014]. Namawianie do prób samobójczych związane jest z mechanizmem „odrealnienia”, czyli przekonaniem o błahości treści na forach [Dziewiecki 2014]. Przekonanie takie znieczula na problemy ludzkie i łatwiej jest podszeptowcom działać na forach, gdyż zwyczajnie mogą nie dostrzegać powagi sytuacji.

Wielu nastolatków rozmyślając o samobójstwie, nie do końca jest zdecydowanych by dokonać aktu suicydalnego, bo blokuje ich strach przed bólem powstałym w trakcie lub też brak świadomości sposobów „bezbolesnego” odbierania sobie życia.

Tabela 1. Przykładowa wypowiedź „podszeptowaczy śmierci”

Odp: Jak umrze...

Napisano 02-12-2010 22:15, przez [DemondrasD](#)

Zabij się. W życiu nie ma nic przyjemnego, a radosne chwile są tylko złudzeniem, które odciąga nas od rzeczywistości. Życie to jest marna gra, w którą musisz grać, i męczyć się z własnymi myślami i egzystencją...

Źródło: <http://odpowiedz.pl/197817/3/Jak-umrzec-.html>, dostęp: 10.08.2016.

Dla wielu nastolatków straszny jest sam proces umierania i jego czas. Strach wynikły z takich rozmyślań, często jest wystarczający, by myśli samobójcze wygasły, no bo przecież informacje o metodach odbierania sobie życia, nie są powszechnie dostępne w rzeczywistości społecznej. W związku z powyższym wpisują w wyszukiwarce „Jak można szybko i bezboleśnie się zabić; tak, żeby nie bolało i nie było szans na odratowanie? Pomóżcie, a ja tak to zrobię” [www.starostwo.bielsko.pl] uzyskując tym samym nieograniczony dostęp do stron, które stanowią swoisty instruktaż dla potencjalnego samobójcy. Na różnego rodzaju forach spotkać można dyskusję i rady na temat sposobów odbierania sobie życia. Internauci opisują sposoby, które są nie skuteczne i dlatego, jednocześnie proponując sposoby, o których słyszeli, że są skuteczne. Całości takich rozmów, może z powodzeniem stanowić, e-podręcznik samobójcy, ułatwiający podjęcie decyzji. W rzeczywistości społecznej, podobna sytuacja nie mogła by zaistnieć, gdzie osoby poszukujące informacji o sposobach na własną śmierć napotkają liczne utrudnienia – choćby brak akceptacji a tego rodzaju zachowania.

Zachowanie presuicydalne, czyli myślenie o własnej śmierci samobójczej, jest blokowane przez wiele mechanizmów. Chęć do życia i lęk przed śmiercią stanowią zaporę przed aktem autodestrukcji. Jednak, bardzo łatwo jest je zagłuszyć przystępując do paktów samobójczych. Jednostki zrzeszające się w grupy zmierzające do samounicestwienia, otrzymują od swoich towarzyszy liczne komunikaty, utrwalające ich przekonania i dążenia. Wpływ grupy z powodzeniem może zredukować chęć istnienia, a obecność „przyjaciół” w znacznie mierze może zredukować lęk przed śmiercią [Rachwaniec-Szczecińska 2014]. Samobójstwa zrzeszeniowe również niwelują świadomość „samobójstwa niezauważonego”. Wielu z pośród nastolatków z syndromem presuicydalnym, chce coś zakomunikować, pokazać, że ich samobójstwo ma być nośnikiem informacji, o jego problemach czy próbą manifestacji jakichś poglądów. Samobójstwo zrzeszeniowe częste, kojarzone jest z różnymi ruchami religijnymi i sektami, z poglądami politycznymi, czyli ma swoją pod-

budowę ideologiczną, a sposoby przystępujące do paktu często znalazły się bardzo dobrze, będąc współpracownikami, znajomymi, partnerami, współwyznawcami.

Tabela 2. Przykładowe wypowiedzi dotyczące zachowań presuicydalnych w sieci

[29.09.2012] 15:45 savour <i>tez chcialabym umrzec ale to nie takie proste probowalam juz kilka razy, zyletka, tabletki, sznur ale zawsze ktos mi przeszkodzil teraz chcialabym metody szybkiej i niezawodnej zeby nikomu nie udalo sie mnie odratowac, please.....</i> [16.12.2013] 01:49 Mirabelka <i>Przeżyłam próbę samobójczą przez powieszenie na siedząco i do tej pory żałuję, że żyję. Efekt był taki, że podczas wiszenia bolała mnie twarz i miałam co jakiś czas mroczki przed oczami. Po dwóch godzinach zobaczyłam na swojej twarzy pełno fioletowych wybroczyn, ale zniknęło po 3-4 dniach, a starym wmawiałam, że nie wiem co mi jest. Dodatkowo bolało mnie gardło przy połykaniu przez 2 dni :/</i> <i>Chce umrzeć !Chce umrzeć !</i> Źródło: http://forum.o2.pl/temat.php?id_p=5601822&start=60 dostęp 10.08.2016 <i>Ja też chce umrzeć mam 9 Lat Mam Patologie w domu nie wytrzymuje tego po prostu chce sie bezboleśnie zabić pomoże mi ktoś ? tylko dajcie sobie takie coś „Nie Watro umierać”</i> Źródło: http://forum.o2.pl/temat.php?id_p=5601822&start=60, dostęp 10.08.2016.
<i>Witam.Mam 17 lat.W życiu mi się nie układa w ogóle.W szkole i w domu mam same problemy.Każdy by tylko chciał mi rozkazywać . tylko ja jestem ciekawy kto mnie będzie słuchał.Tylko proszę nie piszcie , że będą mnie słuchać moje dzieci i żona , bo już się niejednokrotnie przekonałem , że miłość to iluzja.Nam się tylko wydaje że ona istnieje choć wcale jej nie ma.W szkole staram się uczyć jak najlepiej a i tak każdy widzi tylko same wady.Jak myślicie czy tabletki nasenne w dużych dawkach to wystarczający sposób na udaną próbę samobójczą ? Czy powinienem się bać tego co czeka mnie po śmierci , raczej i tak kiedyś zapuka ona do moich drzwi czyż nie ? Czy w ogóle powinienem próbować odebrać sobie życie czy lepiej cierpieć z godnością ? Mam nadzieje że jak już się przemęczę na tym świecie to czeka mnie należąta nagroda po śmierci. Mówi się , że życie jest piękne. Dla kogo ono jest takie piękne to niech sobie szczęśliwie żyje jak najdłużej (bardzo mu zazdroścę) , ale na pewno nie dla mnie. Cieszę się , że nie tylko ja mam takie problemy. Widzę , że tu wiele osób pyta jak się bezboleśnie zabić. Naprawdę , współczuję z całego serca wszystkim tym (jak i sobie) , że takie myśli samobójcze chodzą po im głowie.</i> Źródło: http://zapytaj.onet.pl/Category/001,003/2,291083,jak_szybko_i_bezbolesnie_umrzec_html, dostęp: 10.08.2016.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wypowiedzi uczestników forum (pisownia oryginalna).

Rozwój przestrzeni dla społeczeństwa sieci przyniosło jednak pewną deformację tego zjawiska w postaci cyberpaktu. Kolebką cyberpaktów była Japonia, gdzie w 2004 zdiagnozowano pierwszy przypadek tego zjawiska. Osoby zrzeszone w pakcie, za pomocą forów i portali oraz poczty elektronicznej ustali wspólną godzinę i sposób popełnienia samobójstwa. Specyfiką cyberpaktu zdaniem Adama Czabańskiego [2009], nie jest to, że akt autodestrukcji dokonuje się na kilku osobach oddalonych od siebie znacznymi odległościami lecz fakt łączenia się osób, którzy wcześniej się nie znali, nie mieli ze sobą żadnych wspólnych powiązań, a jedynym celem łączącym było pragnienie własnej śmierci. Cyberpatki więc bazują wyłącznie na motywie wspólnej śmierci, a czynniki determinujące chęć samozagłady stanowią drugorzędny determinant paktu.

Zakończenie

Cechą charakterystyczną sieci jest niespójność norm z obowiązującymi w realny świecie. Obowiązujące normy społeczne są osłabiane przez świadomości bycia anonimowym w sieci, co znacznie utrudnia możliwości stosowania sankcji wobec jednostki je łamiących. Kolejnym ważnym czynnikiem jest możliwość uzyskania akceptacji dla zachowań dewiacyjnych. Internet tworzy globalną społeczność, gdzie ograniczenia kontaktów z innymi dewiantami jest znacznie mniej prawdopodobny, co jednocześnie zwiększa możliwości zrzeszania się ich w subkultury dewiacyjne [Kania 2016]. Kontrola społeczna w sieci jest do tego stopnia niesprawna, że stanowi środowisko kształtujące zatracanie świadomości norm molarnych [Spitzer 2009]. W związku z powyższym stwierdzić można, że sieć w swoim obecnym kształcie stanowi przestrzeń podatną na rozwijanie się dewiacji i istnieje duże prawdopodobieństwo rozwijania się cyfrowych form zachowań ryzykownych oraz ich brutalizacja.

Bibliografia

- Andrzejewska A. (2014), *Samobójstwo z inspiracji sieci*, [w:] J. Lizut (red.), *Zagrożenia cyberprzestrzeni. Kompleksowy program dla pracowników służb społecznych*, Warszawa.
- Andrzejewska A., Bednarek J. (2014), *Sekty*, [w:] J. Lizut (red.), *Zagrożenia cyberprzestrzeni. Kompleksowy program dla pracowników służb społecznych*, Warszawa.
- Andrzejewska-Cioch A., Zaborowska A. (2013), *Streetworking w sieci odpowiedzią na samobójstwa wśród nieletnich*, <https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/6084/A.%20Zaborowska,%20A.%20AndrzejewskaCioch,%20Streetworking%20w%20sieci%20odpowiedzi%20C4%85%20na%20samob%20C3%B3jstwa%20w%20C5%9Br%C3%B3d%20nieletnich.pdf?sequence=1&isAllowed=y>, [dostęp: 2015].
- Barney D. (2008), *Spółczesność sieci*, Wyd. Sic!, Warszawa.
- Czabański A. (2009), *Profilaktyka postsuicydalna dla młodzieży i jej rodzin*, Wyd. „Rys”, Poznań.

- Dzielska A., Kowaleska A., *Zachowania ryzykowne młodzieży – współczesne podejście do problemu*, [http://orka.sejm.gov.pl/wydbas.nsf/0/7D03A5FA4F01D46DC1257D07003F7331/\\$File/Strony%20odStudia_BAS_38-7.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/wydbas.nsf/0/7D03A5FA4F01D46DC1257D07003F7331/$File/Strony%20odStudia_BAS_38-7.pdf), [dostęp: 2015].
- Dziewiecki P. (2011), *Samobójstwa nastolatków w Internecie w perspektywie pedagogiki mediów*, „Kultura – Media – Teologia” 2011, nr 5, 61–72.
- http://www.starostwo.bielsko.pl/images/2013/materialy_cyberprzestrzen.pdf?caa8a23cf6fd7259951305e96ba73a9e=7c602b9212e3e1154c15df6a08ad5bea, [dostęp: 2015].
- Jędrzejko M. (2012), *Uzależnienie czy natóg – dyskusja niedokończona*, [w:] M. Jędrzejko, A. Tapper (red.), *Dzieci a multimedia*, Oficyna wyd. ASPRA-JR, Warszawa-Dąbrowa Górnicza.
- Kania S. (2016), *Uczeń scyfryzowany – zagrożenia i ich profilaktyka pedagogiczna*, [w:] M. Kowalski, I. Koszyk, S. Śliwa (red.), *Edukacja I/A Mózg: Mózg A/I Edukacja*, Oficyna Wyd. Impuls, Kraków.
- Kowalski R. M., Limber S. P., Agaston P. W. (2010), *Cyberprzemoc wśród dzieci i młodzieży*, Wyd. Uniwersytet Jagielloński, Kraków.
- Kozak S. (2011), *Patologie komunikowania w Internecie Zagrożenia i skutki dla dzieci i młodzieży*, Wyd. Difin, Warszawa.
- Kurzępa J. (2007a), *Zagrożona niewinność. Zakłócenia rozwoju seksualności współczesnej młodzieży*, Oficyna wyd. Impuls, Kraków.
- Kurzępa J. (2010b), *Kryzys adolescencji i sposoby wspierania*, [w:] M. Piorunem (red.), *Pomoc – wsparcie społeczne – poradnictwo Od teorii do praktyki*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń.
- Kurzępa J. (2011c), *Spójeczno-kulturowe uwarunkowania zachowań ryzykownych w obszarze seksualności*, [w:] A. Lisowskiej, J. Kurzępa (red.), *Zachowania dysfunkcyjne. Uwarunkowania społeczne, kulturowe i polityczno-prawne oraz stosowane rozwiązania*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Lubkina V., Marzano G. (2014), *Cyberprzemoc*, [w:] J. Lizut (red.), *Zagrożenia cyberprzestrzeni. Kompleksowy program dla pracowników służb społecznych*, Warszawa.
- Łuczak E. (2007), *Współczesne tendencje w rozwoju zjawisk patologii społecznej wśród młodzieży*, [w:] I. Pospiszyl, M. Konopczyński (red.), *Resocjalizacja – w stronę środowiska otwartego*, Wyd. Pedagogium, Warszawa.
- Martinez-Prather K., Vandiver D. M. (2014), *Sexting among Teenagers in the United States: A Retrospective Analysis of Identifying Motivating Factors, Potential Targets, and the Role of a Capable Guardian*, “International Journal of Cyber Criminology”, Vol. 8, s. 21–35.
- Ounsbury K. L., Mitchell K. J., Inkelhor D. F., *The true prevalence of “Sexting”*, http://www.unh.edu/ccrc/pdf/Sexting%20Fact%20Sheet%204_29_11.pdf, [dostęp: 10.08.16].
- Palmer S. (2006), *Toksyczne dzieciństwo. Jak współczesny świat krzywdzi dzieci*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław.
- Pindera M., Kowalik P. (2008), *Sekty jako zagrożenie dla młodego człowieka*, [w:] P. T. Nowakowski (red.), *Sekty jako problem współczesności*, Agencja wyd. Omnidium, Mysłowice.
- Pospiszyl I. (2007), *Zachowania dewiacyjne o wysokim potencjale kryminogennym*, [w:] I. Pospiszyl, M. Konopczyński (red.), *Resocjalizacja – w stronę środowiska otwartego*, Wyd. Pedagogium, Warszawa.

- Pospiszył I. (2008), *Patologie społeczne*, GWP, Gdańsk.
- Pyżalski J. (2009), *Cyberbulling – stare wino w nowej butelce*, [w:] L. Jakubowska-Malicka, A. Kobylanek, M. Przyszymont-Ciesielska (red.), *Ponowoczesne konteksty edukacji: Audiowizualność, Cyberprzestrzeń, Hipertekstualność*, Oficyna Wyd. Atut, Wrocław.
- Rachwaniec-Szczecińska Ż. (2004), *Żyje cicho krwawiąc – problem zachowań samobójczych wśród młodzieży na przykładzie filmu "Sala samobójców"*, [w:] M. Broł, A. Skorupka (red.), *Psychologiczna praca z filmem*, Wyd. Uniwersytet Śląski, Katowice.
- Spitzer M. (2013), *Cyfrowa demencja: W jaki sposób pozbawiamy rozum siebie i swoje dzieci*, Słupsk.
- Szarżała D., Jędrzejko M. (2012), *Od grania i przeglądania do...agresji w SIECI*, [w:] M. Jędrzejko, A. Taper (red.), *Dzieci a multimedia*, Oficyna Wyd. ASPRA-JR, Warszawa-Dąbrowa Górnicza.
- Wallace P. (2001), *Psychologia Internetu*, Dom Wyd. REBIS, Poznań.
- Zwoliński A. (2008), *Sekty w Internecie*, Wyd. SALWATOR, Kraków.

Rozdział 7

CYBERPRZESTRZEŃ JAKO NOWE MIEJSCE PRZEMOCY RÓWIEŚNICZEJ

Dariusz Sarzała

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Cyberspace as a New Place of Peer Violence

Abstract: The article addresses the problem of violence occurring in cyberspace, which relates primarily to children and youth as the most active users of modern communication technologies. Particular attention was paid to manifestations of cyberbullying which is the dominant form of bullying occurring in cyberspace. The author referred to the existing test results on cyberbullying. He pointed to the problems concerning the definition of cyberbullying and the scale and effects of this phenomenon. Also conducted a comparative analysis on the differences and similarities that exist between cyberbullying and traditional bullying peers. The study also signaled the challenges facing pedagogy, and especially the family and the school in the face of new forms of aggression undertaken by children and young people in cyberspace.

Key words: cyberspace, cyberbullying, peer cyberbullying, electronic aggression, pedagogy.

Wprowadzenie

Następujący postęp w dziedzinie technologii informacyjnych i komunikacyjnych stworzył nowy wymiar funkcjonowania człowieka, nazywany cyberprzestrzenią, którą możemy określić, jako otwartą przestrzeń komunikacji elektronicznej, istniejącą w wyniku powiązań internetowych [Clark 2010; Bryant 2001, s. 145], charakteryzującą się poza otwartością przetwarzalnością informacji, także obliczalnością, hipertekstualnością, plastycznością, płynnością i interaktywnością.

Korzystanie z zasobów cyberprzestrzeni stanowi obecnie nie tylko potrzebę związaną z aktywnością zawodową i szkolną, lecz staje się wręcz nieodzowne w niemal we wszystkich wymiarach działalności człowieka (bankowość elektroniczna, obliczenia podatkowe on-line, itp). Cyberprzestrzeń stała

się wymiarem rzeczywistości, który zmienia dotychczasowy obraz kultury i życia społecznego [Levinson 2010]. Powszechne przyswojenie technologii cyfrowej uważa się za niezwykle znaczące dla struktury stosunków międzyludzkich [Moglen 2013]. Obecnie prawie każdy z nas, także dzieci, funkcjonuje w cyberprzestrzeni w celu utrzymania czy nawiązania jakiejś formy kontaktu – komunikacji z innymi. Sytuacja taka powoduje wiele zmian w zakresie dostępu i wymiany informacji [Jędrzejko 2010, s. 43], a także socjalizacji współczesnego człowieka. Zmiany, jakie wniósł dynamiczny rozwój technologii cyberprzestrzennych (Internet, poczta elektroniczna, multimedia reaktywne), sprawiają, że mamy do czynienia z coraz większymi możliwościami komunikacyjnymi daleko wykraczającymi poza dotychczasowe, tradycyjne modele komunikacji. W efekcie, cyberprzestrzeń stwarza nowe, nieznane dotychczas i w zasadzie nieograniczone możliwości oddziaływania na człowieka, determinując w wielu przypadkach jego stosunek człowieka do rzeczywistości.

Podkreślmy jednak, że cyberprzestrzeń poza szansami w sferze komunikacyjnej, badawczej, edukacyjnej, aktywności zawodowej, wypoczynku, relaksu oraz możliwościami szybkiego rozwoju cywilizacyjnego, staje się jednocześnie źródłem wielu zagrożeń. Szerokie wykorzystanie technologii informacyjnych i komunikacyjnych przekształca nie tylko dotychczasową przestrzeń socjalizacji człowieka, lecz także niesie ze sobą zmiany w zakresie ryzyka i poziomu narażenia użytkowników na kontakt z treściami o skrajnie zróżnicowanym stopniu wartości [Nobles i in. 2012].

Celem niniejszego opracowania jest wskazanie na zagrożenia związane ze zjawiskiem tzw. „cyberbullyingu” będącego nową formą przemocy rówieśniczej występującej w cyberprzestrzeni. Szczególna uwaga zostanie zwrócona na przejawy oraz specyfikę tego zjawiska i problemy związane z jego definiowaniem. Ważnym celem opracowania jest również przeprowadzenie analizy porównawczej dotyczącej cyberbullyingu a tradycyjnego bullyingu rówieśniczego oraz zasygnalizowanie pedagogicznych aspektów w zakresie niwelowania cyberprzemocy. Analiza zostanie przeprowadzona w odniesieniu do dotychczasowych wyników badań dotyczących przemocy rówieśniczej występującej w cyberprzestrzeni.

Cyberprzemoc – definicja i specyfika zjawiska

Przystępując do analizy podjętej problematyki podkreślmy, że cyberprzestrzeń wzmacniając możliwości zwłaszcza w sferze komunikacji, poznania i edukacji (zapewnia wprost nieograniczony dostęp do różnorodnych treści oraz natychmiastową komunikację) stanowi jednocześnie zagrożenie dla bezpieczeństwa człowieka. Niewłaściwie korzystanie z cyberprzestrzeni

sprawia, że staje się ona miejscem występowania wielu zjawisk patologicznych takich jak: agresja i przemoc, wywoływanie konfliktów, stosowanie kłamstwa, szerzenie pornografii i wirtualnego seksu, manipulacji, propagandy, zatajania informacji itp. W niektórych przypadkach cyberprzestrzeń stanowi również źródło uzależnień oraz szeregu innych licznych problemów wychowawczych i społecznych [Postman 1997; Sarzała 2010], a także „nowych” (np. cyberterroryzm) zagrożeń dla bezpieczeństwa współczesnego człowieka.

Komunikacja w cyberprzestrzeni zapoczątkowała między innymi nową postać przemocy określaną jako cyberprzemoc. Zjawisko to w dużym dotyczy stopniu dzieci i młodzieży będących zarówno potencjalnymi sprawcami, jak i ofiarami tego rodzaju przemocy. Cyberprzemoc stanowi nową formą prześladowania innych osób, znęcania się nad nimi [Tokunaga, Following 2010], z wykorzystaniem nowoczesnych mediów i technologii – komunikatorów, forów dyskusyjnych, blogów, witryn internetowych, SMS-ów czy e-maili. Charakterystyczną cechą cyberprzemocy jest wielokrotne wysyłanie wiadomości elektronicznych zawierających bolesne treści, mające zaszkodzić lub zażenować ofiarę [Tokunaga, Following 2010]. W konsekwencji mamy do czynienia między innymi z takimi zachowaniami o charakterze cyberprzemocy jak: wyzywanie, straszenie, poniżanie innych osób w Internecie lub przy użyciu telefonu, robienie komuś zdjęć lub nagrywanie filmów bez jego zgody, umieszczanie w Internecie lub rozsyłanie telefonem zdjęć, filmów lub tekstów, które kogoś obrażają lub ośmieszają, podszywanie się pod kogoś w Sieci, włamania na konta internetowe (np. na portalach społecznościowych). Podkreśla się również, że przemoc elektroniczna, podobnie jak przemoc w rzeczywistym świecie, ma wpływ na zachowania wobec innych. Jak wskazują niektórzy badacze, psychospołeczne skutki stosowania cyberprzemocy w ogólnej populacji młodzieży są jeszcze bardziej destrukcyjne niż tradycyjna przemoc stosowana podczas komunikacji „twarzą w twarz” [Schneider i in. 2012, s. 171–177].

Obecnie trwa ożywiona dyskusja dotycząca definiowania zjawiska cyberprzemocy, jego rozmiarów oraz zagrożeń z nim związanych [Olweus 2012; Smith 2012, s. 553–558]. Głównym elementem tej dyskusji jest problem wyznaczenia zachowań i działań, które można jednoznacznie określić jako cyberprzemoc. Ważnym zadaniem jest wskazanie parametrów i wyznaczenie kryteriów definicyjnych tego zjawiska. Istotne jest też pytanie: czy termin cyberprzemoc jest w rzeczywistości prawidłowy lub wystarczający na określenie zachowań agresywnych występujących w cyberprzestrzeni? W niektórych badaniach dotyczących tej problematyki używa się np. terminu zastraszanie [Mc Guckin, Cummins, Lewis 2010, s. 83–96].

Podkreślimy jednocześnie, że istnieje szeroki konsensus w odniesieniu do kryteriów definiowania cyberprzemocy. Zwraca się zwłaszcza na takie kryteria jak: (a) zamiar spowodowania szkody, (b) powtórzenie zachowania w czasie, (c) brak równowagi sił pomiędzy ofiarą i nękałym (-i) [Whitney, Smith 1993; Campbell 2005, s. 68–75; Olweus 1993; Farrington 1993]. Jednakże główne pytanie odnosi się do stopnia, w jakim te kryteria mogłyby dotyczyć definiowania cyberprzemocy. Włączając się do dyskusji na temat kryteriów definicyjnych cyberprzemocy podkreślimy także, że definicje tradycyjnej przemocy odzwierciedlały statyczny jej charakter. Tradycyjna przemoc posiadała granice czasu i miejsca (na przykład, przemoc w szkole, w domu). Natomiast cyberprzemoc nie ogranicza się do określonego miejsca np. szkoły, ani nie jest ograniczona do typowych codziennych czynności ludzkich. Użytkownicy urządzeń elektronicznych mogą atakować kogoś w niemal dowolnym miejscu, w dowolnym czasie w celu zastraszenia lub psychicznego znęcania się na ofiarą [O'Moore, Minton 2009]. Istnieje także możliwość rozpowszechniania upokarzającej treści wśród odbiorców o nieograniczonej liczbie i lokalizacji [Kowalski, Limber, Agatston 2008]. Ponadto obraźliwych zachowań agresor nie musi powtarzać [Vandebosch, Van Cleemput 2009], w celu docelowego doświadczenia przez ofiarę wiktymizacji. Kluczową rolę mogą odgrywać w cyberprzemocy osoby postronne, którzy przeglądają tego rodzaju treści, udostępniają je innym użytkownikom czy też „lubią” lub komentują wszelkie upokarzające ofiarę treści.

Cyberbullying jako forma przemocy rówieśniczej stosowanej w cyberprzestrzeni

Badania nad elektronicznymi formami cyberprzemocy stanowią stosunkowo nowy obszar eksploracji, budzący wiele dylematów związanych ze sposobem definiowania tego zjawiska. Zwraca się jednak uwagę, że niepokojącym problem stało się stało się zwłaszcza zjawisko przemocy występującej w cyberprzestrzeni o cechach tradycyjnego bullyingu, które w dużym dotyczy stopniu dzieci i młodzieży będących zarówno jej potencjalnymi sprawcami, jak i ofiarami. Zjawisko to pojawiło się najpierw w Europie Zachodniej oraz (w USA i Kanadzie). W początkowym okresie przybrało formę złośliwych i obraźliwych sms-ów, później e-maili. Jego zasięg jest obecnie szerszy, obejmuje pocztę elektroniczną i wiadomości tekstowe przesyłane za pomocą telefonów komórkowych; a także dotyczy stron internetowych, wpisów na forach dyskusyjnych, dręczenia i nękania przez komunikaty sieciowe, obelżywe komentarze na czatach, blogach, w biuletynach internetowych, a także umieszczanie w Sieci zdjęć lub filmów wykonanych przy użyciu telefonów komórkowych.

Niepokoici rozpowszechnienie się tego zjawiska. Szacuje się, że około 85% adolescentów w wieku 12–13 lat miało już doświadczenia z przemocą w sieci, z czego 10–42% tej populacji doświadczyło wiktyimizacji [Kraft 2011], a 3–23% było sprawcami przemocy elektronicznej. Natomiast z nowszych badań wynika, że dane rozpowszechnienia cyberprzemocy wśród młodych kształtują się w zakresie od 3% do 40% w zależności od definicji i środka, który jest stosowany [Olweus 2012].

Na obecnym etapie badań problemu przemocy elektronicznej nie istnieją jeszcze jednak wystarczająco sprecyzowane definicje pojęcia „cyberbullying”. Analizując tę problematykę podkreślimy jednak, że termin cyberbullying powstał na bazie pochodzącego z języka angielskiego wyrażenia „bully”, oznaczającego „terroryzowanie, nękanie, znęcanie się nad słabszym”. W literaturze przedmiotu „bullying” (długotrwale i negatywne działanie uczniów lub grupy uczniów skierowane na innego ucznia lub grupę uczniów, zmierzające do wykluczenia ofiary z grupy rówieśniczej) często określany jest jako mobbing szkolny, stąd też określenie cyberbullying zastąpić można także wyrażeniami: cyberprzemoc, cybermobbing lub e-mobbing. Analogicznie – wirtualnego napastnika określić można mianem cybermobbera, zaś jego ofiarę nazwać cyber-outsiderem. Cyberbullying obejmuje najczęściej takie zachowania jak oczernianie, szykanowanie, tyranizowanie i wyszydzanie, krzywdzenie (innych osób) za pośrednictwem Sieci czy tekstu elektronicznego [Patchin, Hinduja 2011].

Zachowania takie niosą ze sobą szereg negatywnych skutków. Wyniki prowadzonych badań wskazują, iż doświadczanie agresji rówieśniczej, która posiada cechy bullyingu skorelowane jest z wieloma problemami zdrowia psychicznego. Wśród potwierdzonych empirycznie w wielu badaniach konsekwencji wymienia się m.in. obniżony nastrój, depresję, problemy z koncentracją, lęk, poczucie bezradności, zaburzenia psychosomatyczne [Monks i in. 2009, s. 146–156]. Konsekwencje dotyczą także młodych ludzi, którzy są sprawcami – włączanie się w cyberbullying koreluje często z zaangażowaniem w inne zachowania ryzykowne, np. stosowanie substancji psychoaktywnych, czy przestępczość. Ponadto wyniki wielu badań wskazują, że przemoc rówieśnicza offline i online są ze sobą powiązane i stanowią źródło podobnych konsekwencji. Sprawcy przemocy elektronicznej częściej angażują się w przemoc w świecie offline [Ybarra i in. 2007; Twyman i in. 2010, s. 195–199; Dempsey i in. s. 297–302] lub odwrotnie – udział w bullyingu w kontakcie bezpośrednim jest predyktorem cyberbullyingu [Raskauskas, Stoltz 2007; Dehue i in. 2012; Sticca i in. 2013, s. 52–67]. Wskazuje się także na pewną stałość ról w przemocy online i offline [Smith, Slonje 2010, s. 249–262]. Jak wynika z polskich badań – 42% sprawców tradycyjnej przemocy

rówieśniczej miało analogiczne doświadczenia w świecie wirtualnym [Pyżalski 2012].

Cyberbullying a tradycyjny bullying rówieśniczy

W dyskursie naukowym dotyczącym definicyjnego zakresu rówieśniczej przemocy elektronicznej istnieje wiele kontrowersji. Część z nich jest skutkiem problemów definicyjnych, obecnych już na gruncie analizy agresji i przemocy w kontakcie bezpośrednim. Inne wynikają ze specyfiki środowiska generowanego przez nowe media. W efekcie można odnaleźć ujęcia uwzględniające zarówno szeroki, jak i węższy zakres problematyki związanej z użyciem nowoczesnych technologii komunikacyjnych do realizacji działań agresywnych [David-Ferdon, Feldman-Herz 2007].

Elektroniczna przemoc rówieśnicza najczęściej jest definiowana, jako agresywne działanie osoby lub grupy osób wykorzystujących nowoczesne technologie komunikacyjne do wielokrotnego atakowania ofiary, która nie potrafi się obronić, w dłuższym przedziale czasowym [Smith 2011].

Podkreślmy jednak, że zjawisko przemocy rówieśniczej o cechach cyberbullyingu wymaga bardziej precyzyjnego określenia. Cyberbullying należy przede wszystkim postrzegać, jako bullying do którego realizacji używa się nowych technologii komunikacyjnych [Kowalski, Limber, Agatson 2008]. Przypomnijmy więc, że zgodnie z powszechnie stosowaną w naukach społecznych definicją, bullying jest określany jako negatywne, intencjonalne działania ucznia bądź uczniów, które cechuje się wielokrotnym atakowaniem innego ucznia w sposób bezpośredni, w dłuższym przedziale czasowym. Jednocześnie osoba atakowana, ze względu na przewagę sprawców (fizyczną lub psychologiczną), nie potrafi się bronić [Olweus 2007]. W taki sposób rozumiane pojęcie „cyberbullyingu” bazuje na klasycznych kryteriach przemocy rówieśniczej takich jak: intencjonalność sprawcy, powtarzalność, nierównowaga sił, fakt przynależności sprawcy i ofiary do tej samej grupy społecznej oraz bezpośredniość działań [Ybarra, Mitchell 2007; Campbell 2005; Beran 2007; Dehue i in. 2008; Juvonen, Gross 2008; Smith i in. 2008, s. 376–385].

W związku z tym oprócz faktu stosowania nowych technologii w przypadku cyberbullyingu muszą również wystąpić przedstawione powyżej właściwości pozwalające określić dany przypadek agresji, jako bullying. W przypadku agresywnych zachowań dzieci i młodzieży stosunkowo łatwo odróżnić sytuacje, w których mamy do czynienia z bullyingiem od innych aktów agresji rówieśniczej, których w ten sposób zdefiniować nie można. Nie są więc bullyingiem konflikty między uczniami o wyrównanej sile, ani sytuacje,

które stanowią pojedyncze przypadki (chyba, że są szczególnie traumatyczne). Ponadto, jako bullying nie są również traktowane te przypadki przemocy, w których sprawcy nie są nastawieni na skrzywdzenie ofiary.

Należy jednak podkreślić, że w analizach zjawiska cyberbullyingu coraz częściej podnoszone są wątpliwości, co do przedstawionych powyżej kryteriów definicyjnych. W przypadku cyberbullyingu wskazuje się na możliwość innego rozumienia niektórych właściwości, które są charakterystyczne dla bullyingu [Dooley, Pyżalski, Cross 2009, s. 182–188]. Przykładowo powtarzalność w tradycyjnym bullyingu polega na tym, iż sprawcy wielokrotnie atakują ofiarę. Natomiast ta sama cecha w przypadku cyberbullyingu może wynikać z faktu opublikowania materiału na temat ofiary w Internecie. Taki materiał może być przesyłany dalej i powodować dalsze upokorzenia [Vandebosch, Cleemput 2009; Mishna i in. 2009; Langos 2012, s. 285–289]. Nawet jeżeli będzie to akt jednorazowy – ofiara może czuć się regularnie wiktyimizowana w wyniku świadomości, iż z tymi treściami w każdej chwili mogą zapoznać się inne osoby. Ponadto wielu aktom cyberbullyingu, czy szerzej agresji elektronicznej w ogóle, może towarzyszyć brak negatywnych intencji. Niektórzy sprawcy podejmując za pomocą nowych mediów określone działania próbują po prostu zażartować lub po prostu pochwalić się umiejętnościami w zakresie stosowania tych technologii [Vandebosch, Cleemput 2008]. W polskich badaniach gimnazjalistów, aż 37% z nich wskazano, że miały miejsce sytuacje, w których uczniowie wysyłali treści, żeby zażartować, ale treści sprawiały przykrość innym osobom. Z kolei nierównowaga sił może wynikać z obecności potencjalnie nieograniczonej niewidzialnej publiczności wspierającej sprawcę cyberbullyingu [Boyd 2007; Sourander i in. 2010, s. 720–728].

Biorąc pod uwagę specyfikę przemocy podejmowanej w cyberprzestrzeni podkreślimy, że zjawiskiem cyberbullyingu mogą w niektórych przypadkach kierować inne mechanizmy i odmienne reguły niż bullyingiem występującym w kontakcie bezpośrednim.

Cyberbullying w aspekcie pedagogicznym

Analizując podjętą problematykę, że ewolucja przemocy rówieśniczej w kierunku cyberprzemocy stawia nowe wyzwania pedagogiczne. W związku z tym, nie wystarczy edukować uczniów w zakresie obsługi komputera i programów narzędziowych, systemowych czy użytkowych. Niezbędne jest także zwracanie uwagi na zagrożenia, jakie stwarza cyberprzestrzeń.

Ważnym zadaniem stojącym przed rodzicami i szkołą jest przede wszystkim aktywny udział w społecznych doświadczeniach młodzieży w świecie wirtualnym. Celem tego rodzaju działań, podobnie jak w realnej

rzeczywistości społecznej, jest nadawanie tym doświadczeniom właściwego kontekstu i znaczenia. Trudności podjęcia tego zadania wychowawczego polega na tym, że rodzice obecnego pokolenia młodzieży są mniej obecni w sieci niż ich dzieci [Piestrzyński 2012; Łuczak, Rukat 2014, s. 81]. Współcześni młodzi ludzie określani jako „digital natives” [Prensky 2001] funkcjonują w przestrzeni wirtualnej, w której osoby dorosłe są jedynie gośćmi czy wizytatorami. Innymi słowy, domeną oddziaływań dorosłych jest realna rzeczywistość, dzieci i młodzieży świat wirtualny. Ważne więc staje się to, aby treści wychowawcze i sposoby ich przekazywania mogły być transferowane i skuteczne także w cyberprzestrzeni.

Niezbędne jest zwłaszcza prowadzenie efektywnych programów pedagogicznych i profilaktycznych uwzględniających elementy pracy ze wszystkimi grupami zaangażowanymi w elektroniczną przemoc rówieśniczą – nie tylko ofiarami i sprawcami, lecz także z potencjalnymi świadkami tej przemocy. W procesie wychowania dzieci i młodzieży należy także kształtować postawy nacechowane empatią wobec innych oraz zachęcać do niekrzywdzącego innych, funkcjonowania w świecie wirtualnym, a także pobudzać do oceny konsekwencji swoich działań. Ważnym zadaniem jest również uświadamianie odpowiedzialności za wykorzystywanie materiałów dostępnych w sieci internetowej, publikowane treści oraz dobrostan psychiczny osoby, z którą jesteśmy w kontakcie elektronicznym. Podstawą tych umiejętności jest zrozumienie lub nawet elementarne odczucie, że po drugiej stronie też jest człowiek, którego w wyniku swego niewłaściwego zachowania możemy skrzywdzić. Warto także szukać sposobów wyposażenia dzieci i młodzieży w umiejętność korzystania z cyberprzestrzeni w wyraźnie określonym celu, a także planowania i kontrolowania ilości przeznaczonego na ten cel czasu. Istotnym zadaniem jest także upowszechnianie wiedzy o możliwościach w zakresie wykorzystywania cyberprzestrzeni w procesie kształcenia i samokształcenia.

Konkluzje

Podsumowując podkreślmy, że cyberprzestrzeń, jako nowa przestrzeń komunikacji społecznej stała się jednocześnie miejscem przemocy rówieśniczej, której skala, charakter i konsekwencje nie zostały jeszcze wystarczająco poznane. Zjawisko to posiadające cechy cyberbullyingu wymaga dalszych interdyscyplinarnych badań naukowych, wyniki których pozwolą na ustalenie jego kryteriów diagnostycznych, poznanie przyczyn i skutków oraz wypracowanie adekwatnych oddziaływań profilaktycznych i programów pedagogicznych.

Podkreślmy także, że cyberprzestrzeni nie możemy postrzegać głównie w sposób negatywny i „obwiniać” za występujące w niej zjawiska patologiczne w tym cyberprzemoc. Istniejących niebezpieczeństw trzeba być jednak świadomym, przeciwdziałać im, wykorzystując jednocześnie szanse, jakie stwarza rozwój nowoczesnych technologii cyfrowych. Szczególną aktywność pedagogiczną pod tym względem muszą przede wszystkim wykazywać najważniejsze środowiska wychowywania i socjalizacji, a mianowicie rodzina i szkoła. W działaniach pedagogicznych zmierzamy przede wszystkim do tego, żeby cyberprzestrzeń nie stała się źródłem zagrożeń i zachowań dewiacyjnych, zwłaszcza uzależnień i przemocy, lecz stanowiła pozytywną przestrzeń komunikacji społecznej, sprzyjającą rozwojowi człowieka.

Bibliografia

- Beran T. L. (2007), *The relationship between cyberbullying and school bullying*, „Journal of Student Wellbeing”, nr 1, ss. 15–33.
- Boyd D. (2007), *Why youth (heart) social network sites: the role of networked publics in teenage social life*, [w:] D. Buckingham (red.), *McArthur Foundation on Digital Learning – youth, identity and digital media volume*, MIT Press, Cambridge, ss. 119–142.
- Bryant, R. (2001), *What Kind of Space is Cyberspace?*, *Minerva – An Internet*, „Journal of Philosophy”, nr 5, ss. 138–155.
- Campbell M. A. (2005), *Cyber bullying: An old problem in a new guise?*, „Australian Journal of Guidance and Counselling”, nr 15(1), ss. 68–76.
- Clark D. (2010), *Characterizing cyberspace: past, present and future* MIT CSAIL Version 1.2 of March 12, <http://ecir.mit.edu/index.php/research/working-papers/112-characterizing-cyberspace-past-present-and-future> [dostęp: 25.10.2016].
- David-Ferdon C., Feldman Herz M. (2007), *Electronic media, violence, and adolescents: an emerging public health problem*, „Journal of Adolescent Health”, nr 41(6), ss. 1–5.
- Dehue F., Bolman C., Völlink T. (2008), *Cyberbullying: youngsters' experiences and parental*, „Cyberpsychology & Behavior”, nr 11, ss. 217–223.
- Dehue F., Bolman C., Völlink T., Pouwelse M. (2012), *Cyberbullying and traditional bullying in relation with adolescents' perception of parenting*, „Journal of CyberTherapy & Rehabilitation”, nr 5, ss. 25–34.
- Dempsey A. G., Sulkowski M. L., Dempsey J., Storch E. A. (2011), *Has cyber technology produced a new group of peer aggressors?*, „Cyberpsychology, Behavior and Social Networking”, nr 1(5), ss. 297–302.
- Dooley J. J., Pyżalski J., Cross, D. (2009), *Cyberbullying versus face-to-face bullying: a theoretical and conceptual review*, „Journal of Psychology”, nr 217(4), ss. 182–188.
- Farrington D.P. (1993), *Understanding and preventing bullying*, „Crime and Justice”, nr 17, ss. 381–458.
- Jędrzejko M. (2010), *W poszukiwaniu źródeł nowych uzależnień – młode pokolenie w epoce zmiennych „wzorców”*, [w:] M. Jędrzejko, D. Sarzała (red.), Wydawnictwo Akademii Humanistycznej im. A. Gieysztor, ASPRA-JR, Pultusk – Warszawa.

- Juvonen J., Gross E. F. (2008), *Extending the school grounds? Bullying experiences in cyberspace*, „Journal of School Health”, nr 78, ss. 496–505.
- Kowalski R.M., Limber. S.P., Agatson P.W. (2008), *Cyberbullying. Bullying in the digital age*, Blackwell Publishing, Ltd.
- Kraft E. (2011), *Online Bystanders: Are They the Key to Preventing Cyberbullying*, http://www.elementalethics.com/files/Ellen_Kraft_PhD.pdf [dostęp: 30.10.2016].
- Langos C. (2012), *Cyberbullying: The challenge to define*, „Cyberpsychology, Behavior and Social Networking”, nr 15(6), ss. 285–289.
- Levinson P. (2010), *Nowe nowe media*, WAM, Kraków.
- Łuczak E., Rukat M. (2014), *Gimnazjalista w wielkiej sieci*, [w:] I. Staszkiwicz-Grabarczyk, M. Dankowska-Kosman (red.), *Problemy społeczne wynikające z powszechności mediów*, WSP im. Janusza Korczaka, Warszawa.
- Mc Guckin C., Cummins P.K., Lewis C.A. (2010), *Is cyberbullying among children in Northern Ireland: Data from the Kids Life and Times Surveys*, „Psychology, Society, and Education”, nr 2, ss. 83–96.
- Mishna F., Cook C., Gadalla T., Dacium J., Salomon S. (2010), *Cyber bullying behaviors among middle and high School students*, „The American Journal of Orthopsychiatry”, nr 80(3), ss. 362–374.
- Moglen E. (2013), *Wolność w chmurze i inne eseje*, Fundacja Nowoczesna Europa, Warszawa.
- Monks C., Smith P.K., Naylor P., Barter C., Ireland J., Coyne I. (2009), *Bullying in different contexts: Commonalities, differences and the role of theory*, „Aggression and Violent Behavior”, nr 14, ss. 146–156.
- Nobles M. R., Reynolds B. W., Fox K. A., Fisher B. S. (2014), *Protection against pursuit: A conceptual and empirical comparison of cyberstalking and stalking victimization among a national sample*, „Justice Quarterly”, nr 31, ss. 986–1014.
- O'Moore M., Minton S.J. (2009), *Cyber-bullying: The Irish experience*, [w:] S. Tawse, C. Quin (red.), *Handbook of Aggressive Behaviour Research*, Nova Science Publishers, New York, ss. 269–292.
- Olweus D. (2007), *Mobbing. Fala przemocy w szkole. Jak ją powstrzymać?* Agencja Wydawnicza „Jacek Santorski & Co”, Warszawa.
- Olweus D. (1993), *Bullying At School: What We Know and What We Can Do*, Blackwell, Oxford.
- Olweus D. (2012), *Cyberbullying: An Overrated Phenomenon?* „European Journal of Developmental Psychology”, nr 9(5), ss. 520–538.
- Patchin J., Hinduja S. (2011), *Traditional and nontraditional bullying among youth: a test of general strain theory*, „Young & Society”, nr 43(2), ss. 727–775.
- Postman N. (1995), *Technopol. Triumf techniki nad kulturą*, PIW, Warszawa.
- Prensky M. (2001), *Digital Natives, Digital Immigrants*. Part 1, „On the Horizon”, nr 5, vol. 9, ss. 1–6.
- Pyżalski J. (2012), *Agresja elektroniczna i cyberbullying jako nowe ryzykowne zachowania młodzieży*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- Pyżalski J. (2014), *Polscy nauczyciele i uczniowie a agresja elektroniczna – zarys teoretyczny i najnowsze wyniki badań*, [w:] M. Jędrzejko, D. Sarzała (red.), *Człowiek i uzależnienia*, Oficyna Wydawnicza Aspra J., Pułtusk-Warszawa.

- Raskauskas J., Stoltz A. D. (2007), *Involvement in traditional and electronic bullying among adolescents*, „Developmental Psychology”, nr 43, ss. 564–575.
- Sarzała D. (2010), *Cyberprzestrzeń jako źródło zagrożeń procesu socjalizacji i wychowania*, [w:] B. Chrostowska, E. Kantowicz, C. Kurowski (red.), *Pedagogika społeczna wobec problemów współczesnej młodzieży. Polska pedagogika społeczna na początku XXI wieku*, Wydawnictwo „Akapit” Toruń.
- Schneider SK., O'Donnell L., Stueve A. (2012), Coulter RWS. *Cyberbullying, School Bullying, and Psychological Distress: A Regional Census of High School Students*, „American Journal of Public Health”, nr 102, ss. 171–177.
- Slojne R., Smith P. K. (2008), *Cyberbullying: Another main type of bullying?*, „Scandinavian Journal of Psychology”, nr 49(2), ss. 147–154.
- Smith P. K., Mahdavi J., Carvalho M., Fisher S., Russell S., Tippett N. (2008), *Cyberbullying: Its nature and impact in secondary school pupils*, „Journal of Child Psychology and Psychiatry”, nr 49(4), ss. 376–385.
- Smith P.K. (2011), *Bullying in schools: Thirty years of research*, [w:] C.P. Monks, L. Coyne (red.), *Bullying in different contexts*, Cambridge University Press, Cambridge, ss. 36–60.
- Smith P.K. (2012), *Cyberbullying: Challenges and opportunities for a research program—A response to Olweus*, „European Journal of Developmental Psychology”, nr 9(5), ss. 553–558.
- Smith P. K., Slonje R. (2010), *Cyberbullying: the nature and extent of a new kind of bullying, in and out of school*, [w:] S. Jimerson, S. Swearer, D. Espelage (red.), *Handbook of bullying in schools*, Routledge, New York, ss. 249–262.
- Sourander A., Brunstein Klomek A., Ikonen M., Lindroos J., Luntamo T., Koskelainen M., Helenius H. (2010), *Psychosocial risk factors associated with cyberbullying among adolescents*, „Archives of General Psychiatry”, nr 67(7), ss. 720–728.
- Sticca F., Ruggieri S., Alsaker F., Perren S. (2013), *Longitudinal Risk Factors for Cyberbullying in Adolescence*, „Journal of Community & Applied Social Psychology”, nr 23 (1), ss. 52–67.
- Tokunaga RS. (2010), *Following, You home from school: a critical review and synthesis of research on cyberbullying victimization*, „Computers in Human Behavior”, nr 26, ss. 277–287.
- Twyman K., Saylor C., Taylor L. A., Comeaux C. (2010), *Comparing children and adolescents engaged in cyberbullying to matched peers*, „Cyberpsychology, Behavior and Social Networking”, nr 13, ss. 195–199.
- Vandebosch H., Cleemput V. K. (2009), *Cyberbullying among youngsters: Profiles of bullies and victims*, „New Media Society”, nr 11(8), ss. 1349–1371.
- Vandebosch H. Cleemput K. (2008), *Defining cyberbullying: A qualitative research into the perceptions of youngsters*, „CyberPsychology & Behavior”, nr 4, vol. 11, ss. 499–503.
- Whitney I., Smith P.K. (1993), *A survey of the nature and extent of bullying in junior/middle and secondary schools*, „Educational Research”, nr 35, ss. 3–25.
- Ybarra M. L., Mitchell K. J. (2007), *Prevalence and frequency of Internet harassment instigation: implications for adolescent health*, „Journal of Adolescent Health”, nr 41(2), ss. 189–195.

Rozdział 8

NOWE MEDIA A SAMOTNOŚĆ POKOLENIA „POCHYLONYCH GŁÓW”

Krzysztof Stępnia

Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora

New Media and Loneliness "Head-Down Generation"

Abstract: Postmodernity brings with it many risks or dangers to the younger generation. The new media, which are a significant sign of postmodernity, greatly influenced the life-style of the young generation. Generation called the Head-Down Generation, due to the constant staring at the smartphone.

This text attempts to show, how in the era of new technologies, young people turn to the Net to connect with others. To what extent the Net draws and absorbs the young generation? How much the Net becomes an escape from loneliness they experience in real life? The Internet and its social networking sites, chats, blogs and online dating are places where young people want to get attention, seek new contacts and meet their needs. Social research presented in this article shows a certain generational change in the use of new technologies, and demonstrates that young people can not function without a continuous network connection, which replaces the face to face contacts.

Key words: postmodernism, Internet, smartfon, blog, chat, cyberspace, social network, dating sites, Facebook, Twitter, loneliness.

Wprowadzenie

Ponowoczesność, w której przyszło nam żyć, to rzeczywistość, dla której tylko pozornie nie ma alternatywy. Choć to dominujący prąd we wszystkich dziedzinach życia od polityki, poprzez gospodarkę aż do religii, to jednak chyba my, dzisiaj, jesteśmy – czy stajemy się powoli – świadkami powolnej czy mniej powolnej degradacji ponowoczesności.

Coraz więcej przeciwników TINA – to skrót od angielskiego *there is no alternative*: nie ma alternatywy – i to nie tylko w gronie intelektualistów, polityków, politologów, socjologów czy duchownych [Żakowski 2005].

Nie wchodząc w szczegóły ideologiczne ponowoczesności warto spojrzeć jak ten wszechobecny w życiu prąd wpłynął na samotność młodego pokolenia w kontekście szybkiego rozwoju infostrad, a w szczególności nowych mediów. W książce pt. „Nowe media a styl życia”, która ukazała się niedawno na naszym rynku wydawniczym, autorzy różnych dyscyplin i dziedzin naukowych próbują pokazać, jak dalece rozwój nowych mediów, zmienił nasz styl życia. Używając pojęcia „nowe media” mamy na myśli te media, które posiadają takie cechy jak: wzajemne powiązanie, powszechny dostęp indywidualnych użytkowników, którzy są już nie tylko odbiorcami, ale i nadawcami – interaktywność, wszechobecność, wielość sposobów użycia, delokalizacja czy niedookreśloność przestrzenna, a także brak kontroli czy zupełna anonimowość użytkowników [McQuail 2007]. Oczywiście wszystkie cechy nowych mediów skupia w sobie Internet, globalna sieć, bez której trudno dziś wyobrazić sobie życie.

Rozwój nowych technologii, a szczególnie nowa faza rozwoju Internetu, czyli okres od roku 2001, gdzie sieć – dotąd jedynie możliwa „do odczytu” – przeszła do fazy aktywnego uczestnictwa, w którym jej użytkownicy zapełniają ją treściami, których są twórcami, znacznie wpłynął na życie człowieka, zwłaszcza młodego. Można powiedzieć, że różnica między Web 1.0 a Web 2.0 jest taka, jak między konsumpcją a tworzeniem, biernością a kreatywnością, do której nie potrzeba znajomości informatyki, drogiego oprogramowania a jedynie darmowych i łatwych w użyciu aplikacji powszechnie dostępnych. Media ery Web 2.0 otworzyły drogę do tego, co dziś nazywamy *social media* czy media społecznościowe, albo też społeczne, tworzone przez amatorów. To wszelkiego rodzaju blogi, serwisy zdjęciowe jak: Instagram, portale społecznościowe – Facebook, Twitter, ale nie tylko.

Można powiedzieć, czy nawet postawić tezę, że rozwój mediów w kierunku Web 2.0 spowodował powstawanie nowych sieciowych wspólnot, społeczności poprzez połączenie zatomizowanych samotnych w sieci osób – dotąd wyalienowanych i zagubionych- w całość. Ale czy nie jest to teza zbyt śmiała? Czy wspólnoty lub społeczności nie łączy i nie spaja coś więcej niż tylko powszechny dostęp do określonych zasobów, dóbr czy idei? A gdzie tu miejsce na aksjologię z całą sferą moralności, estetyki czy etyki. Zapewne sieć ery Web 2.0 otworzyła przed użytkownikami nowe możliwości, ale czy rzeczywiście stała się alternatywą dla kontaktów *face to face*? Czy sprawiła raczej, że staliśmy się jeszcze bardziej wyalienowani czy wprost uzależnieni od niej?

O wyalienowaniu czy uzależnieniu od cyberprzestrzeni pisze się i mówi coraz częściej. Nas jednak bardziej interesować będzie ogólna charakterystyka młodego pokolenia zanurzonego w cyberprzestrzeni i samotność, od której ucieka ona w wirtualny świat.

Spróbujmy znaleźć odpowiedź na pytanie czy człowiek drugiej dekady XXI wieku, w dobie społeczeństwa informatycznego czy sieciowego, nie jest na tyle osamotniony, że szuka w sieci nowych kontaktów i buduje w niej swój odrębny świat, próbując być zauważonym czy podziwianym.

Sieć wraz z nowymi możliwościami podzieliła zapewne ludzi na Cyfrowych Tubylców i Cyfrowych Imigrantów, jak pisze Mark Prensky [2001]. Jednak czy rzeczywiście wpędza nas w samotność, zamyka przed monitorem, ogranicza do tabletu, czy smartfona? Czy raczej rozwija i daje nowe możliwości? Zapewne i jedno i drugie, bo choć zwolenników jednej i drugiej teorii nie brakuje, to jednak brak wciąż na gruncie nauki szczegółowych opracowań na temat uzależnień od sieci czy szczegółowych badań dotyczących postawionych wyżej pytań.

Niezależnie więc od tego, czy mówić dziś będziemy o „pokoleniu pochyłonych głów”, „pokoleniu smartfonów” czy „Cyfrowych Tubylców” przyszło nam żyć w czasach, w których zwłaszcza młodym, trudno wyobrazić sobie życie bez internetu.

Internet dziś kojarzy się wielu młodym ludziom z sieciami społecznościowymi, czatami, blogami czy portalami randkowymi. Może dlatego, że w nich i dzięki nim kontaktują się w specyficzny sposób ze światem, który ich intryguje, wciąga czy wprost zniewala. Dla lepszego zilustrowania tego, co stanowi przedmiot naszych poszukiwań, czyli w jaki sposób młodzi ludzie uciekają od samotności w świat wirtualny przypatrzmy się wybranym badaniom na temat używania internetu, tak dziś powszechnie dostępnego, nawet w telefonach komórkowych.

Sieci społecznościowe i powszechny do nich dostęp

Definiując sieci społecznościowe na gruncie języka polskiego, możemy natrafić na pewne trudności. Często w publikacjach czy publicystyce używa się pojęcia social media, wynika to z problemów definicyjnych, bowiem w języku polskim brak jest definicji sieci społecznościowej. Spotykamy się więc z takimi określeniami jak: portale społecznościowe, serwisy społecznościowe albo po prostu social media. D. M. Boyd i N. B. Ellison pisząc o *social network sites* definiują je, jako serwisy internetowe umożliwiające jednostkom: konstruowanie publicznych lub semi-publicznych profili wewnątrz ograni-

czanego systemu; utworzenie listy innych użytkowników, z którymi są powiązane oraz oglądanie własnej listy powiązań i tych stworzonych przez innych [list] wewnątrz systemu” [Boyd, Elison 2007, s. 211].

Sieci społecznościowe to strony internetowe, które w erze Web 2.0, pozwalają na interaktywną komunikację, pozyskiwanie informacji, tworzenie własnego profilu, poszukiwania znajomych i zawierania nowych znajomości, umieszczania zdjęć, linków czy komentowania tego, co na nich się znajduje (wydarzeń, zdjęć, filmów), umieszczania reklam, a nawet zapewniają zarabianie pieniędzy czy rozrywkę. Są niezmiernie popularne zwłaszcza wśród ludzi urodzonych w dobie internetu. Do najbardziej popularnych należy Facebook i Twitter, do których jeszcze powrócimy.

Dostępność internetu w telefonach komórkowych zdecydowanie zmieniła rodzaj korzystania z sieci. Jak wynika z corocznego raportu Urzędu Komunikacji Elektronicznej (UKE) z roku 2015 [www.uke.gov.pl 2015] – 92% Polaków używa telefonów komórkowych, a 69% ma dostęp do internetu. Z telefonów komórkowych korzystają obecnie częściej mężczyźni (93%) niż kobiety (91%). Okazuje się też, że grupą najpowszechniej korzystającą z komórek są osoby w wieku 15–24 lata. Aż 100% respondentów z tego segmentu deklaruje posiadanie telefonu mobilnego. Najrzadziej posiadaczami komórek są z kolei Polacy, którzy przekroczyli 60 lat – 73% z nich przyznaje się do używania telefonów komórkowych. Większość Polaków (96%) korzysta z dostępu do sieci w swoich domach, a ponad połowa (52%) używa internetu codziennie. Spada natomiast popularność kawiarenek internetowych – miejsca te odwiedza obecnie zaledwie 2% respondentów. Wprawdzie korzystanie z portali społecznościowych deklaruje zaledwie 36% badanych to jednak przy próbie N=1600 połowa z nich to respondenci w wieku 15–44 lata [www.wirtualmedia.pl 2016].

Sieć a kontakty interpersonalne w świetle badań

Coraz częściej specjaliści z różnych dyscyplin wiedzy stawiają pytanie czy kontakty w świecie wirtualnym nie zagrażają kontaktom interpersonalnym, kontaktom w rzeczywistości realnej. Myślę, że można dziś postawić tezę, że oba te rodzaje kontaktów przenikają się wzajemnie i to tak silnie, że trudno jest je odróżnić – zwłaszcza młodemu człowiekowi – i odpowiedzieć na pytanie czy więcej mamy znajomych w sieci czy w realnym życiu. Spójrzmy na badania z 2015 przeprowadzone metodą CAWI, wśród 27 tysięcy respondentów z całego świata w grupie 15+. Respondenci odpowiadali na pytanie „Proszę wskazać, w jakim stopniu obojście zgadzają się Państwo z następują-

cym stwierdzeniem: Wirtualne interakcje z ludźmi i miejscami mogą dorównywać osobistej obecności" [Raport GfK, www.gfk.com 2016]. Prawie ¼ badanych na świecie internautów zgadza się z tym, że wirtualny kontakt z ludźmi lub miejscami może być równie dobry jak ich osobiste doświadczanie. Przeciwnego zdania jest tylko 15% respondentów. W Polsce 17% internautów (16% mężczyzn i 18% kobiet) zgadza się, że wirtualne interakcje z ludźmi i miejscami, mogą dorównywać osobistej obecności. Odmienne uważa 21% badanych (21% mężczyzn i 22% kobiet). Podobnie jak w skali ogólnej, w naszym kraju częściej z tym stwierdzeniem zgadzają się osoby młodsze, a rzadziej osoby starsze.

Wystarczy spojrzeć wokół siebie: w metrze, na ulicy w kawiarni, szkole, nawet przy rodzinnym stole, jak wiele osób, zwłaszcza z młodego pokolenia, nie rozstaje się z telefonem, smartfonem – z tymi nośnikami, które pozwalają im być cały czas online. Tu nie chodzi o to, by powrócić do czytanych książek czy gazet w tramwaju bądź autobusie, ale o to, by być „wolnym” a niezależnym od bycia w sieci.

Z raportu z badań społecznych Cisco Connected World Technology z 2012 roku dowiadujemy się, że 77% polskich respondentów oraz 90% na całym świecie ubiera się, myje zęby i sprawdza swoje smartfony w ramach w ramach porannego rytuału przygotowania się do szkoły lub pracy. 60% Pokolenia Y podświadomie lub w sposób niekontrolowany, zagląda do swoich smartfonów w celu odebrania wiadomości mailowych, tekstowych lub mediów społecznych. Wskaźnik ten jest znacznie niższy w Polsce, gdzie 37% respondentów stwierdziło niekontrolowane sprawdzanie swoich smartfonów. W przybliżeniu ten sam odsetek respondentów w Polsce – na świecie około 40% – potwierdziło, że doświadczyliby „efektu odstawienia” związanego z brakiem ciągłej możliwości sprawdzenia swojego smartfona – czuliby niepokój, jakby brakowało im części siebie.

W Polsce aż 4 z 5 respondentów używa smartfonów w łóżku, co też pokrywa się ze średnią światową. Ponad jedna trzecia respondentów używa smartfony w łazience. W skali światowej prawie połowa respondentów (46%) stwierdziła, że piszą wiadomości tekstowe, maile i sprawdzają portale społecznościowe podczas posiłków z rodziną i przyjaciółmi. W Polsce jednak ten odsetek jest niższy – około 20%. Dwie trzecie respondentów z całego świata potwierdziło spędzenie takiej samej lub większej ilości czasu na zawiązanie stosunków towarzyskich w Internecie z przyjaciółmi niż osobiście, w rzeczywistości.

W Polsce – jak wynika z owego raportu – spędzanie osobiście czasu z przyjaciółmi to wciąż najpopularniejszy sposób utrzymywania kontaktów

towarzyskich. 56% respondentów potwierdziło, że preferuje właśnie tę formę kontaktów, zaś 235% – wybiera kontakt towarzyski w sieci, a 21% deklaruje, że tyle samo czasu poświęca na taki kontakt zarówno osobiście, jak i online [Raport Cisco Connected World Technology, www.cisco.com 2012].

A skoro tak, to jak wytłumaczyć, tak duży odsetek respondentów wybierających kontakty przez Internet? Czy to kwestia pewnej mody w relacjach społecznych, czy chęć zwrócenia na siebie uwagi, czy może wynika to z pewnych kompleksów czy niskiej samooceny? A może po prostu popularność mediów społecznościowych i powszechny do nich dostęp powodują takie, a nie inne, społeczne zachowania?

To, co charakteryzuje cyberprzestrzeń to wyobraźnia, dostępność i anonimowość [Ben Ze’ev 2005], a zatem wszystko to, co dla młodego użytkownika sieci charakterystyczne. Młodość bowiem charakteryzuje się często bujną wyobraźnią a dostępność i anonimowość w sieci ośmielają i pozbawiają wszelkich ograniczeń. Młodzież ulega zjawisku immersji, czyli procesowi wciągania, pochłaniania lub zanurzania w środowisku elektronicznym, w wyniku czego aktywizuje ona tam swoje działania i jest duchowo zaangażowana [Ostrowicki 2007]. Interaktywność to kluczowy element rzeczywistości psychologicznej i społecznej w cyberprzestrzeni. Większość pozostałych typów rzeczywistości wirtualnych nie umożliwia uczestnikom bycia jednocześnie odbiorcą i nadawcą treści, a więc nie zachodzi między nimi faktyczna interakcja [Ben Ze’ev 2005, s. 17].

Sieć a poczucie osamotnienia

Facebook ma prawie półtora miliarda aktywnych użytkowników (w Polsce ponad 14 milionów), a Twitter szczyci się listą ponad 700 milionów regularnych użytkowników. Zarówno Facebook jak i Twitter odrywają młodych ludzi na długie godziny od obowiązków czy powinności i przywiązują do oglądania tych samych treści. Skłaniają do wrzucania w sieć takiej ilości zdjęć, poszukiwania „znajomych”, lajkowania czy hajtowania, jakby to stanowiło o ich aktywności społecznej czy popularności. Facebook pozwala na posiadanie 5 tysięcy znajomych, z których większości się nie zna. Połączenia znajomych z realnymi znajomymi powodują, że osoby zupełnie nieznane mogą komentować zdjęcia, lajkować czy komentować to, co wrzucane jest do Facebooka przez jego użytkowników. Statusy, zdjęcia, komentarze innych, dają wówczas złudzenie, że naprawdę posiada się szerokie grono znajomych. Owszem są i tacy, dla których ilość lajków czy znajomych jest naprawdę ważna. Zapewne narcystyczne nastawienie czy zaniżona samoocena domagają się od wielu młodych ludzi takiej popularności, ale to jedynie fasa-

da, coś pozornego, by nie powiedzieć wirtualnego, w znaczeniu nierealnego. Gdy odłoży się bowiem smartfony, wyłączy komputer, laptop czy „wyloguje się” można poczuć się osamotnionym. Poczucie samotności ponownie „odsyła” do wirtualnego świata. W nim wszyscy są czy mogą być anonimowi. Ta anonimowość powoduje, że człowiek w sieci może być tym, kim zechce, może śmiało wypowiadać swoje poglądy, wyladować swoją agresję a nawet podszywać się za kogoś innego. Co powoduje, że nierzadko użytkownicy mediów posiadają swoją drugą tożsamość. Czy może więc dziwić, że użytkownicy sieci snują w niej swoje życiowe fantazje, w fotoshopie „obrabiają” zdjęcia i przyjmują zupełnie odmienną postawę, od tej prezentowanej w życiu. Zaczynają często znajomości w wirtualnym świecie nierzadko bojąc się spotkania w realnym życiu. Poza tym pamiętać należy jeszcze, o wielu bardziej niebezpiecznych zachowaniach, które zniszczyć mogą życie czy relacje interpersonalne w realnym, codziennym życiu.

Chaty, blogi i portale randkowe jako ucieczka od samotności

Na szczególną uwagę zasługują, w kontekście poruszanego przez nas problemu, chaty oraz serwisy randkowe i blogi. Stają się one pewnym antidotum na dręczące młode pokolenie poczucie samotności, niespełnienia czy odrzucenia przez grupę rówieśniczą. Poddajmy je więc krótkiej analizie.

Wystarczy prześledzić zasoby sieci, by znaleźć w nich niekończącą się niemal ilość chatów czyli miejsc, gdzie możemy sobie „pogadać” (*chat* – z ang. pogawędka), czyli prowadzić rozmowy za pomocą wiadomości tekstowych, a w przypadku widochatów w rzeczywistym czasie rozmawiać za pomocą wideo kamerek zainstalowanych w naszych komputerach. Pełno w sieci chatów dla samotnych, zdradzonych, złamanych serc czy wprost czatów erotycznych. Choć tak naprawdę niewiele mają one wspólnego z erotyką. Raczej są to czaty skupione wokół jednoznacznie seksualnych czynności, które możemy oglądać czy w nich, w pewien sposób, uczestniczyć. Osoby uczestniczące tego rodzaju pogawędkach mogą poznać kogoś, z kim umówią się na spotkanie, seks czy zwyczajną randkę pomijając serwisy randkowe.

Popularność tego rodzaju chatów wynika z kilku jasnych powodów. Chat pozwala być anonimowym. Dlatego nierzadko chaty uwalniają wszystkie te cechy czy fantazje, które głęboko w sobie ludzie skrywają. Zapominają, kim są, jakie wyznają wartości, o swoim systemie etycznym, obowiązkach, aspiracjach, wartościach religijnych, a przede wszystkim o łączących ich relacjach z innymi: ze współmałżonkiem, dziewczyną czy chłopakiem. Zazwyczaj nie interesuje bywalców chatów to kim jest tak naprawdę rozmówca, jego pro-

blemy, losy, marzenia czy pragnienia. Użytkownicy czatów stają się skrajnie egoistyczni, a w przypadku „seks kamerek” pragną zaspokoić swoje zmysłowe oczekiwania. Czasem interesują ich spotkania w rzeczywistości realnej, więc pytają o numer telefonu, adres do spotkania. Spotykają się na pozabawionej sfery uczuciowej płaszczyźnie seksu. Obierają sobie nick, który pozwala im pozostać w pełni anonimowym, ale jednocześnie czasem jednoznacznie identyfikujący ich oczekiwania czy perwersje. Czasem dziwić może wyuzdanie czy wulgarność pojawiająca się w nickach innych użytkowników, ale przecież są to „rozmowy” bezosobowe, gdzie górę bierze wyobraźnia czy fantazje. Internauci akceptują tę rzeczywistość wirtualnego doświadczenia, która z czasem stać się może dla niektórych z nich przyjemnością, bez której trudno wyobrazić sobie codzienność – pasją, rozrywką, a nawet obsesją. Obsesją, która nie tylko zaspokaja dzikie żądze, ale staje się praktyką, bez której codzienność wydaje się nieatrakcyjna czy pozbawiona sensu. Chat jest tylko pozornie ucieczką od samotności czy problemów. W rzeczywistość bardziej alienuje osobę, skazując ją na samotność. Chat może także uzależniać i powodować, że młody człowiek nie sprawuje nad sobą kontroli. Spędza wówczas wiele czasu na rozmowach w sieci i sam oszukuje siebie, że może w każdej chwili z tego zrezygnować, wyłączając komputer czy wylgowując się z danego portalu. Chat może być dla młodych osób, i często jest, miejscem pierwszych doznań erotycznych czy przestrzenią, w której prowadzi swoją grę, nie licząc się z jej skutkami.

Portale randkowe to miejsca, gdzie użytkownicy sieci poszukują partnera czy partnerki w celach zazwyczaj matrymonialnych. Z danych Megapanelu PBI/Gemius opracowanych przez portal wirtualmedia.pl z roku 2013 wynika, że z ponad 80 portali randkowych, zaledwie pięć z nich odwiedziło aż 2,87 mln użytkowników. Jak czytamy na stronie portalu wirtualmedia.pl, w tym samym roku serwisy randkowe odwiedziło 3,1 mln użytkowników czyli jedna siódma wszystkich polskich internautów. Największą grupę wiekową – 778 tys. – stanowią wśród nich osoby mające od 25 do 34 lat, natomiast 891 tys. ma wykształcenie średnie, 634 tys. – zasadnicze zawodowe, a 518 tys. – wyższe. Z kolei wśród grup zawodowych zdecydowanie najliczniejsi są uczniowie i studenci (715 tys.) [www.wirtualmedia.pl 2013].

Ciekawe jest także zestawienie najbardziej popularnych serwisów randkowych w Polsce z ich ilością realnych użytkowników. Na pierwszym miejscu jest sympatia.pl z ilością 1 310 652 użytkowników tej witryny, a następnie edarling.pl (841680), sympatiaplus.pl (389543), bemydate.mobi (331623) oraz przeznaczeni.pl (177329). Warto także odnotować, że grupa użytkowników w wieku od 15 do 24 lat wynosiła, w 2012 roku, 672 tysiące.

Aaron Ben-Ze'ev podkreśla, że wyobraźnia i interaktywność wskazują na główną cechę cyberprzestrzeni, czyli zaangażowanie się w ekscytujące interaktywne działania. Co także ważne, większe poczucie bezpieczeństwa powoduje większą otwartość na to, co sprzyja budowaniu więzi z innymi [Ben-Ze'ev 2005, s. 35–36]. Znajomości internetowe nawiązywane przez portale randkowe mogą być niezmiernie niebezpieczne zwłaszcza dla młodych osób, często naiwnych i zbyt idealistycznie patrzących na miłość, ze skłonnością do dużego zaawansowania emocjonalnego. Dlatego łatwo uzależnić się od tego rodzaju kontaktów, a także stać się ofiarą oszustwa, cybermolestowania czy cyberprzemocy.

Te dewiacyjne zachowania – jak piszą autorzy książki *Związki miłosne w sieci* – mogą być skierowane do osób znanych prześladowcy, ale również tych obcych, spotkanych w sieci przypadkowo [Kacprzak, Leppert 2013, s. 67].

Blog to także pewien sposób komunikacji w sieci, który często jest sposobem na zwrócenie na siebie uwagi czy poszukiwanie kontaktów z innymi. Stąd duża popularność blogów wśród młodych ludzi. Definicji bloga jest wiele. Słownik terminologii medialnej określa blog, jako dziennik (pamiętnik) prowadzony w internecie, rodzaj osobistej strony www, na której autor umieszcza zapiski swoich bieżących przeżyć i przemyśleń oraz różne, jego zdaniem interesujące, informacje [Kajtoch 2006, s. 18–19]. Według G. Mazurka blog (czyli weblog) jest zwykle definiowany jako strona internetowa będąca wirtualnym dziennikiem, składającym się z kolejnych wpisów autora bloga i komentarzy jego czytelników. Blogi są najczęściej publikowane przez ludzi, którzy wolą dzielić się osobistymi przemyśleniami i doświadczeniami na stronach internetowych, niż ukrywać je w klasycznych pamiętnikach [Mazurek 2008, s. 15].

Blog, jako miejsce interakcji i powiązań dobrze definiują J. M. Zając i K. Rakoczy. Widzą w nim formę komunikacji internetowej i zwracają uwagę na pojęcie blogosfery, a więc na funkcjonowanie blogów w sieci wzajemnych powiązań [Zając, Rakoczy 2007]. Ciekawie pokazuje te wzajemne powiązania W. Gustowski, pisząc, że niektórzy blogerzy protestują przed określaniem bloga, jako pamiętnika, ponieważ tworzą oni swoje blogi po to, by dochodziło między nimi a czytelnikami do interakcji. Mogą być one więc ośrodkami skupiającymi e-społeczność. Blog ma wtedy swoich wiernych, stałych czytelników, którzy dodają komentarze do opublikowanych treści. Wytwarza się sieć dialogowa pomiędzy autorem bloga i jego odbiorcami oraz pomiędzy samymi odbiorcami. Tak więc Gustowski przedstawia blog, jako część świata wirtualnego, w której także zachodzą interakcje i zarówno pi-

szący bloga, jak i czytający komunikują się ze sobą, dzielą spostrzeżeniami i pomysłami [Gustowski 2012, s. 117].

Blog jest także pewnym fenomenem w wirtualnej rzeczywistości, bo może stać się źródłem dochodu, ale także uczynić z blogera współczesnego celebrytę, bywalca salonów i postać obecną w dzisiejszych tabloidach. Blogi prowadzą dziś niemal wszyscy przedstawiciele różnych profesji, grup wiekowych, w tym także politycy, dziennikarze czy sportowcy. Słowem ci, którzy dla pokolenia młodych ludzi uchodzą za ludzi sukcesu, sławy czy uchodzą w ich gronie za niekwestionowane autorytety, w takiej czy innej dziedzinie. Każda nastolatka czy nastolatek może dziś być blogerem.

Badania własne

Na potrzeby niniejszej publikacji we wrześniu 2016 roku przeprowadziłem sondaż diagnostyczny, badanie ilościowe na próbie $N=100$. Wiek respondentów od 18 do 20 lat. Byli to uczniowie jednej ze szkół średnich w niewielkim mieście na północnym Mazowszu. Kobiety stanowiły – 45%, mężczyźni – 55% badanych. Zamieszkujący miasto – 77%, mieszkańcy wsi – 23%. Respondenci odpowiadali na pytania ankietowe dotyczące ich korzystania z internetu.

Pierwsze pytanie dotyczyło dostępności do internetu. Ankietowani w 100% mają dostęp do sieci i korzystają z niej najczęściej w domu, niemal wszyscy (92%) posiadają własne smartfony tak, że dostęp do sieci mają nieograniczony. Ponad 52% z nich przyznaje, że korzysta z sieci bardzo często a 27% stosunkowo często. Nadto 53% używa internetu, by kontaktować się ze znajomymi, których mają wystarczającą liczbę (tak twierdzi 84% badanych).

Na pytanie czy internet pomaga im w nawiązywaniu i podtrzymywaniu znajomości tylko 1%, że „raczej nie pomaga”, a ponad 53%, że „zdecydowanie pomaga”. Pytając czy ogarnia ich uczucie osamotnienia – aż 25% dało odpowiedź twierdzącą. Ale uczucie to w znakomitej większości przypadków ma charakter sporadyczny, nieczęsty, rzadki.

Przedmiotowe badanie potwierdziło tezę, że internet może stanowić narzędzie nie tylko do podtrzymywania, ale i zawierania nowych znajomości. Nasuwa się tu pytanie – Jaka część z tych znajomości praktykowana jest poza siecią, a jaka część stanowi tylko "wirtualny" i powierzchowny, czy też pozorny charakter? Odpowiedź na to pytanie wymagałaby dalszych badań.

W tym kontekście należy podkreślić, że przedmiotowy sondaż pokazał, czego szukają respondenci w sieci. Aż 75% respondentów szuka rozmowy ze znajomymi. Nawiązują wówczas pogawędki na chatkach (22%), przeglądają

sieci społecznościowe (34%), lub wybierają inne formy aktywności – (jakie? na to pytanie odpowiedziała tylko jedna osoba). Z drugiej strony zanotowano pojedyncze przypadki wskazań respondentów, że aktywność w sieci wypiera „spotkania z przyjaciółmi” w świecie realnym. Z uwagi na minimalny odsetek wskazań, stanowi to małą przeciwwagę dla wylaniającej się z sondażu pozytywnej strony internetu w praktykowaniu i nawiązywaniu znajomości. Poniekąd wyniki przedmiotowego badania nie potwierdzają dostatecznie mocno tezy o negatywnej roli internetu w procesie wzrostu alienacji czy też osamotnienia współczesnego człowieka. Co wcale nie oznacza, że owa negatywna rola Internetu nie występuje wśród badanej młodzieży. Takie ustalenie zachęca do podjęcia badań pogłębionych na temat „samotności w sieci” – co warto jeszcze raz podkreślić.

Krótką refleksja zamiast zakończenia

Ponowoczesność ukształtowała nowego człowieka, którego nazwać można *homo consumers*. Człowieka, dla którego ważne są doznania i wrażenia. Człowieka, który otacza się niezliczoną ilością rzeczy gadżetów i zanurzony jest w cyberprzestrzeni tak dalece, przez samoistne poddanie się immersji, że zatracą różnice między online a offline. Niestety dotyczy to przede wszystkim, choć nie tylko, pokolenia „pochylonych głów”, która skłania się bardziej w kierunku wspólnoty wyobraźniowej i kontaktom wirtualnym niż buduje wspólnoty realne i dąży do kontaktów *face to face*. Czy można się temu dziwić skoro są oni pokoleniem urodzonym w cyberprzestrzeni. Może tylko należy żałować, że nie poznają nigdy uroku tych chwil czy zdarzeń, które były nierozłączną częścią doświadczeń ich rodziców, czyli pokolenia Cyfrowych Imigrantów.

Bibliografia

- Ben-Ze'ev A. (2005), *Miłość w sieci. Internet i emocje*, przekł. A. Zdziemborska, Rebis, Poznań.
- Boyd D.M., Ellison N. B. (2007), *Social network sites. Definition, history and scholarship*, *Journal and Computer, Mediated Communication*, 13/1.
- Gustowski W. (2012), *Komunikacja w mediach społecznościowych*, Novae Res, Gdynia.
- Kacprzak K., Leppert R. (2013), *Związki miłosne w sieci. Poszukiwanie partnera życiowego na portalach randkowych*, Impuls, Kraków.
- Kajtoch W. (2006), *Blog*, [w:] W. Pisarek (red.), *Słownik terminologii medialnej*, Universitas, Warszawa.
- Mazurek G. (2008), *Blogi i wirtualne społeczności- wykorzystanie w marketingu*, Wolters Kluwer (Oficyna), Kraków.
- McQuail D. (2007), *Teoria komunikowania masowego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

- Ostrowicki M. (2007), *Człowiek w rzeczywistości elektronicznego realis. Zanurzenie*, [w:] R. Wilkowska (red.), *Wizje i re-wizje. Wielka księga estetyki w Polsce*. Universitas, Kraków.
- Prensky M. (2001), *Digital Natives, Digital Immigrants*, Horizon, MCB University Press, Vol. 9 No. 5.
- Zajac J. M., Rakoczy K. (2007), *Blogi i blogosfera z perspektywy sieci społecznych*, „Studia Medioznawcze”, nr 3, Warszawa.
- Żakowski J. (2005), *anty.TIN.A. Rozmowy o lepszym świecie, myśleniu i życiu*, Sic, Warszawa.
- Netografia
- <http://www.cisco.com/web/PL/prasa/news/2012/20121212.html>
- http://www.gfk.com/fileadmin/user_upload/dyna_content/PL/documents/Global-GfK-survey_Virtual-interactions_2016_PL.pdf
- <http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/coraz-wiecej-polakow-korzysta-z-telefonow-komorkowych-i-internetu-wydaja-na-to-srednio-49-55-zl-miesiecznie>
- <http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/top-10-serwisow-randkowych-sympatia-wyprzedzila-edarling-w-gore-sympatiaplus/>

Rozdział 9

STREETWORKING ONLINE JAKO NOWATORSKA METODA ZAPOBIEGANIA CYBERPROSTYTUCJI WŚRÓD MŁODZIEŻY

Katarzyna Wasilewska-Ostrowska

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Streetworking as an Innovative Method of Online Cyberprostitution Prevention among Youth

Abstract: Prostitution is the provision of sexual services in exchange for financial benefits. Until recently, prostitution was frequently associated with a woman who was engaged in this profession because of poverty, who came from a neglected environment and could not count on the support of her loved ones. However, today this activity is typical for people regardless of gender, age or education, and their motive is to raise the standard of living (buying expensive clothes, a cell phone, going to restaurants, trips abroad). What is more, prostitution via the Internet is becoming increasingly popular. This problem starts to affect younger and younger people, so it is necessary to search for new methods of educational work and resocialization. An example could be streetworking online, which is the main subject of this text.

Key words: youth, prostitution, streetworking, networking.

Wprowadzenie

Internet daje nam wiele możliwości, ale też niesie ze sobą wiele zagrożeń. Świat wirtualny to dla młodego człowieka, jak twierdzi Mariusz Jędrzejko „światłość świata”, narzędzia, bez których funkcjonowanie jest wprost niemożliwe, bo (...) zwiększają szanse edukacyjne, ułatwiają kontakt, są fantastyczną rozrywką” [Jędrzejko 2013, s. 7]. Jednak dorośli zupełnie inaczej oceniają tę „rzeczywistość”, dla nich to „diabeł rogaty” odciągający dziecko od sportu, funkcjonowania rodzinnego, wprowadzający je w sfery, do których nie jest ono przygotowane emocjonalnie” [Jędrzejko 2013, s. 7].

Młodzież korzysta z Internetu coraz częściej. W konsekwencji u młodych osób mogą pojawić się „dwa całkowicie różne wcielenia, a także po-

dwójne życie, gdyż na pozór są to ludzie spokojni i wyciszeni, a w momencie „kontaktu” z internetem stają się zupełnie kimś innym” [Andrzejewska 2014, s. 141]. Ponadto niebezpieczeństwem jest sytuacja, gdy zachowania z cyberświata zaczynają być przenoszone do życia realnego [Andrzejewska 2014, s. 143].

Nowa technologia przynosi ze sobą nowe problemy, takie jak: seksting, child grooming, cyberprzemoc, cyberuzależnienia, cyberseks, cyberprostyytucja. W tekście opiszę to ostatnie zjawisko występujące wśród młodych ludzi, a także zaproponuję innowacyjną metodę pracy, jaką jest streetworking online (networking).

Cyberprostyytucja – zagrożeniem współczesnej młodzieży

Prostyytucja jest świadomym działaniem, polegającym na zaspokajaniu potrzeb seksualnych drugiej osoby (lub osób), którego celem jest uzyskanie określonego zysku. Najczęściej chodzi o środki finansowe, czasem też o rzeczowe, czy załatwienie jakiejś ważnej sprawy. Czynności tej towarzyszy emocjonalna obojętność. Według Encyklopedii Popularnej PWN, prostytucja to „uprawianie stosunków seksualnych odpłatnie z przygodnie poznanymi w tym celu osobami różnej lub tej samej płci” [Encyklopedia Powszechna PWN 1993, s. 689]. Zdaniem Brunona Hołysta proceder ten „polega na utrzymywaniu przypadkowych, odpłatnych stosunków seksualnych bez osobistego zaangażowania partnerów” [Hołyst 1989, s. 280]. Katarzyna Charkowska uważa, że „o zjawisku prostytucji możemy mówić, gdy ciało osoby prostytuującej się jest traktowane jako „towar” wystawiony na sprzedaż, który może nabyć wielu przypadkowych, nieznanych tej osobie klientów różnej płci. Ze strony prostytutki nie powinny również zaistnieć żadne więzi emocjonalne z którymkolwiek z jej klientów, gdyż motywem kluczowym, którym owa kobieta się kieruje, są wyłącznie zyski materialne” [Charkowska 2010, s. 15].

Istnieją trzy podstawowe teorie tłumaczące zjawisko prostytucji:

- 1) biologiczno-psychologiczne – czynniki genetyczne i wrodzone predyspozycje;
- 2) kulturowo-środowiskowe – normy, zwyczaje, uregulowania prawne;
- 3) społeczno-ekonomiczne – zła sytuacja finansowa, wynikająca z przemian społeczno-gospodarczych [por. Gardian 2010, s. 33–43; Imieliński 1990 s. 111–122].

Problem prostytucji wśród młodzieży wynikać może z wielu czynników. Z jednej strony mamy dziś do czynienia z sytuacją, gdy „pomiędzy młodzieścią a wulgarnym hedonizmem stawiany jest znak równości” [Kurzepa, Li-

sowska, Pierzchalska 2008, s. 9]. Do tego dochodzi chaos normatywny, zagubienie moralne we współczesnym świecie i samotność nastolatka: „W świadomości młodego człowieka dokonuje się przewartościowanie, depozycjonowanie wartości przekazywanych w drodze transmisji zarówno kulturowej, jak i pokoleniowej. Sytuacja ta jest odzwierciedleniem pojawiających się problemów komunikacyjnych na linii młodzież – opiekunowie. Jedną z rudymenarnych przyczyn takiego stanu rzeczy jest impas, w jakim znaleźli się sami nadawcy przekazów, ich zagubienie w otaczającym świecie oraz, częstokroć nieporadne, próby radzenia sobie z rzeczywistością społeczną. Druga, natomiast, przyczyna sprowadza się do braku umiejętności przekazywania wartości szczególnie cennych młodemu pokoleniu. Sposób, w jaki jest to czynione, nie uwzględnia negocjowalności oraz ma charakter „mentorski”. Tym samym jest on odrzucany, ale nie ze względu na treść, tylko na formę” [Kurzępa, Lisowska, Pierzchalska 2008, s. 10]. Oddawanie swego ciała może być więc „substytutem miłości”, której dzieci nie doznają od swoich rodziców [por. Imieliński 1990, s. 129].

Jacek Kurzępa, Alicja Lisowska i Agnieszka Pierzchalska [2008, s. 9–10] dokonali klasyfikacji współczesnej prostytucji nieletnich, i tak wyróżnili:

- prostytucję kulturową wynikającą z kultu ciała i przyjemności;
- prostytucję ekonomiczną – jej przyczyną są trudności finansowe rodziny;
- prostytucję aspiracyjną – celem jest podniesienie standardu życia;
- prostytucję, w której seks traktuje się jak sport (wynika z hedonizmu i seksualizacji życia codziennego);
- prostytucję, u której źródeł leży poszukiwanie własnej tożsamości płciowej;
- prostytucję będącą efektem przymusu.

Badania prowadzone przez wymienionych Autorów¹ pokazują, że młodzież wie, czym jest prostytucja i bardzo negatywnie ją ocenia, 20% badanych zna osoby w swoim otoczeniu, które się prostytuują. Wśród przyczyn prostytuowania respondenci wymieniają: gratyfikacje finansowe, satysfakcje emocjonalne i trudną sytuację życiową. Miejscem, gdzie najczęściej dochodzi do inicjacji seksualnej, zdaniem badanych jest mieszkanie, zaś lokum, gdzie odbywa się prostytucja to dyskoteki i agencje towarzyskie [Kurzępa, Lisowska, Pierzchalska 2008, s. 57–58]. Z kolei wyniki badań prowadzone przez Jacka Kurzępę z osobami prostytuującymi ukazują, że motywem działań nieletnich jest chęć zaspokojenia potrzeb ekonomicznych, a zwłaszcza emocjonalnych. W rodzinach badanych brakuje miłości, opieki, bezpieczeństwa, relacje dzieci z rodzicami nie są właściwe, więc młodzi szukają akceptacji

¹ Respondentami byli uczniowie z województwa dolnośląskiego, w wieku 15 do 21 lat.

poza domem [por. Kurzępa 2005]. Podobne wnioski uzyskała w swoich badaniach Małgorzata Kowalczyk-Jamnicka. Kobiety prostytuujące się, które Autorka przebadła, w większości pochodziły z patologicznych środowisk, w ich rodzinach pojawiał się alkohol, konflikty, zachowania przestępcze, bieda, bezrobocie, rodzice popełniali błędy wychowawcze i mieli niewłaściwe relacje emocjonalne z córkami. Trudna była też sytuacja finansowa rodziny, co powodowało, że 68% kobiet, które się prostytuowały musiały wcześniej podjąć pracę zarobkową. Dziewczeta nie spotkały też właściwego wsparcia w szkole, zamiast tego doświadczały problemów w nauce, wagarowały, spożywały środki psychoaktywne, należały do grup rówieśniczych o charakterze dewiacyjnym. Zdarzały się im ucieczki z domu, gdyż nie czuły się w nich dobrze i nie akceptowały panującej tam atmosfery. Będąc na „gigancie” nawiązywały przypadkowe znajomości i podejmowały kontakty seksualne. Wiele badanych, które się prostytuowały były w dzieciństwie ofiarami różnych form przemocy seksualnej, a ponad 70% z nich podjęło inicjację seksualną poniżej 15 roku życia [Kowalczyk-Jamnicka 1998]. Na podstawie tych badań można stwierdzić, że istnieje wiele czynników ryzyka prostytucji:

- trudności finansowe rodziny,
- alkoholizm lub inne uzależnienia w rodzinie,
- przemoc,
- hedonistyczne i konsumpcyjne podejście do seksu,
- coraz mniejsza więź społeczna i emocjonalna z rodzicami,
- coraz większa tolerancja dla zachowań aspołecznych,
- eksperymentowanie ze swoją seksualnością,
- ubóstwo emocjonalne,
- zbyt duże wymagania ze strony ojca,
- stosowanie niewłaściwych metod wychowawczych,
- przestępczość,
- wczesna inicjacja seksualna,
- niewłaściwa struktura rodziny,
- problemy w nauce,
- wagary,
- przynależność do subkultur dewiacyjnych,
- niski poziom wykształcenia rodziców,
- trudności z nawiązywaniem relacji opartych na zaufaniu,
- brak zainteresowań,
- lenistwo [por. Hołyst 1991, s. 231–232; Gardian 2010, s. 43; Pospiszyl 2009, s. 237; Kaszuba, Sibiela 2010, s. 11; Kurzępa 2005, s. 195–199].

Do czynników zagrażających przyczynia się też nowa technologia, internet, który umożliwia zawieranie kontaktów między ludźmi, także w celach seksualnych. Dziś możemy mówić o nowym zjawisku, jakim jest cyberprostytycja. Jej pierwszym etapem jest najczęściej seksting, czyli wysyłanie swoich nagich zdjęć lub filmów ze swoim udziałem innym osobom wykorzystując łącza internetowe lub telefon komórkowy.

Cyberprostytycja to zjawisko, które polega na „uzyskiwaniu korzyści materialnych w zamian za udostępnianie, przekazywanie poprzez Internet materiałów erotycznych lub pornograficznych wytworzonych z własnym udziałem. Mogą to być zdjęcia i filmy lub – coraz częściej – pokaz na żywo za pomocą kamerki internetowej” [Zagrożenia internetowe. Wybrane zjawiska, s. 6]. Obecnie funkcjonują specjalne strony internetowe, które umożliwiają nawiązywanie kontaktów w celach pornograficznych [Zagrożenia internetowe, s. 6]. Niżej chciałabym przytoczyć kilka ogłoszeń, które można bez problemu odnaleźć w sieci [www.oglaszamy24.pl/ogloszenia/?std=1&keyword=sprzedam+nagie+zdjecia&results=4]²:

- „Jestem młody i sprzedam swoje nagie zdjęcia za doładowanie PaySave-Card ktore mozna kupic praktycznie wszedzie..”
- „Witam, mam 17 lat a rodzice nie daja mi pieniedzy dlatego chce troche dorobic, wysylam swoje nagie zdjecia, filmiki z masturbacji, filmiki na zamowienie, zdjecia na zamowienie...”
- „sprzedam swoje nagie zdjęcia, które robił mi m.in mój chłopak, lub selfie. Blondynka, 18 lat, chuda, ale wyglądam na mniej ;) Płatność PayPal, 3zł/szt. Większe ilości do uzgodnienia.”
- „Mam 16 lat jestem chuda wysoka brunetka Niestety nie pochodze z bogatej rodziny wiec potrzebuje pieniedzy na moje przyjemniscu. Oferuje moje nagie fotki na sprzedaż lub erotyczne rozmowy Jesli znajdzie sie tez jakis mily pan ktory mi baardzo pomoze to nawet moge sie z nim spotkac.”
- Witamy jesteście współlokatorkami i licealistkami. Potrzebujemy pieniędzy na życie i zabawy. Lubimy sobie robić nagie fotki i mamy ich duużo kokekcje. Nie umawiamy się na sex. (...) Jesli postanowisz byc naszym sponsorem stalym, to spotkamy sie na kawie fotki 3zł lub 2.5zł zależy od ilości filmy po 50 zł (około godziny) pokazy 3zł za min”.

Jak zatem widać, swoje ciało oferują młode osoby, niezależnie od płci, a głównym motywem jest chęć zarobienia dodatkowej kwoty pieniędzy. Niebezpieczeństw związanych z tym procederem jest wiele, odbiorcą tych propozycji może być każda osoba, która nie zawsze ma dobre intencje, cza-

² Treść ogłoszeń z zachowaniem oryginalnej pisowni.

sem może chodzić o uwodzenie, a niekiedy na oferty odpowiadają pedofile [Zagrożenia internetowe. Wybrane zjawiska, s. 6]. Można też dostrzec, że młode osoby poza sprzedawaniem swoich nagich zdjęć czy filmów erotycznych proponują kontakt osobisty, czy sponsoring.

W Polsce prostytutka i cyberprostytucja nie są zakazane, karane jest natomiast sutenerstwo (czerpanie korzyści finansowych z prostytutki uprawianej przez inną osobę), stręczycielstwo (nakłanianie do prostytutki) i kuplerstwo (ułatwianie prostytutki) [Kaszuba, Sibiela 2010, s. 21]. Według art. 204 Kodeksu Karnego osoby, które dokonują wyżej wymienionych czynów podlegają karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Jeśli zaś działania te skierowane są wobec osób małoletnich, sprawcy podlegają karze od roku do lat 10 [Dz. U. 1997, nr 88 poz. 553]. Karze podlega też każdy, kto obcuje płciowo z osobą poniżej 15 roku życia lub dopuszcza się innej czynności seksualnej. Na podstawie art. 200, par. 1 Kodeksu Karnego grozi za to od 2 do 12 lat. Co warto zaznaczyć, konsekwencjom prawnym podlega osoba dorosła, która wykorzystując telefon, internet lub inny środek komunikacyjny: „nawiązuje kontakt z małoletnim poniżej lat 15, zmierzając, za pomocą wprowadzenia go w błąd, wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania sytuacji albo przy użyciu groźby bezprawnej, do spotkania z nim, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3” [Kodeks Karny art. 200, Dz. U. 1997, nr 88 poz. 553]; „małoletniemu poniżej lat 15 składa propozycję obcowania płciowego, poddania się lub wykonania innej czynności seksualnej lub udziału w produkowaniu lub utrwalaniu treści pornograficznych, i zmierza do jej realizacji, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”. W tabeli 1 przedstawiono dane policji na temat stwierdzonych przestępstw z art. 200 kodeksu karnego.

Tabela 1. Przestępstwa stwierdzone z art. 200 kodeksu karnego

Rok	Art. 200. §1.	Art. 200a. §1–2.
2014	1104	129
2013	1454	132
2012	1344	74
2011	1533	62
2010	1532	6

Źródła: <http://statystyka.policja.pl/st/kodeks-karny/przestepstwa-przeciwko-6/63501,Seksualne-wykorzystanie-maloletniego-art-200> <http://statystyka.policja.pl/st/kodeks-karny/przestepstwa-przeciwko-6/64005,Uwodzenie-maloletniego-ponizej-lat-15-z-wykorzystaniem-systemu-teleinformatyczne>.

Ustawodawca przewidział też kary dla osób, które zmuszają do uprawiania prostytucji (art. 203 kodeksu karnego) oraz wykorzystują trudną sytuację lub stosunek zależności i doprowadzają do kontaktu seksualnego lub innej czynności seksualnej (art. 199. §1–2). Szczególny przypadek to obcowanie płciowe z małoletnim „nadużywając zaufania lub udzielając w zamian korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy” (art. 199. §3).

Tabela 2. Przestępstwa stwierdzone z Art. 199 kodeksu karnego

Rok	Przestępstwa stwierdzone	
	Art. 199 par. 1–3	Art. 203
2014	80	30
2013	87	17
2012	81	26
2011	84	19
2010	90	28
2009	94	33
2008	143	35
2007	82	55
2006	70	42
2005	54	35
2004	225	46

Źródło: <http://statystyka.policja.pl/st/kodeks-karny/przestepstwa-przeciwko-6/63500,Seksualne-wykorzystanie-zaleznosci-art-199>.

Na podstawie tych danych statystycznych można zauważyć, że wzrasta liczba przestępstw z użyciem Internetu, w których ofiarami są dzieci i młodzież. Biorąc pod uwagę ten fakt, warto zastanowić się nad skutecznymi metodami pracy, które mogłyby je minimalizować i im przeciwdziałać. Przykładem jest streetworking, czyli praca typu outreach, „na zewnątrz”. Jest to wychodzenie do człowieka i udzielanie mu potrzebnego wsparcia w jego środowisku życia i przebywania, a nie czekanie w instytucji, aż potrzebujący sam się zgłosi. Taka praca na ulicy może odbywać się niemalże wszędzie: w parkach, opuszczonych budynkach, sklepach, pubach, ale także na ulicy „online”, czyli w internecie. W dalszej części skoncentruję się właśnie na tym ostatnim rodzaju streetworkingu.

Streetworking online jako nowatorska metoda pracy z młodzieżą zagrożoną cyberprostytucją

W Międzynarodowym przewodniku metodologicznym po streetworkingu na świecie [s. 6], czytamy, że streetworking to „przede wszystkim zwrócenie się ku istocie ludzkiej, wzięcie pod uwagę jej szczególnej sytuacji: czy chodzi o zagubionych młodych ludzi, bezdomnych, nielegalnych imigrantów, czy też osoby znajdujące się poza nawiasem życia społecznego”. To jest, jak sądzę, najlepsze określenie, czym ta metoda jest. Zainteresowanie drugim człowiekiem, rozmowa z nim, nawiązanie relacji opartej na szacunku i zaufaniu, a nade wszystko okazanie godności i akceptacji to warunki, na których oparta jest „praca na ulicy”. Najważniejsze zasady tej metody to: dostępność dla klientów, praca z osobami najbardziej wykluczonymi społecznie, towarzyszenie człowiekowi od rozpoznania jego problemu aż do rozwiązania, klient pozostaje w swoim środowisku i uczy radzenia sobie z trudną rzeczywistością, wzmacnia swą samoocenę i rozwija własny potencjał [Międzynarodowy przewodnik metodologiczny..., s. 13].

Celem streetworkingu jest dotarcie do osób, które są poza systemem pomocy społecznej, informowanie ich o możliwościach pomocy, zachęcanie do skorzystania z tych ofert, praca ze środowiskiem, w którym przebywają, badanie warunków życia i przekazywanie wyników tych analiz odpowiednim przedstawicielom instytucji państwowych odpowiedzialnym za poprawę ich bytu [Międzynarodowy przewodnik metodologiczny..., s. 15].

Metodę tę prowadzi się w pewnym etapach: najpierw streetworker przeprowadza diagnozę środowiska, później wchodzi w rolę obserwatora, następuje wzajemne poznanie, budowanie relacji, a na końcu dopiero działanie, czyli udzielanie pomocy, wsparcia, prowadzenie edukacji, profilaktyki, animacji [Międzynarodowy przewodnik metodologiczny..., s. 23–24]. Zaletami tej formy pracy jest możliwość podejmowania szybkiej interwencji w sytuacji kryzysowej, edukacja klientów, motywowanie do zmiany oraz rozpoznanie zagrożeń w środowisku [Kowalewski, *Streetworking jako...*].

Metoda ta może być prowadzona w tzw. „realu” (*streetworking*, *partyworking*), ale też w sieci (*streetworking online/networking*). Szczególnego znaczenia nabiera dziś zwłaszcza ta druga forma. Żyjemy bowiem w czasach, gdy coraz więcej czasu poświęcamy światu wirtualnemu. Dlatego tak ważne jest zadbanie o cyberbezpieczeństwo dzieci i młodzieży: „Technologie komunikacyjne mogą być, w sensie negatywnym, drogą na „ulicę online”, mogą być domem, miejscem, gdzie można spotkać wykluczonych. Ale można też, dzięki tym samym technologiom, nawiązać z nimi kontakt, pokazać inną przyszłość,

zapobiegać nowym wykluczeniom i powielaniem przemocy, ratować nowe dzieci, prowadzić edukację społeczną i zwiększać wrażliwość społeczną na problemy związane z pomocą społeczną, zadaniami pracowników socjalnych, wolontariuszy czy w końcu streetworkerów” [Jęczeń *Streetworking online?*].

Streetworking online może być prowadzony przez pedagogów, pracowników socjalnych, psychologów i innych specjalistów, których narzędziem pracy jest Internet. Ich zadania koncentrować się powinny na:

- prowadzeniu edukacji dla dzieci, rodziców, nauczycieli i wychowawców na temat zagrożeń w sieci, konsekwencji ryzykownych zachowań w internecie;
- udzielaniu poradnictwa dla dzieci i rodziców (poradnia internetowa - porady prawne, wychowawcze, socjalne);
- prowadzeniu profilaktyki cyberzagrożeń (tworzenie programów profilaktycznych, udostępnianie informacji, gdzie są realizowane i jakie są wyniki ewaluacji tych działań);
- interwencji, gdy odnajdujemy niebezpieczne strony, działania w sieci niezgodne z prawem;
- opiece nad dziećmi „ulicy online” (wskazywanie placówek, gdzie można uzyskać pomoc, informowanie o prawach dzieci i młodzieży).

W przypadku cyberprostytcji, networker diagnozuje problem i podejmuje odpowiednie działania, by mu przeciwdziałać. Nie może jednak działać samodzielnie. Warunkiem skuteczności jego pracy jest stała współpraca wielu specjalistów, nauczycieli, policjantów, pracowników socjalnych, kuratorów i innych osób, którym zależy na dobru dzieci i młodzieży.

Zakończenie

W Polsce z jednej strony prostytutcja nie jest prawnie zakazana, z drugiej nie ma na nią przyzwolenia moralnego i społecznego. Co więcej, nie prowadzi się rejestru prostytutek, nie wiadomo więc ile ich tak naprawdę jest. Przybliżoną liczbę podaje się na podstawie danych Policji, która z różnych powodów zatrzymuje takie osoby lub są one w polu ich zainteresowania. Przyjmuje się, że obecnie jest 10–12 tys. prostytutek, choć są też dane, mówiące o tym, że może ich być nawet 100 tysięcy [Pospiszyl 2009, s. 228]. W statystyce tej nie obejmuje się osób, które swe usługi oferują w Internecie.

Powtarzającymi się przyczynami prostytuowania nieletnich jest chęć zdobycia środków finansowych oraz patologie tkwiące w rodzinie. Najczęściej działanie to nie wynika z wyboru młodego człowieka, a z namowy do

jej uprawiania lub z przymusu [Imieliński 1990, s. 129]³. Coraz częściej mamy też do czynienia z młodymi ludźmi, którzy zajmując się tym procederem, wykorzystują internet. Warto więc szukać nowych metod pracy z młodzieżą, które będą eliminować i zapobiegać występowaniu tego problemu. Przykładem może być streetworking online (networking), opisany w tym tekście. Jak przekonuje bowiem wielu autorów, konieczna jest obecność dorosłych w świecie wirtualnym, w którym dorastający spędzają coraz więcej czasu: „nie istnieje dziś żadna sfera życia i grupa osób, której nie dotknęłyby Internet i telefon komórkowy z dostępem do Internetu. Dotyczy to także dzieci ulicy, osób naznaczonych wykluczeniem społecznym, klientów pomocy społecznej, podopiecznych wolontariuszy czy osób, do których docierają streetworkerzy. Wielu z nich ma swoje miejsce w świecie realnym i wirtualnym, swoją komunikację realną i wirtualną, swoją wolność realną i wirtualną, dla wielu media stały się po prostu ulicą” [Jęczeń, *Streetworking online?*]. Dlatego networkerzy muszą dostosowywać się do zmieniającej rzeczywistości społecznej i towarzyszyć młodym ludziom w miejscu ich przebywania, a więc także w Internecie.

Bibliografia

- Andrzejewska A. (2014), *Dzieci i młodzież w sieci zagrożeń realnych i wirtualnych. Aspekty teoretyczne i empiryczne*, Wydawnictwo Difin, Warszawa.
- Charkowska K. (2010), *Zjawisko prostytucji w doświadczeniach prostytutujących się kobiet*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- Encyklopedia Powszechna PWN* (1993), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Gardian R. (2010), *Zjawisko sponsoringu jako forma prostytucji kobiecej*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- Holyst B. (1989), *Kryminologia*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Holyst B. (1991), *Problemy młodego pokolenia. Studium z zakresu profilaktyki społecznej*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa.
- <http://www.tvn24.pl/katowice,51/matka-oskarzona-o-zmuszanie-16-letniej-ciezarnej-corki-do-prostytucji-zyskami-dzielila-sie-z-sutenerem,498706.html> [dostęp: 3.09.2016].
- Imieliński K. (1990), *Manowce seksu: prostytucja*, Res Polona, Łódź.
- Jęczeń J., *Streetworking online?*, http://www.kul.pl/art_53387 [dostęp: 5.09.2016].

³ Pod koniec 2014 roku głośny był przypadek matki, która zmuszała swą 16 letnią córkę przez około 3 miesiące do prostytucji. Matka nawiązała kontakt z mężczyzną (sutenerem), który użyczał mieszkania i zarobił na tym ponad 10 tys., zaś matka około 9 tys. Matka tłumaczyła, że córka miała zarobić na swoje dziecko, gdyż była w ciąży, źródło: <http://www.tvn24.pl/katowice,51/matka-oskarzona-o-zmuszanie-16-letniej-ciezarnej-corki-do-prostytucji-zyskami-dzielila-sie-z-sutenerem,498706.html>.

- Jędrzejko M. (2013), *Dzieci i nowe multimedia (szanse - wyzwania - zagrożenia)*, Studio Poligraficzne Edytorka: Mazowieckie Centrum Profilaktyki Uzależnień, Warszawa – Milanówek – Dąbrowa Górnicza.
- Kaszuba M., Sibiela T. (2010), *Zjawisko prostytucji wśród osób nieletnich*, Wydawnictwo Szkoły Policji w Katowicach, Katowice.
- Kowalczyk-Jamnicka M. (1998), *Społeczno-kulturowe uwarunkowania prostytucji w Polsce*, Wydawnictwo Uczelniane WSP w Bydgoszczy, Bydgoszcz.
- Kowalewski M. *Streetworking jako uzupełnienie systemowych działań pomocowych dla osób bezdomnych*, http://www.ab.org.pl/e-przewodnik/fr_index.html [dostęp: 3.09.2016].
- Kurzępa J. (2005), *Młodzież pogranicza – „świnki”, czyli o prostytucji nieletnich*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- Kurzępa J., Lisowska A., Pierzchalska A. (2008), *Prostytucja „nieletnich” w perspektywie Dolnoślążaków. Raport z badań*, Wrocław 2008, <http://www.dops.wroc.pl/publikacje/prostytucja.pdf> [dostęp: 5.09.2016].
- Międzynarodowy przewodnik metodologiczny po streetworkingu na świecie*, http://www.praktycy.org/osos/osos_przewodnik_metodologiczny.pdf [dostęp: 7.09.2016].
- Pospiszył I. (2009), *Patologie społeczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Statystyka Policji, <http://statystyka.policja.pl/st/kodeks-karny/przestepstwa-przeciwo-6/63501,Seksualne-wykorzystanie-maloletniego-art-200> [dostęp: 3.09.2016].
- Statystyka Policji, <http://statystyka.policja.pl/st/kodeks-karny/przestepstwa-przeciwo-6/64005,Uwodzenie-maloletniego-ponizej-lat-15-z-wykorzystaniem-systemu-teleinformatyczne.html> [dostęp: 3.09.2016].
- Statystyka Policji, <http://statystyka.policja.pl/st/kodeks-karny/przestepstwa-przeciwo-6/63500,Seksualne-wykorzystanie-zaleznosci-art-199.html> [dostęp: 3.09.2016].
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. 1997 nr 88, poz. 553).
- www.oglaszamy24.pl/ogloszenia/?std=1&keyword=sprzedam+nagie+zdjecia&results=4 [dostęp: 12.09.2016].
- Zagrożenia internetowe. Wybrane zjawiska*, oprac. i red. Z. Polak, M. Różycka, M. Marańda, M. Szelaąg, <https://dyzurnet.pl/images/stories/PDF/Zagr-intern.pdf> [dostęp: 11.09.2016].

Rozdział 10

**ZORGANIZOWANE FORMY PRZESTĘPCZOŚCI
NARKOTYKOWEJ W POLSCE I UNII EUROPEJSKIEJ
– DETERMINANTY I PROGNOZY**

Paweł Łabuz, Tomasz Safjański

WSPiA Rzeszowska Szkoła Wyższa

Mariusz Michalski

Wyższa Szkoła Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych im. prof. Edwarda Lipińskiego w Kielcach

**Organised Forms of Drug Crime in Poland and of the European Union
– Determinants and Forecasts**

Abstract: In the prepared article they brought up current temporarily issues dynamically and of dynamically unfolding drug crime in structures of the organized crime more often than not determined as professional. With detailed discussing current determinants and directions activities of these criminal groups dealing with the production, the smuggling and over-the-counter distribution of intoxicants were show and of psychoactive substances in Poland as well as in the entire European Union.

Key words: organized crime, internal security, drugs, counteraction of crime.

Wprowadzenie

Podstawą funkcjonowania zorganizowanej przestępczości narkotykowej przynoszącą stałe korzyści finansowe jest stała ich produkcja oraz podaż głównie poprzez zorganizowaną sieć dystrybucyjną. Wielkość rynku narkotykowego oraz wzrost ich produkcji narkotyków stał się dla przestępców sporym zyskiem.

Przestępczość narkotykowa w przeważającej większości zawsze występuje, jako forma grupy przestępczej, gdyż konstrukcja nielegalnego obrotu narkotykami wymusza udziału kilku osób zaangażowanych w ich obrót. Skala prowadzonej działalności przestępczej jest determinantem rozwojowym, powodującym stworzenia struktur przestępczości zorganizowanej z podzia-

lem ról i zadań¹, jako sprawnej organizacji na bieżąco i płynnie zapewniającej podaż na „rynku narkotykowym”, natomiast dzięki konkurencyjności cenowej, jakościowej oraz ilościowej pozwala jej „zdobywać” kolejne rynki zbytu powiększając tym samym zasięg swojej działalności.

W całej Unii Europejskiej od lat utrzymują się stale trendy przemytu, produkcji i podaży narkotyków. Polska wpisuje się w te trendy, a jej rola od kilku ostatnich lat pozostaje niezmienną. Polska jest krajem tranzytowym dla kokainy i heroiny (choć niewątpliwie część z tych środków odurzających pozostaje w kraju i jest rozprowadzana wśród miejscowych konsumentów) oraz znaczącym pod względem ilości i jakości producentem narkotyków syntetycznych, głównie amfetaminy.

Współczesne struktury zorganizowanych grup przestępczych

Rynek narkotykowy ciągle ulega zmianom, do których dostosowują się zorganizowane grupy przestępcze. Coraz częściej Polacy werbowani są do pracy, jako kurierzy do przewozu narkotyków z Ameryki Południowej do Europy. Polska jest również jednym z głównych producentów amfetaminy w Europie obok takich państw jak Belgia i Holandia. Przez obszar Polski przebiegają główne trasy przemytu narkotyków. Nielegalne środki i substancje niejednokrotnie są również przepakowywane, a następnie przemycane do innych krajów europejskich. Narkotyki przewozi się każdą dostępną drogą transportu zarówno lądową jak i morską czy powietrzną [Serwis informacyjny <http://www.narkomania.org.pl/> dostęp: 05.11.2016].

Zorganizowana przestępczość narkotykowa w dobie globalizacji znacznie się rozwinęła. Do owego rozwoju w znacznej mierze przyczyniło się unowocześnienie środków transportu oraz łączności. Czynniki te spowodowały ułatwiony kontakt, a także transport pomiędzy producentem, a dostawcą narkotyków. Wchodzenie w różne formy współpracy między grupami przestępczymi pozwala na podejmowanie przedsięwzięć, które wcześniej przekraczały ich własne możliwości techniczne i finansowe. Jest to szczególnie widoczne w handlu narkotykami [Krevert 1998, s. 39–41].

Przestępczość zorganizowana, jako jedna z najgroźniejszych form działalności przestępczej pod względem ich przeciwdziałania i zwalczania, kształtująca swoje struktury w zależności od potrzeby sprawności (skutecz-

¹ Pojęcie zorganizowania z art. 258 §1 kodeksu karnego odnosi się nie do sposobu popełnienia przestępstwa ale do grupy, utworzonej, by przestępstwo popełnić, nie do zbiorowości ludzi (luźnej grupy) pozbawionej elementów organizacji, popełniających przestępstwo, ale do struktury utworzonej by popełniać przestępstwa (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 16 grudnia 2010 r. II AKa 223/2010).

ności) w swoim działaniu oraz możliwości maksymalizacji zysków z popełnianych przestępstw, stanowi w każdym obszarze swojej działalności znaczne zagrożenie bezpieczeństwa publicznego. Natomiast współczesna przestępczość zorganizowana dostosowująca się do obecnego stanu prawnego mającego jej skutecznie przeciwdziałać, a także identyfikowanie (ustalanie) struktur przestępczych

W międzynarodowym biznesie narkotykowym personel kierowniczy tworzą takie narodowości jak Niemcy, Kolumbijczycy czy też Rosjanie, średni natomiast Włosi, Polacy, a najniższy, poziom robotniczy stanowią Turcy bądź Afrykanie, co nie jest pewnym wyznacznikiem w zorganizowanej przestępczości etnicznej. W celu efektywniejszego wytwarzania, a następnie transportu i dystrybucji nielegalnych usług następuje łączenie się wszystkich grup. Warto zaznaczyć, że w takiej międzynarodowej grupie zostają rozdzielone role, np. specjalizacja w planowaniu i dokonywaniu określonych czynności. A sama współpraca trwa od momentu dostarczenia narkotyków z państw je produkujących, poprzez nabywców, spedytorów, aż do grup przestępczych zajmujących się dystrybucją towarów w określonym regionie. Takie łączenie się narkotykowych karteli znacząco utrudnia wykrycie ich przez organy ścigania, albowiem grupy te wykorzystują słabość prawnych instrumentów międzynarodowej współpracy w sprawach karnych oraz utrzymujące się do dzisiaj głębokie różnice ustawodawstwa wewnętrznego poszczególnych państw [Krevert 1998, s. 39–41].

Czynnikiem sprzyjającym zorganizowanej formie przestępczości narkotykowej jest otwarcie granic. Swoboda przemieszczania się w ramach państw członkowskich, jaką daje nam przynależność do Układu Schengen, członkostwo w Unii Europejskiej z jednej strony zapewnia nam pewną wygodę i wolność, z drugiej jednak stanowi zagrożenie, jeśli chodzi o wzrost przestępczości. Brak kontroli na granicy wewnętrznej sprzyja przestępczości transgranicznej. Zniesienie placówek granicznych na niektórych odcinkach granicy wewnętrznej wpłynęło na spadek poczucia bezpieczeństwa mieszkańców przygranicznych terenów. Otwarcie granic i niebezpieczeństwa z tym związane spowodowało, że przestępczość graniczna sięga już w głąb kraju i tym samym ściganie tego typu przestępczości wymaga działań w obrębie całego kraju. Niejednokrotnie ściganie przestępczości zorganizowanej wiąże się ze współpracą międzynarodową poszczególnych służb [Herman 2011, s. 19]. Polskie grupy przestępcze bardzo szybko weszły na rynek międzynarodowej przestępczości narkotykowej i znalazły uznanie w oczach narkotykowych bossów [Jasiński, Mądrzejowski, Wiciak 2013, s. 316]. Metody działania grup przestępczych zajmujących się narkobiznesem ulegają ciągłej ewolucji, szczególnie

w poszukiwaniu nowych środków utrzymywania łączności przez członków grup przestępczych. W tym celu wykorzystywane są nowości techniki telekomunikacyjnej, w tym komunikatory internetowe czy portale społecznościowe, umożliwiające kontakt pomiędzy osobami na całym świecie. Zyski z produkcji, nielegalnego obrotu i przemytu środków odurzających i substancji psychotropowych pozostają jednym z największych źródeł dochodów grup przestępczych [*Raport o stanie bezpieczeństwa w Polsce w 2012 roku...* 2013, s. 150].

Produkcja i przetwarzanie narkotyków

Produkcja i handel narkotykami jest w czołówce na liście najbardziej dochodowych przedsięwzięć – zaraz za handlem bronią, a przed produkcją i handlem elektroniką. Na rynku może zdarzyć się tak, że przez nadprodukcję towarów producenci zabiegają o klienta. Czasem jest wręcz na odwrót – podaż jest mniejsza od popytu, dlatego klient musi dokładać starań, by zdobyć pożądane dobro [Wanat 2006, s. 177–178].

Przyczyna produkcji narkotyków syntetycznych to łatwość wytwarzania narkotyków. Większość z nich można otrzymać prostymi metodami, w niewielkich laboratoriach a nawet w warunkach domowych. Produkowane są przeważnie dla potrzeb lokalnych, nie jest więc konieczny ich transport na olbrzymie odległości, tak jak ma to miejsce w przypadku kokainy czy heroiny, co zmniejsza ryzyko konfiskaty przez organy ścigania i obniża wszelkie poniesione koszty. Bardzo często produkowane są w formie atrakcyjnych tabletek znoszących barierę psychologiczną przed zażywaniem narkotyków, zwłaszcza przez młodzież [Kidawa, Struzik, Sokołowska 2009, s. 106] lub osób pierwszy raz po niesięgające.

Wiele grup przestępczych zaczęło się specjalizować w produkcji amfetaminy na dużą skalę. Polskie grupy przestępcze dostarczają syntetyków pracującym za granicą Polakom. Rozszerzają również swoją działalność o nowych, pozyskanych w krajach „starej Unii Europejskiej” nabywców. Krajami docelowymi dla polskiej amfetaminy w dalszym ciągu są Niemcy, Wielka Brytania i Irlandia oraz kraje skandynawskie, a zwłaszcza Szwecja i Norwegia, gdzie zatrudnionych jest coraz więcej obywateli polskich.

Krajowa produkcja konopi indyjskich jest znacznie zróżnicowana. Przybiera formę dużych plantacji, na których prowadzi się intensywną uprawę tej rośliny, stosując wyszukane techniki mające zapewnić jak największe zbiory i siłę działania środka odurzającego. Jednocześnie rośnie liczba małych upraw konopi indyjskich na własny użytek lub dla tzw. drobnej dilerki. Ze względu na warunki klimatyczne Polski, dominują plantacje typu *indoor*, czyli prowadzone w zamkniętych pomieszczeniach. Pozwala to nawet na osiem

do dziewięciu cykli wegetacji i jest bardziej bezpieczne dla grup przestępczych niż plantacje otwarte (*outdoor*). W Polsce w ostatnich latach widoczny jest wzrost aktywności zorganizowanych azjatyckich grup przestępczych w zakresie upraw konopi indyjskich i marihuany.

Natomiast obecnie znacząco wzrasta produkcja substancji psychotropowych na bazie ogólnie dostępnych środków farmakologicznych. Przykładem jest produkcja metamfetaminy z nowych leków (prekursor tego narkotyku pozyskiwany jest z leków na kaszel lub katar powszechnie dostępnych w aptekach w tzw. odzysku prekursora pseudoefedryny). Grupy zajmujące się produkcją tego narkotyku często mają charakter międzynarodowy.

Grupy przestępcze coraz częściej koncentrują swoją działalność na pozyskiwaniu legalnych związków chemicznych do produkcji prekursorów stosowanych do wytwarzania narkotyków syntetycznych, takich jak np. amfetamina czy mefedron. W dalszym ciągu najważniejszym prekursorem do produkcji amfetaminy jest benzylometyloketon.

Przemyt narkotyków

Zorganizowane grupy przestępcze trudnią się nie tylko przemytem narkotyków, ale także organizowaniem siatki kurierskiej, punktów nadawczych narkotyków oraz miejsc zbytu na terenie kraju. Odnotowano kolejne, nowe sposoby przemykania narkotyków, w tym płynnej amfetaminy do krajów skandynawskich. Do najnowszych zjawisk należy także werbowanie obywateli polskich przez grupy jamajskie i nigeryjskie, działające na terenie Niemiec, Holandii i Włoch, jako kurierów przemytu narkotyków z Ameryki Płd. W przemyt narkotyków na teren Polski coraz częściej angażują się grupy wietnamskie, wykorzystujące do tego celu posiadane zaplecze, związane z prowadzoną działalnością gospodarczą. Niepokojącym zjawiskiem jest tak że pojawianie się w Polsce przedstawicieli włoskiej mafii, poszukiwanych na terenie własnego kraju, a tak że rezydentów tureckich grup przestępczych, organizujących przemyt narkotykowy pod przykryciem legalnie prowadzonej działalności gospodarczej [https://www.msw.gov.pl/ftp/pdf/przestepczosc_zorganizowana.pdf dostęp: 11.04.2015].

Polska jest bardzo atrakcyjnym krajem z racji położenia geograficznego, członkostwa w Unii Europejskiej oraz nieszczelnych granic na wschodzie. Przez Polskę przemycą się narkotyki z pominięciem rodzimych grup przestępczych, a także wyboru drogi przewozu narkotyku. Zależy ona od odległości, objętości i rodzaju przewożonego narkotyku, a także od opłacalności i ryzyka ponoszonego przez organizatora przemytu. W tym celu dokonuje się częstych zmian kurierów i konwojentów [Dziemidowicz 1995, s. 27].

Polscy obywatele, ale również z innych krajów wykorzystywani są, jako kurierzy kokainą tzw. metodą „na polyk” gdzie w specjalnie przygotowanych kapsułkach można przewieźć prawie 1 kg kokainy. Do przemytu kokainy drogą powietrzną wykorzystywany jest również bagaż ze specjalnymi skrytkami. Narkotyki przemycane są do krajów skandynawskich, przed wszystkim amfetamina, drogą morską z polskich portów ukryte w ciężarówkach TIR lub specjalnych skrytkach w samochodach osobowych. Grupy przestępcze mają swoich rezydentów w krajach skandynawskich, co ułatwia przemyt narkotyków. Na rynek Europy zachodniej amfetamina oprócz samochodów czy ciężarówek trafia z wykorzystaniem kolei. Amfetamina z Polski jest przemycana również w formie płynnej. Firmy kurierskie i pocztowe wykorzystywane są do przemytu amfetaminy do USA i Australii. Kokaina przemycana jest drogą morską np. w kontenerach i powietrzną do Polski z Ameryki Południowej [Malczewski 2010, s. 18].

Polska jest traktowana, przez zorganizowane grupy przestępcze, jako kraj tranzytowy, miejsce czasowego przechowywania narkotyków i jako punkt docelowy przemytu. Z tego powodu w Polsce znajduje się zazwyczaj znacznie większa ilość narkotyków, niż wskazywałyby na to potrzeby rodzimego rynku wewnętrznego. W Polsce wytwarza się również narkotyki, szczególnie syntetyczne, które są następnie wysyłane do innych krajów. Otwarcie wewnętrznych granic, w ramach Układu Schengen, sprzyja znacznie swobodniejszemu przewozowi zakazanych substancji. Przestępczość narkotykowa, jako generująca wysokie zyski, wiąże się z działalnością zorganizowanych grup przestępczych. Dane Policji wskazują na stały popyt, na narkotyki, w Polsce (zażywanie przez osoby uzależnione, stosowanie narkotyków, jako stymulatorów przy intensywnej pracy umysłowej, dla eksperymentu lub rozrywki). Zorganizowane grupy przestępcze bardzo pilnie obserwują zmiany, zachodzące na scenie narkotykowej i starają się szybko sprostać oczekiwaniom rynku. Stąd nowe trendy, w obszarze produkcji, przemytu oraz podaży środków odurzających, substancji psychotropowych oraz ich pochodnych. Nowym zjawiskiem zaobserwowanym w 2008 roku, jest pojawienie się tzw. „dopalaczy”, czyli substancji działających na ośrodkowy układ nerwowy, dostępnych w legalnym obrocie, jako niezakazanych prawem [Raport o stanie bezpieczeństwa w Polsce w 2008 roku, wersja 1.1, s. 24–25].

Grupy przestępcze w Polsce i na świecie zdominowały dystrybucję dopalaczami, które występują w legalnym obrocie pod postacią proszków, soli, tabletek lub mieszanek ziołowych itp.

Polska jest również znaczącym importerem narkotyków z grupy cannabis, czyli wytwarzanych z konopi innych niż włókniste. Przemycana marihu-

ana trafia do Polski głównie z Holandii, Niemiec i Czech, głównie w transporcie samochodowym. Narkotyki pochodzenia konopnego (marihuana, haszysz) są przemycane z Maroka przez terytorium Hiszpanii, Niemiec, Polski, Ukrainy, Białorusi, Litwy do Rosji.

Jednym z głównych kierunków przemytu polskiej amfetaminy są kraje skandynawskie. Jako nowy trend można zaznaczyć udział polskich obywateli – rezydentów w tych krajach w przemyśle narkotyków do Skandynawii, z pominięciem terytorium Polski (np. przemyty kokainy z Hiszpanii do Danii). Zgodnie z informacjami Straży Granicznej w roku 2014 rozpoznane szlaki i kierunki przemytu środków odurzających i substancji psychotropowych dotyczyły:

- 1) marihuany, trafiającej w transporcie samochodowym (sam. osobowe, busy, autokary rejsowe) do Polski, głównie z Holandii, Niemiec i z terytorium Czech;
- 2) metamfetaminy, trafiającej do Polski z Czech;
- 3) nielegalnego obrotu środkami farmaceutycznymi zawierającymi pseudoefedrynę stanowiącą prekursor do produkcji metamfetaminy;
- 4) rozpoznanego szlaku przemysłniczego (tzw. kanał hiszpański) narkotyków pochodzenia konopnego (marihuana, haszysz) z Maroka przez terytorium Hiszpanii, Niemiec, Polski, Ukrainy, Białorusi i Litwy do Rosji;
- 5) organizacji na terenie Polski nielegalnych fabryk metamfetaminy przez grupy przestępcze, organizacji na terenie Polski nielegalnych plantacji konopi innych niż włókniste [Raport o stanie bezpieczeństwa... 2015, s. 136].

Przemyt heroiny do Polski oraz w tranzycie zdominowany jest przez grupy egzogeniczne tj. grup przestępcze wywodzące się z krajów b. Jugosławii (głównie z Kosowa i Serbii), Albanii oraz Turcji.

Zauważa się zmiany formy (postaci) przemycanych narkotyków oraz prekursorów używanych do ich produkcji np. odnotowano przypadki przemytu amfetaminy i kokainy w postaci ciekłej (znaczące utrudnienie wykrycia w trakcie kontroli). Głównym źródłem przemytu prekursorów do produkcji narkotyków są Chiny.

Źródłem kokainy są kraje Ameryki Południowej, przede wszystkim Kolumbia i Wenezuela. Przemyt odbywa się różnymi trasami, często przez Holandię i Hiszpanię. Przemyt kokainy prowadzony jest również przez kraje Europy Wschodniej, następnie przez Polskę, do Zachodniej Europy. Część narkotyków trafia na rynek krajowy, natomiast główna część za pośrednictwem międzynarodowych grup przestępczych przewożona jest poza granice

kraju, gdzie narkotyk ten jest bardziej popularny i osiąga wyższą cenę. Zorganizowane przestępcze grupy narkotykowe posiadają poza granicami Polski swoich rezydentów, którzy ułatwiają im przemysł narkotyków [*Europejski raport narkotykowy, Tendencje...* 2014, s. 14–15].

Nielegalny obrót – dystrybucja narkotyków

Dystrybucją narkotyków zajmują się zarówno grupy przestępcze, osoby wielokrotnie karane za tego typu przestępstwa, jak również osoby dotychczas niekarane, które uzyskały środki odurzające z własnej produkcji (np. konopie inne niż włókniste), a następnie rozprowadzają je głównie wśród znajomych. Handlem narkotykami zajmują się osoby z różnych środowisk i w różnym wieku. Grupy narkotykowe natomiast są hermetyczne i ostrożne, co utrudnia ich rozpracowanie. Lokalni dealerzy zaopatrują się poza granicami Polski, zakładają własne uprawy, jednak coraz częściej zlecając prowadzenie upraw innym osobom [*Raport o stanie bezpieczeństwa...* 2015, s. 136].

Sieć sprzedaży narkotyków zbudowana jest podobnie jak każda struktura sprzedaży bezpośredniej. Na samym dole znajduje się detalista – stuprocentowy konsument dóbr wytwarzanych przez własną korporację. Najczęściej sprzedawcami zostają albo młodzi ludzie, którzy sami trochę używają albo drobni przestępcy, szukający w handlu narkotykami sposobu na zwiększenie zysków. Marihuanę uczniom „załatwiają” koledzy. Amfetaminę spokojnie można kupić na ulicy. Wystarczy telefon i już ktoś jedzie do klienta. Narkotyki można także kupić w miejscach, gdzie spotyka się młodzież – w klubach, dyskotekach, pubach. Czasem właściciele udają, że o niczym nie wiedzą, bo tak jest im łatwiej. Mimo wszystko jest to bardzo intratny interes, choć nijak się to ma do dochodów detalisty biegającego z towarem po ulicy. Na narkotykach zarabiają osoby znajdujące się wysoko w hierarchii i najczęściej pozostają oni bezkarni, nierzadko też wydają się dobrymi obywatelami. Jednak rynek narkotykowy szybko dostosowuje się do potrzeb konsumenta – zamienia się on, nadążając za przemianami społeczeństwa. Dziś biorą coraz młodszy. Kiedy w Polsce zaczęła się pojawiać marihuana, ludzie palili, poszukując w tym środku jakichś wyższych wartości [Wanat 2006, s. 177–178]. Dystrybucją przykładowo amfetaminy najczęściej zajmują się zorganizowane grupy przestępcze, które organizują, wyposażają i zaopatrują nielegalne laboratoria.

Głównymi miejscami dystrybucji narkotyków są: ulice, bloki mieszkalne, placówki edukacyjne, tereny przyległe do centrów handlowych, przystanki komunikacji miejskiej, lokale rozrywkowe, dyskoteki oraz pustostany i miejsca odosobnione (np. parki). Do kontaktów kupujący – sprzedający niejednokrotnie służą telefony komórkowe oraz komunikatory internetowe. Dealerzy posiadają w obrocie od kilku do kilkuset gramów narkotyku. Zazwyczaj nie przechowują posiadanego „towaru w miejscu zamieszkania. Do ukrycia narkotyków wykorzystują schowki na klatkach schodowych, w piwnicach, garażach lub w samochodach. Hurtownicy narkotyki często przechowują u znajomych osób lub w wynajętych mieszkaniach. Często kupujący nie ma bezpośredniego wizualnego kontaktu ze sprzedającym. Po zamówieniu narkotyku sprzedający wskazuje miejsce, w którym o określonej godzinie kupujący ma zostawić określoną sumę pieniędzy. Następnie dealer pozostawia zamówione środki odurzające w tym miejscu, z którego zabrał pieniądze. Do nowych trendów można zaliczyć rozliczanie się za „towar przez przelewanie pieniędzy na wskazany wcześniej numer konta bankowego dealera [*Raport o stanie bezpieczeństwa...* 2015, s. 136].

W ostatnich latach odnotowano wiele przypadków dystrybucji środków zastępczych przez sklepy stacjonarne i inne zarejestrowane podmioty gospodarcze. Obecna forma sprzedaży wyróżnia się tym, że nie ekspozuje się sztyków informujących o takiej sprzedaży, a handlem tym zajmują się między innymi sklepy z akcesoriami dla dorosłych, kwaciarnie, sklepy ze śmiesznymi rzeczami lub wielobranżowe, gdzie środki zastępcze sprzedawane są, jako „kadzidła, „nawóz do kwiatów sztucznych, „śmieszne tabletki czy „aromaty do filtrów do odkurzaczy. Duże zyski i mała możliwość odpowiedzialności finansowej wpływa na eskalację zjawiska. Należy zaznaczyć, że objęcie kontrolą ustawową nowo rozpoznanej substancji chemicznej powoduje pojawienie się na rynku substancji psychoaktywnych nowych środków, które ze względu na skład chemiczny (głównie przez jego modyfikację) mogą być dopuszczone do obrotu [*Raport o stanie bezpieczeństwa...* 2015, s. 135].

Czynnik dostępności do narkotyków jest w obecnych czasach czynnikiem bardziej decydującym o inicjacji stosowania środków psychoaktywnych niż czynnik wewnętrznej potrzeby ludzkiej. Dostępność może mieć charakter finansowy (czy substancja jest osiągalna ekonomicznie, odległość do punktów sprzedaży, gęstość sieci dilerów), kulturowy (np. zwyczaje lokalne, sposób traktowania substancji, przekazy rodzinne, obecność reklamy, wartości religijne) i prawny. Warto nadmienić, że dostępność kulturowa jest bardzo ważnym czynnikiem wpływającym na podejmowanie zachowań ryzykownych. Jeśli w środowisku, w którym się przebywa nie ma dezaprobaty do

sięgania po substancje psychoaktywne, a ich zażywanie jest normalne i powszechne, wówczas dostępność kulturowa ryzykownych zachowań jest znaczna. Z prawidłowości tej korzysta chętnie reklama i marketing, odwołując się do zwyczajów społecznych i współkształtując obowiązujące normy [Lutomska-Kołodziejska 2011, s. 6–7].

Znaczne ilości amfetaminy sprzedawanej w Polsce pochodzą z wytwórni zlokalizowanych w Holandii, skąd rozprowadzana jest ona na rynki europejskie. Na rynku nielegalnego obrotu narkotykami w Polsce utrzymuje się tendencja wysokiej podaży amfetaminy, heroiny, kokainy i marihuany [*Raport o stanie bezpieczeństwa...* 2015, s. 135]. Wnioski te potwierdzają zabezpieczenia narkotyków dokonane w Polsce. W tabeli 1 przedstawiono ilości narkotyków zabezpieczone w 2014 r. przez Policję, Straż Graniczną, Służbę Celną i Żandarmerię Wojskową.

Tabela 1. Środki odurzające i prekursory zabezpieczone w roku 2014 przez Policję, Straż Graniczną, Służbę Celną i Żandarmerię Wojskową

Rodzaj narkotyku	Ilość
marihuana	3 298,56 kg
konopie indyjskie	95 692 szt.
amfetamina	916,8 kg
heroina	518,5 kg
kokaina	47,1 kg

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych MSWiA.

W roku 2014 Policja zlikwidowała 1507 upraw konopi indyjskich oraz 14 laboratoriów produkcji narkotyków syntetycznych i prekursorów (w 2013 roku wykryto 1246 upraw konopi indyjskich oraz 16 laboratoriów produkcji narkotyków syntetycznych) [*Raport o stanie bezpieczeństwa...* 2015, s. 141]. W październiku 2015 r. dolnośląscy policjanci zlikwidowali 3 plantacje konopi, zabezpieczając blisko 1000 krzewów. Funkcjonariusze przechwycili również 20 kilogramów marihuany. Kolejne około 22 kilogramy narkotyków można by było uzyskać z ujawnionych roślin. Wartość zabezpieczonych narkotyków to 2 miliony złotych [<http://www.policja.pl/pol/aktualnosci/118243,Narkotyki-warte-prawie-2-miliony-zlotych-zabezpieczone-przez-Policje.html> dostęp: 10.11.2016].

W grudniu 2015 r. w okolicach Warszawy CBŚP przechwyciło rekordowy transport 178 kilogramów czystej kokainy o wartości 105 milionów zło-

tych. Transport pochodził z Kolumbii. Narkotyki ukryte były na ciężarówce wśród bananów [<http://www.newsweek.pl/polska/policja-przechwycila-rekordowy-przemyt-kokainy,artykuly,376137,1.html> dostęp: 01.11.2016].

Kolejną stałą tendencją jest nabywanie prekursorów do produkcji meta-amfetaminy w Polsce i następnie eksportowanie ich do nielegalnych wytwórni tego narkotyku w Czechach i Słowacji. Są to zwykle dostępne w wolnej sprzedaży (bez recepty) środki farmaceutyczne zawierające w składzie pseudoefedrynę. Innym zjawiskiem jest wytwarzanie amfetaminy i prekursorów używanych do jej produkcji. Substancje chemiczne (zarówno prekursory i preprekursory) do produkcji amfetaminy często importowane są z krajów azjatyckich (Chiny, Indie). Następnie są one eksportowane do krajów Unii Europejskiej, zwłaszcza Holandii, skąd do Polski importowany (przemycany) jest wytworzony narkotyk w postaci amfetaminy

Prognozy

Sposoby i metody działania grup przestępczych zajmujących się narkobiznesem będą ulegać ciągłej ewolucji, szczególnie w poszukiwaniu nowych środków utrzymywania łączności przez członków grup przestępczych (np. komunikatory internetowe czy portale społecznościowe, umożliwiające bezpłatny i względnie anonimowy kontakt między osobami na całym świecie).

Należy zakładać, że zwiększeniu ulegnie produkcja substancji psychotropowych na bazie ogólnie dostępnych środków farmakologicznych (zakup takich farmaceutyków nie stanowi trudności, nawet przy hurtowym obrocie). Zorganizowane grupy przestępcze rozbudowywać będą kanały przemytu narkotyków.

Ze względu na skuteczność organów ścigania w likwidowaniu tradycyjnych laboratoriów syntetycznych, przestępcy będą tworzyć laboratoria o charakterze mobilnym np. linie produkcyjne instalowane na naczepach pojazdów ciężarowych (produkcja prowadzona w mobilnych wytwórniach zmniejsza szansę jej wykrycia).

W tym zakresie należy przede wszystkim oczekiwać pojawienia się perturbacji w monitorowaniu substancji i prekursorów. Pojawią się w związku z dynamicznie zmieniającymi się sposobami produkcji narkotyków, pojawianiem się nowych narkotyków syntetycznych, zastępowaniem prekursorów znajdujących się pod ścisłą kontrolą innymi nowymi substancjami niepodlegającymi kontroli oraz utrudnieniami w monitorowaniu prekursorów i substancji chemicznych ze względu na dynamicznie zmieniające się sposoby produkcji. Wzrost nielegalnej produkcji prekursorów i narkotyków synte-

tycznych z niekontrolowanych substancji, przy wykorzystaniu nowych metod produkcji oraz sprzętu. Zagrożenie ze strony substancji powodujących utratę świadomości, tzw. narkotyków gwałtu m.in. GHB, ketamina, rohypnol. Elementem towarzyszącym emigracji zawodowej Polaków będzie produkcja i przemyt amfetaminy do krajów Europy Zachodniej. Drugim kierunkiem przemytu tego narkotyku będzie najprawdopodobniej Wschód, wykazujący rosnące zapotrzebowanie na narkotyki syntetyczne. Nastąpi też zmiana produktu finalnego z proszku na tabletki. Wzrost produkcji marihuany, w szczególności w wyniku organizowanych profesjonalnych plantacji konopi indyjskich, rosnące zagrożenie przemytem i handlem haszyszem, wzrost przemytu heroiny północną odnogą szlaku bałkańskiego i szlakiem jedwabnym zarówno na rynek krajowy, jak i w tranzycie do Europy oraz wzrost zagrożenia przemytem prekursorów oraz narkotyków w formie nowych niekontrolowanych substancji. Zagrożenia związane z powstawaniem nielegalnych laboratoriów do odzyskiwania prekursorów oraz narkotyków, np. pseudoefedryny z leków na katar, jako prekursora do produkcji met amfetaminy [Pływaczewski 2009, s. 126], głównie przez słowackie i czeskie zorganizowane grupy przestępcze, niejednokrotnie współpracujące z polskimi grupami przestępczymi w zakresie hurtowego dostępu do produktów farmaceutycznych, jako niereceptorowe w Polsce leki zawierające w swoim składzie pseudoefedryne.

Kolejnym rosnącym zagrożeniem w wymiarze międzynarodowym będzie przemyt kokainy z Ameryki Południowej w tzw. transportach łamanych przez kraje Unii Europejskiej na rynek krajowy, jak i w tranzycie do innych krajów Europy [Pływaczewski 2009, s. 126].

Bardzo często z główną przyczyną wzrostu przestępczości zorganizowanej wiąże się z sytuację społeczną kraju, który charakteryzuje dezorganizacja i zerwanie stosunków międzyludzkich (sprzyja temu nadmierna dążność do materialnych zysków z pominięciem innych wartości, istniejący popyt na nielegalne dobra i usługi, słabości nieformalnej kontroli społecznej). Ponadto kontrola lokalnego i państwowego aparatu wykazuje słabe strony. Wpływ mają także symbole z zakresu subkultury; wartości, wzorce i style zachowania świata przestępczego nie tylko tolerowane, ale i „firmowane”. Ponadto w ostatnich latach obserwuje się stały wzrost kontaktów i współpracę organizacji przestępczych na całym świecie [Łabuz 2016, s. 23].

Bibliografia

- Dziemidowicz Z. (1995), *Zapobieganie narkomanii i zwalczanie przestępczości z nią związanej*, [w:] „Policyjny Biuletyn Szkoleniowy”, nr 1–2.
- Europejski raport narkotykowy, Tendencje i osiągnięcia* (2014), Europejskie Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii.
- Herman P. (2011), *Zorganizowana przestępczość – przyczynek do dyskusji*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego”, nr 4.
- Jasiński W., Mądrzejowski W., Wiciak K. (2013), *Przestępczość zorganizowana, fenomen, współczesne zagrożenia zwalczanie, ujęcie praktyczne*, Szczytno.
- Kidawa M., Struzik M., Sokołowska E. (2009), *Raport Krajowy 2009 Sytuacja narkotykowa w Polsce*, Warszawa.
- Krevert P. (1998), *Zjednoczenie Europy a przestępczość zorganizowana: konsekwencje dla służb policyjnych wywiadu, gospodarki i społeczeństwa*, Łódź.
- Lutomska-Kołodziejewska B. (2011), *Miejski Program Przeciwdziałania Narkomanii*, Warszawa.
- Łabuz P. (2016), *Przestępczość zorganizowana w Europie*, [w:] S. Buchowska (red.), *Kryminologiczne i społeczno-kulturowe aspekty migracji i handlu ludźmi*, Warszawa.
- Malczewski A. (2010), *Nielegalny rynek oraz redukcja podaży na narkotyki*, Centrum Informacji o Narkotykach, Warszawa.
- Pływaczewski E. W. (2009), *Główne tendencje rozwojowe przestępczości zorganizowanej w Polsce*, „Białostockie Studia Prawnicze”, z. 6.
- Raport o stanie bezpieczeństwa w Polsce w 2008 roku*, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, wersja 1.1.
- Raport o stanie bezpieczeństwa w Polsce w 2012 roku* (2013), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Warszawa.
- Raport o stanie bezpieczeństwa w Polsce w 2014 roku* (2015), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Warszawa.
- Wanat W. (2006), *Narkotyki i narkomania*, Warszawa.
- <https://www.msw.gov.pl>
- <http://www.narkomania.org.pl>
- <http://www.policja.pl>
- <http://www.newsweek.pl>
- Serwis informacyjny <http://www.narkomania.org.pl/> [dostęp: 05.11.2016].
- https://www.msw.gov.pl/ftp/pdf/przestepczosc_zorganizowana.pdf [dostęp: 11.04.2015].
- <http://www.policja.pl/pol/aktualnosci/118243,Narkotyki-warte-prawie-2-miliony-zlotych-zabezpieczone-przez-Policje.html> [dostęp: 10.11.2016].
- <http://www.newsweek.pl/polska/policja-przechwycila-rekordowy-przemyt-kokainy,artykuly,376137,1.html> [dostęp: 01.11.2016].

Rozdział 11

NOWE SUBSTANCJE PSYCHOAKTYWNE – ZAGROŻENIE DLA ZDROWIA I ŻYCIA MŁODYCH OSÓB

Marek Wiergowski

Gdański Uniwersytet Medyczny

Novel Psychoactive Substances – Hazard to Health and Life of Young People

Abstract: Pharmacological and toxicological activity of novel psychoactive substances (NPS), usually called in Poland “boosters”, is not well understood and additionally – on the basis of the experience of toxicological emergency units in Poland and Europe – we can recognize that NPS pose a serious threat to life and health of young people by poisoning and risky behaviour. This paper describes the problems of chemico-toxicological new drugs and selected cases of acute poisoning such substances analyzed at the Department of Forensic Medicine of Medical University of Gdansk in the years 2000–2015.

Key words: novel psychoactive substances, new drugs, legal highs, threat to life and health.

Wprowadzenie

Toksykologia sądowa jest dziedziną medycyny sądowej wykorzystującą diagnostykę chemiczno-toksykologiczną trucizn w celu odpowiedzi na pytania, które mogą pojawić się w trakcie śledztwa lub postępowania sądowego. Toksykolog sądowy bada przede wszystkim szkodliwe działanie czynników chemicznych w kontekście zagrożenia, które one stwarzają dla zdrowia i życia ludzi. W szczególności dotyczy to ksenobiotyków, czyli substancji antropogennych, które naturalnie nie występują w ludzkim organizmie lub występują w tak dużych stężeniach, iż stwarzają poważne zagrożenia dla życia i zdrowia. Na toksyczność substancji może mieć wpływ wiele czynników takich jak: dawka, droga podania, czas i częstotliwość przyjmowania, wiek, płeć, fizyczna forma substancji, predyspozycje genetyczne danej osoby, ogólny stan zdrowia, stopień uzależnienia i wiele innych. Wielkość wchłoniętej dawki powodująca zatrucie jest jednym z najważniejszych czynników toksyczności, przy czym miarodajną i obiektywną miarą takiego zatrucia jest oznaczone

stężenie tej substancji w materiale biologicznym człowieka. Porównanie oznaczonego w danym przypadku stężenia ksenobiotyku z wartościami referencyjnymi, opisanymi w piśmiennictwie i sklasyfikowanymi, jako stężenia terapeutyczne (lub nietoksyczne), toksyczne i śmiertelne, jest podstawą interpretacji wyników badań chemiczno-toksykologicznych. Warto pamiętać, iż wiarygodne wnioski z badań można wyciągnąć na podstawie wyników analiz w kontekście znajomości okoliczności zdarzenia (np. historii choroby pacjenta, objawów zaobserwowanych przez policję, lekarza i świadków, materiałów dowodowych znalezionych na miejscu zdarzenia), na co zwracał wiele lat temu ojciec medycyny nowożytnej – Paracelsus: „Wszystko jest ze sobą powiązane. Niebo i ziemia, powietrze i woda. Wszystkie one są jako jedna rzecz; nie cztery, nie dwie, nie trzy, ale jedna. W przypadku gdy nie są razem, to stanowią tylko niepełny kawałek”.

Substancje zagrażające życiu i zdrowiu ludzi

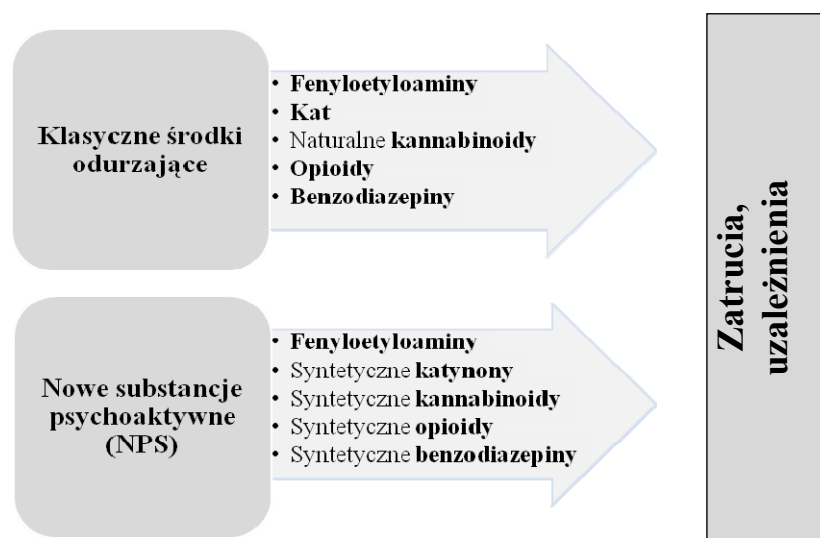
Należy zwrócić uwagę na fakt, iż od wielu lat czynnikami o największej toksyczności na świecie są wciąż nadmierne spożycie alkoholu etylowego i palenie papierosów. W europejskim raporcie zdrowia Światowej Organizacji Zdrowia z 2015 roku podano, iż obecnie w Europie występują trzy główne czynniki ryzyka przedwczesnej śmierci: nadmierne spożycie alkoholu etylowego, palenie tytoniu oraz nadwaga i otyłość [Stein 2015]. W przypadku alkoholu etylowego średnio rocznie Europejczyk spożywa 11 litrów czystego etanolu na osobę, natomiast palenie tytoniu średnio dotyczy 30% populacji europejskiej. Bardzo poważnym problemem zdrowotnym jest również nadwaga (indeks masy ciała BMI ≥ 25) i otyłość (BMI ≥ 30), która łącznie dotyczy obecnie ok. 59% populacji europejskiej.

Obecnie dostępne źródła informacji na temat skali i rodzaju substancji zagrażających życiu i zdrowiu ludzi, w tym zażywanych nielegalnych substancji psychoaktywnych pochodzą z danych statystycznych gromadzonych i publikowanych m. in. przez Główny Urząd Statystyczny i Komendę Główną Policji. Na ich podstawie można stwierdzić, że liczba skonfiskowanych „działek” środków odurzających w skali kraju wykazuje w ostatnich latach wyraźne tendencje wzrostowe. Dotyczy to zarówno dominujących na polskim rynku narkotykowym: marihuany oraz amfetaminy, jak również stosowanych rzadziej: haszyszu, kokainy, heroiny, Ecstasy (MDMA) czy dietyloamidu kwasu D-lizergowego (LSD). Uzupełnieniem statystyk policyjnych są dane medyczne, bowiem zgodnie z art. 24b ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii podmioty lecznicze prowadzące leczenie lub rehabilitację osób używających środków odurzających lub sub-

stancji psychotropowych mają obowiązek współpracy z Krajowym Biurem ds. Przeciwdziałania Narkomanii (KBdsPN) w zakresie gromadzenia i przekazywania informacji na temat chorych zgłaszających się do leczenia z ww. powodów. Podobnie do KBdsPN, ale na poziomie europejskim, działalność prowadzi tzw. System Wczesnego Ostrzegania (SWO, ang. *Early Warning System*) o nowych narkotykach. Istotnym problemem polskiego systemu wczesnego ostrzegania jest brak dobrego wyposażenia diagnostycznego oraz ścisłej kooperacji i zaufania poszczególnych instytucji do dzielenia się informacjami. Skutkuje to niską wykrywalnością nowych substancji psychoaktywnych przez poszczególne laboratoria działające w ramach systemu.

Nowe substancje psychoaktywne (ang. *Novel Psychoactive Substances, NPS*), zwane w Polsce dopalaczami, a w krajach anglosaskich znane m. in., jako *designer drugs, legal highs, chemical drugs, research chemicals, food supplements* są projektowane po to, aby ominąć lokalne prawo danego kraju, a tym samym uniknąć odpowiedzialności prawnej. Dopalacze mają budowę chemiczną zbliżoną do klasycznych narkotyków i/lub działają na te same receptory, co klasyczne substancje psychoaktywne. Podobieństwo strukturalne i funkcjonalne (receptorowe) powoduje, iż zarówno klasyczne jak i nowe narkotyki prowadzą do tych samych konsekwencji w postaci zatruć i uzależnień, niekiedy ze skutkiem śmiertelnym (rysunek 1).

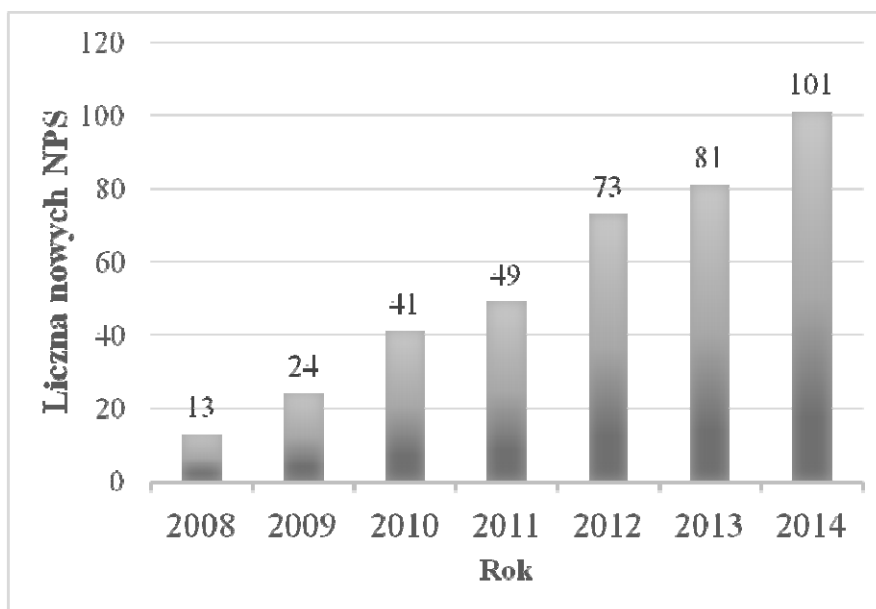
Rysunek 1. Podobieństwo strukturalne i funkcjonalne klasycznych i nowych substancji psychoaktywnych prowadzące do zatruć i uzależnień



Źródło: Opracowanie własne.

Według Europejskiego Centrum Informacji o Narkotykach i Narkomanii w Lizbonie (EMCDDA) w ramach unijnego Systemu Wczesnego Ostrzegania w latach 2008–2014 odnotowano dynamiczny wzrost liczby nowych substancji psychoaktywnych (rysunek 2). Obecnie w Europie wciąż pojawia się ok. dwóch nowych substancji psychoaktywnych tygodniowo [Europejski raport narkotykowy 2016]. Taka duża zmienność i dynamika wzrostu podaży nowych narkotyków znalazła również odzwierciedlenie w polskim ustawodawstwie. W kolejnej nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 24 kwietnia 2015 r. wprowadzono konieczność wykrywania i oznaczania 114 nowych narkotyków, których działanie psychoaktywne pojawia się już dla bardzo małych dawek aktywnych (np. syntetycznych opioidów), co wymaga i stwarza konieczność wykrywania bardzo niskich stężeń tych substancji w materiale biologicznym.

Rysunek 2. Liczba nowych NPS rejestrowanych w Systemie Wczesnego Ostrzegania Unii Europejskiej w latach 2009–2014



Źródło: Europejski raport narkotykowy 2016.

Szkodliwość nowych narkotyków wynika również z większego przyzwolenia społecznego na tzw. „miękkie” narkotyki, do których oprócz marihuany młodzież zalicza także dopalacze. Bezrefleksyjne podejście do nowych

narkotyków wyraża się także w błędnym przeświadczeniu, iż jeśli substancję psychoaktywną przyjmuje się drogą doustną (a nie dożylną, kojarzoną z groźnymi uzależnieniami), to wówczas takie zachowanie jest bezpieczne. Działanie farmakologiczne i toksykologiczne NPS przedstawiono w tabeli 1 [Miliano 2016].

Tabela 1. Działanie farmakologiczne i toksykologiczne NPS

Klasa chemiczna	Działanie
Fenyloetyloaminy	Nadciśnienie tętnicze, wymioty, hipertermia, <u>drgawki</u> , <u>omamy</u> , deficyt oddechowy, niewydolność nerek i wątroby, śmierć w przypadku przedawkowania
Piperazyny	<u>Hipertermia</u> , <u>drgawki</u> , niewydolność nerek, <u>halucynacje</u> i śmierć w przypadku stosowania wysokich dawek
Tryptaminy	<u>Omamy wzrokowe</u> , zmiany w percepcji zmysłowej, depersonalizacja
Syntetyczne katynony	<u>Pobudzenie</u> , niepokój, zawroty głowy, bóle brzucha, paranoja, rabdomioliza, <u>drgawki</u> , śmierć
Syntetyczne kannabinoidy	Euforia, efekty przypominające działanie przeciwłękowe i przeciwdepresyjne, <u>paranoja</u> , tachykardia, panika, drgawki, <u>psychozy</u> , <u>omamy wzrokowe i słuchowe</u> , wymioty
Arylocykloheksyloaminy	Zniekształcają percepcję obrazu i dźwięku, oddzielenie od otoczenia i siebie samego bez halucynacji

Źródło: [Miliano 2016].

Pracownia Toksykologii Sądowej Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego (KiZMS GUMed) jest częścią Systemu Wczesnego Ostrzegania w Polsce koordynowanego przez pracowników Krajowego Biura do spraw Przeciwdziałania Narkomanii. W tabeli 2 opisano kilka przypadków ostrych zatrueć klasycznymi i nowymi narkotykami, w tym ze skutkiem śmiertelnym, które były analizowane w Gdańsku w KiZMS GUMed w latach 2000–2015.

Tabela 2. Wybrane przypadki ostrych zatruc klasycznymi i nowymi substancjami psychoaktywnymi w KiZMS GUMed w latach 2000–2015

Rok zdarzenia	Opis przypadku zatrucia
2000	W okresie od sierpnia do grudnia 2000 r. na terenie województwa pomorskiego (głównie w okolicy Gdańska) stwierdzono 7 nagłych zgonów spowodowanych ostrym zatruciem tabletkami popularnie zwanymi „UFO”. Wśród osób zatrutych było pięciu mężczyzn i dwie kobiety w wieku od 20 do 29 (średnio 24) lat. Przeprowadzone badania tabletki „UFO” wykazały, że tabletka zawierała w swoim składzie: 40 mg <i>p</i>-metoksyamfetaminy (PMA), 1,0 mg amfetaminy, 0,05 mg metamfetaminy, 0,03 mg 3,4-metylenodioxymetamfetaminy (MDMA). PMA wyróżnia się znaczną toksycznością w grupie amfetamin i wchodzi w skład niektórych narkotyków rozprowadzanych niekiedy jako „ecstasy”. PMA zażywana jest zwykle w dawkach w zakresie ok. 40–60 mg, natomiast pierwotnie nazwa „ecstasy” związana była z obecnością MDMA, której dawkowanie jest dwukrotnie większe w zakresie ok. 80–160 mg. Duża liczba śmiertelnych przypadków zatruc PMA w województwie pomorskim mogła być związana z jednej strony z traktowaniem toksycznej PMA jako względnie bezpiecznej MDMA, z drugiej zaś z dwukrotnie niższą czarnorynkową ceną jednej tabletki „UFO” sprzedawaną w 2000 r. w porównaniu z tabletką „ecstasy”. Oba te fakty sprzyjały przekraczaniu bezpiecznej dawki PMA. Godnym podkreślenia jest fakt, że PMA jest jedną z najbardziej toksycznych pochodnych amfetaminy (obok <i>p</i>-metoksyamfetaminy – PMMA), a zatrucia nią dość często kończą się zgonem [Wiergowski 2002].
2012	Metoksetamina (MXE) jest substancją psychoaktywną sprzedawaną w Polsce od 2010 r. Środek ten jest zaliczany do grupy nowych narkotyków tzw. dopalaczy i rozprowadzany jest głównie przez Internet. Profil działania toksycznego MXE jest podobny do ketaminy, lecz charakteryzuje się dłuższym czasem działania. Użytkownicy MXE podają, iż po jej przyjęciu występuje łagodna euforia oraz halucynacje podobne do obserwowanych przy stosowaniu ketaminy. Niepożądane objawy, które występują po przyjęciu MXE obejmują: nudności, wymioty, biegunkę, objawy paranoidalne, lęk, dezorientację, splątanie, zawroty głowy, znieczulenie i hipertermię. W połowie lipca 2012 r. do Pomorskiego Centrum Toksykologii w Gdańsku przyjęto mężczyznę (lat 31) z powodu zatrucia nieznaną substancją psychoaktywną. Z relacji świadków wynikało, że mężczyzna mógł wcześniej przyjmować: MXE, amfetaminę, 2-CB oraz palić marihuanę. Pacjent został przywieziony do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego (SOR) o godzinie 05:15 w bardzo ciężkim stanie ogólnym, w głębokiej śpiączce, z ostrą niewydolnością oddechową, hipertermią (>39°C) oraz stanem drgawkowym. W badaniach laboratoryjnych obserwowano znaczną leukocytozę, cechy masywnej rabdomiolizy oraz rozpoczynającą się ostrą niewydolność nerek i wątroby. Przesiewowe badanie

2012	moczu pobranego o godzinie 06:58 na obecność klasycznych narkotyków dało wynik ujemny. Pomimo intensywnej terapii pacjent zmarł cztery tygodnie od chwili zatrucia w przebiegu niewydolności wielonarządowej. U chorego wykryto także amfetaminę we włosach, co sugerowało możliwość jej wcześniejszego przyjmowania w perspektywie ostatnich kilkunastu tygodni. Ciężki przebieg kliniczny intoksykacji oraz współwystępowanie amfetaminy i MXE w surowicy krwi i moczu pacjenta wskazują na możliwość niekorzystnych interakcji pomiędzy nimi [Wiergowski 2014].
2014	W październiku 2014 r. ok. godz. 22:30 patrol policji został wezwany z powodu mężczyzny, który leżał zakrwawiony na chodniku z urazem czaszki, nie dając oznak życia i który prawdopodobnie wyskoczył z 5. piętra przez okno. W mieszkaniu na 5. piętrze grała głośna muzyka, a wewnątrz byli dwaj mężczyźni, którzy zachowywali się agresywnie. W powietrzu był wyczuwalny zapach palonej marihuany. Policja zauważyła, iż mężczyźni byli bardzo pobudzeni, chodzili nerwowo po mieszkaniu, szarpali się, krzyczeli w niezrozumiały sposób, wymachiwali rękoma, mówili nielogicznie, nie reagowali na polecenia i nie było z nimi kontaktu werbalnego. Jeden z mężczyzn wchodził na tapczan, zeskakiwał z niego i nie można z nim było nawiązać kontaktu, natomiast drugi biegł po pokoju od ściany do ściany krzycząc „teraz będzie przygoda, jest epicko”. W związku z tym, że chwytły obezwładniające były niewystarczające, policja użyła broni gazowej. Założono im kajdanki. W trakcie wyprowadzania mężczyzn z mieszkania pogorszeniu uległ stan zdrowia jednego z młodych mężczyzn, u którego wystąpiły objawy epilepsji w postaci silnych drgawek, ciężkiego oddechu i ślinotoku, dlatego wezwano pogotowie ratunkowe. W trakcie czynności ratowniczych o godz. 0:25 nastąpiło zatrzymanie funkcji życiowych tego mężczyzny i lekarz stwierdził jego zgon. Trzeci mężczyzna został odwieziony do szpitala i jako jedyny z trójki mężczyzn przeżył. W trakcie przesłuchania podał: „Ja czułem wtedy omdlenie, zacząłem mieć omamy wzrokowe, to działało psychodelicznie. W międzyczasie wypiliśmy po jednym piwie na osobę. Żadnych innych środków nie braliśmy. Ja potem nie pamiętam, co się działo. (...) Świadomość odzyskałem w szpitalu. Mam jedynie niejasne przebieżki z karetki. (...) Po tym środku Nie przypominam sobie, aby beczulem się „stłumiony”, miałem omamy wzrokowe, to znaczy zniekształcenia kolorów i kształtów. Bolała mnie głowa”. W trakcie oględzin mieszkania odnaleziono m. in. puszki po piwie Perla, susz konopi i tytoniu, worki strunowe z kartkami: „25B-NBOMe 1 GR.”, „4-CMC 1 GR.” wraz ze wzorami strukturalnym i opisem: „UWAGA: wszystkie odczynniki chemiczne sprzedawane w naszym sklepie służą do badań laboratoryjnych, analiz chemicznych lub syntez. Nie nadają się do spożycia przez ludzi. Każdy odczynnik jest legalnym produktem na terenie RP. Aby dokonywać zakupów w naszym sklepie należy mieć ukończone 18 lat”.
2015	Przypadek jazdy pod wpływem środka zastępczego dobrze ilustruje relacja świadka zdarzenia, lekarza z zawodu: (...) Będąc na wysokości skrzyżowania (...) zauważyłem dziwne zachowanie kierowcy na prawym pasie. Samochody stały na światłach. Jego samochód też stał na światłach. Silnik miał włączony.

2015	<i>Zachowanie tego mężczyzny w samochodzie stojącym na prawym pasie przypominało mi atak padaczki, tj. zachowywał się jak „małpa w klatce”, wywalał język, rzucał się, wywijał nogami, pluł itp. Widząc to jeden z uczestników ruchu (...) wykonał manewr zmiany pasa na prawy, tak że stanął bezpośrednio przed samochodem tego dziwnie zachowującego się mężczyzny (...) podeszliśmy (...). Wezwana została pomoc z numeru alarmowego. Ja próbowałem się dostać do wnętrza samochodu. Kierowca otworzył mi drzwi. W tym momencie zorientowałem się, że nie jest to atak padaczki, lecz działanie środków psychoaktywnych. Wylączyłem silnik jego samochodu. Przywiązałem go pasami do drążka zmiany biegów i oczekiwaliśmy na interwencję. W toku analiz chemiczno-toksykologicznych próbki krwi: nie stwierdzono obecności etanolu we krwi, natomiast w badaniach instrumentalnych próbki krwi pobranej o godz. 12:50 (trzy godziny po zatrzymaniu do kontroli drogowej) stwierdzono obecność psychoaktywnego, syntetycznego katynonu 4-CMC (klefedronu) w stężeniu 5,5 ng/ml.</i>
------	---

Źródło: Opracowanie własne.

Podsumowanie

Podstawowym zagrożeniem substancjami chemicznymi dla ludzi w Polsce jest wciąż nadużywanie alkoholu etylowego oraz palenie papierosów. Stosowanie klasycznych środków odurzających w postaci haszyszu i marihuany (kannabinoidów) oraz amfetaminy i jej analogów stanowi jedno z podstawowych zagrożeń dla życia i zdrowia młodych osób. W ostatnich 20 latach nie do poznania zmienił się rynek narkotykowy w Polsce i na świecie, którego obecnie charakteryzuje duża zmienność i zwiększona podaż nowych i klasycznych środków odurzających. Zagrożenie dla życia i zdrowia młodych osób wynika z bardzo zbliżonych właściwości chemiczno-toksykologicznych dopalaczy (NPS) do klasycznych narkotyków i wynikającym z niego dużym potencjalnie uzależniającym i narkotykowym, przy jednocześnie bardzo ograniczonych (lub braku) informacji dotyczących działania toksycznego i farmakologicznego NPS.

Bibliografia

- Europejski raport narkotykowy 2016, Tendencje i osiągnięcia, Europejskie Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii*, (2016), Urząd Publikacji Unii Europejskiej, Luksemburg (EMCDDA), doi: 10.2810/424916, <http://www.emcdda.europa.eu/system/files/publications/2637/TDAT16001PLN.pdf>.
- Miliano C., Serpelloni G., Rimondo C., Mereu M., Marti M., DeLuca M.A. (2016), *Neuropharmacology of New Psychoactive Substances (NPS): Focus on the Rewarding and Reinforcing Properties of Cannabimimetics and Amphetamine-Like Stimulants*, "Frontiers in Neuroscience", 10, 153.

- Stein C., Verschuuren M., Fietje N., Greenwell F., Raj T. (2015), *The European health report 2015, Targets and beyond – reaching new frontiers in evidence, Highlights*, World Health Organization, <http://www.euro.who.int/en/data-and-evidence/european-health-report/european-health-report-2015/european-health-report-2015-the-targets-and-beyond-reaching-new-frontiers-in-evidence-highlights>.
- Wiergowski M., Reguła K., Szpiech B., Sein Anand J., Waldman W. (2002), *Śmiertelne intoksykacje parametoksylamfetaminą na terenie województwa pomorskiego oraz możliwość szybkiego i miarodajnego diagnozowania zatrucia metodą mikroekstrakcji do fazy stałej (SPME)*, „Alkohol. Narkom.”, 15, 1, 37–46.
- Wiergowski M., Sein Anand J., Krzyżanowski M., Jankowski Z. (2014), *Acute methoxetamine and amphetamine poisoning with fatal outcome: a case report*, “Int. J. Occup. Med. Environ. Health”, 27, 4, 683–690.

Rozdział 12

PRACOHOLIZM JAKO EFEKT ZMIAN POLITYCZNO-SPOŁECZNO-EKONOMICZNYCH W POLSCE W OPINII STUDENTÓW STUDIÓW ZAOCZNYCH EKONOMII I ZARZĄDZANIA

Daria Sikorska

Spółeczna Akademia Nauk

Workaholism as a Result of Political, Social and Economic Changes in Poland, in the Opinions of Extramural University Students of Economics and Management

Abstract: Work is man's activity oriented towards the object world, transforms this world and renders it subordinate to man. It is a particular kind of human activity. At present, many employees spend long hours at work. At the beginning, this kind of work may produce measurable effects, however, in great excess it leads to very serious psychological and physical damage as well as the addiction which is workaholism.

The article presents research results on the phenomenon of workaholism, its consequences and methods of prevention. The research was carried out among extramural students of Economics and Management.

The research conducted showed that workaholism can be described by various symptoms. Its consequences include: decreased effectiveness at work, worsened relations within the family and social relations within work environment and place of residence. In order to limit the aftermath of workaholism, the following methods ought to be applied: assertiveness, physical activity, positive outlook, relaxation and breathing, time management.

Key words: workaholism, addiction to working, engagement in work.

Wprowadzenie

Praca ludzka od zawsze była podstawą egzystencji człowieka i rozwoju ludzkości. Decyduje ona o utrzymaniu się człowieka w otaczającym go świecie, o poznawaniu tego świata i przekształcaniu go. Praca jest głównym i historycznie pierwotnym rodzajem działalności ludzkiej. Jest ona postacią działalności właściwą wyłącznie człowiekowi.

Praca stała się obecnie czymś wykonywanym bezrefleksyjnie, czynnością machinalną, która nie jest przyjemna i nie daje zadowolenia. Prowadzi do akceptowania bezosobowości i do zapomnienia o sobie samym. Pracownik został całkowicie zdominowany przez realne uwarunkowania pracy, jakimi są absolutna regularność, punktualność, bezmyślne posłuszeństwo. Jednym z negatywnych zjawisk dotyczących pracy jest pracoholizm. Stał się on dużym zagrożeniem dla współczesnego człowieka. Wielu ludzi uzależnia się od pracy. Pracoholizm należy do tych zjawisk, które wywierają znaczący wpływ na funkcjonowanie nie tylko pracoholika, ale też jego rodziny, współpracowników, a także na organizacji [Malinowska 2014, s. 12].

Celem opracowania jest ukazanie zjawiska pracoholizmu, jego konsekwencji i metod zapobiegania.

Teoretyczne aspekty pracoholizmu

Termin „pracoholizm” został po raz pierwszy użyty w literaturze przedmiotowej w przez W. Oatesa na przełomie lat 70. XX wieku. Pisał on, iż „pracoholik to osoba, której potrzeba pracy jest tak wielka, że zaspokajanie jej wywołuje znaczne dolegliwości i wywiera negatywny wpływ na stan zdrowia, osobiste szczęście, relacje międzyosobowe i społeczne. Pracoholik na ogół, poprzez całkowite oddanie się pracy, stara się „dużo robić” i przez to czuć się dużo wartym - pozbyć się w ten sposób niepokoju, pustki i polepszyć samoocenę” [Guerreschi 2005, s. 122]. Z kolei B. E. Robinson pisze, iż jest to zaburzenie o charakterze obsesyjno-kompulsywnym, które objawia się [Filipiak, Rapcewicz 2011, s. 228]:

- stawianiem sobie bardzo wysokich wymagań,
- niezdolnością do regulowania i kontroli swoich zachowań odnoszących się do pracy,
- pochłonięciem przez pracę, wpływającym na wyłączenie wszelkich innych aktywności życiowych pracoholika.

Istnieją trzy modele, które służą wyjaśnieniu tego procesu. Pierwszy model to teorie, które traktują pracoholizm, jako uzależnienie, gdzie początkowo zachowanie przynosi jednostce określone korzyści, które stopniowo zanikają (pod wpływem ciągłego powtarzania się zachowań), co skutkuje frustracją. Kolejny model odnosi się do cech osobowości. Jednostka posiada określone, specyficzne bądź ogólne cechy osobowości warunkujące rozwój pracoholizmu. Ostatni model odnosi się do teorii uczenia się, gdzie „jednostka znajduje sposób (zachowanie) pozwalający jej kontrolować konsekwencje pozytywne lub negatywne swojego funkcjonowania. Jest bardzo ważne, według tej koncepcji, znalezienie czynnika wzmacniającego zacho-

wanie pracoholiczne. Może nim być szybka kariera zawodowa, odnoszenie sukcesów, wysokie zarobki itp. Ponieważ wzmocnienia tego rodzaju częściej występują wśród kadry kierowniczej i specjalistów, w kręgu tych osób pracoholizm występuje częściej niż wśród szeregowych pracowników” [Dudek 2011, s. 11]. Znaczący problematyki zauważają, że teorie interpretujące pracoholizm są raczej kompatybilne niż konkurencyjne.

Do atrybutów pracoholizmu zaliczyć należy [Wojdyło 2010, s. 18]:

- wewnętrzny przymus pracy związany z cechami osobowości obsesyjno-kompulsyjnej (anankastycznej), który powoduje, że nawet niewielka ilość pracy doświadczana jest jako przeciążenie;
- bezpośredni związek z przeciążeniem pracą (lecz nie z obciążeniem nią, liczbą godzin pracy);
- odniesienie do każdego rodzaju aktywności ukierunkowanej na cel, która traktowana jest przez jednostkę jak praca (nie tylko pracy zawodowej);
- odniesienie do różnych pozycji zawodowych (nie tylko kierowniczych);
- istnienie fizjologicznego komponentu: uzależnienia od adrenaliny wyzwalanej w sytuacjach stresu;
- obecność symptomów psychosomatycznych.

Nie należy jednak mylić pracoholizmu z zaangażowaniem w pracę. Różnice w tej kwestii ukazuje tabela 1.

Tabela 1. Różnice między zaangażowaniem w pracę a pracoholizmem

Osoba zaangażowana w pracę	Pracoholik
– postrzega swoją pracę jako postawę wobec posady, jaką zajmuje; – traktuje pracę jako wynik zadowolenia z obecnego miejsca pracy; – zaangażowanie w pracę jest zdeterminowane sytuacyjnie; – odczuwa zmęczenie powodowane przez pracę; – motywacja jest wewnętrzną potrzebą oraz wkładem w pracę zespołu; – kiedy popełnia błąd, wyciąga z niego wnioski; – jest osobą towarzyską, posiada wielu przyjaciół; – określa granice swojej pracy, stara się nadać porządek swojemu życiu;	– postrzega swoją pracę jako wzór zachowania; – praca jako uzależnienie, tendencja do kompulsji (przymusu); – zaangażowanie w pracę ujawnia się we wszystkich miejscach pracy; - ekscytacja pracą dodaje energii, nie odczuwa zmęczenia pracą; - motywowany lękiem przed utratą pracy i statusu; – nie akceptuje błędów, ukrywają gdy popełni; – nie ma przyjaciół, nie darzy nikogo zaufaniem; – pozwala pracy zawładnąć wszystkimi obszarami swojego życia;

Źródło: E. Sęk, *Pracoholizm*, UKSW, Warszawa 2009, s. 9.

Kiedy praca staje się prawdziwą obsesją i wymyka się całkowicie spod kontroli, to wówczas mamy do czynienia z pracoholizmem. Fizjologiczne i behawioralne objawy uzależnienia od pracy przedstawiono w tabeli 2.

Tabela 2. Symptomy uzależnienia od pracy

Symptomy uzależnienia od pracy	
fizjologiczne	behawioralne
Bóle głowy	Problemy ze snem
Zmęczenie	Nieumiejętność zrelaksowania się
Alergie	Hiperaktywność
Niestrawność	Niecierpliwość
Bóle i wrzody żołądka	Zdenerwowanie
Bóle w klatce piersiowej	Problemy z koncentracją uwagi
Spłycenie oddechu	Problemy z zapamiętywaniem
Tiki nerwowe	Szybkie nudzenie się realizowanym zadaniem
Zawroty głowy	Zmienne nastroje

Źródło: M. Filipiak, J. Rapcewicz, *Pracoholizm jako jedna z patologii współczesnych organizacji*, Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu, nr 34/2011, s. 228.

Nie wszystkie z przedstawionych w tabeli 2 symptomów muszą się pojawić u pracoholika jednocześnie. U różnych jednostek mogą one przyjmować zupełnie odmienne konfiguracje. D. P. Schultz i S. E. Schultz [2012, s. 449] określają pracoholizm, jako uzależnienie od pracy spowodowane niepokojem, poczuciem niepewności lub też wysoką atrakcyjnością pracy. Wyróżniają zdrowe i niezdrowe oblicze pracoholizmu. Zdrowi pracoholicy to inaczej entuzjaści pracy. Są szczęśliwi, praca dostarcza im wiele satysfakcji, jest źródłem przyjemności oraz pozytywnej stymulacji życiowej. Niezdrowi pracoholicy działają pod wpływem niepokoju i braku poczucia bezpieczeństwa. Dla pracoholika czas poświęcony na wykonywanie jakichkolwiek innych czynności traktowany jest, jako stracony, a odpoczynek przestaje być brany pod uwagę [Wagner 2011].

Pracoholizm charakteryzuje procesowość zjawiska. Zanim dojdzie do całkowitego uzależnienia pojawiają się pierwsze symptomy, czasem długo niezauważalne lub lekceważone. Najczęściej autorzy opisujący rozwój zaburzeń pracoholicznych wyróżniają 3 fazy [Mieścicka 2002, s. 23–26]:

- faza – wstępna – w tej fazie człowiek zwiększa ilość pracy;

- faza – krytyczna – przymus pracy staje się silny;
- faza – chronicznego uzależnienia – całe życie pracoholika skupione jest wokół pracy.

Reasumując, można zauważyć, że pracoholizm jako specyficzna forma uzależnienia prowadzi do deformacji psychiki pracoholika i wpływa negatywnie na jego otoczenie.

Wyniki badań

W badaniach przeprowadzonych w maju 2016 roku wzięło udział 250 studentów studiów zaocznych z kierunku zarządzania i ekonomii. Przed przystąpieniem do badania poinformowano respondowanych o celu badań oraz anonimowości przy wypełnianiu ankiety. Przy charakterystyce badanej populacji wykorzystano dane z metryczki dotyczące cech socjodemograficznych. Wśród populacji badanych dominowały kobiety. Ich procentowy udział to 64,4%. Pozostałe 35,6% stanowili studenci płci męskiej.

Tabela 3. Wiek badanych studentów

Wiek badanych	Grupa badana	
	N	%
do 25 lat	103	41,2
26–35 lat	74	29,6
36–45 lat	62	24,8
46–55 lat	11	4,4
Powyżej 55 lat	0	0
Razem	250	100%

Źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań.

Większość badanych liczyła nie więcej niż 35 lat. Studenci do 25 roku życia stanowili 41,2%, a między 26 a 35 rokiem życia 29,6%. W grupie wiekowej 36–45 lat było 24,8% ankietowanych, w wieku 46–55 lat – 3,2% studentów. Badanych zapytano ile dni w ciągu tygodnia pracują? Nieco ponad 54% przyznało, iż pracuje przez 6 dni w tygodniu. Z kolei blisko 36% przepracowuje 7 dni w tygodniu. Pozostali badani (10%) twierdziło, że pracują 5 dni w przeciągu tygodnia.

Tabela 4. Wykonywanie pracy przez badanych w soboty, niedziele i święta, lub w ciągu tygodnia po godzinach pracy

Typ odpowiedzi	Grupa badana	
	N	%
Bardzo często	110	44
Często	40	16
Czasami	60	24
Sporadycznie	20	8
Nigdy	20	8
	250	100%

Źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań.

Bardzo często w soboty, niedziele i święta, lub w ciągu tygodnia po godzinach pracy pracuje 44% badanych, a często 16%. Wynika z tego, że 60% ankietowanych spędza sporo czasu w pracy. Czasami przytrafia się to 24% badanych, a sporadycznie 8%. W soboty, niedziele i święta, lub w ciągu tygodnia po godzinach pracy nigdy nie pracuje 8% badanych. Spośród ankietowanych 66% w pracy spędza od 8 do 12 godzin, a 28% powyżej 12 godzin. Jedynie 3 osoby (6%) przestrzega 8 godzinnego czasu pracy.

Tabela 5. Odczuwanie przeciążenia pracą przez badanych

Typ odpowiedzi	Grupa badana	
	N	%
Zdecydowanie tak	140	56,0
Raczej tak	75	30,0
Trudno powiedzieć	20	8,0
Raczej nie	10	4,0
Zdecydowanie nie	5	2,0
	250	100%

Źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań.

Zdecydowane przeciążenie pracą odczuwa 56% badanych. Względne odczucie przepracowania dotyczy 30% badanych. Wrażenia takiego nie ma 6% ankietowanych, a 8% nie miało ukształtowanej opinii w tym względzie.

Tabela 6. Myślenie przez badanych o pracy podczas pobytu w domu

Typ odpowiedzi	Grupa badana	
	N	%
Bardzo często	60	24,0
Często	90	36,0
Czasami	60	24,0
Sporadycznie	20	8,0
Nigdy	20	8,0
	250	100%

Źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań.

Bardzo często zdarza się, iż po powrocie do domu myśli o pracy 24% badanych, często 36%. Czasami przytrafia się to, co czwartemu badanemu. Pozostali badani starają się nie myśleć o pracy w domu. Badanych zapytano też, jak postrzegają oni pracoholizm. Najwięcej z nich, bo aż 80% uznało, że jest to norma (zjawisko mogące występować w zdrowej, konstruktywnej postaci). Jedynie 16% stwierdziło, iż jest to patologia (uzależnienie lub analogia anoreksji, lub przejaw zaburzenia osobowości). Dziesięcioro badanych (4%) uznało pracoholizm za formę adaptacji do środowiska pracy (uznawany sposób zapewnienia sobie odpowiednio wysokiego stanowiska i/lub wynagrodzenia). Rywalizacja pracowników w organizacjach, jako przyczyna pracoholizmu przez badanych nie była wysoko postrzegana. Jedynie 24% ankietowanych ją zauważa.

Tabela 7. Lęk przed posądzeniem o lenistwo jako przyczyna pracoholizmu

Typ odpowiedzi	Grupa badana	
	N	%
Zdecydowanie tak	15	6,0
Raczej tak	15	6,0
Trudno powiedzieć	10	4,0
Raczej nie	135	54,0
Zdecydowanie nie	75	30,0
	250	100%

Źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań.

Podobnie lęk (tabela 7) przed posądzeniem o lenistwo, jako przyczyna pracoholizmu nie jest zauważany przez badanych. Za to za znaczący czynnik wywołujący pracoholizm badani uznali konsumpcjonizm (68% ankietowanych). Również wygórowane ambicje 46% badanych uznało za przyczynę pracoholizmu. Przeciwnego zdania było 30% ankietowanych. Jeszcze większy odsetek badanych (68%) odczuwana wewnętrzny przymus pracy, jako przyczyna pracoholizmu. Przeciwnie wypowiedziało się 26% badanych w tej kwestii, a 6% nie miało zdania.

Tabela 8. Lęk przed utratą pracy jako przyczyna pracoholizmu

Typ odpowiedzi	Grupa badana	
	N	%
Zdecydowanie tak	35	14,0
Raczej tak	85	34,0
Trudno powiedzieć	90	36,0
Raczej nie	30	12,0
Zdecydowanie nie	10	4,0
	250	100%

Źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań.

Lęk przed utratą pracy jest upatrywany przez 48% badanych, jako przyczyna pracoholizmu. Przeciwnego zdania było 16% ankietowanych a pozostałe 36% nie miało zdania na ten temat. Pracoholizm wywołuje różnego rodzaju skutki nie tylko dla samego pracoholika, ale również dla jego najbliższych.

Tabela 9. Wpływ pracoholizmu w dłuższym okresie na efektywność pracy

Typ odpowiedzi	Grupa badana	
	N	%
Podwyższa ją	60	24,0
Obniża ją	130	52,0
Pozostaje bez wpływu na nią	60	24,0
	250	100%

Źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań.

Zdaniem 52% badanych w dłuższym okresie czasu pracoholizm obniża efektywność pracy. Przeciwnie wypowiedziało się 24% badanych, a tyleż samo twierdziło, że pozostaje bez wpływu na nią.

Tabela 10. Wpływ pracoholizmu w dłuższym okresie na relacje społeczne w pracy

Typ odpowiedzi	Grupa badana	
	N	%
Podwyższa je	30	12,0
Obniża je	180	72,0
Pozostaje bez wpływu na nie	40	16,0
	250	100%

Źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań.

Wpływ pracoholizmu w dłuższym okresie na relacje społeczne w pracy jest zdaniem 72% badanych negatywny, bowiem obniża je. Przeciwnie wypowiedziało się 12% ankietowanych. Pozostałe 16% uważało, iż pozostaje to bez wpływu na nie.

Tabela 11. Wpływ pracoholizmu w dłuższym okresie na relacje w rodzinie

Typ odpowiedzi	Grupa badana	
	N	%
Podwyższa je	-	-
Obniża je	200	80,0
Pozostaje bez wpływu na nie	50	20,0
	250	100%

Źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań.

W dłuższej perspektywie czasowej pracoholizm zdaniem 80% badanych obniża relacje panujące w rodzinie. B. E. Robinson i Ph. Post na podstawie przeprowadzonych obserwacji stwierdzili, że pracoholizm jest przyczyną konfliktów małżeńskich, wywiera negatywny wpływ na relacje rodzinne oraz sprzyja dysfunkcji systemu rodzinnego. Dla pracoholików charakterystyczne są trudności z komunikowaniem się, radzeniem sobie z problemami oraz utrzymywaniem relacji rodzinnych. Badacze wykazali, na podstawie ocen jakości relacji małżeńskich partnerek pracoholików, że są one nisko satysfakcjonujące [Michałowska 2011, s. 308].

Do poświęcania czasu dziecku (np. na czytanie bajek, spaceru) przyznaje się 52% badanych. Pozostali nie mają na to czasu, bądź nie mają dzieci. Również na poświęcanie czasu współmałżonkowi, czy partnerowi badani nie mają zbyt dużo czasu. Tylko 42% przyznało, że znajduje na to czas. Występowanie konfliktów dotyczących pracy w związku zauważało 60% badanych. Przeciwnie wypowiedziało się 22%. Pracoholizm w dłuższym okresie obniża relacje z przyjaciółmi i znajomymi. Twierdziło tak 72% badanych.

Zlikwidowanie uzależnienia od pracy wymaga od pracoholika przede wszystkim zmiany w schemacie zawodowego funkcjonowania. Jest to sugestia równie oczywista, co trudna do realizacji. Pracoholizm utrwalił się, ponieważ służy osobie uzależnionej do skutecznej regulacji emocji – jest sposobem na likwidację przykrych doznań i napięć. Niezbędne jest zatem, by pracoholik mógł przyjrzeć się swoim emocjom, zwłaszcza tym tłumionym i spychanym, związanym z poczuciem braku bezpieczeństwa, odrzucenia, bezwartościowości, i nauczyć się innych sposobów radzenia sobie z nimi [Cierpiałkowska 2009].

Tabela 12. Istnienie możliwości niwelowania skutków pracoholizmu

Typ odpowiedzi	Grupa badana	
	N	%
Zdecydowanie tak	35	14,0
Raczej tak	70	28,0
Trudno powiedzieć	60	24,0
Raczej nie	85	34,0
Zdecydowanie nie	-	-
	250	100%

Źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań.

W istnienie możliwości niwelowania skutków pracoholizmu wierzy 42% badanych. Zdania na ten temat nie miało 24% badanych, a raczej nie wskazało pozostałe 34%. Asertywność to dobra metoda na niwelowanie skutków pracoholizmu według 72%.

W odpowiednim gospodarowaniu czasem 56% badanych zdecydowanie upatruje metodę zapobiegania pracoholizmowi, a 44% raczej też postrzega to jako dobrą metodę.

Tabela 13. Asertywność jako metoda na niwelowanie skutków pracoholizmu

Typ odpowiedzi	Grupa badana	
	N	%
Zdecydowanie tak	70	28,0
Raczej tak	110	44,0
Trudno powiedzieć	15	6,0
Raczej nie	25	10,0
Zdecydowanie nie	30	12,0
	250	100%

Źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań.

Tabela 14. Odpowiednie gospodarowanie czasem jako czynnik niwelowania pracoholizmu

Typ odpowiedzi	Grupa badana	
	N	%
Zdecydowanie tak	140	56,0
Raczej tak	110	44,0
Trudno powiedzieć	-	-
Raczej nie	-	-
Zdecydowanie nie	-	-
	250	100%

Źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań.

Tabela 15. Aktywność fizyczna jako czynnik wspomagający niwelowanie pracoholizmu

Typ odpowiedzi	Grupa badana	
	N	%
Zdecydowanie tak	75	30,0
Raczej tak	125	50,0
Trudno powiedzieć	20	8,0
Raczej nie	30	12,0
Zdecydowanie nie	-	-
	250	100%

Źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań.

Aktywność fizyczna, jako czynnik wspomagający niwelowanie pracoholizmu jest uznawany przez 80% ankietowanych. Jedynie 12% była przeciwnego zdania, a 8% nie miało zdania na ten temat.

Tabela 16. Relaksacja i oddychanie jako czynnik wspomagający niwelowanie pracoholizmu

Typ odpowiedzi	Grupa badana	
	N	%
Zdecydowanie tak	15	6,0
Raczej tak	35	14,0
Trudno powiedzieć	50	20,0
Raczej nie	100	40,0
Zdecydowanie nie	50	20,0
	250	100%

Źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań.

Badani nie uznają relaksacji i oddychania jako czynnika wspomagającego niwelowanie pracoholizmu. Jedynie 20% badanych studentów widzi w tej technice możliwość niewielkiej poprawy stanu pracoholika.

Zdaniem 66% badanych pozytywne nastawienie w pracy to czynnik zdecydowanie wspomagający niwelowanie pracoholizmu. Raczej tak odpowiedziało 24% badanych, a 10% było przeciwnego zdania.

Tabela 17. Pozytywne nastawienie w pracy jako czynnik wspomagający niwelowanie pracoholizmu

Typ odpowiedzi	Grupa badana	
	N	%
Zdecydowanie tak	165	66,0
Raczej tak	60	24,0
Trudno powiedzieć	-	-
Raczej nie	25	10,0
Zdecydowanie nie	-	-
	250	100%

Źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań.

Zakończenie

Przeprowadzone rozważania wskazują, iż pracobolizm to uzależnienie od pracy, które w literaturze przedmiotu i praktyce określa się najczęściej, jako zjawisko, polegające na obsesyjnym zaangażowaniu w pracę, które cechuje samodzielne narzucanie sobie przez jednostkę bardzo wysokich wymagań, niezdolność do regulowania przyzwyczajzeń w miejscu pracy, oraz nadmiar pracy (poświęcanie się pracy), powiązany z rezygnacją z większości innego rodzaju aktywności życiowych, z konsekwencjami zaburzeń w sferze funkcjonowania podmiotowego.

Z wyników badań wynika, że pracobolizm często występuje we współczesnym społeczeństwie. Charakteryzuje się różnymi symptomami. Konsekwencjami pracobolizmu jest obniżenie efektywności pracy, jakości relacji w rodzinie oraz jakości relacji społecznych w środowisku pracy i miejscu zamieszkania. W zakresie ograniczania następstw pracobolizmu, zdaniem badanych, stosowane powinny być następujące metody: asertywność, aktywność fizyczna, pozytywne nastawienie, relaksacja i oddychanie, gospodarowanie czasem.

Bibliografia

- Cierpiałkowska I. (2009), *Psychopatologia*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Dudek B. (2011), *Společne, psychologické i zdravotné skutky pracobolizmu*, UŁ, Łódź.
- Filipiak M., Rapcewicz J. (2011), *Pracobolizm jako jedna z patologii współczesnych organizacji*, Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu, nr 34, ss. 227–235.
- Guerreschi C. (2005), *Nowe uzależnienia*, Wydawnictwo Salvator, Kraków.
- Malinowska D. (2014), *Pracobolizm – zjawisko nielownymiarowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Warszawa.
- Michałowska E. (2011), *Pracobolizm a jakość małżeństwa*, [w:] J. Jęczeń, M. Z. Stepulak (red.), *Wartość i dobro rodziny*, KUL, Lublin.
- Mieścicka L. (2002), *Pracobolizm*, PTP, Warszawa.
- Schultz D. P., Schultz S. E. (2012), *Psychologia a wyzwania dzisiejszej pracy*, PWN, Warszawa.
- Sęk E. (2009), *Pracobolizm*, UKSW, Warszawa.
- Wagner I. (2011), *Pracobolizm – charakterystyka zjawiska*, „Praca Socjalna”, nr 6, ss. 15–20.
- Wojdyło K. (2010), *Pracobolizm. Perspektywa poznawcza*, Difin, Warszawa.

Rozdział 13

SAMOBÓJSTWO W CZASACH PONOWOCZESNOŚCI

Grzegorz Ignatowski

Spółeczna Akademia Nauk

Suicide in Postmodern Times

It can be generally said that suicide is a conscious and deliberate act that aims to inflict death upon oneself. In this perspective, acts of suicide include the self-immolation and heroic acts of national heroes who, opposing dictators, took back their lives for the good of society. The type of suicide that is most often perceived in a negative way is committed due to conflicts in the family, depression, unresolved financial issues, heartbreak, unwanted pregnancy or chronic illness and disability. All the problems could be overcome if a person having the problems had not been left to themselves. Therefore, alienation of modern man should be mentioned first among the sources of suicidal behaviour.

Key words: suicide, ethics, alienation.

Wprowadzenie

Moralny problem samobójstwa nie należy do zagadnień poruszanych zbyt często w naukowym dyskursie, nawet wówczas, gdy dotyczy on etyki. Podejmują go chętniej publicyści (ograniczając się zwykle do odnotowania faktu), kiedy życie odbiera sobie popularny polityk lub inna znana osoba. Dla przykładu podajmy, że temat powrócił na pierwsze strony naszych gazet, gdy samobójstwo popełnił twórca elitarnej jednostki wojsk lądowych Agat (polskich rangersów). Opinia publiczna jest wstrząśnięta wtedy, kiedy samobójstwo popełnia jakiś nastolatek. Problem natomiast dobrze jest znany w literaturze. Zresztą, znamy wielu pisarzy i artystów, którzy targnęli się na swoje życie. Pamiętamy Ernesta Hemingwaya, który w lipcu 1961 r. strzelił sobie z dubeltówki w usta. Wspominamy Virginie Woolf, która w marcu 1941 r. utopiła się w rzece niedaleko miejscowości Monk's House (60 mil na południe od Londynu). Na swoje życie targnął się prawdopodobnie Jack London. Z polskich pisarzy wspomnijmy o Tadeuszu Borowskim i Edwardzie Stachurze. Dla młodych ludzi nigdy nie było obojętne, kiedy samobój-

stwo popełniali tacy artyści, jak Janis Joplin, Jimi Hendrix, Amy Winehouse, czy też Ryszard Rydel. O samobójstwie myślał współczesny angielski pisarz James Barnes. Nie potrafił przezwyciężyć samotności po nagłej śmierci ukochanej żony. Odstąpił od tego zamiaru, ponieważ był przekonany, że jeśli małżonka w ogóle jeszcze egzystuje, to wyłącznie w jego pamięci. Gdyby zatem popełnił samobójstwo, zabiłby ją po raz drugi [Barnes 2015, ss. 106–107, 119].

W niniejszej wypowiedzi nie chodzi jednak o podanie jakiejś listy pisarzy lub artystów, którzy targnęli się na swoje życie. W pierwszej części niniejszego tekstu autor poczynił refleksję na temat pojęcia samobójstwa. W drugiej zaś wskazał na przyczyny zjawiska. Dodajmy, że w celu weryfikacji przedstawionych w tekście hipotez autor odwołał się do własnych badań. Posłużył się w nich metodą ilościową z wykorzystaniem techniki sondażowej w postaci narzędzia, którym jest kwestionariusz ankieta. W badaniach zastosowano dobór nieprobabilistyczny (nielosowy), a w jego ramach wybrano technikę celową. Próbę badawczą stanowiło siedemdziesięciu pięciu i siedemdziesięciu ośmiu studentów fizjoterapii, którzy wcześniej zapoznali się z tematyką samobójstwa omawianą w ramach zajęć z bioetyki. Wszystkie badania przeprowadzono w roku akademickim 2015/2016. Nie trzeba zapewne wyjaśniać, iż uzyskane wyniki oraz wyciągnięte na ich podstawie wnioski nie są reprezentatywne, ze względu na charakter próby badawczej. Autor jest jednak przekonany, że dobór próby pozwolił na weryfikację postawionych hipotez.

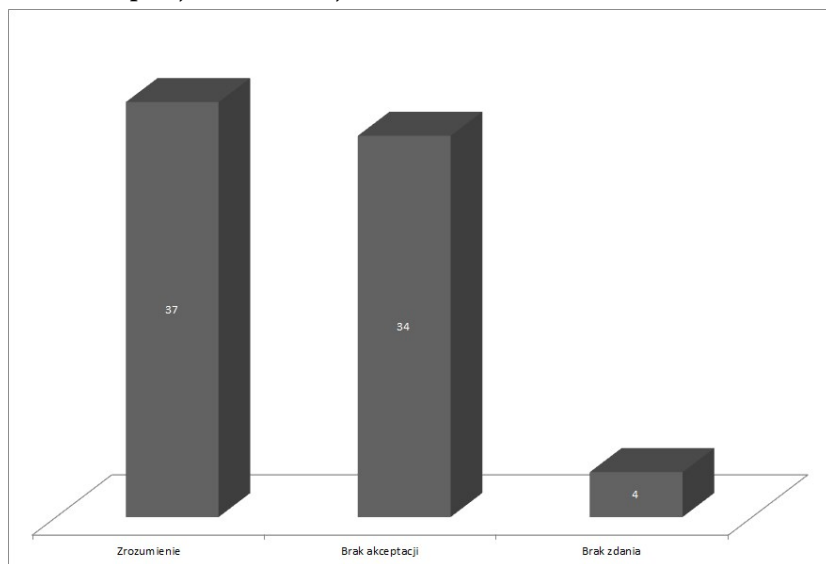
Pojęcie samobójstwa i jego ocena w kontekście historycznym

Kwestia samobójstwa jest zazwyczaj rozpatrywana w kontekście innych aberracji społecznych. Nazywana niekiedy dewiacją, anomalią lub po prostu patologią stanowi temat zainteresowań socjologów i psychologów. Zajmują się nimi także etycy, pedagodzy i prawnicy. Wiele już lat temu Adam Podgórski podzielił patologie na indywidualne i grupowe. Do pierwszych z nich zaliczył właśnie samobójstwa, a ponadto zabójstwa, hazard, alkoholizm, a także prostytutkę. Wśród patologii grupowych wymienił rozwody, kazirodztwo i przestępczość zorganizowaną [Pacholski, Słaboń 2010, s. 150]. Sprawa nie jest jednak tak prosta. Samobójstwo, jak dobrze wiemy, przyjmuje niekiedy wymiar powszechny. Najlepszym przykładem będzie zapewne zbiorowe samobójstwo popełnione przez członków sekty Świątynia Ludu, do którego doszło w dżungli gujańskiej w nocy z 18 na 19 listopada 1978 r. W martwych ciałach dziewięćset trzydziestu osób znajdował się śmierciono-

śny cyjanek. W głowie przywódcy sekty, Jonesa, widniała ogromna dziura po wystrzale z pistoletu [Staniul 2014, s. 3].

Nie wiemy, czy dla poszukiwań naukowych jest obojętne, że interesującym nas zagadnieniem zajmują się politycy i dziennikarze. Czasami stanowi to poważną przeszkodę, która uniemożliwia prowadzenie dociekliwych badań i wysuwanie wartościowych wniosków. Pierwsi traktują samobójstwo, jako kolejną sensacyjną wiadomość. Politycy dyskutują na temat rozpowszechnianego przez siebie systemu wartości. Przeciwnicy rządzących przekonują, że propagowane postawy etyczne – a raczej ich brak – jest podstawowym źródłem wielu ludzkich dramatów. Tymczasem powiemy, że fakt, iż dane zjawisko zaliczamy do patologii społecznych, nie wyjaśnia jeszcze do końca, czym ono jest w gruncie rzeczy. Oznacza tylko tyle, że należy do zjawisk, które nie są akceptowane przez daną grupę. Historia pokazuje, że samobójstwo nie zawsze i nie w jednoznaczny sposób było piętnowane w przeszłości. Podobnie jest w czasach współczesnych. Zdają się to potwierdzać wyniki ankiety przeprowadzonej przez autora niniejszej wypowiedzi. Na 75 osób, które brały udział w ankiecie, 37 wyrażało zrozumienie wobec aktu samobójczego, 34 zdecydowanie się od niego dystansowało, a 7 nie miało wyrobionego zdania Uzyskane wyniki prezentuje rysunek 1

Rysunek 1. Akceptacja dla samobójstwa



Źródło: Badania własne.

Wolno sądzić, że sprawa stanie się zrozumiała w kontekście definicji samobójstwa. Określamy je zazwyczaj, jako akt świadomy i zamierzony, który ma na celu zadanie sobie śmierci. W takiej sytuacji do czynów samobójczych zaliczymy także mającą kontekst religijny śmierć męczeńską lub samospalenie. Zazwyczaj są one oceniane pozytywnie, ponieważ aktom takim towarzyszą wzniosłe idee. Jeśli samobójstwo jest odarte z tych idei, to bywa ono oceniane negatywnie. Zygmunt Freud uważał, że jest ono wynikiem choroby psychicznej. Emil Durkheim uznał, że jest skutkiem działania czynników społecznych [Blackburn 2004, s. 356; Załęcki 1999, s. 182]. Według niemieckiego socjologa powodów samobójstwa należy szukać w grupie społecznej. Uważał za samobójstwo „każdy przypadek śmierci, który jest wynikiem bezpośredniego i pośredniego, pozytywnego i negatywnego działania wykonanego przez samą ofiarę świadomą rezultatu swojego postępowania”. Interesujący dla naszych analiz będzie podział dokonany przez Durkheima. Wyróżnił on samobójstwa:

1. Altruistyczne – popełniane są w tym celu, aby zapewnić dobro grupie społecznej, do której się należy.
2. Egoistyczne – Jednostka, która się jego dopuszcza, nie liczy się z dobrem społeczności. W grę nie wchodzi zatem dobro grupy, do której jednostka należy, lecz osobiste korzyści. W ostateczności wynika ono z nikłej więzi z grupą społeczną.
3. Anomiczne (anomijne) – w danej zbiorowości nie istnieją silne więzy społeczne. Są one słabe i luźne. Nie są one jednak spowodowane sytuacją „normalną”, lecz wynikają z zdarzeń nadzwyczajnych. Jako przykład możemy podać wojnę, kryzys ekonomiczny lub kataklizm [Kawula 2006, s. 109; Strękowicz 2003, s. 293].

Przyjmując podział i nomenklaturę zaproponowaną przez Durkheima najłatwiej z etycznej perspektywy byłoby podjąć się oceny samobójczych czynów egoistycznych. W celu wyjaśnienia dodajmy, że do samobójstw altruistycznych zalicza się zwykle działania japońskich kamikadze lub współcześnie – islamskich terrorystów. Należałoby zapytać, czy do tej samej grupy nie należą samospalenia. Rzecz nie dotyczy tylko odległych buddyjskich mnichów tybetańskich. Przyjmuje się, że od 2009 r., kiedy w Tybecie rozpoczęły się stanowcze protesty przeciwko chińskiej okupacji, samospalenia dokonało około stu pięćdziesięciu osób. Brak zdecydowanej i negatywnej oceny takiej postawy wynika z dwóch faktów. Po pierwsze, w buddyzmie samobójstwo nie ma do końca negatywnej konotacji. Po wtóre, w kontekście tamtejszej sytuacji politycznej, samospalenie jest zrozumianą i akceptowaną formą pro-

testu. Zresztą nie inaczej jest w naszym kontekście kulturowym. Znamy przecież samospalenia popełniane, jako wyraz sprzeciwu wobec działań podejmowanych przez reżim komunistyczny. Mianowicie, na pewno nie jest negatywnie oceniane samospalenie dokonane przez Ryszarda Siwca. Przypomnijmy, że na Stadionie Dziesięciolecia, 8 września 1968 r., w czasie ogólnokrajowych dożynek, sławny księgowy z Przemyśla oblał się benzyną i podpalił. Jego postawa była wyrazem sprzeciwu wobec interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji. Dzisiaj przed stadionem narodowym w Warszawie znajduje się obelisk upamiętniający tamto wydarzenie. Imieniem Ryszarda Siwca nazywane są ulice i mosty. Czy oceniamy w sposób jednoznaczny samobójstwo popełnione przez Stanisława Ignacego Witkiewicza po wtargnięciu wojsk sowieckich na teren Polski. W końcu, w jaki sposób ocenić samobójstwa popełniane przez zdrajców. Po wykryciu, że znana osoba prowadziła działalność szpiegowską na rzecz wrogiego państwa, zdrajcom pozwalano, aby sami odebrali sobie życie. Zapewne nie najlepszym, ale dobrze oddającym sedno samego problemu jest samobójstwo popełnione przez angielskiego pułkownika Wyatta Turnera (Patrick Wy-mark) podczas końcowych scen amerykańskiego filmu „Tylko dla orłów”. Po ujawnieniu, że był on szpiegiem na rzecz Rzeszy Niemieckiej, pułkownik wyskoczył z lecącego samolotu.

Francuski prawnik, polityk i pisarz Andre Chouraqui [2002, s. 164], omawiając przykazania biblijnego Dekalogu w perspektywie największych religii oraz współczesnych prądów myślowych, stwierdził w sposób kategoryczny, że nikt nie może naruszyć życia ludzkiego, kładąc mu kres przez zbrodnię, samobójstwo, aborcję lub eutanazję. Dla poparcia swojej tezy Chouraqui odwołał się do myśli Bachja Ibn Pakudy. Żyjący w XI w. żydowski filozof i rabin twierdził, że „im zabójca jest bliższy ofierze, tym cięższa jest jego zbrodnia. Mniejszym złem jest zabicie obcego niż rodaka, dalekiego krewnego niż syna, brata, ojca. A któż mógłby być mnie bliżej niż ja sam? Współczesny francuski pisarz nie ma jednak do końca racji. W judaizmie, podobnie zresztą, jak i w chrześcijaństwie, długo panowało przekonanie, że należy raczej pozwolić się zabić, aby uniknąć grzechu lub odstąpić od wyznawanej wiary. Tak drastyczne stanowisko złagodzone zostało kilka wieków później. Jacek Holówka [2001, s. 98] przypomina w tym względzie wypowiedź polskiego rabina Salomona Luri, który w 1555 r. został naczelnym rabinem Lublina. Maharszal (gdyż tak był też nazywany) przekonywał, że nie jest konieczne, aby popełnić samobójstwo w sytuacji, kiedy człowiek jest zmuszany do konwersji na inną religię. Tymczasem, w kręgach chrześcijań-

skich ciągle wysoko cenione jest oddanie życia za wiarę. Osoby takie uznawane są za święte i czczone, jako wzór do naśladowania.

W chrześcijaństwie w sposób zdecydowany przeciwko samobójstwu występował św. Augustyn, który uważał, że jest ono sprzeczne z Dekalogiem. Jednoznaczny w swoich wypowiedziach był również św. Tomasz z Akwinu. Uzasadniając swoje stanowisko, odwoływał się nie tylko do religijnych wywodów. Z teologicznego punktu widzenia twierdził, że życie jest darem Boga, dlatego jedynie On ma prawo podejmować wyroki w sprawie życia i śmierci. Akwinata wyjaśniał, że samobójstwo jest sprzeczne z prawem natury i miłością własną. Scholastyk podkreślał również, że każdy człowiek jest częścią wspólnoty. Z tego też powodu ten, kto popełnia samobójstwo, krzywdzi wspólnotę, do której należy. Jego poglądy były jednak ciągle przedmiotem krytyki. Swoje odrębne zdanie wygłaszał angielski poeta John Donne. Zmarły w pierwszej połowie XVII w. anglikański duchowny przypominał, że na kartach biblijnych nie ma śladu, aby został potępiony Saul, syn Gedeona Abimelek, Achitofel i Judasz, mimo, że popełnili samobójstwo. Czyż nie jest zatem możliwe – przekonywał Donne – że Bóg wybacza w pewnych okolicznościach samobójcom [Holówka 2000, ss. 106–107]. Dodajmy, że niekończące się w kręgach katolickich dyskusji na temat tego, czy Judasz został potępiony, zostały zakazane przez papieża Jana XXIII.

Brak jednoznacznego stanowiska wśród katolików widoczne jest w podejściu do osób zmarłych. Jeszcze w Kodeksie prawa kanonicznego z roku 1917 widniał zapis, że samobójstwo jest obciążone karą ekskomuniki. Wiazało się to z utratą prawa do katolickiego pogrzebu. W Kodeksie z 1983 r. nie ma już tego zapisu. Pogrzebu pozbawieni są jedynie notoryczni apostaci, heretycy i schizmatycy, osoby wybierające spalenie swojego ciała z motywów przeciwnych wierze chrześcijańskiej, oraz te, których pogrzeb wywołałby publiczne zgorszenie wiernych (kan. 1184, par. 1). W czasach dawniejszych na cmentarzach katolickich samobójców chowano w oddzielnych kwaterach, tuż za bramą cmentarną. Podobnie było w judaizmie. Na łódzkim cmentarzu żydowskim kwatera dla samobójców znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie domu pogrzebowego. Usytuowana jest przed przekroczeniem właściwej bramy cmentarnej. Ta zaś, dla wierzących, jest bramę życia i wiecznej szczęśliwości [Ignatowski 1987, ss. 59–69].

Mając na względzie nowy wspomniany Kodeks prawa kanonicznego z 1983 r. nie wolno jednak nam twierdzić, że samobójstwo zostało w jakikolwiek sposób zrehabilitowane. Świadczy o tym Katechizm Kościoła katolickiego. Czytamy w nim, że człowiek nie jest ani panem, ani zarządcą swojego życia. Z tej racji, że życie otrzymaliśmy od Boga, dlatego powinniśmy je

chronić. Samobójstwo jest też wyrazem sprzeciwu wobec miłości Boga. Argument religijny nie jest jedynym, do którego odwołuje się Kościół katolicki wyrażając swoją dezaprobatę wobec samobójstwa, jako takiego. W Katechizmie czytamy, że samobójstwo jest również sprzeczne z miłością siebie samego i bliźniego; prowadzi do zerwania solidarności ze społecznością rodzinną, narodową i ludzką, w stosunku do której każdy człowiek ma zobowiązania. Popelniane przez ludzi starszych, stanowi zgorszenie dla młodzieży. Mianowicie, ci pierwsi powinni dawać dobry przykład tym drugim (Katechizm, punkty od 2258 do 2283).

Patrząc na zagadnienie z perspektywy historycznej musimy przyznać, że kwestia samobójstwa (w egoistycznym rozumieniu zagadnienia) była ciągle dyskutowana już od czasów antycznych. Zdecydowanym przeciwnikiem był sam Arystoteles, który uważał je za akt tchórzostwa. To właśnie z nim dyskutował Artur Schopenhauer. Okrutny pesymista, jak mówił o nim Leszek Kołakowski, przypomniał, że ciągle ludziom wmawiają, iż samobójstwo jest nie tylko czymś złym, lecz także największym aktem tchórzostwa. Jest natomiast w pełni oczywiste, że człowiek na tym świecie posiada niepodważalne prawo do decydowania o własnym życiu. Ze stoickiego punktu widzenia samobójstwo uważane było za akt moralnie neutralny. Seneka Młodszy rozumiał je nawet, jako drogę do wolności. Nota bene nie trzeba nikomu przypominać, że sławny rzymski filozof został zmuszony przez cesarza Nerona do popelnienia samobójstwa. Powodem było oskarżenie, że Seneka brał udział w spisku na życie despotycznego władcy.

Zauważmy, że w wielu współczesnych kręgach, samobójstwo – trzymając się w dalszym ciągu nomenklatury podanej przez Durkheima – nie jest rozumiane ani jako zwykła ucieczka od piętrzących się problemów, ani oceniane w sposób negatywny. Nie jest deprecjonowane z powodu nie dotrzymania danego wcześniej słowa i utraty honoru, jak to bywało w dziełach sławnego Josepha Conrada. Jest ono raczej wyrazem zrozumienia dla słabej kondycji człowieka, który w obliczu piętrzących się trudności i braku zrozumienia wśród najbliższych, zdecydował się targnąć na swoje życie. Nie sposób nie wspomnieć w tym miejscu o poglądach współczesnego rumuńskiego filozofa Emila Ciorana [Rososińska-Kozub 2014, ss. 43–62]. W rozmowie z francuskim dziennikarzem Léo Gilletem Cioran akcentuje fakt, że samobójstwo jest pomocnym, życiowym narzędziem, osobistą i niezwykle decyzją człowieka. Nie idzie jednak o sam akt, lecz raczej o fakt, że decyzja o życiu lub o jego zakończeniu należy do człowieka. Mieszkający od wielu już lat w Paryżu rumuński filozof stwierdził, że gdyby nie istniała myśl o samobójstwie, dawno by się zabił. Nawet więcej, dzięki świadomości, że

w każdej chwili człowiek może porzucić swoje życie, da się jeszcze je znosić. Innymi słowy, to człowiek jest panem swojego życia, a nie nikt inny. Życie – jak powiada Cioran – znajduje się na naszej łasce. Filozof konkluduje, że „trzymamy w rękach nasze życie i możemy opuścić ten spektakl, kiedy nam się spodoba – ta myśl wprawia nas w uniesienie” [Cioran 1999, ss. 89–90]. Autor niniejszej wypowiedzi uważa, że pobrzmiewa tutaj myśl Friedricha Nietzschego, który twierdził, że myśl o samobójstwie jest wielkim pocieszeniem. Dzięki tej właśnie myśli nie jeden człowiek przebrnął przez wiele ciemnych nocy – konkludował Nietzsche.

W ramach podsumowania przytoczmy uwagi na temat samobójstwa, które podane zostały przez Stanisława Katafiasa [1985, s. 30]. Stwierdził on, że zwolenników i przeciwników samobójstwa dzielimy na dwie zasadnicze kategorie. Pierwsi z nich, przeciwnicy, rozpatrują człowieka w kategoriach „użytecznych”. Nie idzie jednak o utilitaryzm etyczny, który rozwinął się w XVIII w., lecz zupełnie o coś innego. Katafias pisze, że według takiej wizji „człowiek przez całe swe życie jest komuś coś winien. Jest niewypłacalnym dłużnikiem, który nie może zawieść swoich wierzycieli. Niewolnik nie może samowolnie opuścić swojego pana”. Osoby, które nie uważają, że samobójstwo jest aktem negatywnym ukazującym jednostkę, jako osobę „wolną, odpowiedzialną jedynie przed trybunałem własnego sumienia i rozumu”.

Samobójstwo w kontekście profilaktyki

Musimy zapytać o powody, dla których ludzie podejmują decyzję o targnięciu się na własne życie. Na pewno sprawy tej nie rozwiązują zwolennicy jednego lub drugiego nurtu, o których była mowa w podsumowaniu pierwszej części niniejszej wypowiedzi. Konkretnie, osoby, które nie oceniają samobójstwa w sposób negatywny mówią zawsze o absolutnej wolności człowieka. Wszelkie próby jego ograniczenia w dyskursie publicznym są nazywane „ciemnogrodem” lub „średniowiecznymi praktykami”. Przez swoich przeciwników, nawet w dyskusjach naukowych bywają epatowani i nazywani orędownikami „cywilizacji śmierci”. Jerzy Brusilo [2006, s. 173] pisał, że prawo do decydowania o własnym życiu i jego zakończeniu jest przejawem „cywilizacji śmierci i tendencji liberalnych, podkreślających autonomię i wolność człowieka nie tylko u kresu życia, ale jako wartość fundamentalna, determinująca kierunek ewolucji”. Tymczasem, jak wskazano w części pierwszej, dyskusja na temat samobójstwa nie pojawiły się w czasach współczesnych.

Gwoli prawdy trzeba przyznać, że ci wszyscy, którzy nie oceniają samobójstwa w sposób negatywny często deklarują, że nigdy by nie zdecydowali

się na tak drastyczny czyn. Idzie im tylko o to, aby nie odbierano im prawa do decydowania o własnym losie.

Prowadzone otwarcie dyskusje światopoglądowe nie są jedynym powodem postępującego przyzwolenia na samobójstwo. Przypomnijmy, że zdecydowanymi przeciwnikami aktów suicydalnych są niemal wszystkie religie. Czy zatem zmniejszający się stale ich wpływy na postawy społeczne, nie jest kolejnym i ważnym powodem wzrastającej liczby samobójstw. Postępująca laicyzacja sprawia, że wartości, które głoszą religie nie są akceptowane bez zastrzeżeń. Przy czym, warto wspomnieć, że ich kontestowanie nie dotyczy tylko chrześcijaństwa, lecz także innych światowych religii.

Według danych podanych przez Komendę Główną Policji w roku 2014, życie odebrało sobie sześć tysięcy sześćdziesiąt pięć osób. W roku 2013 odnotowano sześć tysięcy sto jedno samobójstwo. Drastyczny wzrost nastąpił między 2012 a 2013 rokiem. W roku 2012 samobójstwo popełniło cztery tysiące sto siedemdziesiąt siedem osób. Według danych tej samej Komendy Policji w 2014 r. przyczyną samobójstw były:

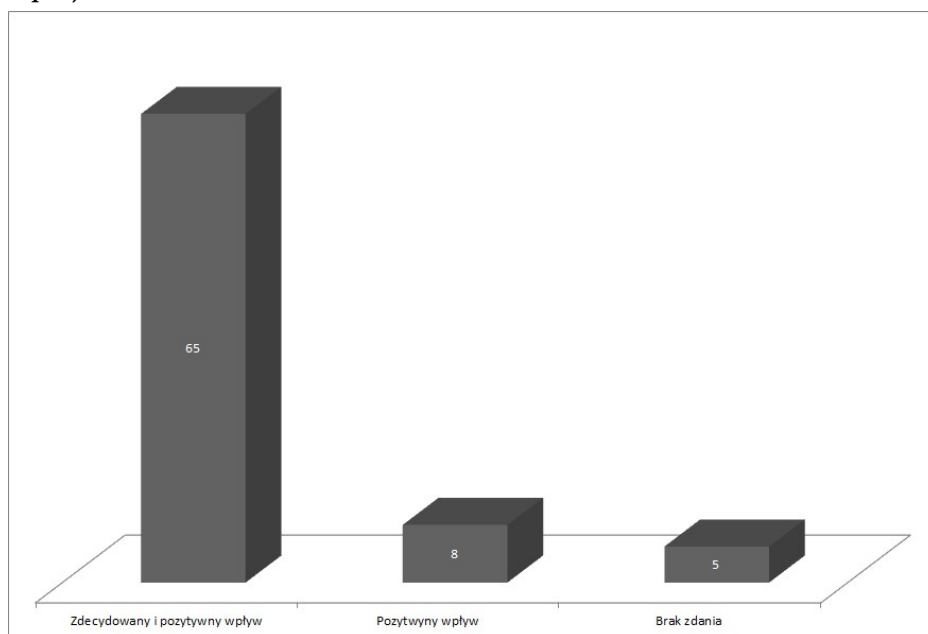
- nieporozumienia rodzinne (1358),
- choroba psychiczna (1101),
- przewlekła choroba (600),
- zawód miłosny (814),
- warunki ekonomiczne (554),
- śmierć bliskiej osoby (200),
- nagła utrata źródeł utrzymania (171),
- popełnienie przestępstwa, wykroczenie (57),
- problemy szkolne (41),
- trwale kalectwo (21),
- niepożądana ciąża (10).

Zaprezentowane wyniki pozwalają wyciągnąć kilka wniosków. Przewyższenie tendencji, które prowadzą do samobójstwa musi towarzyszyć nieustanna troska o poprawę kondycji współczesnej rodziny. Tymczasem sprawa nie jest prosta. Jesteśmy bowiem świadkami ciągłej destabilizacji rodziny. Decydują o tym nie tylko względy ekonomiczne, lecz także „doktrynalne”. Na pewno do stabilizacji rodziny nie przyczyniają się dyskusje na temat samego pojęcia rodziny i jej podstawowych zadań. Czy w dalszym ciągu pozostaje pytaniem otwartym kwestia, czy rodzinę tworzy ojciec i matka połączeni formalnym aktem małżeńskim oraz ich dzieci, czy też nie. Okazuje się, że

nasze społeczeństwo jest coraz bardziej przekonane, że związki formalne nie są wymagane do tego, aby mówić o rodzinie. Dodajmy też, że wzrasta ciągle przyzwolenie na związki jednopłciowe. Owszem, zagadnienie związków homoseksualnych nie należy do najważniejszych problemów w dyskursie społecznym. Nie da się jednak zaprzeczyć, że dyskusje na ten temat prowadzą do zakwestionowania tradycyjnego modelu wychowania i samego pojęcia rodziny.

Stanisław Kawala [2006, s. 114] pisał wiele lat temu, że do przyczyn samobójstwa zaliczyć trzeba sytuacje wywołujące stres w domu rodzinnym i w pracy, a także osamotnienie człowieka. Potwierdzają to wyniki ankiety przeprowadzone przez autora niniejszej wypowiedzi. Mając na uwadze fakt, że jedną z ważnych przyczyn samobójstw jest ułomność fizyczna, o jakiej mówią statystyki policyjne autor zapytał studentów fizjoterapii, którzy w przeważającej mierze wykonują swój zawód, czy i w jakim stopniu kontakt z pacjentem ma wpływ na przezwyciężenie postaw suicydalnych. Uzyskane wyniki pokazuje rysunek 2.

Rysunek 2. Przekonania studentów fizjoterapii o ich pozytywnym wpływie na pacjentów



Źródło: Badania własne.

Zaprezentowana teza, że powodem aktów samobójczych jest osamotnienie człowieka może stanowić przedmiot kontrowersji. Brunon Hołyst [2013, ss. 685–692] wśród najważniejszych przyczyn samobójstw wymienia: depresję, problemy rodzinne, kłopoty materialne, nieuleczalną chorobę, utratę sensu życia, śmierć bliskich, utratę pracy. Dopiero na końcu wskazuje na samotność. Nie zmienia to faktu, że zdaniem autora niniejszej wypowiedzi problem ten mógłby stać się przedmiotem dalszej debaty.

Tymczasem, wypada stwierdzić jedną ważną sprawę. Nasze rozważania na temat przyczyn samobójstwa zawsze ocierają się o pewne powątpiewanie i będą spotykały się z zakwestionowaniem. Nigdy bowiem nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć jednoznacznie, dlaczego dana osoba targnęła się na swoje życie. Człowiek, który sobie jej odebrał, nie jest w stanie wypowiedzieć się szczerze na temat powodów podjętej przez siebie decyzji. Wyjątek stanowią sytuacje, kiedy pozostawił po sobie list. Dobrym przykładem jest samobójstwo popełnione na początku października przez dwoje Koreańczyków w podparyskim Villejuif. W tamtejszej prasie mogliśmy przeczytać, że odebrali sobie życie, ponieważ nie byli w stanie zapłacić czynszu za mieszkanie. Umarli, tak, jak żyli – samotni, bez narzekania. Ofiary, sześćdziesięcioletni mężczyzna i czterdziestodwuletnia kobieta, pozostawili list. Napisali, że nie mieli ani rodziny, ani przyjaciół, z którymi mogliby się skontaktować. Dodali, że chcą zostać pochowani we Francji [*Drame à Villejuif: double suicide pour trois mois d'impayés*]. Czy zatem z dużą dozą pewności nie możemy powiedzieć, że wszystkie wymienione problemy, z którymi spotyka się współczesny człowiek, nie dałoby się rozwiązać, gdyby jednostka nie była pozostawiona sama sobie. Sytuacja nie jest związana tylko z naszym społeczeństwem powoli wkraczającym w czasy ponowoczesne.

Podsumowanie

Ciągle odczuwamy, że zagadnienie, które podejmujemy wymaga dalszej pogłębionej refleksji. W ramach podsumowania poczynimy jeszcze dwie uwagi. Po pierwsze, żadna epoka nie udzieliła przecież jednej i wyczerpującej odpowiedzi satysfakcjonującej większość ludzi. Samobójstwo piętnował Arystoteles, ale nie negowali niektórzy epikurejczycy, gdy uznali, że życie ludzi przestało być przyjemnością. W swoich wypowiedziach na temat pewnych samobójców różnili się chrześcijanie. Odpowiedź na pytanie o jego etyczną ocenę zależy w końcu od rozwiązania fundamentalnej kwestii. Mianowicie, czy człowiek ma prawo do dysponowania swoim ciałem. W kwestii tej warta jest odpowiedź na takie dylematy współczesności, jak prostytutka, aborcja, eutanazja i samobójstwo. Autor chciałby zapytać, czy wyłom nie

został uczyniony w czasach współczesnych. Skoro możemy oddać bliskiej osobie nerkę, zgodzić się na przeszczepienie części naszej wątroby ukochanemu dziecku, to dlaczego nie mielibyśmy prawa do dysponowania całym naszym ciałem. Jakakolwiek odpowiedź na powyższe pytanie nie zmienia faktu, że każde samobójstwo degraduje całe rodziny, do głębi wstrząsa społeczeństwem lokalnym i deprawuje wszystkich ludzi.

Po drugie, samotność należy do jednego z największych problemów naszej cywilizacji. Dotyka zarówno zwykłych ludzi pracujących fizycznie, jak i artystów. Wypada w naszych rozważaniach przypomnieć wypowiedź niezwykłego pisarza. W swoim ponad czasowym dziele Antoine de Saint-Exupéry pozostawił nam wymowną rozmowę Małego Księcia z wężem na pustyni. Zaniepokojony brakiem ludzi bohater zapytał węża, gdzie są ludzie. Dodał, że na pustyni jesteśmy troszkę osamotnieni. Jak wszystkim wiadomo, wąż odpowiedział, że człowiek jest samotny także wówczas, kiedy znajduje się między innymi ludźmi. Cenna dla wszystkich przestroga i uwaga.

Bibliografia

- Blackburn S. (2004), *Oksfordzki słownik filozoficzny*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Brusilo J. (2006), *Prawo do śmierci. Życie czy wolność*, [w:] K. Kalka, A. Papuziński (red.), *Etyka wobec współczesnych dylematów*, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz.
- Chouraqui A. (2002), *Dziesięć przykazań dzisiaj*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa.
- Drame à Villejuif: double suicide pour trois mois d'impayés*, <http://www.leparisien.fr/faits-divers/double-suicide-pour-trois-mois-d-impayes-05-10-2016-6176081.php>, <http://www.leparisien.fr/faits-divers/double-suicide-pour-trois-mois-d-impayes-05-10-2016-6176081.php>, [dostęp: 9 października 2016].
- Holówka J. (2001), *Etyka w działaniu*, Pruszyński i S-ka, Warszawa.
- Holyst B. (2013), *Poglądy społeczeństwa polskiego na problematykę samobójstw*, [w:] B. Holyst (red. nauk.), *Kondycja społeczeństwa polskiego a samobójstwa*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Menadżerskiej w Warszawie, Warszawa.
- Ignatowski G. (1987), *Początki i dzieje „nowego komentarza” żydowskiego w Łodzi*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce” 1987, nr 3–4, ss. 59–69.
- Ignatowski G. (2015), *Poradzić sobie ze śmiercią najbliższych (Na przykładzie refleksji Juliana Barneśa)*, „Dyskursy o kulturze. Discourses on Culture”, nr 3.
- Katafias S. (1985), *Samobójstwo: część I*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filozofia”, 8(152), ss. 25–42.
- Katafias S. (1985), *Samobójstwo: cz. II*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filozofia”, 9(157), ss. 21–31.
- Kawula S. (2006), *Zachowania samobójcze młodzieży i jej stosunek do kary śmierci*, [w:] J. Malinowski, A. Zandecki (red.), *Środowisko – młodzież – zdrowie. Pedagogiczne i psychologiczne wymiary zagrożeń życia i rozwoju młodzieży*, „Akapit”, Toruń.

- Pacholski M, Słaboń A. (2010), *Słownik pojęć socjologicznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Kraków.
- Skrętowicz B. (2003), *Samobójstwa w Polsce w okresie transformacji*, [w:] K. Slany, A. Małek, I. Szczepaniak-Wiecha (red.), *Systemy wartości a procesy demograficzne*, „Nomos”, Kraków.
- Staniul M. (2014), *Samobójstwo Świątyni Ludu. Wyznawcy wielbnego Jima Jonesa zabili własne dzieci*, <http://historia.wp.pl/title,Samobojstwo-Swiatyni-Ludu-Wyznawcy-wielebnego-Jima-Jonesa-zabili-wlasne-dzieci,wid,16650682,wiadomosc.html>, [dostęp: 23 września 2016].
- Zalęcki P. (1999), *Słownik socjologiczny*, Graffiti, Toruń.

Rozdział 14

SOCJALIZACJA POZNAWCZA JEDNOSTKI JAKO KULTUROWE WYZWANIE WSPÓŁCZESNEJ SZKOŁY

Dorota Zdybel

Spółeczna Akademia Nauk

Cognitive Socializing as a Cultural Challenge of Contemporary School

Abstract: Jerome Bruner claims: “we are par excellence species creating and using tools. Which relies on “soft tools” – culturally defined ways of thinking, searching and planning – as much as on sharpened sticks or stone hatchets” [2006, s. 230–231]. Contemporary education should support a young man in acquiring such „soft cultural tools”, necessary not only to understand the world, and adapt to its requirements, but also to cross the borders efficiently – to modify the world, to change creatively the old cultural patterns and accommodate them to one’s own needs, to participate consciously in creating new meanings. The process of acquiring such cognitive competencies is defined in pedagogical literature as “individual’s cognitive socialization”. The aim of this article is to present the areas (levels) of such socialization, and the role played by classroom thinking culture and metacognitive reflection, activated by a teacher in educational settings.

Key words: cognitive socialization, metacognitive reflection, classroom thinking culture.

Wprowadzenie

Współczesna szkoła stoi przed wyzwaniem nadmiaru informacyjnego, ciągłego komplikowania się, zmienności i nietrwałości wiedzy, wobec których niemal każdy podręcznik staje się bezradny - starzeje się szybciej niż zostanie wydany i wdrożony do użytku szkolnego. Z. Bauman [2012, s. 49] powiada: „(...) zmore niedoinformowania, która trapiła naszych rodziców, zastąpiła jeszcze gorsza zmora, jaką jest zalew informacji, istny ocean informacji, w którym nie da się już pływać ani nurkować (po którym można jedynie dryfować lub surfować). Jak oddzielić istotne wiadomości od sterty bezużytecznych i niedorzecznych bredni? Pośród wrzawy sprzecznych opinii i sugestii brakuje nam młockarni, która pomogłaby nam oddzielić ziarna prawdy i tego, co godne uwagi, od plew kłamstw, złudzeń, bredni i jałowizny...”.

W kulturze płynnej ponowoczesności ważniejsza niż wiedza staje się umiejętność selekcji informacji, dokonywania ich analizy i syntezy, krytycznego wartościowania ich przydatności, głębi i uporządkowania, świadomego uczenia się i zarządzania własną wiedzą, konstruowania jej i rekonstruowania w odpowiedzi na zmieniającą się sytuację. W takim świecie „uczeń nie może być jak komoda z szufladami, gdzie skrywane są niepowiązane ze sobą i nieużyteczne informacje. Musi być jak inteligentna wyszukiwarka” [Środa 2016], która w razie potrzeby potrafi nie tylko odnaleźć informacje, ale też ocenić ich wartość i użyteczność w konkretnym zadaniu/kontekście, porównać ze sobą poglądy różnych autorów, dostrzegać sprzeczności w przekazie i radzić sobie z nimi – traktując to jako rodzaj gimnastyki mentalnej, niezbędnej dla utrzymania sprawności mózgu. Proces nabywania tak rozumianych kompetencji poznawczych rozpoczyna się już we wczesnym dzieciństwie, na długo przed rozpoczęciem formalnej edukacji, i jest określany w literaturze przedmiotu, jako „socjalizacja poznawcza” jednostki. Istotą tego procesu jest przyswajanie kulturowo zdefiniowanych narzędzi myślenia i współdziałania, wypracowanych i praktykowanych na co dzień przez określoną wspólnotę społeczną. Jak słusznie zauważa Jerome Bruner, „jesteśmy *par excellence* gatunkiem wytwarzającym narzędzia i posługującym się narzędziami, który na „narzędziach miękkich” – kulturowo określonych sposobach myślenia, poszukiwania i planowania – polega tak samo, jak na zaostrzonych patykach czy kamiennych siekierkach” [Bruner 2006, s. 230–231]. Współczesna edukacja powinna wspomagać młodego człowieka w nabywaniu takich „miękkich narzędzi kulturowych” niezbędnych nie tylko do lepszego rozumienia otaczającego świata, adaptowania się do jego wymagań, ale przede wszystkim do skutecznego przekraczania granic – modyfikowania świata, twórczego przekształcania zastanych wzorców kulturowych, dostosowywania ich do własnych potrzeb, świadomego współuczestniczenia w tworzeniu nowych znaczeń.

Artykuł omawia wybrane obszary takiej socjalizacji, koncentrując się na zasadach budowania kultury umysłowej klasy szkolnej i roli refleksji metapoznawczej w procesach uczenia się.

Socjalizacja poznawcza jako proces kulturowy

Pojęcie socjalizacji tradycyjnie kojarzone jest z procesem uczenia się zachowań społecznych, wrastania w świat norm i wartości obowiązujących w danej kulturze. Coraz częściej jednak zwraca się uwagę na fakt, że podobne mechanizmy socjalizacyjne dotyczą procesów nabywania kompetencji poznawczych. Szkoła i edukacja nie funkcjonują jednak w oderwaniu od otacza-

jącej je kultury, nie są izolowaną od świata wyspą, przeciwnie – są zanurzone w kulturze i nieustannie podlegają jej oddziaływaniom. Kulturowy kontekst rozwoju kształtuje struktury poznawcze jednostki – funkcjonując i dojrzewając w określonej kulturze dziecko obcuje z jej zasobami: zarówno ze zgromadzoną i utrwaloną przez poprzednie pokolenia wiedzą, tradycjami, wartościami, symbolami, jak też z zakodowanymi w języku wzorcami myślenia i komunikowania się. Częścią tego uczenia się są „względnie stale i uporządkowane systemy zachowań poznawczych, dzięki którym jednostka w różnych sytuacjach uzyskuje bądź modyfikuje swoją wiedzę” [Ziółkowski, za: Męczkowska-Christiansen 2015, s. 23]. W tym znaczeniu A. Męczkowska-Christiansen [2015, s. 22] powiada, iż kultura nie tyle „wyposaża” człowieka w znaczenia i symbole, dostarczając materiału, którym następnie operuje umysł, ile raczej „współkonstruuje umysł człowieka”. Systematyczne powtarzanie określonych typów czynności/operacji umysłowych stymuluje i modyfikuje tworzenie połączeń synaptycznych w ludzkim mózgu, „formatując” go niczym twardy dysk komputera, czyli przygotowując do przyjmowania i przetwarzania określonego typu danych. Owa plastyczność synaptyczna mózgu jest podstawą uczenia się, a badania neuroanatomiczne dostarczają rozlicznych dowodów na jej oddziaływanie. Najsłynniejszym przykładem jest tu chociażby hipokamp londyńskich taksówkarzy. Jako struktura odpowiedzialna za orientację przestrzenną i przenoszenie informacji z pamięci krótkotrwalej do długotrwalej, hipokamp ulega rozleniwieniu na skutek systematycznego posługiwania się nawigacją satelitarną GPS. Naukowcy z University of London udowodnili, że hipokamp londyńskich taksówkarzy (którym zgodnie z regulaminem korporacji, nie wolno posługiwać się tą nawigacją, a którzy mają obowiązek zaproponować pasażerowi kilka alternatywnych tras dojazdu do miejsca przeznaczenia) jest wyraźnie większy niż hipokamp grupy kontrolnej, w której nie było przedstawicieli tej grupy zawodowej. Jednym słowem systematyczne ćwiczenie orientacji przestrzennej (umiejętności poruszania się w terenie zabudowanym, odnajdywania drogi do celu) zaowocowało wzrostem i specjalizacją struktur mózgowych, które są odpowiedzialne za ten obszar zdolności poznawczych. Podobne różnice odnaleźć można między strukturami synaptycznymi w mózgach muzyków i nie muzyków.

Życie w określonej kulturze kształtuje zatem zarówno struktury mózgowe, jak i zdolności poznawcze człowieka, nadając ludzkiemu poznaniu cechy unikatowe, odróżniające nas od świata zwierząt. Zdaniem wielu badaczy, kluczem do powstania tej unikatowości jest sieć relacji społecznych, w których funkcjonuje człowiek i dzięki którym uczy się współdzielenia intencjo-

nalności i uwagi (czyli umiejętności przyjmowania perspektywy drugiego człowieka, rozumienia jego uczuć, intencji i pragnień, interpretowania motywów cudzych zachowań i przewidywania reakcji), wspólnego formułowania i realizowania planów, kooperacji i dzielenia się odpowiedzialnością [Tomasello 2002]. Konieczność współdziałania pociąga za sobą potrzebę porozumiewania się, werbalizowania własnych myśli, rozumienia wypowiedzi partnera – stąd mechanizmy socjalizacji poznawczej i językowej są ze sobą ściśle powiązane.

Istotą socjalizacji poznawczej w rozumieniu psychologii kulturowej jest uczenie się kulturowo ukształtowanych wzorców zachowań poznawczych, rozumianych jako sposoby przetwarzania informacji napływających ze świata, współdziałania z innymi, planowania i realizowania wspólnych celów, a także rozumienia tego, czym jest wiedza, uczenie się, krytyczne myślenie.

Mechanizmy socjalizacji poznawczej

Zdaniem B. Rogoff [1993] mechanizmy socjalizacji poznawczej i językowej można rozpatrywać na trzech różnych, ale wzajemnie się warunkujących i uzupełniających poziomach organizacji: kulturowym, interpersonalnym i osobowym (indywidualnym).

Poziom kulturowy można by porównać do czeladnictwa lub terminowania w zawodzie [Rogoff 1993, s. 132–133]. Jego istotą jest bowiem „zanurzenie” dziecka w socjokulturowym otoczeniu, które dostarcza wzorców społecznie zorganizowanej aktywności, opartych na tradycjach i normach danej kultury. Jednostka jest tu raczej aktywnym obserwatorem, niż samodzielnym sprawcą zdarzeń. To grupa społeczna (wspólnota bądź instytucja) pełni rolę dominującą, tj. wyznacza cele działania i organizuje aktywność jednostki, a zarazem dostarcza wsparcia społecznego w realizacji poszczególnych zadań, określając pożądane strategie działania, narzędzia kulturowe i systemy wartości. W ten sposób jednostka jest stopniowo osvajana z tradycjami i włączana do działania wspólnotowego. Immanentną częścią tej aktywności są pewne rytuały i zachowania językowe, składające się na kulturowo określone normy użycia języka, decydujące o tym, co społecznie poprawne i odpowiednie, tj. powszechnie obowiązujące i akceptowane w danej grupie społecznej bądź wspólnocie językowej. Uczestnicząc w takich działaniach dziecko nie tylko uczy się reguł poprawności kulturowej obowiązujących w jego ojczystym języku. Buduje też poczucie swojej tożsamości językowej i identyfikacji z określoną grupą społeczną, rozwija postawy wobec języka, poznaje motywacje i wartości rządzące jego użyciem, które decydują o wyborze sposobu mówienia (wariantu funkcjonalnego, kodu, stylu, dialek-

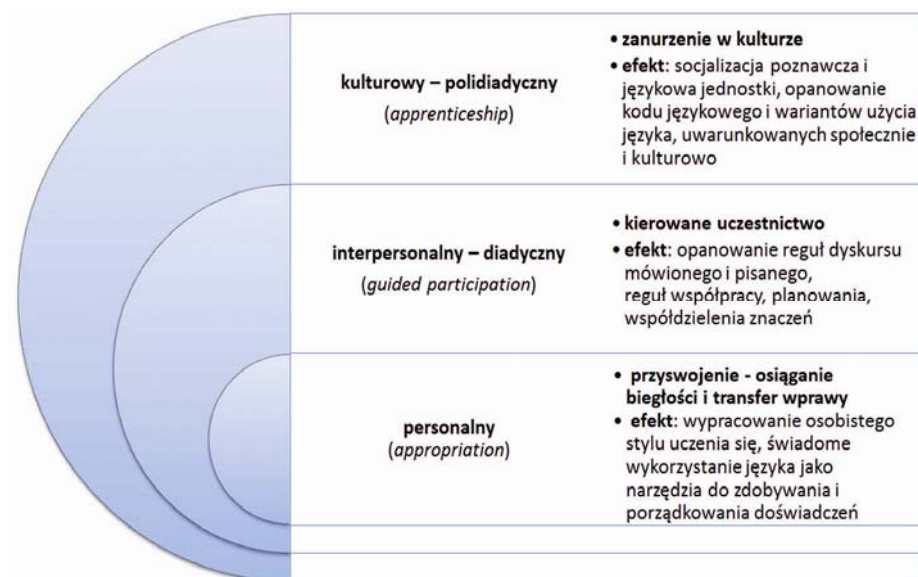
tu itp.) w konkretnej sytuacji. Znajomość tej swoistej „gramatyki kontekstu” jest kluczowym, choć nie do końca uświadamianym, składnikiem kompetencji komunikacyjnej jednostki, równie ważnym jak wiedza o formach gramatycznych języka [Hymes 1979, s. 279].

Kolejny, interpersonalny poziom zdobywania doświadczeń językowych wyznacza system układów i relacji międzyludzkich, głównie o charakterze diadycznym, dostępnych jednostce w danym otoczeniu [Rogoff 1993, s. 134]. Każda grupa społeczna czy wspólnota kulturowa dopuszcza i promuje określone wzorce zachowania i typy interakcji, zaś ogranicza bądź eliminuje inne, niezgodne z jej tradycjami i wartościami. Również na tym poziomie dziecko uczestniczy w ważnej kulturowo aktywności, ale jego rola jest bardziej aktywna – z obserwatora staje się partnerem w procesie wspólnego działania, współodpowiedzialnym za jego przebieg i efekty. Możliwe są przy tym różne wzorce interakcji, o różnym stopniu zaangażowania i poziomie kompetencji uczestników (zarówno z dorosłym, jak i rówieśnikiem, „twarzą w twarz” i „ramię w ramię”). Ich cechą wspólną jest swoisty dla diady proces komunikacji, wymiany i interpretacji znaczeń, w toku którego jednostka uczy się rozumieć strukturę dialogu i stopniowo nabywa wprawy w jego współtworzeniu i kierowaniu jego przebiegiem. Doskonali takie umiejętności, jak: otwieranie wymiany komunikacyjnej, monitorowanie jej przebiegu (tj. obserwowanie zmian w reakcjach i zachowaniach partnera), synchroniczne przejmowanie głosu, wprowadzanie i podtrzymywanie tematu rozmowy, aktywne słuchanie i udzielanie informacji zwrotnych itp. Jak wskazują badacze, u podłoża tych umiejętności leżą kulturowo określone konwencje użycia języka, np. zwyczajowe formuły początku i końca rozmowy, użycie zaimków i zwrotów grzecznościowych itp. [Bokus, Haman 1992]. Ich opanowywaniu towarzyszy jednak rosnący poziom decentracji poznawczej i afektywnej, niezbędnej do rozumienia intencji i potrzeb partnera, negocjowania znaczeń, uzgadniania stanowisk i wyprowadzania wspólnej linii działania. Nabywanie umiejętności językowych jest więc ściśle sprzężone z poziomem kompetencji poznawczych i społecznych, zaangażowanych w proces tworzenia dialogu z drugim człowiekiem.

Najgłębszy, personalny poziom powstawania zmian rozwojowych odnosi się do tego, jak jednostka przekształca swoje umiejętności i sposób rozumienia sytuacji pod wpływem uczestnictwa w aktywności kulturowej i interpersonalnej. Jego istotą jest osiąganie biegłości w wykonywaniu określonych działań poznawczych i językowych, a następnie przenoszenie wprawy (transfer) na inne sytuacje uczenia się. B. Rogoff [1993, s. 141] określa ten proces mianem „przyswojenia” wskazując, iż różni się on zasadniczo od interiory-

zacji w znaczeniu, jakie nadał temu terminowi L.S. Wygotski. W koncepcji L.S. Wygotskiego interioryzacja oznacza uwewnętrznienie, czyli przeniesienie czynności na plan wewnętrzny, psychiczny. Przyswojenie zaś to „przejęcie czegoś na własny użytek”, uczynienie częścią własnej struktury psychicznej [Wertsch 1998, s. 53]. Jego istotę stanowią osobiste procesy transformacji, tj. integrowania i przekształcania zdobytych wcześniej doświadczeń, w efekcie czego następuje przeniesienie funkcjonowania jednostki na nowy, jakościowo wyższy poziom rozwoju.

Rysunek 1. Poziomy analizy mechanizmów socjalizacji poznawczej



Źródło: opracowanie własne.

Podsumowując, istotą socjalizacji poznawczej jest zatem proces „wrastania” w kulturę umysłową określonej wspólnoty [Nelson 2003, s. 24]. Wsparciem dla tego procesu jest otoczenie społeczne rozumiane nie tylko jako sieć różnorodnych relacji, których uczestnikiem staje się dziecko, ale przede wszystkim jako świat społeczno-kulturowych wartości, znaczeń i przekonań. Wchodząc w interakcje społeczne dziecko stopniowo oswaja narzędzia poznawcze i praktyki kulturowe, jakimi posługuje się jego najbliższe otoczenie, uczy się rozumieć rolę umysłu w interpretacji rzeczywistości, dostrzega, że działania innych są uwarunkowane tym, co myślą i jak interpretują zdarzenia w świecie zewnętrznym. W tak rozumianym procesie socjalizacji poznawczej

splatają się ze sobą dwa czynniki: osobiste doświadczenie jednostki i transmisja kulturowa:

- 1) z jednej strony, poznanie jest najbardziej efektywne, gdy opiera się na samodzielnej działalności, eksploracji świata, formułowaniu i rozwiązywaniu problemów, badaniu związków i zależności, testowaniu hipotez, nawet jeśli odbywa się to metodą prób i błędów. Tak zdobyta wiedza zostaje zapisana w umyśle w sposób szczególny, w formie aktywnych struktur poznawczych, tzw. procedur działaniowych [Stemplewska-Żakowicz 1996], które są następnie automatycznie aktywizowane w działaniach jednostki. Aby nastąpiło przejście od pojęć naturalnych do naukowych, wiedza zapisana proceduralnie, ukryta w wyspecjalizowanych narzędziach musi zostać z nich wydobyta i zapisana ponownie, tym razem jawnie, w sposób deklaracyjny;
- 2) z drugiej strony, możliwy jest też (czasami wręcz konieczny) kierunek odwrotny. Istnieją bowiem takie sytuacje, w których jednostka staje się przedmiotem zewnętrznych oddziaływań edukacyjnych – w takich sytuacjach ważna jest umiejętność przyswajania treści pochodzących z przekazu kulturowego i dostosowywania własnych zachowań do zewnętrznie określonych wartości i standardów. Uczenie się prowadzi wówczas od wiedzy naukowej, kulturowo zakodowanej i przekazanej przez nauczyciela do wiedzy osobistej, nie tyle prywatnej, ile raczej „sprywatyzowanej”, nie tyle „przelkniętej” i zakotwiczonej w pamięci, ile raczej „mentalnie przetrawionej i oswojonej” [Klus-Stańska 2002, s. 110]. Mentalne oswojenie wiedzy oznacza przy tym, że została ona nie tylko sprawdzona w działaniu, ale też poddana krytycznej refleksji, opracowana i wbudowana w procedury, wyspecjalizowane w regulowaniu zachowań jednostki.

Warto zauważyć, że te dwie drogi uczenia się nie współlistnieją równoległe i jednocześnie w aktywności poznawczej jednostki, ani też nie wypierają się nawzajem, raczej „interferują ze sobą, weryfikując się nawzajem” [Stemplewska-Żakowicz 1996, s. 45]. Jak ujmuje to Stemplewska-Żakowicz: „rozwijający się umysł jest wyposażony w narzędzia przeznaczone do realizacji obu opisanych zadań: z jednej strony do ujmowania i stopniowej konceptualizacji bezpośredniego, zmysłowego doświadczenia oraz transmisji tych treści do ponadindywidualnej przestrzeni kultury, a także, z drugiej strony, do penetrowania świata kultury (...), selekcjonowania odnalezionych tam wzorców i wartości, reinterpretacji i weryfikacji ich znaczeń z osobistej perspektywy, a następnie transmisji wybranych i uznanych za wartościowe elementów do „przestrzeni osobistego doświadczenia” [Stemplewska-Żakowicz 1996, s. 51]. Dla skuteczności zmian rozwojowych, te dwa modele uczenia

się i dwa sposoby reprezentowania wiedzy w umyśle człowieka powinny zatem zostać zrównoważone i uspołnione. Brak równowagi pomiędzy czynnikiem transmisji kulturowej, a poszanowaniem indywidualności jednostki i zapewnieniem jej możliwości osvajania znaczeń dostarczanych przez kulturę, może prowadzić do alienacji i spłycenia wiedzy osobistej, bądź też scholastycznego usztywnienia wiedzy publicznej, która pozostanie wiedzą czysto teoretyczną, deklaratywną, oderwaną od praktyki i nieprzydatną w działaniu. Z edukacyjnego punktu widzenia, najbardziej korzystne byłyby zatem takie warunki konstruowania znaczeń, w których „wiedza pierwotnie publiczna mogłaby stać się w zrekonstruowanej postaci wiedzą osobistą jednostki, a wiedza osobista podlegała upublicznieniu drogą społecznego trudu wzajemnego rozumienia i negocjowania znaczeń” [Klus-Stańska 2002, s. 111].

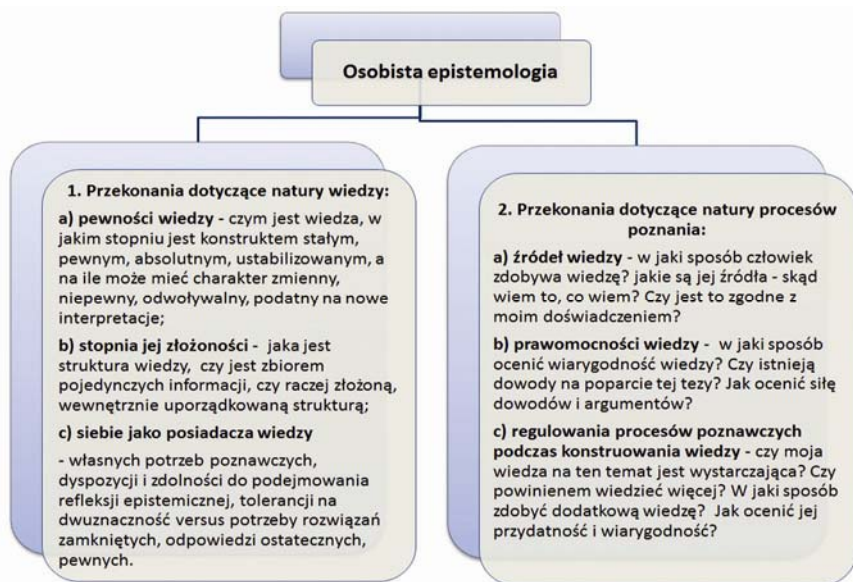
Klasa szkolna jako przestrzeń socjalizacji poznawczej

Współczesna edukacja powinna respektować i kontynuować naturalne mechanizmy socjalizacji poznawczej. Jak zauważa J.S. Bruner, każda szkoła/klasa szkolna tworzy swoistą kulturową wspólnotę myślenia i uczenia się. Nie w znaczeniu zasobów wiedzy, którą stara się zrekonstruować i przekazać młodym pokoleniom, ale w znaczeniu aktywizowanych w edukacyjnej codzienności praktyk poznawczych – „form uczestnictwa kulturowego, które są udziałem podmiotów procesu edukacyjnego” [Męczkowska-Christiansen 2015, s. 27]. Klasę szkolną można postrzegać jako wspólnotę umysłów, która wprowadza dziecko w określoną kulturę myślenia i uczenia się. Kulturę tę współtworzy szereg różnorodnych czynników, spośród których najważniejsze są oczekiwania nauczyciela wobec uczniów zakorzenione w jego przekonaniach dotyczących natury procesów nauczania-uczenia się [Ritchhart 2015, s. 40], określanych mianem „osobistej epistemologii”. Zdaniem B. Hofer składające się na osobistą epistemologię przekonania obejmują dwa zasadnicze komponenty [2004, s. 49]: a) przekonania dotyczące natury wiedzy, jej pewności i stopnia złożoności oraz b) przekonania dotyczące natury procesów poznawania, tj. źródeł uzyskiwanej wiedzy i jej uprawomocnienia (rys. 2).

Osobista epistemologia stanowi jakby rodzaj „wiedzy podręcznej” [Stemplewska-Żakowicz 1996], która jest w sposób automatyczny i naturalny, choć nie zawsze uświadamiany, aktywowana podczas procesów uczenia się, nieuchronnie wpływając na ich przebieg i efektywność. To jakby „wewnętrzny kompas”, który ukierunkowuje uwagę nauczyciela, uwrażliwiając go na pewne obszary zachowań uczniów [Ritchhart 2015, s. 41]. Od osobistej epistemologii nauczyciela zależy, jak będzie on interpretował i wartościował proces uczenia się swoich uczniów: czy w ocenie tego procesu bę-

dzie brał pod uwagę raczej wysilek koncentracji uwagi i myślenia czy wynik testu, zakres niezależności działania czy podporządkowanie się poleceniom nauczyciela. Jak będzie oceniał wiedzę swoich uczniów – jako coś, co należy „posiadać w pamięci” i umieć odtworzyć na żądanie, czy raczej jako coś, co należy rozumieć i umieć zastosować w działaniu, udowodnić, poddać refleksji, przedyskutować? Konsekwencją przyjętej epistemologii jest zatem wybór określonych strategii i metod działania nauczyciela, sposobów projektowania okazji do uczenia się, weryfikowania wiedzy i umiejętności uczniów – innymi słowy, przyjmowana przez nauczyciela teoria umysłu dziecka determinuje uprawiany przez niego model praktyki edukacyjnej [Bruner 2006, s. 82].

Rysunek 2. Istota i wymiary osobistej epistemologii



Źródło: opracowanie własne na podstawie: Hofer 2004, s. 49.

Jak słusznie zauważa M. Lachowicz-Tabaczek „jeśli uczeń jest zawsze kierowany przez nauczyciela (słucha go, obserwuje demonstrowane przez niego środki pogładowe), to jego umysł będzie wyposażony wyłącznie w takie strategie intelektualne. Natomiast w szkole nie rozwinie (choć do pewnego stopnia będzie je posiadać z doświadczeń pozaszkolnych) takich umiejętności intelektualnych – by wymienić tylko nieliczne, wykorzystywane

przez umysł w samodzielnych procesach odkrywania, jak: problematyzowanie, zadawanie pytań, formułowanie problemów, kwestionowanie, stawianie hipotez, tworzenie struktur próbnych, argumentowanie eksploracyjne, metaforyzowanie, wpadanie na pomysł, inkubacja pomysłów, przekształcanie danych, kategoryzowanie itp.” [Lachowicz-Tabaczek 2004, s. 85]. Obszary wsparcia intelektualnego dla tych strategii oferowane przez tradycyjną szkołę okazują się bardzo wąskie i ubogie, nie tylko nie zapewniają odpowiednich warunków dla skutecznej socjalizacji poznawczej dziecka, ale wręcz stanowią blokadę dla rozwoju intelektualnego jednostki.

Bardzo ważnym czynnikiem kultury umysłowej klasy szkolnej, na który zwracają uwagę wszyscy badacze wywodzący się z nurtu psychologii kulturowej, jest wykorzystanie refleksji metaloznawczej, jako jednego z najbardziej skutecznych, kulturowych narzędzi myślenia [por. Bruner 2006; Tomasello 2002; Hofer 2004]. Chodzi o świadome przyjmowanie takiej strategii nauczania, która polega na równomiernym akcentowaniu zarówno treści (Czego się uczymy? Co już umiemy, a czego jeszcze nie rozumiemy w stopniu zadawalającym?), jak i samego aktu uczenia się (Jak się tego uczymy? Jak inaczej moglibyśmy się tego nauczyć? Co moglibyśmy zrobić, by poprawić rozumienie tego zagadnienia?). W ten sposób koncentrujemy uwagę dziecka na własnych procesach myślenia, stwarzając okazję do uświadomienia sobie ich przebiegu i efektów, ale też umożliwiając porównanie własnego uczenia się z wysiłkiem i efektywnością innych [Pramling 1996, s. 568].

Ważnym elementem refleksji metapoznawczej w klasie szkolnej, a zarazem sposobem na usprawnienie jej przebiegu jest eksternalizacja, rozumiana jako „zdolność do wyrażania na zewnątrz zawartości umysłu. Dzięki temu procesowi umysł staje się elementem świata zewnętrznego, który mogą podzielać dziecko i dorośli. Umysł staje się wspólną, społeczną konstrukcją” [Bialecka-Pikul 2012, s. 93]. Jak podkreśla J. S. Bruner, eksternalizacja (stanowiące naturalne dopełnienie internalizacji, czyli procesu przyswajania pojęć) pozwala przekształcić myślenie, jako aktywność wewnętrzną, z natury niedostępną obserwacji, w bardziej namacalne dzieło. „Eksternalizacja daje zapis naszych wysiłków umysłowych, coś, co pozostaje raczej „poza nami” niż „w pamięci”. Przypomina tworzenie rysunku, surowego szkicu, makiety. (...) To uwalnia nas w pewnej mierze od zawsze trudnego zadania ‘myślenia o naszych własnych myślach’, prowadząc często do identycznego efektu. To ucieleśnianie nasze myśli i zamiary w formie bardziej przystępnej dla refleksji. Proces myślowy i jego produkt przeplatają się ze sobą” [Bruner 2006, s. 43].

Co ciekawe, J. Bruner zauważa, że eksternalizacja może mieć wymiar nie tylko indywidualny, osobisty, ale także społeczny – dzieło tworzone we

współpracy z innymi nadaje procesom poznawczym formę bardziej publiczną, zobiektywizowaną, negocjowaną – „generuje podzielane z innymi i negocjowane sposoby myślenia w grupie” [Bruner 2006, s. 42], uruchamia zakorzenione kulturowo style myślenia czy nawyki pracy. Nie tylko uwalnia i stymuluje refleksję metapoznawczą, ale też umożliwia wzajemne uczenie się od siebie nawzajem. Innymi słowy, wspólnie tworzone dzieło przekształca klasę szkolną we „wspólnotę uczących się umysłów”, która „modeluje sposoby działania czy zdobywania wiedzy, dostarcza okazji do naśladowania, daje bieżący komentarz, zapewnia nowicuszom konieczne rusztowanie poznawcze” [Bruner 2006, s. 40]. Dzięki temu wspólnota uczy się od siebie nawzajem, wspierając się i inspirując w procesie budowania indywidualnej świadomości metapoznawczej poszczególnych uczestników.

Podsumowując, warto przytoczyć myśl M. Tomasello, który powiada, że ludzkie myślenie, choć pozornie przebiega w sposób całkowicie indywidualny, osobisty i niepowtarzalny, to jednak pozostaje czynnością głęboko zakorzenioną w określonej kulturze, uwikłaną w społeczne i kulturowe warunki rozwoju: „Myślenie mogłoby się wydawać czynnością całkowicie indywidualną. I u wybranych gatunków taką właśnie jest. U ludzi jednak myślenie jest jak muzyk jazzowy improwizujący nową solówkę w zaciszu swojego domu. Czyni to, zgadza się, w samotności, ale używa instrumentu skonstruowanego w tym celu przez kogoś innego, czerpie z doświadczeń lat nauki gry i grania z innymi muzykami w granicach gatunku muzycznego z bogatym skarbem legendarnych solówek, gra dla wyimaginowanej publiczności, miłośników jazzu. U ludzi myślenie jest indywidualną improwizacją, uwikłaną w społeczne i kulturowe struktury” [Tomasello 2015, s. 13]. Współczesna szkoła powinna tę tradycję społeczno-kulturową uwzględniać, ale w taki sposób, by wychować jednostkę zdolną do poznawczej „improwizacji”, niezależności myślenia i działania, czerpiącą z zasobów kultury jak ze „skrzynki z poznawczymi narzędziami” [Bruner 2006].

Bibliografia

- Bauman Z. (2012), *44 listy ze świata płynnej nowoczesności*, Wydawnictwo Literackie, Kindle Edition, Kraków.
- Bialecka-Pikul M. (2012), *Narodziny i rozwój refleksji nad myśleniem*, UJ, Kraków.
- Bokus B., Haman M. (red.) (1992), *Z badań nad kompetencją komunikacyjną dzieci*, Wyd. Energeia, Warszawa.
- Bruner J.S. (2006), *Kultura edukacji*, UNIVERSITAS, Kraków.
- Hofer B. (2004), *Epistemological understanding as a metacognitive process: Thinking aloud during online searching*, „Educational Research”, Vol. 39(1).

- Hymes D. (1979), *On communicative competence*, [w:] J.B. Pride, J. Holmes (red.), *Sociolinguistics. Selected readings*, Penguin Books, New York.
- Klus-Stańska D. (2002), *Konstruowanie wiedzy w szkole*, Wydawnictwo UWM, Olsztyn.
- Lachowicz-Tabaczek M. (2004), *Potoczne koncepcje świata i natury ludzkiej. Ich wpływ na poznanie i zachowanie*, GWP, Gdańsk.
- Męczkowska-Christiansen A. (2015), *Socjalizacja poznawcza jako (d)efekt kształcenia szkolnego (na tle rozważań nad kulturowym kontekstem konstruowania struktur poznawczych człowieka*, „Problemy Wczesnej Edukacji”, nr 1 (28).
- Nelson K. i inni (2003), *Entering the community of minds: an experiential approach to “theory-of-mind”*, “Human Development”, vol. 46(1).
- Pramling I. (1996), *Understanding and empowering the child as a learner*, [w:] D.R. Olson, N. Torrance (red.), *The handbook of education and human development. New models of learning, teaching and schooling*, Cambridge.
- Ritchhart R. (2015), *Creating cultures of thinking. The 8 forces we must master to truly transform our schools*, Jossey-Bass, A Wiley Brand, San Francisco.
- Rogoff B. (1993), *Children’s guided participation and participatory appropriation in sociocultural activity*, [w:] R.H. Wozniak, K.W. Fisher (red.), *Development in context. Acting and thinking in specific environments*, Lawrence Erlbaum Associates Publishers, Hillsdale.
- Rogoff B. (1990), *Apprenticeship in thinking. Cognitive development in social context*, Oxford University Press, New York, Oxford.
- Stemplewska-Żakowicz K. (1996), *Osobiste doświadczenie a przekaz społeczny. O dwóch czynnikach rozwoju poznawczego*, Wydawnictwo Leopoldinum, Wrocław.
- Środa M. (2016), *Stadion, siłownia, kościół. Po co szkoła?* [online:] <http://wyborcza.pl/1,75968,20621860,stadion-silownia-kosciol-po-co-szkola.html#BoxGWImg> [dostęp: dnia: 31.08.2016].
- Tomasello M. (2002), *Kulturowe źródła ludzkiego poznawania*, PIW, Warszawa.
- Tomasello M. (2015), *Historia naturalna ludzkiego myślenia*, Copernicus Center Press, Kraków.
- Wertsch J.V. (1998), *Mind as action*, Oxford University Press, New York, Oxford.

Rozdział 15

PERSONALISTYCZNA KONCEPCJA CIAŁA I JEJ RACJA BYTU W PONOWOCZESNOŚCI

Paulina Dubiel-Zielińska

Uniwersytet Rzeszowski

A Personalistic Theory of the Body and its Raison d'être in Postmodernism

Abstract: The article is aimed at presenting the dilemma which is aroused by postmodernism together with the aberration of the essence of man. A strongly realistic unpretentious positive personalistic philosophy of a person constitutes a counterbalance to a frankly irrational postmodernist variation on a man.

At first the concept of man – a person and the theory of the body in terms of personalism are explained. It is followed by the reflections on postmodernism – its definition and view on a human body. The last subtitle contains the comparison of the abilities and responsibilities of a man postulated by personalism with these significantly lessened by postmodernism. The author applies an analytic-synthetic method to make certain conclusions drawn in the final part of the article. It postulates that there is a chance to protect oneself from spiritual negligence in spite of common tendencies which demand to primarily take care of appearance. The salvation lies in moderation, patience, organic work in a consistent form, together with faith and hope in another person. This task should be taken over mainly by parents and teachers. Modern pedagogy should embark on a steady path, so that a young man could get to know them self, their essence (a person in a person), know that it is not enough to merely “have”, since the fullness of mankind is manifested in “to be” and “to have”. A solid moral backbone of the young generation will make it difficult to manipulate.

Key words: body, language, personalism, postmodernism, identity.

Wprowadzenie

Ponowoczesność to zamysł świata i człowieka różnorodny, a przy tym niespójny i jednocześnie ryzykowny. Z jednej strony promuje się ciało, podkreśla jego wyższość, a z drugiej traktuje go, jako niewolnika półrealnych imagacji.

Artykuł porusza kwestie tyleż prozaiczne, co naglące i ciągle aktualne. Ekshibicjonistyczna era kultu atrakcyjności zewnętrznej – mieszczącej się w ramach wygórowanych, ściśle określonych standardów – spycha na margines jego przyrodzone naturalne funkcje. Podważa sens ludzkiego istnienia. Człowiek = ciało i nic więcej. Jak w tym wytyczyć przestrzeń istnienia człowieka–osoby? Jak zachować tożsamość? Jak zapobiec wewnętrznemu poczuciu fragmentaryzacji i ocalić przed zaniedbaniem swego duchowego niematerialnego „ja”? Do tego dochodzi gwałtowny rozwój techniki i poziomu życia. Technologie komunikacyjne – szybkie, tanie i ogólnodostępne – powinny ułatwiać głęboki dialog międzyludzki, lecz niestety jest inaczej – na zaangażowany dialog nie ma czasu. Między ludźmi panuje niepewność, nieufność.

Personalizm jako koncepcja człowieka–osoby

Personalizm jako XX-wieczny prąd filozoficzny swą nazwę zawdzięcza naukowej praktyce budowania własnej struktury wokół pojęcia osoby [Burgos 2010, s. 154]. Personalizm jest zatem „wykładem i praktyką pojęcia osoby. Jest jednak nie tylko zbiorem poglądów, doktryną filozoficzną, ale przede wszystkim orientacją życiową” [Melonowska 2016, s. 28]. Charakteryzując personalizm, warto przypomnieć jego podstawowe elementy antropologiczno-ontologiczne, a następnie aksjologiczne przesłanki. Do ontologicznych podstaw personalizmu należą trzy kolejne paradygmaty:

- człowiek jest zawsze osobą,
- jest on predysponowany do wielokierunkowej i wielopoziomowej aktywności,
- posiada naturę prospołeczną [Kowalczyk 2012, s. 27].

Pierwszy paradygmat podkreśla pewną prawdę ontyczną: człowiek to byt, stanowiący istotę. Człowiek jest jednostką i osobą, czyli z jednej strony bytem podlegającym prawom przyrody, a z drugiej strony – bytem duchowym i intelektualnym, wolnym i godnym [Dubiel-Zielińska 2014, s. 241]. Człowiek jako jednostka to organizm – kolejny egzemplarz gatunku *homo sapiens* [Kowalczyk 2012, s. 27], posiadający wymiar somatyczno-biologiczny [Kowalczyk 2012, s. 54]. Jako osoba natomiast człowiek jest kimś – podmiotem, tajemniczym światem samoświadomości i ducha [Kowalczyk 2012, s. 27], posiadającym wewnętrznno-niematerialne „ja”, co wiąże się z jego rozumnością i wolnością [Kowalczyk 2012, s. 55], wrażliwością na wyższe wartości, zdolnością do samokierowania i samoopanowania [Kowalczyk 2012, s. 27]. „Rozumność i wolność występują jedynie w rzeczywistości transmaterialnej, tj. w świecie ducha, nieobecne są zaś w sferze czystomaterialnej”

[Kowalczyk 2012, s. 16]. Wszyscy ludzie jako osoby są sobie równi – człowieczeństwo jest identyczne u wszystkich [Kowalczyk 2012, s. 27].

Choć człowiek jako jednostka jest kruchy w swym istnieniu, to jednak będąc osobą jest trwale tożsamy w swoim człowieczeństwie [Kowalczyk 2012, s. 27]. Wynika to z jego substancjalności: „Człowiek–osoba jest bytem substancjalnym, tj. tożsamym i trwałym w swej gatunkowej naturze, co nie jest równoznaczne z egzystencjalną trwałością, jest on bowiem bytem przystępnym” [Kowalczyk 2012, s. 16]. Wewnętrzne „ja” sprawia, że pojedyncze akty człowieka, jego doświadczenia, przeżycia, decyzje itp. nie są zwykłym pasmem zdarzeń, lecz tworzą ciągle, relatywnie trwałe budulec jego własnej tożsamości [Kowalczyk 2012, s. 27]. Każdego z nas cechuje wspólnota natury oznaczająca identyczność, uniwersalność [Melonowska 2016, s. 30] człowieczeństwa oraz różnorodność somatyczną i psychiczną konkretnych ludzi [Kowalczyk 2012, s. 27].

Drugi podstawowy paradygmat personalizmu w kwestii natury człowieka mówi, że jest on predysponowany do wielokierunkowej i wielopoziomowej aktywności. Człowiek posiada zdolność do autokreacji, ale również autodestrukcji. Żyjąc w świecie różnorodnych wartości, musi się wobec nich samookreślić: albo je rozpoznać i urzeczywistniać, albo pomijać lub nawet niszczyć. Człowiek posiada też zdolność tworzenia, dzięki której może przemieniać siebie i otaczający świat [por. Kowalczyk 2012, ss. 27–28].

Ostatnią – trzecią przesłanką antropologiczno-ontologiczną personalizmu jest twierdzenie, że człowiek ze swej natury jest bytem społecznym. Życie społeczne jest „współ-tworzeniem” (siebie samego, kultury i innych osób), „współ-bytowaniem”, „współ-działaniem” ludzi, ich uczestnictwem we wspólnocie. Uczestnictwo to przeciwwaga alienacji. Źle funkcjonująca społeczność, zwłaszcza oparta na różnych formach przymusu i zniewolenia, alienuje człowieka [por. Kowalczyk 2012, s. 28].

Założenia antropologiczno-ontologiczne personalizmu są mocno powiązane z wartościami oraz kryteriami moralno-społecznymi, gdyż personalizm antropologiczno-ontologiczny jest fundamentem personalizmu społeczno-aksjologicznego. Ontologiczna struktura człowieka–osoby wyznacza określone normy etyczne [Kowalczyk 2012, s. 28], bowiem zachodzi związek pomiędzy ontologią (tym, kim człowiek jest) a aksjologią (tym, kim człowiek może być i być powinien), a więc między wolnością a czynem [Melonowska 2016, s. 31]. Z wymienionymi powyżej trzema założeniami współbrzmia następujące wartości: godność, miłość, życzliwość, braterstwo, sprawiedliwość. Do społecznych norm personalizmu należy zasada podmiotowości człowieka, poszanowania jego godności i należnych mu praw ekonomicz-

nych, społecznych, kulturowych i politycznych oraz zasada solidarności ogólnospołecznej (dobra wspólnego). Obie normy wzajemnie się warunkują oraz dopełniają [por. Kowalczyk 2012, ss. 28–29].

Istota człowieka warunkuje jego los [Dubiel-Zielińska 2014, s. 241]: „Dzięki wolności człowiek przede wszystkim staje się panem samego siebie, przez co, zmieniając świat, przekształca i określa siebie oraz – w obliczu wielu różnych możliwości – nadaje kierunek swojemu losowi. Ponadto wolność pozwala człowiekowi decydować o tym, kim chce być, formować własne plany życiowe i orientować egzystencję według tego projektu, który istnieje jedynie w jej wnętrzu” [Burgos 2010, s. 166]. Los, zdaniem Maxa Schellera, to ogół możliwości, które zdarzają się konkretnemu człowiekowi „i mogą zdarzyć się tylko jemu” [Melonowska 2016, s. 64].

Ciało w personalizmie – podstawowe założenia

Człowiek posiada ciało oraz jest ciałem. Jako posiadacz ciała podlega prawom przyrody, potrzebuje pożywienia, wody, tlenu itd. Człowiek dysponuje ciałem, wykorzystuje je do różnych celów, chroni, leczy, ozdabia itd. Jest ono swego rodzaju narzędziem, ale nie można go (całkowicie) wymienić jak czynimy to np. z ubraniem, książką, samochodem, ponieważ poza posiadaniem, człowieka dotyczy również kategoria „bycia” ciałem, wskazująca na jego podmiotowość. Ciało nie jest zwykłym narzędziem, lecz współgospodarzem w ontycznej strukturze ludzkiej osoby. Z drugiej jednak strony nie oznacza to, że człowiek jest wyłącznie ciałem, biologicznym organizmem i nic poza tym. Materialne ciało włącza człowieka w otaczający go świat. Ono podlega prawom przyrody: fizyki, chemii, biologii, fizjologii. Uzależnione jest od klimatu, pory roku, temperatury, rytmu doby i wielu innych okoliczności. Ludzkie ciało w swej strukturze i funkcjonowaniu jest podobne do organizmów zwierzęcych. Nie jest jednak tożsame ani w budowie, ani w działaniu. Wspólna jest im sfera fizjologiczna (budowa) i zmysłowo-popędowa (instynkty, zmysły, popędy). Dzięki temu człowiek jest „bytem-w-świecie”, z którym łączą go wielorakie więzy. Równocześnie jednak jest „bytem-dla-siebie”, różnym od reszty świata. Sprawia to głównie – w aspekcie fizjologicznym: wyprostowana, spionizowana postawa, rozwinięty system nerwowy (kora mózgowa), duży (w stosunku do wagi ciała) mózg, budowa ręki, język pojęciowo-symboliczny; a w aspekcie funkcjonalnym: wielofunkcyjna, precyzyjna ręka (przeciwstawny kciuk), zróżnicowane i wielofunkcyjne kończyny [Kowalczyk 2012, ss. 54–55].

Podstawowa różnica między człowiekiem a zwierzęciem polega jednak na tym, że człowiek posiada wewnętrznie-niematerialne „ja” oparte na świa-

domości i samoświadomości. Człowiek jest ciałem – jego świadomym posiadaczem i użytkownikiem. Dlatego też sfera zmysłowo-popędowa podlega u niego kontroli rozumu i woli. Ciało wyraża niematerialne „ja” człowieka [Kowalczyk 2012, s. 55]. Dwojaka perspektywa człowieka: posiadanie i bycie ciałem, znajduje swoje potwierdzenie w fenomenie płci i płciowości [Kowalczyk 2012, s. 55]. Posiadanie ciała wiąże się z płcią oraz instynktem seksualnym. Płeć różnicuje organizm oraz psychikę mężczyzny i kobiety. Instynkt seksualny ma niezwykle silną dynamikę, żywiołowość i oddziaływanie [Kowalczyk 2012, s. 55]. Bycie ciałem wiąże się z płciowością. Płciowość wypływa z wewnętrzno-niematerialnego „ja”. Wiaże się trwale z samoświadomością. Płciowość obejmuje całego człowieka: jego ciało i psychikę, posiada wymiar indywidualno-osobisty i społeczny [Kowalczyk 2012, s. 55].

Instynkt seksualny jest trwałym elementem człowieka zakorzenionym w ludzkiej świadomości. Niezbędne jest natomiast jego uczłowieczenie – personalizacja – włączenie w realizację podstawowych zadań człowieka. Personalizacja znajduje swój wyraz funkcji kreacyjnej, której istotnym celem jest przekazywanie życia. Akt seksualny powinien więc łączyć mężczyznę i kobietę zdecydowanych na wspólnotę małżeńsko-rodzinną. Ponieważ ciało współuczestniczy w godności człowieka, nie powinno być traktowane, jako instrument służący do pozbawionej odpowiedzialności „zabawy” [Kowalczyk 2012, ss. 57–59].

Postmodernizm – definicja i charakterystyka

„Postmodernizm – ta półrealna a półsenna kultura niedająca się wepchnąć w porządek logicznego przeciwstawiania – karmi się wieloznacznością. Z pogranicza, z marginalności, uczyniła rację bytu” [Szkudlarek 1993b, s. 284]. Za początek postmodernizmu przyjmuje się rok 1917, kiedy to Rudolf Panwitz (1881–1969) – niemiecki pisarz, poeta i filozof – opublikował książkę pt. *Kryzys europejskiej kultury*, a w niej charakterystykę „człowieka postmodernistycznego”, czyli: sprawnego fizycznie, mądrego, samoświadomego, wytresowanego po służbie wojskowej, przygotowanego religijnie, który jest opancerzonym mięczakiem, lawirującym między barbarzyńcą a dekadentystą [Śliwerski 2005, s. 357].

„Postmodernizm – określany przez F. Jamesona jako »kulturowa logika późnego kapitalizmu« łączony jest zazwyczaj z ekonomicznymi i politycznymi przemianami (...): z zanikiem ekonomicznej roli państw narodowych i przejściem ich funkcji przez ponadnarodowe korporacje, z upadkiem kolonialnej struktury zależności gospodarczych na rzecz neokolonializmu bazującego głównie na zależnościach kulturowych i na swoistej »polityce tożsamo-

ści», i z rewolucyjnymi przeobrażeniami w zakresie komunikacji i technik przetwarzania informacji zmieniających zarówno sposób postrzegania świata i człowieka, jak i naturę stosunków politycznych» [Szkudlarek 1992, ss. 27–28]. Z tymi zjawiskami wiąże się upadek „wielkich narracji”, ideologii panowania legitymizujących cały dotychczasowy porządek polityczny i społeczny, wielkie przewartościowania w estetyce (koniec podziału na kulturę „niską” i „wysoką” związany z upadkiem autorytetów) i w sferze kulturowych środków komunikacji (dominacja kultury wizualnej, koniec „kultury pisma”), zmiana sposobu postrzegania i społecznych funkcji nauki (upadek mitu prawdy naukowej, komercjalizacja badań). Nastawienie postmodernistyczne porzuca pojmowanie prawdy, jako „wiernego przedstawienia rzeczywistości”. „Porzucona tu zostaje idea, że istnieje oto potęga zwana »Prawdą«, która może nas wyzwolić, natomiast w zamian mówi się tu, że jesteśmy pozostawieni sami sobie, ale za to wolni w wynajdowaniu siebie na nowo” [Rorty 1993, s. 98]. W miejsce „Dążenia do Prawdy” musimy podstawić ideały „Tolerancji” oraz „Wyobraźni” [Rorty 1993, s. 100]. Bowiem „tolerancja wobec tych, którzy nie zgadzają się z obecnymi opiniami, jest najlepszym sposobem na to, aby zapewnić, by nasi potomkowie znali więcej prawd od nas samych” [Rorty 1993, s. 102]. „Filozofia, która poszukuje jednej absolutnej prawdy, już nie istnieje. Są tylko filozofie. Nie ma już Prawdy, a jedynie »dyskursy« – ludzie, którzy mówią, myślą, piszą i głoszą. Nie istnieje centrum, a jedynie gwałtownie rozrastające się pogranicza” [Solomon, Higgins 1997, s. 343]. Nie istnieje żaden „totalny” punkt widzenia, „oko boże”, czysta „obiektywność” – istnieje natomiast „nieskończenie wiele” różnych interpretacji [Solomon, Higgins 1997, s. 344].

„Dyskurs postmodernistyczny – rezygnując z totalności w opisie świata – kryje w sobie tezę optymistyczną i pozytywną: »każda teoria może w jakimś stopniu opisywać świat«. Świat społeczny nie jest ontologicznie monolityczny: jest różnorodny, skomplikowany, wewnętrznie sprzeczny, jest dynamiczny, ciągle otwarty, nieustannie w trakcie stawania się. Stąd zamiast akceptacji założenia o poszukiwaniu megateorii lub stanowiska postteoretycznego, zasadna wydaje się być aproba idea, że każda teoria może pozwolić dotrzeć nam do jakiegoś zakątka rzeczywistości społecznej lub spojrzeć na dany zakątek z innej perspektywy” [Melosik 1995, ss. 20–21]. „Posttotalitarny efekt otwarcia na pluralizm ma w istocie wyrażać głównie wspaniałomyślność w respektowaniu prawa do istnienia obok, na równych prawach” [Witkowski 1990, s. 31]. Mimo to, jedynym zdrowym stanowiskiem intelektualnym, zdaniem wielu postmodernistów, jest żywiołowy sceptycyzm, „hermeneutyka podejrzeń” [Solomon, Higgins 1997, s. 344].

„Każda grupa społeczna, każda kulturowa mniejszość, zmarginalizowana »inność«, kształtuje własną tożsamość wokół jakoś określonych programów pozwalających jej zaistnieć na scenie politycznej. Programy te akcentują przede wszystkim różnice i nie dopuszczają do sytuacji, w której ktokolwiek mógłby wypowiadać się w czyimś imieniu roszcząc sobie prawo do reprezentowania innych; są wielkim dopominaniem się o prawo do własnego głosu” [Szkudlarek 1993b, s. 296].

W społeczeństwie otwartym istnieje wiele sprzeczności. Najważniejsze z nich są dwie: 1) wszyscy pragną polegać na czymś trwałym, ale nikt nie chce przyczynić się do tego, polegając jednocześnie na innych osobach; 2) ludzie chcą mieć kontrolę nad swoim życiem, nad życiem populacji, ale nie do końca potrafią. Musi im w tym pomóc edukacja, która by ich przygotowała do politycznej podmiotowości. Dlatego w świetle pedagogiki postmodernizmu każdy powinien móc się maksymalnie samorealizować. Wartości i normy są tylko wytycznymi na horyzoncie. Pedagog uznaje prawo do wolności swych wychowanków w układzie podmiotowym. Podmiotowość pojawia się w takich instytucjach, w których wolność istnieje, jako relacja społeczna. Nie ma bowiem podmiotowości bez wolności. Nieuchronność wolności obu podmiotów nie godzi w interesy państwa, gdyż są one fundamentalnie wolne. Ich życie powinno być wyłącznie ich własnym pomysłem [Śliwerski 2005, ss. 364–365].

Ciało w postmodernizmie

Ściśle z tymi procesami powiązana jest „[...] zmiana w postrzeganiu samej istoty człowieka, zmiana wizji podmiotu i tożsamości, wyrażająca się przede wszystkim w kryzysie idei autonomicznego, racjonalnie działającego, samoświadomego podmiotu” [Szkudlarek 1992, s. 28]. Po modernistycznej dominacji Rozumu kultura postmodernizmu otwiera się na sfery magii i mitu. Głównym przedmiotem i adresatem tekstów kultury popularnej jest ciało (popędy, afekty, lęk, przyjemność). „Polityka ciała” okazuje się niezwykle ważnym wymiarem procesów konstruowania tożsamości i mechanizmów kontroli politycznej [Szkudlarek 1992, s. 37]. Nauka nabiera cech „paralogiczności”, posługuje się metaforą, akcentuje rangę wyobraźni, przeciwstawia się scjentystycznym fundamentom aktualnego porządku społecznego, „zamkniętości” programów nauczania budowanych w duchu mechaniki newtonowskiej. Jej miarą nie jest efektywność a produkowanie otwartości. Idzie tu o programy, jako zbiory materiałów dla ucznia, które mogą być wykorzystywane do tworzenia najrozmaitszych, zróżnicowanych wizji poznawczych. „Edukacja bazująca na wizji świata »nowej nauki« traktowana jest jako

akt transcendencji od poziomu cielesności, poprzez umysł, do duchowości integrującej osiągnięcia umysłu z zapomnianymi możliwościami poznawania poza-racjonalnego (gnostycznego)” [Szkudlarek 1992, ss. 34–37].

Postmoderniści świętują dalekosiężną fragmentaryzację świata. Fragmentaryzacja kultur, znaczenia, polityki, etyki, sprawiedliwości oraz, najbardziej podstawowa ze wszystkich, fragmentaryzacja jaźni lub zanik jaźni. Jaźń to fikcja, którą podtrzymuje się dla przekonania ogółu, że istnieje coś stabilnego, co podtrzymuje ludzkie życie [Solomon, Higgins 1997, s. 344].

Postmodernizm jest negacją wszystkiego, co głosi personalizm. Postuluje radykalne zerwanie z substancjalizmem – filarem myśli personalnej. Jego przedstawiciele twierdzą, że nie istnieją: natura, istota rzeczy, substancja, ciało i duch. Język esencjalno-substancjalistyczny uznają za relikwint platońskiej wizji człowieka i zdezaktualizowanego języka. Antyesencjalizm postmodernistów skłania ich do odrzucenia pojęć: człowiek, osoba, humanizm oraz zaprzeczenia etyce i religii. Absencja osoby ludzkiej jako bytowego podmiotu zamyka dyskusję o wartościach oraz kryteriach aksjologicznych [Kowalczyk 2012, s. 56]. Ciało – z jednej strony zanegowane – jest narzędziem do zaspokajania instynktów, popędów, potrzeb.

Personalistyczne „uprawnienia” i „obowiązki” ciała w dobie ponowoczesności

Personalizm uznaje ciało za podstawowe dobro bytowe człowieka i integralny element osoby ludzkiej, który należy chronić i właściwie użytkować. „Człowiek jest osobą w obu wymiarach: życiu psychiczno-wewnętrznym i sferze somatyczno-biologicznej” [Kowalczyk 2012, s. 56]. Człowiek ma ciało i jest ciałem, dlatego też ciało posiada swoje „uprawnienia” i „zobowiązania” [Kowalczyk 2012, s. 56].

„Uprawnienia” dotyczą przede wszystkim obrony i ochrony życia, a w dalszej kolejności – zapewnienia mu przez człowieka jak najlepszych warunków do wykonywania jego podstawowych zadań życiowych. Ciało ludzkie ma prawo do: właściwego odżywiania, ochrony przed zimnem czy wysoką temperaturą, czystego powietrza, odpoczynku, opieki lekarskiej, codziennej higieny itp. [Kowalczyk 2012, s. 56].

„Uprawnieniom” ciała towarzyszą jego „obowiązki”, sformułowane w postaci następujących funkcji: gnozeologicznej, ontologicznej, kreacyjnej, aktywizującej, społecznej, pragmatycznej. Odwiecznym pragnieniem człowieka jest poszukiwanie prawdy, w tym prawdy o sobie, co jest możliwe dzięki władzom poznania zmysłowego i umysłowego. Poznanie zmysłowe stanowi punkt wyjścia dla poznania umysłowego. Rozumność i wolność człowieka sprawiają, że nie jest on myślącą maszyną, lecz osobą kierującą

aktywnością swych zmysłów i umysłu w konfrontacji ze światem. Funkcja ontologiczna sprowadza się do faktu, że ciało jest integralną częścią człowieka-osoby. Ciało to „współwłaściciel” osoby ludzkiej, nie zaś jest absolutny władca. Funkcja kreacyjna łączy się trwale z przekazywaniem życia, a funkcja aktywizująco-pragmatyczna – z realizacją zamierzonych celów i wartości [Kowalczyk 2012, s. 57]. Aktywność człowieka, niemożliwa bez współudziału ciała, jest decydująca w procesie aktualizacji jego możliwości, uzdolnień, rozwoju zdolności. Zdrowe ciało warunkuje wykonywanie zawodu i codziennej pracy. Praca, dzięki osobowej władzy rozumu i woli, rozwija człowieka, doskonali, kreuje [Kowalczyk 2012, s. 58].

Postmodernizm z kolei kwestionując istnienie natury ludzkiej, duchowy wymiar człowieka, wolność woli, świadomość, potrzebę humanizmu [Kowalczyk 2012, s. 38], z jednej strony zanegował ciało, a z drugiej zredukował je stawiając na piedestale uprawnienia i znacznie ograniczając jego obowiązki-funkcje. Uwidacznia się tu zarówno typowo postmodernistyczna niekonsekwencja, najwyższy brak powagi w opisie tez, zdecydowana preferencja dla „zabawy”, stylistycznego eksperymentowania [Solom, Higgins 1997, s. 344], jak i wspomniana już fragmentaryzacja – człowiek = ciało. Tyle i tylko tyle. Doprowadza to do skrajności w traktowaniu ciała. Zachowanie zdrowego, pięknego ciała, właściwe odżywianie, odpoczynek, higiena, opieka medyczna stały się zbiorową obsesją. Dla jednostki liczy się to, aby wyglądać, czuć się jak najlepiej w swoim ciele, dzięki czemu kwitnie branża usług skoncentrowanych na dbałości o estetykę ludzkiego wyglądu. Tu obowiązują pewne standardy, których nie należy ignorować. Trzeba iść w kierunku, który wytyczają trendsetterzy – ubierać się, strzyc, pielęgnować, ćwiczyć by być atrakcyjnym – lub też mieć odwagę i siłę by być indywidualistą mającym swoje zdanie.

Postmodernizm uskraśnił podstawowe „prawa”: właściwe odżywianie oznacza dziś zachowywanie odpowiedniej diety dla uzyskania i podtrzymania szczupłej sylwetki; odpoczynek nie ogranicza się już tylko do wyjazdów za miasto czy bądź do rozsądnego wysiłku fizycznego – teraz promuje się zagraiczne wczasy, a wysiłek fizyczny gwarantujący oczekiwane rezultaty zapewniają trenerzy osobiści, siłownie, kluby fitness; podstawowa higiena to za mało i należy upiększać ciało za pomocą szeroko dostępnej gamy kosmetyków w dużej rozpiętości cenowej; zaś opieka medyczna poszła w kierunku medycyny estetycznej i chirurgii plastycznej zapewniającej młody, świeży wygląd.

Ponowoczesna redukcja obowiązków ciała polega na tym, że poszukiwanie prawdy już nie jest możliwe, bo – po pierwsze – nie ma jednej jedynej prawdy, a po drugie – należy być sceptycznym i podejrzliwym wobec innych. Rodzi to dezorientację, alienację, brak oparcia w trwałych uniwersalnych

wartościach, rozchwianie pojęcia dobra. Ciało nie stanowi już integralnej części w trakcie życia człowieka, lecz stało się właścicielem osoby, jej – z jednej strony absolutnym władcą, a z drugiej strony – więzieniem przyziemnych ideałów, za którymi nie wie jak podążać. Funkcja kreacyjna została rozczłonkowana, a przekazywanie życia – zdewaluowane – uzależnione od kaprysu partnerów. Nawiązywanie kontaktów międzyludzkich ma obecnie wymiar ilościowy, nie zaś jakościowy. W dobie rosnącej liczby społecznych komunikatorów internetowych liczy się wielkość grupy znajomych i ilość tzw. „odslon” lub „lajków”. Nie ma miejsca na prawdziwy – otwarty, autentyczny, zaangażowany – dialog. Większość chowa się za „maską” gadgetu, przez który się porozumiewa. Sprawia to, że coraz trudniej młodym ludziom wchodzić w bezpośrednie relacje „twarzą w twarz” i mówić o sobie i swoich problemach prosto w oczy. Język służy jedynie do komunikacji międzyludzkiej. Rolą języka nie jest już przekaz prawdy, bo takowej nie ma. Aktywność człowieka ukierunkowana jest na sukces za wszelką cenę.

Zakończenie

Ponowoczesność i jej skrajny materializm w rozumieniu człowieka „pozbawia” go wymiaru duchowego, sprawiając tym samym, że jednostka skupia się już tylko na tym, co powierzchowne, łatwo dostrzegalne. Dzieci i młodzież mają szybki i łatwy dostęp do każdej informacji. Otacza ich chaos informacyjny. Przekazywane treści uczą by przede wszystkim „mieć” ciało: zadbane, wypielęgnowane, wysportowane, mało natomiast wzmianek jak „być” ciałem. Zaniedbując sferę prawdziwego, bo autentycznego, zaangażowanego dialogu, człowiek spłyca relacje i ogranicza rzeczywistą funkcję języka do czystej wymiany informacji. Poszukiwanie prawdy przestaje mieć znaczenie, ponieważ człowiek – zapominając o wewnętrzno-niematerialnej części własnej osoby – traci tożsamość, a wraz z nią sens swego istnienia. A sensem jest wypełnianie swych przyrodzonych naturalnych funkcji ciała: od gnozologicznej po aktywizującą i pragmatyczną. Zresztą dziś sam dialog nie jest możliwy, gdyż podejrzliwość i sceptycyzm każą wystrzegać się otwartości i zaangażowania.

Jednak nie musi tak być – osiągalna jest *metanoia*: nawrócenie na świat osoby. Każde kolejne pokolenie może wzrastać w głębokiej świadomości i refleksyjnej samoświadomości, jeśli tylko wskaże się mu bezpieczną ścieżkę. Tu powinna wkroczyć współczesna pedagogika, która ma obowiązek konsekwentnie reagować na wszelkie próby urzeczowienia człowieka, pokazywać alternatywy, zachęcać do namysłu, trzeźwego spojrzenia na rzeczywistość. Nauczyciele winni być przykładem. Ich zadaniem jest ukazywać świat zupeł-

nie obiektywny, posiadający porządek wartości uniwersalnych. Muszą wzywać młodych ludzi, by każdy z nich dążył do poznania samego siebie, swej istoty (osoby w sobie), by miał plan na siebie, na swoje życie, a siły i oparcia szukał we własnej substancjalności: rozumności i wolności.

Bibliografia

- Burgos J.M. (2010), *Personalizm. Autorzy i tematy nowej filozofii*, tłumaczenie Krzysztof Korprowski, wyd. Centrum Myśli Jana Pawła II, Warszawa.
- Dubiel-Zielińska P. (2014), *Natura człowieka według Karola Wojtyły – Jana Pawła II. Analiza na podstawie „Rozważań o istocie człowieka” i „Pamięci i tożsamości”*, wyd. KUL, Lublin.
- Kowalczyk S. (2012), *Personalizm – podstawy, idee, konsekwencje*, wyd. KUL, Lublin.
- Melonowska J. (2016), *Osobna: kobieta a personalizm Karola Wojtyły – Jana Pawła II. Doktryna i rewizja*, wyd. Difin, Warszawa.
- Melosik Z. (1995), *Postmodernistyczne kontrowersje wokół edukacji*, wyd. „EDYTOR”, Toruń-Poznań.
- Rorty R. (1993), *Edukacja i nyzwanie postnowoczesności*, tłumaczył Lech Witkowski, [w:] Kwieciński Z., Witkowski L. (red.), *Spory o edukację. Dylematy i kontrowersje we współczesnych pedagogiach*, IBE, wyd. „EDYTOR”, Warszawa.
- Solomon R.C., Higgins K.M. (1997), *Krótką historia filozofii*, przełożyła Natalia Szczucka-Kubicz, wyd. „Prószyński i S-ka”, Warszawa.
- Szkudlarek T. (1992), *Postmodernistyczne pedagogie: Amerykańska wobec nyzwań kulturowego przełomu*, [w:] Śliwerski B. (red.), *Edukacja alternatywna – dylematy teorii i praktyki*, wyd. „Impuls”, Kraków.
- Szkudlarek T. (1993a), *Wiedza i wolność w pedagogice amerykańskiego postmodernizmu*, wyd. „Impuls”, Kraków.
- Szkudlarek T. (1993b), *Pedagogie amerykańskiego postmodernizmu: edukacja wobec kulturowego przełomu*, [w:] Kwieciński Z., Witkowski L. (red.), *Spory o edukację. Dylematy i kontrowersje we współczesnych pedagogiach*, IBE, wyd. „EDYTOR”, Warszawa.
- Śliwerski B. (2005), *Współczesne teorie i nurty nychowania*, wyd. „Impuls”, Kraków.
- Witkowski L. (1990), *Przekroje analityczne kwestii edukacyjnej (dyskusja społeczno-krytyczna)*, [w:] Kwieciński Z., Witkowski L. (red.), *Ku pedagogii pogranicza*, wyd. UMK Ośrodek Studiów Kulturowych i Edukacyjnych, Toruń.

Rozdział 16

PSYCHOLOGICZNE MECHANIZMY OBRONNE A ROZWÓJ WSPÓŁCZESNYCH UZALEŻNIEŃ BEHAVIORALNYCH

Anna Dobrychłop

Akademia im. Jakuba z Paradyża

Anetta Czarnecka

Uniwersytet Zielonogórski

Psychological Defensive Mechanisms and Development of Modern Addiction Behavioural

Abstract: Defensive mechanisms are essential from one part for maintenance of mental balance, but there can be source of mental problem from other and various threats. Can have positive character when they help with maintenance of emotive balance either negative when they distort reality. When person uses can fall into addiction a lot defensive mechanisms too. Systems of illusions and sighting of its harmful result makes impossible for enduring in addiction contradictions same.

Key words: defensive mechanisms, addiction behavioural, addictions, fears.

Wprowadzenie

Analizując ludzką naturę, jej postępowanie, motywy podejmowanych działań lub ich braku, można zaobserwować, że człowiek posiada niezwykle zdolność do ochrony własnego *ja*. Uruchamia on mechanizmy, które „włączane” są niemal natychmiastowo w chwili pojawienia się dysonansu poznawczego pomiędzy tym, co człowiek myśli o sobie, a jakie informacje otrzymuje od otoczenia. Właśnie ta konfrontacja nierzadko wywołuje wewnętrzne konflikty, które mogą być zredukowane lub całkowicie usunięte przez wykorzystanie odpowiednich metod, zwanych mechanizmami obronnymi, które stosowane najczęściej nieświadomie, pozwalają uniknąć i zminimalizować potencjalnie zagrażające człowiekowi uczucie strachu czy lęku. Wykorzystywanie przez człowieka poszczególnych mechanizmów obronnych ma duże znaczenie dla rozwoju i trwania wszelkich uzależnień, również tych behawioral-

nych. Nietrudno wyobrazić sobie, jakie znaczące procesy zniekształcenia rzeczywistości muszą zaistnieć, aby osoba uzależniona od Internetu, zakupów czy seksu, była przekonana o swojej wewnętrznej wolności i braku przymusu wykonywania określonych czynności związanych ze wspomnianymi uzależnieniami.

Mechanizmy obronne – charakterystyka

Na działanie mechanizmów obronnych zwrócił uwagę, jako pierwszy, twórca psychoanalizy Zygmunta Freud. I choć jego teorie poddane zostały dużej krytyce, a także uznane w większości za nieklasyfikowane, to z pewnością znaczącym osiągnięciem Freuda jest fakt, że to on, jako pierwszy zwrócił uwagę na przeżywane przez człowieka konflikty wewnętrzne [Kutter 1998]. Ta odwieczna walka id i ego, z którą człowiek musi się zmagać wykorzystując różne sposoby, nazywane zostały przez autora mechanizmami obronnymi, które stanowią „strukturę psychiczną ego, a których funkcją jest zażegnanie lękotwórczej groźby, skierowanej przeciw ego. Mechanizmy obronne usuwają lub osłabiają zagrożenie przy pomocy opracowania psychicznego” [Fhanĕr 1996, s. 106].

Zaproponowana przez Freuda koncepcja przez wiele lat była krytykowana przez środowiska naukowe, przede wszystkim za brak badań empirycznych potwierdzających istnienie mechanizmów zabezpieczających przed napływem do świadomości zagrażających treści, wywołujących niechciane emocje. Jednak liczne obserwacje klinicystów dysfunkcyjnych zachowań pacjentów, pozwoliły uznać zasadność ich istnienia [Freud 2000].

Trudności w dokładnej analizie działania mechanizmów obronnych wynikają z niemożliwości bezpośredniej obserwacji tych wskazanych przez Freuda trzech struktur. Kiedy w obrębie id nie występuje napięcie, a towarzyszy mu stan spokoju i satysfakcji, to nie pojawia się wówczas potrzeba ataku struktury id na ego, a tym samym, nie uruchamiają się także mechanizmy obronne. Relacja między wspomnianymi strukturami przebiega w takim przypadku harmonijnie, a ego pełni rolę obserwatora procesów zachodzących w id. Zatem to dzięki strukturze ego możliwa jest obserwacja tego, co dzieje się w dwóch pozostałych obszarach id i superego [Freud 2012].

Nie zawsze jednak wspomniane procesy zachodzą sprawnie i płynnie, a wtedy mogą dać one początek konfliktom między pierwotnymi procesami, które przeważają w obrębie struktury id i dążą do osiągnięcia przyjemności, a wtórnymi procesami ego, które kierują się moralnymi i etycznymi normami narzucanymi i kontrolowanymi przez superego [Freud 2012]. Ego broniąc się przez napaścią impulsów popędowych, które usiłują osiągnąć swój cel

i wymusić ich zaspokojenie, wykorzystuje mechanizmy obronne w celu ochrony własnych granic [Freud 2012].

W literaturze przedmiotu można znaleźć wiele prób klasyfikacji omawianego zagadnienia, a jednocześnie brak precyzyjnej jego definicji, co pokazuje złożoność tego obszaru. Najczęściej mechanizmy obronne opisywane są z dużą ogólnością i bez wyraźnego zróżnicowania względem innych zachowań człowieka. Jedną ze spotykanych w literaturze propozycji klasyfikacji mechanizmów obronnych jest opisana przez Norma Hann, która dokonała podziału dziesięciu obron na cztery kategorie, ze względu na ich ogólne funkcje [Grzegółowska-Klarkowska 1986]. Pierwszą kategorię tworzą obrony pełniące funkcje poznawcze, takie jak izolacja, intelektualizacja oraz racjonalizacja. Następna to kategoria nazwana przez autorkę ogniskowaniem uwagi, w skład której wchodzi zaprzeczanie. Funkcje autorefleksyjno-introceptywną realizują mechanizmy obronne przypisane do trzeciej kategorii, a są nimi: projekcja, zwątpienie i niezdecydowanie oraz regresja. Ostatnia kategoria dotycząca regulacji afektu, skupia mechanizmy przemieszczania, reakcji uporowanej oraz wyparcie [Grzegółowska-Klarkowska 1986]. Klasyfikacja zaproponowana przez Norma Hann nie została jednak przyjęta, jako trafna i zasadna przez niektórych autorów, gdyż jak stwierdzono wszystkie wyróżnione przez nią kategorie można rozpatrywać z punktu widzenia funkcji poznawczej, a różnica polega tylko na stopniu, w jakim te procesy są zaangażowane [Hajdo 2007].

Innym przykładem próby sklasyfikowania mechanizmów obronnych jest ich ujęcie w perspektywie rozwojowej autorstwa Meissnera, który to wyróżnił cztery kategorie obron, w ramach których wymienił 32 mechanizmy obronne [Kokoszka 1997]. Do pierwszej grupy, nazwanej przez autora narcystycznymi, zaliczają się następujące obrony: prymitywna idealizacja, zaprzeczenie, zniekształcenie, projekcja, rozszczepienie identyfikacja, projekcyjna. Drugą grupę stanowią mechanizmy niedojrzałe, czyli blokowanie, hipochondryzacja, introjekcja, zachowania pasywno-agresywne, regresja, fantazje schizoidalne, somatyzacja. Do najobszerniejszej grupy obron neurotycznych zaliczane są: kontrolowanie, przemieszanie, dysocjacja, eksternalizacja, zahamowanie, intelektualizacja, izolowanie, racjonalizacja, reakcja uporowana, wyparcie, seksualizacja oraz odczynianie. Ostatnia grupa skupia dojrzałe mechanizmy obronne, takie jak ascetyzm, humor, altruizm, tłumienie, sublimacje oraz antycypację [Kokoszka 1997].

W literaturze przedmiotu można znaleźć jeszcze wiele innych prób klasyfikowania mechanizmów obronnych, chociażby w oparciu o analizę czynnikową [Kokoszka 1997], jednak nie będą one podawanej dalszej analizie

w omawianym tekście. Zwrócenie uwagi na istnienie licznych pomysłów, wielu autorów miało na celu wskazanie na potrzebę głębszego przyjrzenia się omawianemu zagadnieniu.

Trudność w dokładnej kategoryzacji mechanizmów obronnych wynika z braku precyzyjnego zdefiniowania tego zagadnienia i ograniczania ich działania tylko do redukcji lęku i ochrony osobowości (w rozumieniu poczucia własnej wartości). Jak zauważyła Grzegołowska-Klarkowska, mechanizmy obronne należy rozpatrywać nie tylko w odniesieniu do ich funkcji, gdyż może to powodować przypisywanie im zbyt dużej ilości form aktywności ludzkich [Grzegołowska-Klarkowska 1986]. Wspomniana autorka uważa, że mechanizmy obronne „to zniekształcenia w przebiegu procesów poznawczych, które występują w sytuacji nastawienia na ochronę „ja” lub jego antycypacji, i których celem jest ochrona „ja” przed rzeczywistym lub antycypowanym zagrożeniem. Podstawowe mechanizmy obronne mogą wchodzić w skład bardziej złożonych czynności obronnych (zaś każda czynność obronna musi zawierać w sobie podstawowy mechanizm obronny)” [Hajdo 2007, s. 38]. Zaproponowana definicja zwraca szczególną uwagę na znaczenie funkcji poznawczej w próbie dokładnego określenia mechanizmów obronnych, jak również samej aktywności jednostki.

Lęk a mechanizmy obronne

Lęk rozumiany, jako negatywny stan emocjonalny, wywołujący poczucie niepokoju, napięcia, niepewności, wzbudzany przez antycypowanie nadchodzącego, nieoczekiwanego zagrożenia (zarówno wewnętrznego, jak i zewnętrznego), jest stanem bolesnym i trudnym do zaakceptowania. W odróżnieniu od strachu jest procesem wewnętrznym oraz niezwiązanym z bezpośrednim, konkretnym niebezpieczeństwem, a raczej nieustannym poczuciem, że wydarzy się coś złego, co trudno określić czy nazwać [Pervin, John 2002].

Trudną sprawą jest zdrowo funkcjonować, kiedy jednostka pogrążona jest w nieustannym lęku, dlatego więc ludzie wytwarzają wobec niego mechanizmy obronne. Człowiek nieświadomie zniekształca rzeczywistość i „wylacza” uczucia ze świadomości, aby nie odczuwać niepokoju i wewnętrznego napięcia, aby tym samym rzeczywistość była łatwiejsza do zaakceptowania [Pervin, John 2002].

Mechanizmy obronne są naturalnymi strategiami umysłu, które służą ochronie przed trudnymi, bolesnymi emocjami, nieakceptowanymi przez człowieka doświadczeniami oraz sytuacjami stresowymi. Dla większości ludzi stres jest doświadczeniem negatywnym, a samo odczuwanie stresu jest przez nich odbierane, jako słaba strona, utrudniająca skuteczne działanie.

Każda zmiana, nawet ta pozytywna, działa na człowieka stresująco, ogranicza odporność systemu immunologicznego i niesie za sobą ryzyko zachorowania, a tym samym sprawia, że człowiek wykorzystuje dostępne mu mechanizmy obronne w celu ochrony własnej osobowości [Strelau 2014].

Na ogół mechanizmy obronne są nieświadome i stosowane nawykowo, co oznacza, że jednostka nie zdaje sobie sprawy z ich działania oraz sytuacji, w których są przez nią wykorzystywane. Mechanizmy obronne pełnią ważną funkcję adaptacyjną i praktycznie w określonym zakresie występują u każdego człowieka. W tym miejscu warto także zauważyć, że są one zawsze zniekształceniem spostrzegania rzeczywistości. W celu uniknięcia frustracji i stosowane zbyt często, czy także nieadekwatnie do sytuacji, mogą prowadzić do poważnych w tym także uzależnień problemów [Grzegółowska-Klarkowska 1986].

Można wyróżnić różne próby usystematyzowania zagadnienia dotyczącego mechanizmów obronnych, ich klasyfikacje i funkcje. Samych mechanizmów obronnych jest również wiele. Na potrzeby niniejszego artykułu zostaną omówione jednak tylko te najbardziej podstawowe oraz najczęściej występujące w przypadku różnych uzależnień behawioralnych.

Mechanizm obronny, który pełni ważną funkcję w przypadku uzależnień to zaprzeczenie, czyli ignorowanie faktów, uczuć, wydarzeń, własnych potrzeb, oraz zastępowanie ich tym, co jest łatwiejsze do zaakceptowania. Zaprzeczenie pełni ważną funkcję przystosowawczą w sytuacjach traumatycznych czy wywołujących silny ból (psychiczny), pozwalając na stopniowe oswojenie się z zaistniałą sytuacją [Pervin, John 2002]. Mechanizm ten może być jednak zagrażający, kiedy stosowany jest w celu ukrycia uzależnienia i zaprzeczania faktom wskazującym na występowanie problemu.

Kolejnymi istotnymi mechanizmami są wyparcie i tłumienie. Ten pierwszy polega na usunięciu ze świadomości informacji, uczuć, wspomnień potrzeb i pragnień, które wywołują bolesne skojarzenia czy też mogą zaburzyć spójność osobowości, poprzez prowokowanie pytań dotyczących moralności czy budzących poczucie winy. Wszystko to istnieje nadal, ale nie jest dostępne świadomości, czyli tym samym nie powoduje nieprzyjemnych konsekwencji emocjonalnych [Cichoń, Szczepanowski 2015].

Osoby borykające się z problem uzależnienia często wypierają wszelkie informacje, które mogłyby potwierdzić istnienie problemu, a tym samym zmusić do podjęcia jakichś działań zmierzających do zmiany sytuacji. Tłumienie to mechanizm bardzo podobny do wyparcia, z tą różnicą, że niepożądane myśli, uczucia, potrzeby czy informacje są świadomie tłumione przez jednostkę. W takiej sytuacji człowiek podejmuje dobrowolną i świadomą

decyzje, aby nie myśleć o tym, co powoduje ból, lęk czy frustracje. Treści te są jednak przez cały czas dostępne i w każdej chwili mogą stać się przedmiotem myślenia [Cichoń, Szczepanowski 2015].

Kolejnym mechanizmem obronnym jest racjonalizacja, która charakteryzuje się zastępowaniem niewygodnych wyjaśnień sytuacji czy wydarzeń takimi, które są łatwiej akceptowalne [Pervin, John 2002]. Dokonując ogólnej analizy zachowania człowieka zmagającego się z jakimś uzależnieniem, można zaobserwować, że najczęściej dysponuje on szerokim zakresem usprawiedliwień i własną, korzystną dla niego samą interpretacją sytuacji, która rzeczywiście wskazuje na pojawienie się problemu związanego z uzależnieniem. Podobnie jest w przypadku intelektualizacji, gdzie jednostka ucieka od rzeczywistości, a więc od problemów, negatywnych emocji, trudnych decyzji do przestrzeni abstrakcyjnej, następuje odrealnienie [Pervin, John 2002]. Mechanizm ten, pozwala na nie skupianie się na rzeczywistych problemach, a w związku z tym, na konieczności podjęcia adekwatnego działania. Często obrona ta występuje wraz z inną, zwaną izolacją, która pozwala na odłączenie doświadczeń od towarzyszących im emocji i uczuć. Dzięki temu człowiek jest w stanie rozmawiać o trudnych zdarzeniach bez emocjonalnych kosztów i w pewnym oderwaniu od rzeczywistości, tak jakby opowiadał o kimś innym lub realizował scenariusz jakiegoś filmu [Pervin, John 2002].

Można podjąć się trudu przedstawienia wielu innych mechanizmów obronnych, które mają ogromne znaczenie, biorąc pod uwagę problem uzależnień. Jednak w ramach niniejszego artykułu chodziło przede wszystkim o podkreślenie znaczenia, jakie mają one w tym obszarze. Myśląc o mechanizmach obronnych w kontekście uzależnień, nie tylko behawioralnych ale ogólnie, należy pamiętać, że mogą mieć one dwojaki wpływ. Z jednej strony nadmierne i nieadekwatne stosowanie obron może prowadzić do powstawania uzależnień, i z drugiej strony, mechanizmy obronne utrudniają wyjście z uzależnień, gdyż stosująca je jednostka nie ma motywacji do zmiany sytuacji.

Zjawisko „niewolnictwa” w ponowoczesności

Czym jest uzależnienie? Jest zależnością od kogoś lub czegoś, rodzajem zniewolenia, z którego nie jest łatwo się uwolnić. Żadna istota nie chciałaby doznawać braku wolności i swobody. Wydawałoby się, iż czasy niewolnictwa dawno minęły i nie powrócą, ale czy jest to prawdą, i czy taka jest współczesna rzeczywistość?

Życie w społeczeństwie wymusza pewne zależności, ale żaden człowiek nie staje się niewolnikiem bez prawa głosu i swobody życia, pod warunkiem, iż nie stanie się osobą uzależnioną. Uzależnienie czyni z człowieka niewolni-

ka, który nie potrafi egzystować bez pewnych substancji (przy uzależnieniach substancjalnych) lub bez wykonywania określonych czynności (zachowania nałogowe, czyli uzależnienia behawioralne). Przedmiotem nowych uzależnień są czynności akceptowane przez społeczeństwo, przy których substancje nie mają żadnego znaczenia [Guerreschi 2006].

Nalogowe, kompulsywne zachowania stają się wyrazem lęków, trudności, których ujściem jest popadanie w uzależnienie. W czasie ponowoczesnym bardzo często mówi się i używa określenia „uzależnienie”. Następuje powolna tendencja odchodzenia od określenia „nałogowe zachowania”, czy „nadużywanie substancji”. Diagnoza o wystąpieniu uzależnienia zostaje postawiona wówczas, gdy u diagnozowanej osoby występują wyraźne, utrzymujące się pragnienia wykonywania jakiejś czynności. Za przykład może posłużyć sytuacja chęci korzystania z Internetu, gdy nastąpiła utrata kontroli, a czas wykonywania tych czynności znacznie wydłużył się. Pojawia się tzw. zespół abstynencyjny, najczęściej pod postacią niepokoju i wielu innych dolegliwości somatycznych, w przypadku konieczności rezygnacji korzystania z Internetu oraz kompulsywna potrzeba kontynuowania danej aktywności, mimo negatywnego oddziaływania na psychikę, funkcjonowanie społeczne i fizyczne [Cierpiałkowska 2006].

W literaturze przedmiotu istnieją podzielone zdania na temat kwalifikacji nałogowych zachowań i uzależnień, stąd też wiele z nich nie występuje w kwalifikacjach psychopatologicznych ICD-10 i DSM-IV. Istotą wszelkich uzależnień jest brak kontroli własnych zachowań oraz odczuwanie przymusu fizjologicznego lub psychologicznego, lub obu naraz.

Uzależnieniom behawioralnym najczęściej towarzyszy zależność psychiczna. Konsekwencją nałogowych zachowań są silne doznania pozytywne, swoiste nagrody, których oczekuje każdy człowiek. Uczucia te sprawiają, iż istota ludzka czuje się szczęśliwa, rozluźniona. Sytuacje zaspokojenia nałogowych potrzeb powodują redukcję lęku i utrzymują ogólny dobrostan, który jest stanem najbardziej pożądanym przez każdą jednostkę. Stąd też można założyć, iż zachowania nałogowe przeradzające się w uzależnienia można uznać za mechanizmy obronne człowieka [Sęk 2001].

Anthony Giddens w bardzo wyraźny i odważny sposób określa nowość mianem kompulsywnej, którą charakteryzuje emocjonalny popęd powtarzania, będący tworem często nieświadomym, bądź też świadomym, ale niezrozumiałym dla jednostki ludzkiej [Giddens 2009].

Subdyscypliną psychologii klinicznej jest psychologia uzależnień, której jednym z zadań jest scharakteryzowanie obrazu klinicznego uzależnienia,

głównie określenia istoty uzależnienia psychicznego. Definiuje ona współwystępujące zjawiska psychiczne w zakresie zmian wartości i potrzeb, przeobrażeń w radzeniu sobie ze stresem (nadmierne wykorzystywanie strategii unikania nad próbą konfrontacji) oraz zaburzeń w zakresie kontroli emocji, a także nadmierne wykorzystywanie mechanizmów obronnych, takich jak zaprzeczenie, fantazjowanie, racjonalizacja [Cierpiałkowska 2006].

Osobowość człowieka jest zespołem cech, które zostały zdeterminowane przez cechy biofizyczne i czynniki zewnętrzne, a także kształtowane przez aktywność samej jednostki. Istnieje model osobowościowy, który pozostaje bardziej narażony na wejście w nałóg. Charakteryzuje się on wysokim poziomem lęku, emocjonalną labilnością, zmienną samooceną, małą odpornością na stres oraz brakiem umiejętności radzenia sobie z nim. Mechanizmy obronne są wówczas wykorzystywane nadmiernie, a to prowadzi do uzależnienia.

Postęp generatorem nowych uzależnień behawioralnych

Postęp i rozwój technologiczny niezmiennie usprawnia, ulepsza codzienne funkcjonowanie człowieka. Jednak prawie zawsze obok zalet pojawiają się wady, skutki uboczne. Takimi specyficznymi „skutkami ubocznymi” pojawienia się Internetu, telefonów komórkowych, komputerów, są zagrożenia płynące z nadmiernego używania tych technologii, czyli uzależnienia. Innowacje generują nowe zachowania nałogowe, które zabierają człowiekowi wolność. Używanie komputerów, Internetu, jest niezmiennie powszechne, a obecnie dobre funkcjonowanie wręcz wymusza coraz to większe potrzeby wykorzystywania tych udogodnień technologicznych. Wiąże się to z wydłużaniem czasu posługiwania się tymi urządzeniami, a co za tym idzie, z coraz większym ryzykiem popadnięcia w zachowania nałogowe.

Rozwój technologiczny i potrzeby sprostania wymaganiom współczesnego funkcjonowania przesunęły także wiek osób narażonych na uzależnienia. Dzieciom już od początkowych klas edukacji wdrażana jest informatyka, zaznajomienie się z możliwościami Internetu, a kształtujące się osobowości, budowanie tożsamości i niedojrzałość emocjonalna tworzą idealne podłoże do popadania w uzależnienia.

Okres ponowoczesności wygenerował wiele „sztuczności”. Mogą to być m.in. solaria ze sztucznym słońcem, niezdrowe, nafaszerowane ulepszaczami i chemią produkty żywnościowe, komunikacja przy pomocy Facebook, komunikatorów elektronicznych.

W następstwie obrony przed przetworzonym, niezdrowym jedzeniem powstała ortoreksja, która jest określeniem na przesadną dbałość o zdrowie

odżywianie się. Osoby z tym problemem obsesyjnie sprawdzają skład pożywienia, jego pochodzenie, unikają pewnych produktów i niektórych sposobów przygotowywania posiłków. Pozorne dbanie o dietę, wykluczanie wielu produktów, prowadzą do niedoborów żywieniowych i stanów chorobowych, a nie zwracanie na te fakty uwagi i kontynuacja „zdrowego żywienia”, nie zwracając uwagi na koszty z tym związane, świadczy o popadnięciu w uzależnienie. Caloroczny dostęp do „sztucznego słońca” może wyzwolić permanentną potrzebę opalania się, bycia – w przenośni – „czekoladką”. Zatem, taka sytuacja sprawia, że istnieje ryzyko przeistoczenia się w bardzo niebezpieczne uzależnienie nazwane tanoreksją [Rowicka 2015].

Paradoksem życiowym jest fakt, iż dążenie do zyskiwania na czasie, dzięki nowoczesnej technice, nie zawsze oznacza, że go uzyskujemy. Komputer jest tego przykładem, podnosi komfort życia, ale potrafi je także bardzo skomplikować [Pospiszyl 2008].

Uzależnienia a mechanizmy obronne

Zachowania nalogowe mogą powstawać na skutek włączania naturalnych mechanizmów obronnych, które posiada każda istota ludzka. Psychoanalitycy określają człowieka, jako rzeczywistość niedoskonałą, co nie oznacza, iż charakteryzuje się on całkowitą bezbronnością. W momencie pojawienia się konfliktów, których nie potrafi rozwiązać, frustracji wywołującej napięcia emocjonalne i lęk, człowiek stosuje mechanizmy obronne. Mechanizmy obronne wspomagają funkcjonowanie człowieka, łagodzą objawy konfliktów, ale ich nie rozwiązują.

Istnieje wiele przykładów i wiele schorzeń, które powyższe mechanizmy realizują i są silnie sterowane ich wpływami. Przykładowo można wskazać na sytuacje osób cierpiących na problemy związane z odżywianiem. Podstawowym mechanizmem obronnym anorektyczek jest rozszczepienie. Osoby cierpiące na to zaburzenia odżywiania rozdzielają obiekty na dobry i zły. Dotyczy to tego samego podmiotu. Jedzenie przed konsumpcją jest dobre, a po wchłonięciu nabiera wymiaru zła. Nalogowi gracze, hazardziści, pracoholicy budują w swojej psychice mechanizmy obronne zniekształcające obraz rzeczywistości. Zakupoholicy poprawiają nastrój poprzez nalogowe dokonywanie zakupów, zaspakajając w ten sposób potrzeby, kompensując lęki [Kozielecki 2000].

Konkluzja

Natura wyposażyla człowieka w mechanizmy obronne, które chronią, ale także mogą utrudniać życie. Nadmierność ich wykorzystywania, pęd współczesnego życia, lęki związane z niemożnością sprostania wszystkim potrze-

bom i niemoc w nadążaniu za permanentnymi zmianami prowadzi do wielu uzależnień. Mogą mieć one charakter zarówno substancjalny, jak i behawioralny. Pojawiające się „niczym grzyby po deszczu” uzależnienia od czynności, korelujące z nowymi urządzeniami i technologiami, powoli urastają do rangi chorób cywilizacyjnych czasu ponowoczesności [Ogińska-Bulik 2010]. A każda choroba może być potraktowana dwojako. Albo wobec niej podejmiemy się działania o charakterze leczniczym, terapeutycznym, albo też pozostawi się jej możliwość dalszego destrukcyjnego działania. Wybór nie wydaje się już nadto dylematyczny, tym bardziej, że obecność i codzienne funkcjonowanie są na tyle cenne, by nie zaniechać wszelkiego trudu, by ocalić sens egzystencji, najlepiej jeśli wolnej i niezdeterminowanej niewolniczo cokolwiek. „*Se sei al mondo vuol dire che ci devi essere e se ci devi essere va avanti senza tante paure*” [Jeśli jesteś na świecie to oznacza to, iż musisz tu być; jeśli musisz tu być, idź do przodu nie ulegając jakimkolwiek lękom] [Canova 2005, s. 9].

Bibliografia

- Canova F. (2005), *L'ansia. Utile alleata. Quando ascoltarla. Dove dirigerla*, Edizioni San Paolo, Milano.
- Cichoń E., Szczepanowski R. (2015), *Mechanizmy tłumienia odczuć i myśli w ujęciu metapoznawczym*, „Rocznik Kognitywistyczny”, nr 8, s. 79–89.
- Cierpiałkowska L. (2006), *Kierunki rozwoju współczesnej psychologii uzależnień*, [w:] L. Cierpiałkowska (red), *Oblicza współczesnych uzależnień*, UAM, Poznań.
- Fhanér S. (1996), *Słownik psychoanalizy*, GWP, Gdańsk.
- Freud A. (2012), *Ego i mechanizmy obronne*, PWN, Warszawa.
- Freud S. (2000), *Wstęp do psychoanalizy*, PWN, Warszawa.
- Giddens A. (2009), *Powtarzalność jako neuroza: zagadnienie uzależnienia*, [w:] Beck U., Giddens A., Lash S., *Modernizacja refleksyjna. Polityka, tradycja i estetyka w porządku społecznym nowożytności*, PWN, Warszawa.
- Grzegolowska-Klarkowska H.J. (1986), *Mechanizmy obronne osobowości*, PWN, Warszawa.
- Guerreschi C. (2006), *Nowe uzależnienia*, przekład Wieczorek-Niebielska A., Salvator, Kraków.
- Hajdo P. (2007), *Klasyfikacje mechanizmów obronnych jako próba uporządkowania obronnego aspektu funkcjonowania ego*, „Psychiatria i Psychoterapia”, tom 3, nr 4, ss. 37–48.
- Kokoszka A. (1997), *Integrujący model stanów psychicznych*, CM UJ, Kraków.
- Kozielecki J. (2000), *Koncepcje psychologiczne człowieka*, ŻAK, Warszawa.
- Kutter P. (1998), *Współczesna psychoanaliza*, GWP, Gdańsk.
- Ogińska-Bulik N. (2010), *Uzależnienie od czynności. Mit czy rzeczywistość?*, DIFIN, Warszawa.
- Pervin L.A., John O.P. (2002), *Osobowość. Teoria i badania*, Wydawnictwo UJ, Kraków.
- Pospiszyl I. (2008), *Patologie społeczne*, PWN, Warszawa.
- Rowicka M. (2015), *Uzależnienia behawioralne. Profilaktyka i terapia*, Fundacja Praesterno, Warszawa.
- Sęk H. (2001), *Wprowadzenie do psychologii klinicznej*, SCHOLAR, Warszawa.
- Stre lau J. (2004), *Osobowość a ekstremalny stres*, GWP, Gdańsk.

Rozdział 17

CZY JEST MOŻLIWA METAMORFOZA SPOŁECZEŃSTWA PONOWOCZESNEGO Z JEGO WIELOWYMIAROWYM RYZYKIEM?

Paweł Prüfer

Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim

Is it Possible Metamorphosis Postmodern Society of its Multidimensional Risk?

Abstract: Sociology as a science of space between people, not only it describes and explains, but also formulate demands repair. The thought of theoretical and empirical studies conducted in relation to the social life complement each other. Formed a kind of mosaic of diagnostic and prognostic as a contribution to the activity for the metamorphosis of society. Risk behavior of individuals and groups are many and inevitable. Preventing and support for its existence requires a well thought-out strategy, theoretical and practical, especially educational and socializing. Such a tool may be an original theory of the so-called. maturation linear-cyclical, which is the basis and the interpretative key for the diagnosis of the facts and the metamorphic action.

Key words: society, metamorphosis, maturation linear-cyclical, relational, reflexivity, sociology of deviance.

Wprowadzenie

„Socjologia jest nie tylko dla nas i o nas, ale także o naszym codziennym zwyczajnym życiu wśród innych” [Sztompka 2012, s. 18]. Socjologia to nasza sprawa, nasze auto-fotografowanie świata i nasz sposób na urządzanie tej rzeczywistości, która jest nam bliska, choćby z racji korzystania z niej, i choćby dlatego, iż – o czym są przekonani niektórzy – tworzymy ją, przetwarzamy, rekonstruujemy. W duchu oświeceniowym, rewolucyjnym, dokonany z determinacją i przekonaniem do zmiany świata społecznego na zupełnie inny niż ten zastany. Nurt konserwatywny miał swoich oponentów, którzy uważali, że człowiek jest w pewnym sensie bezsilny, niezdolny do przekształcania i tworzenia rzeczywistości społecznej. Przypomina więc spontanicznie rozwijającą się roślinę. Działania człowieka są jednak w stanie

zniszczyć porządek, który istnieje. Zatem, zniszczenie jest właściwie jedynym skutkiem dążności do radykalnej metamorfozy świata [Szacki 2004]. Socjologia, jako ugruntowana dość dobrze ukonstytuowana nauka nie rezygnuje jednak z trudu polepszania, przemieniania i metamorfizowania tej rzeczywistości, mimo, że taka jej rola znajduje przeciwników i krytyków.

Czy obowiązkiem socjologa jest rzeczywiście profesjonalne i rzetelne powstrzymywanie się od skłonności, która towarzyszy prawie każdemu uczestnikowi życia społecznego, który chciałby nie tylko rozumieć otaczający go świat, ale pragnie, by był on jak najlepszy i jak najbardziej mu sprzyjający. Czy mówienie o tym jak jest, i powściągliwość od formułowania postulatów typu jak powinno być, będzie realizacją prawdziwego powołania socjologicznego, realizacją profesjonalnej misji? [Szacki 2004].

Ryzykownym jest opisywanie świata społecznego z jednego punktu widzenia i w jednym (tym bardziej, gdy „jedynym słusznym”) paradygmacie interpretacyjnym, podobnie jak ryzykowne jest społeczeństwo z jego wielowymiarowością i taką również ofertą przedkładaną jednostkom i grupą społeczną. Wydaje się, że zarówno nasze drogi hermeneutyczne jak i przedmiot naszych analiz są ryzykowne i wielowymiarowe w tym znaczeniu, że nierozwiązywalne problemowo, nierozstrzygalne ideowo oraz nierozpoznawalne statycznie. Społeczeństwo ponowoczesne przedstawia się, jako wielogłowy lewiatan, nieco oswojony, ale ostatecznie nigdy martwy i nigdy nie do końca okiełznany.

Dynamiczny wymiar świata społecznego domaga się dynamicznych interpretacji i wieloparadygmatycznych podejść, różnorodnych narracji. Poszukiwanie także osobistych teorii i realizacja wąsko zakrojonych badań empirycznych, jeśli znajdą wspólną nić porozumienia, wyznaczając sobie właściwe kompetencje, mogą przysłużyć się do wyłonienia sił metamorficznych, które będą w stanie wskrzesić dynamizm i energię rewitalizacyjną w nadwątlonych, uwikłanych i zniewolonych jednostkach oraz społecznościach.

Socjologia metamorficzna

Émile Durkheim, znany przede wszystkim z oryginalnej idei postrzegania dynamizmu społecznego w kontekście mnogości tzw. faktów społecznych, ojciec socjologii, twierdzi, że nawet najbardziej bolesne normatywnie zdarzenia i niesprawiedliwe społecznie zjawiska, należy nazywać i opisywać, jako pewne dane (traktować je niczym martwe obiekty). Jako takie powinny podpadać pod technikę ozięblej, zdystansowanej emocjonalnie i normatywnie socjologicznej wykładni (dopuszczalne są opis i wyjaśnienie). W zaskakujący jednak sposób w jednym ze swoich najważniejszych dzieł konstatował:

„Czyż w organizmie nie występują funkcje odrażające, których regularny przebieg konieczny jest dla zdrowia jednostki? Czyż nie odnosimy się z nawiścią do cierpienia? A przecież istota nieznająca go byłaby potworem. Normalność jakiejś rzeczy i odraza, jaką budzi, mogą być ze sobą powiązane” [Durkheim 2011, s. 2–3]. Z jednej więc strony uwidacznia się wyrazisty dystans badawczy, z drugiej dogłębne zrozumienie problemu, z którego wyłania się egzystencjalny, metafizyczny i w pewnym sensie normatywny problem. Już takie ujęcie daje podstawy, że socjologia – nawet w pozytywistycznym i empirycznym wydaniu – nie oddala się definitywnie od jakościowo-normatywnie ukierunkowanego ustosunkowania. W tym sensie załączki metamorficzności socjologii dostrzegalne są również w fundamentalnych i klasycznych jej podstawach, konstytuujących jej status nauki społecznej.

Istotą każdej socjologicznej analizy jest w gruncie rzeczy jej podstawowy przedmiot – społeczeństwo. Jego ponowoczesny stan, z wielowymiarowością sytuacji ryzykownych, niebezpiecznych, niepokojących, równie adekwatnie jak społeczeństwo tradycyjne podlegać może diagnozie dychotomiczności: determinacji strukturalnej i sprawczości jednostkowej. Mechanizmy kontrolne pochodzące ze strony społeczeństwa, autonomia jednostek dążących do niezależności ścierają się ze sobą. I nietrudno zauważyć, że zjawiska społeczne (także zachowania ryzykowne, niebezpieczne, dewiacyjne) wywołujące mechanizmy mające na celu kontrolę, regulację, baczną obserwację, żyją własnym życiem, czyli stanowią wyraz fenomenów zaskakujących, bywa że fascynujących, zwłaszcza dlatego, że cechuje je w jakimś sensie nieprzewidywalność. Innymi słowy, praca socjologa jest działaniem w pewnym sensie cyklicznym, gdzie punkt wyjścia nierzadko znajduje się w punktach zejścia. W tym sensie wydaje się, iż rzetelny namysł socjologiczny jest sam w sobie wartościowy, cenny, lecz także potrzeby po to, aby jednostki i grupy społeczne uzyskały wiedzę, która wyzwalać będzie nowe pokłady szacunku wobec siebie nawzajem, fascynacji sobą oraz odpowiedzialności za siebie [Lenski 1970].

Cechą dość charakterystyczną socjologicznego dyskursu swego rodzaju dystans wobec człowieka ucieleśnionego, konkretnego, zaktualizowanego w swoim historyczno-geograficznym istnieniu. Dlatego nie dziwią konstatacje takie, jak autorstwa Jerzego Szackiego, który powołując się na diagnozy przeprowadzone przez Niklasa Luhmanna formułuje następującą myśl: „Człowiek’ to pojęcie anachroniczne i czas najwyższy o nim w socjologii zapomnieć” [Szacki 2004, s. 939]. Dla niektórych socjologów, zajmowanie się podstawowym przedmiotem namysłu socjologicznego, jakim jest zarówno człowiek jak i społeczeństwo, staje się zadaniem nieporównywalnym z niczym innym. Rzeczywistość społeczna z obecną w niej jednostką, z jej wy-

miarem historycznym, geograficznie ukontekstwowionym, jest dana socjologowi, jako przedmiot nie tylko jego zwykłej obserwacji, namysłu, opisu, wyjaśniania, lecz także swoistej kontemplacji. Ta z kolei ma znakomite treści do takiej postawy umysłu i wyobraźni (także tej rozumianej stricte socjologicznie) – jest niezwykle skomplikowana, różnorodna, zagadkowa. W kwestii tej jest bardziej intrygująca i fascynująca niż miałby się takim stawać wgląd w tajniki organizmu. Klasyk socjologii humanistycznej Wilhelm Dilthey jest przekonany, że poruszający się w wymiarach rzeczywistości społecznej człowiek, relacjonujący się z innymi, może stawać się przedmiotem fascynacji naukowej bardziej niż kontemplowanie zagadkowo powiązanych organów ludzkiego ciała, mózgu [Dilthey 1942, s. 52]. Wynika to z dynamizmu i ogromu naenergetyzowania prospołecznego jednostki. Taka jej struktura zakłada istnienie potencjalnej zdolności do przemieszczania się, relacjonowania oraz przekraczania (przesuwania) granic tych relacji [Etzioni 2012].

W socjologii, którą chcemy definiować jako metamorficzną, dostrzegalny jest zwrot od pozycji statycznie ułożonej jednostki, elementu systemu społecznego, ku człowiekowi, podmiotowi, żywemu organizmowi posiadającemu dynamikę i integralność oraz spójność ukierunkowaną ku rozwojowi [Elias 2010]. Przemiana (metamorfoza) społeczeństwa jest potencjalnie przemianą na tyle, na ile doświadczą jej ludzie. Nie da się przeprowadzić procesów metamorficznych bez udziału jednostek, które go nie tylko wdrożą, ale najpierw rzetelnie zaprogramują i zdobędą motywacje, wskrzeszą siły na jego realizację. Nie da się tego zrealizować poza jednostkami, ponad ich istnieniem i życiem jednostkowo-społecznym. Metamorfoza nie dokonuje się wyłącznie w jednej sferze: jednostkowej (lub kolektywnej), nominalnej (lub realnej). Jej rozumienie i możliwości wdrożenia mogą być jedynie integralnym procesem przemiany, bez podziału na to, do jakiej sfery można by ją zastosować, a z jakiej wyłączyć. Rzeczywistość społeczna – każda – jest połączonym zbiorem aktywności jednostek (podmiotów). W tym sensie, socjologia metamorficzna staje się także socjologią kształtującą, formującą, przemieniającą, niejako wychowawcą, „pedagogiczną” [Szacki 2004].

Z taką jej funkcją wiąże się kolejna jej istotna cecha, tj. emancypowanie, uwalnianie oraz ekstrakcja z chaosu i okowów wąskich paradygmatów badawczych i interpretacyjnych [Elias 2010]. Cenną uwagą dzielą się z czytelnikami włoscy badacze, którzy przekonują, iż świat społeczny to łańcuch, w którym wzajemne połączenie jego członków opiera się przede wszystkim na wartości wielokierunkowej odpowiedzialności każdego za wszystkich [Bagnasco, Barbagli, Cavalli 1997].

Socjologia metamorficzna będzie za każdym razem ukierunkowaniem krytycznym, radykalnym. Peter L. Berger z przekonaniem stwierdza: „[...] perspektywa socjologiczna nie sprzyja spojrzeniu czolobitnemu, lecz prowadzi raczej w takim czy innym stopniu do rozczarowania interpretacjami rzeczywistości społecznej podsuwanymi w szkołkach niedzielnych lub na zajęciach z wychowania obywatelskiego” [Barger 2001, s. 142]. A amerykańscy socjologowie zwrócili już dawno uwagę na to, że w socjologicznym podejściu liczy się głównie dotarcie do człowieka jako osoby, wskazanie na te elementy, które go takim czynią [Timasheff, Theodorson 1972].

Ryzyko

Kontynuując myśl o istniejącym sprzężeniu (struktura vs podmiot) w rzeczywistości społecznej (w odniesieniu do zachowań ryzykownych poszczególnych jednostek w społeczeństwie ponowoczesnym), warto przywołać obserwację, której dokonał włoski badacz Ferruccio Andolfi. Analizując jedno z dzieł Ludwika Feuerbacha zauważa, iż obiekty zewnętrzne nie mają takiej siły i przewagi nad jednostką, by ta z kolei musiała ze wszelką cenę je osiąść. Pragnienie posiadania nie musi być zniewalające i dążące do realizacji (wejścia w posiadanie), lecz odsłania jednocześnie przedziwne połączenie braku wskazując jednocześnie na możliwości jego przewyciężenia. Jest to także droga i narzędzie re-stabilizacji autonomii jednostki [Andolfi 1994].

Ryzyko uzależnienia, oddalenia się od autonomii i wolności, określa specyficzny stosunek człowieka nie tylko do faktów i przedmiotów zewnętrznych, ale i do sposobów umacniania się w autonomii oraz jej zdobywania. Ryzykowne i zniewalające może być także zaniechanie jakiegokolwiek aktywności i dynamizmu życiowego, co będzie prowadziło do degradacji i rozsyпки osobowości. Dlatego stabilność, wolność od przedmiotu zniewoleń, a jednocześnie stan nie popadania w paniczną ucieczkę od przejawów obecności przedmiotu ryzyka – jeśli stosować logikę wychowawczą i terapeutyczną – będzie lokowanie się w obszarze złotego środka, a więc wypracowanie w sobie wyważonego stosunku do świata i jego dóbr.

Nie wydaje się, aby ta zasada i ta logika działania mechanizmów ryzykownych oraz sposoby ich opanowywania były uzasadnione jedynie w kontekście społeczeństwa ponowoczesnego. Mechanizmy te wydają się wszechobecne i rozciągnięte na dawne i dalsze konteksty historyczno-geograficzne. Będą takimi prawdopodobnie i w przyszłości. Socjologiczny dyskurs sugeruje powtarzającą się (cykliczną) skłonność do usprawiedliwiania postaw zarówno modnych, powszechnych, jak i lansowanie nowych, które jedynie pozornie zjawiają się jako nowe (w przeszłości najczęściej już takimi były). Za przykład może posłużyć stosunek

niektórych myślicieli, jednostek i badaczy do fenomenu uprawiania sportu, do aktywności, oraz, tworzenie koncepcji odpoczynku, relaksu, równowagi¹. Istnieje pewna historyczna reguła, która mówi, że „perwersyjne używanie potępianych przyjemności występuje w każdej epoce dziejowej” [Znaniński 2001, s. 420]. Towarzyszy temu także swoista reguła oceniająco-diagnostująca, iż to, z czym trzeba się zmagać obecnie, w przeszłości nie występowało w tak drastycznej i intensywnej postaci. Tęsknota za „utraconym rajem” jest mechanizmem nie nowym. W naukach społecznych ocena stanu społeczeństwa i kondycji jednostek jest niezbędna dla prób dalszego kształtowania relacji społecznych i budowania tożsamości oraz siły aksjonormatywnej jednostek. Narracja związana z niepewnością i ryzykiem świata współczesnego jest równie istotna, jak sięganie ku zasobom przeszłości i namysł nad możliwymi scenariuszami przyszłości. Trudno nie zgodzić się z Gaetano Bonettą, który przekonuje, iż diagnozowanie współczesnego ryzyka nie oznacza zapomnienia o przeszłości ani także celebrowania korzyści i niebezpieczeństwa dynamizmu społecznego. Taka narracja – oparta na odniesieniach klasycznych i nowoczesnych – ma charakter i znaczenie z punktu widzenia poznawczego i edukacyjnego. Szczególną w tym rolę może odegrać zbliżenie namysłu pedagogicznego i socjologicznego, tworzącego dobrze rozumianą eklektyczną mozaikę².

¹ W jednej z włoskich publikacji jej autor Bruno Ballardini formułuje pogląd przeciwko uprawianiu sportu i apoteozując lenistwo: „Smetti di fare sport. Se proprio devi fare movimento, fai qualcosa di indispensabile. Il tuo corpo è attrezzato con tutto quello che occorre per vivere e far fronte a qualsiasi problema. Non serve imparare a sollevare pesi, a saltare più in alto, a correre più veloce, hai due braccia e due gambe che si adatteranno a fare qualsiasi lavoro tu deciderai di fare, ogni volta che ce ne sarà bisogno. Non serve fare ginnastica per rendere più bello il corpo: se lo fai per conquistare qualcuno, significa che vai in cerca di persone che non ti apprezzano per come sei, esattamente come fai anche tu con gli altri. Se invece ritieni che il tuo corpo non vada corretto, allora vai da fisioterapista o dal posturologo, ma smettiti di andare in palestra. Usa bicicletta soltanto come mezzo di locomozione, non per fare sport. Cammina più possibile. Fai le scale a piedi, non usare mai l'ascensore. Se devi proprio allenarti in qualche cosa, fai in modo da scegliere una pratica indispensabile che serve a salvarti la vita: la corsa per imparare a scappare, il nuoto per sopravvivere in acqua, e un'artemariale (ovviamente non moderna e sportiva) per diffenderti, perchè stanno arrivando tempi bui” [Ballardini 2016, s. 139–140].

² „Ma narrare l'incertezza non significa obliterare il passato, né celebrare vantaggi e svantaggi del dinamismo *societale*: l'imperativo è acquisire piena consapevolezza della funzione introspettiva che le strategie narrative (antiche e moderne) possono esercitare ancora oggi sul piano gnoseologico ed educativo, nel segno di un eclettismo che la sociologia e la pedagogia hanno il dovere di non sottovalutare” [Bonetta 2016, s. 232].

Istnieje kolejna – jak się wydaje – uniwersalna struktura ryzyka, której zręby przedstawiają choćby autorzy podręcznika *Psychologia i życie*. Stwierdzają z przekonaniem: „[...] warto może zauważyć, że u ludzi występuje ogólna tendencja, by lubić przedmioty i innych ludzi pod wpływem samej ekspozycji (*mere exposure*)” [Gerrig, Zimbardo 2009, s. 554]. Działają więc przede wszystkim mechanizmy psychologiczne. Ryzyko popadnięcia w ich władanie dokonuje się w przestrzeni umysłu, psychiki człowieka. Rzecz ma się podobnie w przypadku pozytywnego, aktywnego i ukierunkowanego na dobrą zmianę działania. Włoski terapeuta Raffaele Morelli w swojej książce *Solo la mente può bruciare i grassi. Come attivare l'energia dimagrante che è dentro di noi* przekonuje, że umysł człowieka jest w stanie spalać kalorie dostarczane ludzkiemu organizmowi. Umysł ludzki jest w stanie wytwarzać energię odchudzania. Wspomnianą siłę można aktywować, uruchomić jej moc skutecznego i pożądanego działania [Morelli 2016].

Umysł ludzki jest w zasadniczym stopniu oceanem nadziei i wolności człowieka, ale także otchłanią destrukcji, zniewolenia, pochłaniania przejawów i sytuacji wielowymiarowego ryzyka. Pedagog Carl C. Rogers przywołuje klasyczny przykład lwa, który – choć uchodzi za dzikie, drapieżne i bardzo niebezpieczne zwierzę – potrafi być opiekuńczy wobec potomstwa, uprządkowany, zrównoważony, zachowując się w gruncie rzeczy przewidywalnie i naturalnie. Człowiek – istota ucywilizowana, formowana, socjalizowana, nierzadko jest zaprzeczeniem powyższych pozytywnych cech przywołanego zwierzęcia [Roger 2014]. Trudno sobie wyobrazić, aby zwierzę świadomie degradowało się, ulegało ryzykownym zachowaniom i tendencjom, wykraczającym poza potrzebę ratowania własnego życia. Co do człowieka – tego nie można już stwierdzić.

Działania mające na celu pomoc w wychodzeniu z sytuacji degradacji, zniewoleń, konsekwencji bezkrytycznych i nieuważnych akceptacji sytuacji wielowymiarowych ryzyk, powinny być poprzedzone uważną diagnozą i analizą mechanizmów funkcjonowania zarówno zdrowego jak i chorego organizmu ludzkiego (zarówno w sensie biologicznym, jak i psychicznym), o czym przekonywało już dawniej wielu myślicieli [Mill 2008].

Struktura społeczeństwa ponowoczesnego odsłania potrzebę znalezienia takich rozwiązań terapeutyczno-humanizacyjnych, by jednostka umiała zapełniać wartościowym i satysfakcjonującym materiałem drzemiącą w niej skłonność do ucieczki w świat fikcji i różnych postaci ryzyka, prowadzących do uzależnień. Istnieje wiele recept. Żadna z nich nie wydaje się doskonałą. Niektóre z nich są z jednej strony propozycjami iście i spektakularnie nowoczesnymi, fascynującymi, inne, wprost przeciwnie, przywołują wartościowe

środki terapeutyczne z przeszłości. Połączeniem jednych i drugich może być propozycja grupy socjologów, ze szczególnym wskazaniem na Pierpaolo Donatiego, definiowana jako refleksyjność relacyjna ze szczególnym wyodrębnieniem zasady relacyjności [Donati 2011].

Skuteczna konfrontacja z przejawami wielowymiarowego ryzyka oraz prawdopodobieństwo, że będzie można z powodzeniem wychodzić z uwikłania ponowoczesnych form ryzyka tkwi w przyjęciu, jako fundamentalnej, terapeutycznej zasady relacyjności, która, urefleksyjniona, metamorfizuje jednostkę egzystującą w społeczeństwie. Wskazanie na koncepcję P. Donatiego jest uzasadnione także, dlatego że jego propozycja jest ukierunkowana także „terapeutycznie”, z jej konkretną destynacją historyczno-społeczną, a zawartą choćby w podtytule jednej z zasadniczych jego publikacji: w jaki sposób wejść w ponowoczesność (*Come si entra nel dopo-moderno*) [Donati 2011].

Maturacjonizm

Wybitny socjolog polski, Stanisław Ossowski, wypracował swego czasu pojęcie tzw. układów genetycznych, jak również dokonał konceptualizacji praw kierunkowych i cyklicznych w odniesieniu do rozwoju jako takiego [Ossowski 1976]. Układ genetyczny to taki, którego charakter określić można jako chronologiczny, lecz także heterogeniczny, czyli złożony z różnych składników, ale które składają się i rozwijają jednak jako równorzędne elementy jakiegoś jednego procesu. Ich istnienie może być rozważane zarówno substancjalnie (jako jakaś rzecz), jak i nie substancjalnie (jako pewien stan). Takie ujęcie rozwoju jak i teoria tzw. maturacjonizmu linearno-cyklicznego (koncepcja autorska P. P.) pozwala na uznanie układu genetycznego za punkt wyjścia i podłoże do dalszej analizy problematyki rozwoju oraz metody postrzegania świata społecznego, czyniąc to przez pryzmat wspomnianej teorii. Oscyluje ona wokół zagadnienia dojrzewania, coraz doskonalszego przeobrażania się jednostki i społeczeństwa.

Kierunkowy charakter rozwoju układu genetycznego wyraża jego asymetryczność. Społeczność, grupa, układ społeczny w stanie późniejszym, jest w tym przypadku doskonalszy od wcześniejszego. Istnieje jakiś stosunek pomiędzy obydwoma stadiami zjawiska społecznego. Rozwojowa kontynuacja wyrażająca się w kierunkowości i cykliczności jest bardziej dojrzewaniem, przeobrażaniem, niż prolongatą w czasie, prostą sekwencją następstw w wąskim ich słowa zakresie. Dojrzewanie wyrażać się może w wertykalno-horyzontalnej solidarności, która nie stanowi balastu zobowiązań i kłopotliwej obligacyjnej podwaliny, budzącej – czy lepiej drażniącej – sumienie jednostek i grup społecznych. Nabywanie świadomości zobowiązań wobec

innych, ale i doskonałych narzędzi dla pomnażania własnego dobra i osobistego rozwoju, pozwala widzieć w tej perspektywie procesu dojrzewania elementy możliwego maturacjonizmu linearno-cyklicznego. Byłaby mimo wszystko ograniczeniem postawa-inklinacja ukierunkowana na powtarzalność, odtwarzalność i multiplikację względem nie tylko gotowych, wypracowanych, skończonych i subiektywnych form obwieszających produkty dojrzałych osobowości-podmiotów indywidualno-społecznych [Prüfer 2015].

Obrazowa egzemplifikacja i uwznioślony obraz zarysowanej wyżej idei znajdujemy w wypowiedzi papieskiej Pawła VI, w jego monumentalnym dziele, encyklice *Populorum progressio*. Autor przekonuje: „Lecz każdy człowiek jest członkiem społeczeństwa i przynależy do całej ludzkości. Dlatego nie tylko ten, czy ów, ale i wszyscy ludzie powołani są do posuwania naprzód pełnego rozwoju całej społeczności ludzkiej. Wszystkie formy cywilizacji powstają, rozkwitają i przemijają. Ale jak fale morza podczas przypływu jedna za drugą coraz głębiej wdzierają się w wybrzeże, tak też rodzaj ludzki w biegu historii. My, którzy jesteśmy jakby spadkobiercami minionych wieków i którzy zbieraliśmy owoce pracy ludzi nam współczesnych, mamy zobowiązania wobec wszystkich ludzi. Z tej przyczyny nie godzi się nam poniechać wszelkiej troski o tych, przez których po naszej śmierci rozszerzać się będzie na przyszłość rodzina ludzka. Wzajemne powiązanie wszystkich ludzi, które jest faktem, nie tylko przynosi nam dobrodziejstwa, ale również rodzi obowiązki” [Paweł VI 1999, s. 13].

Wskazania na podmiotową odpowiedzialność za ogólnospołeczny rozwój i dojrzewanie organizmu społecznego znajdujemy także w poważnych opracowaniach socjologicznych. Autorzy *Manuale do sociologia* formułują tezę [Borgna, Ceri, Gallino, Garelli, Milanaccio, Scamuzzi 2012, s. 33], iż każdy jest aktorem społecznym, który recytując swoją część – lub odrywając swoją rolę – reprodukuje nieustannie społecznym model organizacyjny w jakimś miejscu w którym się znajduje. Rzeczywistość społeczna nie jest jedynie dana członkom społeczeństwa tak jak dzieje się to w przypadku rzeczywistości materialnej, zdolnej do posiadania cech na podobieństwo przedmiotów fizycznych, cech takich choćby jak twardość i obojętność na oddziaływania obiektów, z którymi się zderza [Borgna, Ceri, Gallino, Garelli, Milanaccio, Scamuzzi 2012].

Istnieje więc ontologiczna współzależność i jedność każdego podmiotu społecznego z innymi, powiązanie pomimo odmienności, tkwienie w jednym genetycznym bycie, który wciąż – mimo biegu czasu i zmian społecznych – jest ten sam. Świat przyrody, świat społeczny, oparty wciąż na tych samych, podobnych i analogicznych zasadach, wciąż pozostaje światem człowieka,

który znajduje na nim swoje miejsce zamieszkania oraz przestrzeń rozwoju, udoskonalenia. W tym znaczeniu świat przyrodniczo-społeczny skomponowany jest z elementów, które konstytuują jego byt (czasem go udoskonalając, czasem go degradując) w strukturze linearno-cyklicznej. Zatem samo podłoże dojrzewania człowieka (procesy maturacjonizmu), zawiera w sobie elementy zarówno linearności, jak i cykliczności. Dojrzewanie integralne człowieka nie wydaje się możliwe z wyłączeniem jednej ze wskazanych cech (linearności lub cykliczności).

W zarysie teorii maturacjonizmu dąży się także do uwypuklenia ścisłego powiązania jednostki ze społeczeństwem. Rozwój tej pierwszej jest zasadniczym kołem zamachowym dla rozwoju tego drugiego. Organizm społeczny jest owocem kooperacji między jednostkami, relacjonującymi się między sobą, wchodzącymi w codzienne i niezliczone interakcje. Nawet jeśli wpływ jednego podmiotu jest niewielki w stosunku do całego organizmu społecznego, jednak każdy z nich wnosi swój niepowtarzalny wkład w jakość i w rodzaj struktury tegoż organizmu. Dlatego niektórzy z socjologów zastanawiają się nad możliwością planowania, programowania takiego potencjalnego i powiązanego rozwoju.

Czy jest możliwa metamorfoza społeczeństwa i człowieka, dokonująca się za sprawą świadomie podejmowanych działań na rzecz uruchamiania procesów metamorficznych. Czy nie jest to idea sama w sobie czysto teoretyczno-utopijna? Postulowanie metamorfozy i maturacjonizmu może być czysto teoretycznym kreowaniem czegoś w rodzaju projektu utopijnego, lecz nie wydaje się aby nie mogły z tego wynikać reperkusje praktyczne. Krytyk klasycznego dzieła Owidiusza trafnie zauważył: „Sama metamorfoza – rozumiana jako motyw tematyczny – należy do świata fikcji, do świata tych zjawisk nadnaturalnych, które stanowią główne składniki ogólnej atmosfery cudowności w poemacie Owidiusza. Jednak funkcja metamorfozy nie polega na zaprzeczaniu czy podważaniu rzeczywistości, ale na odpowiednim przekształcaniu i ukierunkowywaniu. Za każdym razem mamy do czynienia z przemianą, która jest mocno osadzona w rzeczywistości” [Owidiusz 2004, s. XCI za: Stabryła 2004].

Zakończenie

Socjologia odżegnuje się raczej od prognozowania, snucia możliwych do zrealizowania się scenariuszy [Elliot 2011]. Jej zadaniem jednak jest także próba trafnego diagnozowania stanu faktycznego oraz proponowanie innym podmiotom, zwłaszcza ukierunkowanym normatywnie, „korekcyjnie”, narzędzi i efektów własnych analiz, które mogą okazać się cenne. Socjologia,

nawet w swoim najszlachetniejszym i najczystszy sposobie konceptualizacji teoretycznych nie chce pozostawać zjawiskiem o charakterze wyłącznie autotelicznym, nie budując swojej tożsamości, przez co pozostałaby jedynie pięknym efektem skomplikowanego namysłu. Namysł socjologiczny, jak każdy inny o charakterze naukowym, wymaga od badacza wielkiej pokory, sięgającej – zdaniem Franco Ferrarottiego – postawy wyzucia się z chęci konstruowania własnych koncepcji i wniosków „na zawsze” [Ferrarotti 2014, s. 9].

Ryzyko w społeczeństwie ponowoczesnym jest z pewnością wielowymiarowe. Potrzebne są także konceptualizacje i narracje wielowymiarowe, stanowiące narzędzie właściwej diagnozy oraz – na ile to możliwe – możliwej korekty i metamorfizacji. Ryzyka wielowymiarowe są w jakimś sensie odsłoną i drugim imieniem kryzysu (choć ten jest odmieniany w narracji współczesnej na wszelkie możliwe sposoby).

Rozważania zawarte w niniejszym artykule proponuje się, jako teoretyczną propozycję i podstawę, która miałaby pozytywnie zweryfikować tezę o możliwości dokonywania się metamorfozy społeczeństwa ponowoczesnego z jego wielowymiarowym ryzykiem. Warto jednak pamiętać, że sprawa nie jest tak prosta, jeśli weźmie się pod uwagę kwestie prostych i bezpośrednich ewentualnych prób ich praktycznego zastosowania. Jako konkludującą można przywołać konstatację klasyka socjologii Vilfredo Parety, który zauważył, że nauki społeczne w odróżnieniu od przyrodniczych nie przechodzą drogą udoskonalenia, gdy opisując rzeczywistość z przeszłości jednocześnie są zdolne przewidywać przyszłość [Pareto 1966]. A propozycje zawarte w tych rozważaniach (zwłaszcza w odniesieniu do koncepcji maturacjonizmu i metamorfozy społecznej) lokują się zdecydowanie bardziej w obrębie nauk społecznych niż przyrodniczych.

Bibliografia

- Andolfi F. (1994), *L'oggetto incantato del pentimento religioso*, [w:] Feuerbach L.A., *L'essenza della religione*, Tiscabili Economici Newton, Roma.
- Atzioni E. (2012), *Aktywne społeczeństwo. Teoria procesów społecznych i politycznych*, przeł. S. Burdziej, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków.
- Bagnasco A., Barbagli M., Cavalli A. (1997), *Sociologia. II. Differenziazione e riproduzione sociale*, Società editrice il Mulino, Bologna.
- Ballardini B. (2016), *Contro lo sport (a favore dell'ozio)*, Baldini&Castoldi, Milano.
- Berger P.L. (2001), *Zaproszenie do socjologii*, przeł. J. Stawiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Bonetta G. (2016), *Postfazione. Narrare l'incertezza, altre le certezze della modernità*, [w:] M. Bruno, A. Lombardinio (red.), *Narrazioni dell'incertezza. Società, media, letteratura*, Francoangeli, Milano.

- Borgna P., Ceri P., Gallino L., Garelli F., Milanaccio A., Scamuzzi S. (2012), *Manuale di sociologia*, UTET Università, Torino.
- Dilthey D. (1942), *Introduction à l'étude des science humaines*, trad. par L. Saurin, Presses Universitaires de France, Paris 1942, [w:] Szczepański J. (1961), *Sociologia. Rozwój problematyki i metod*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Donati P. (2011), *Sociologia della riflessività. Come si entra nel dopo-moderno*, Società editrice il Mulino, Bologna.
- Durkheim É. (2011), *Zasady metody socjologicznej*, przeł. J. Szacki, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Elias N. (2010), *Czym jest socjologia?*, przeł. B. Baran, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa.
- Elliot A. (2011), *Współczesna teoria społeczna*, przeł. P. Tomanek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Ferrarotti F. (2014), *Scienza e coscienza. Verità personali e pratiche pubbliche*, Centro editoriale deboniano, Bologna.
- Gerrig R.J., Zimbardo P.G. (2009), *Psychologia i życie*, Wydanie drugie, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Lenski G. (1970), *Human societies. A Macrolevel Introduction to Sociology*, McGraw-Hill Book Company, New York, St. Louis, San Francisco, Düsseldorf.
- Mill J.S. (2008), *System logiki*, przeł. C. Znamierowski, [w:] P. Śpiewak (red.), *Klasyczne teorie socjologiczne. Wybór tekstów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Morelli R. (2016), *Solo la mente può bruciare i grassi. Come attivare l'energia dimagrante che è dentro di noi*, Mondadori, Milano.
- Ossowski S. (1976), *O nauce*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Paweł VI (1999), *Encyklika Populorum progressio (o popieraniu rozwoju ludów)*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław.
- Prüfer P. (2015), *Koncepcja maturacjonizmu linearno-cyklicznego jako antidotum na zagrożenia i kryzysy wiary*, [w:] E. Juško E., R.B. Sieroń, S. Sorys (red.), *Wartości chrześcijańskie w XX i XXI wieku. Zagrożenia i szanse*, Łapczyca – Tarnów.
- Rogers C.R. (2014), *O stawianiu się sobą*, przeł. M. Karpiński, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań.
- Scritti sociologici di Vilfredo Pareto* (1966), G. Busino (red.), *Unione Tipografico – Editrice Torinese*, Torino.
- Stabryła S. (2004), „*Metamorfozy*” – poemat o przemianach, [w:] Owidiusz, *Metamorfozy*, tom I, przeł. A. Kamińska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław.
- Szacki J. (2004), *Historia myśli socjologicznej*, Wydanie nowe, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Sztompka P. (2012), *Sociologia. Analiza społeczeństwa*, Nowe poszerzone wydanie, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Timasheff N.S., Theodorson G.A. (1976), *Sociological theory its nature and growth*, Pennsylvania State University, Random House, New York.
- Znaniecki F. (2001), *Sociologia wychowania*, tom 2, Urabianie osoby wychowanka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.